

Świat brydża

Magazyn Polskiego Związku Brydża Sportowego

nr 7-8 (264/265) lipiec/sierpień 2012 r. cena 9,50 zł (w tym 5% VAT), nakład 8 000 egz.

Panie lubią brąz...



... a panowie srebro

Olimpiada w Lille >5-7 Mistrzostwa Europy w Dublinie >8-40
Mistrzostwa świata juniorów w Taicangu >53-60 Prawa i reguły brydżowe >66

INDEKS 378097
ISSN 0867-7743
9 770867 774208 07

Radostaw Kietbasiński

Szanowny Czytelniku!



Tegoroczne lato to bez wątpienia najbardziej gorący okres w historii międzynarodowego brydża. Na przestrzeni niecałych trzech miesięcy odbyło się pięć ważnych zawodów rangi mistrzostw Europy i świata. We wszystkich tych zawodach uczestniczyli nasi zawodnicy, uzyskując jedno z najlepszych wyników w historii.

W drugiej połowie czerwca odbyły się w Dublinie 51. Drużynowe Mistrzostwa Europy, będące jednocześnie eliminacjami do drużynowych mistrzostw świata Bermuda Bowl (które w przyszłym roku odbędą się na indonezyjskiej wyspie Bali). Udany występ zanotowali nasi seniorzy, zdobywając srebrny medal. Reprezentacje open i kobiet – zajmując piąte miejsca – zrealizowały plan minimum, czyli uzyskały awans do DMŚ. Choć awans cieszy, to jednak czuliśmy niedosyt, ponieważ obie reprezentacje miały spore szanse na zdobycie medalu. Cieszy fakt, że nasze panie drugi raz z kolei awansowały do DMŚ. Warto też podkreślić, że nasz związek jest jedynym w Europie, którego wszystkie trzy reprezentacje awansowały do mistrzostw świata.

Zaraz po Dublinie walkę o medale rozpoczęli juniorzy. W miejscowości Vejle w Danii odbyły się mistrzostwa Europy juniorów par, i to w czterech kategoriach. Po raz pierwszy młodzi brydżyci rywalizowali w konkurencji par miksowych. Do Vejle udała się liczna ekipa naszej młodzieży (byliśmy najliczniejszą ekipą, wyprzedzając m.in. takie kraje, jak Holandia czy Francja). Nasi juniorzy potwierdzili, że pojedynki *Polska kontra reszta Europy* trwał nadal. W tym roku – można powiedzieć – był remis. W czterech konkurencjach nasi juniorzy zdobyli połówkę, czyli sześć, medali, w tym dwa złote. Na uwagę zasługuje finał par dziewcząt. Na 12 duetów połówkę stanowiły zawodniczki z Polski. W Danii było doskonale widać, że prowadzona od lat w naszym związku polityka młodzieżowa przynosi wspaniałe wyniki, których zazdrości nam cała brydżowa Europa.



Polskie mistrzyni świata junierek i ich opiekunowie na podium w Taicangu, od lewej: Leszek Nowak – coach, Mirosław Cichocki – niegrający kapitan drużyny, Magdalena Holeksa, Kamila Wesotowska, Danuta Kazmucha, Katarzyna Dufurat, Justyna Żmuda i Natalia Sakowska. Z prawej prezydent Światowej Federacji Brydża Gianarrigo Rona

W drugiej połowie lipca w Reims we Francji odbyły się akademickie drużynowe mistrzostwa świata. W tych zawodach każdy kraj mógł wystawić po dwie reprezentacje. Obie nasze drużyny były zdecydowanymi faworytami – i nie zawiodły oczekiwań. Złoty medal był w zasadzie pewny od początku, ale druga drużyna też zdobyła medal – brązowy – walcząc ambitnie do końca o medal srebrny ze studentami z Czech. Należy tu koniecznie podkreślić, że wyjazd obu drużyn w całości sfinansował AZS, w czym duża zasługa kol. Stanisława Gołębiowskiego.

Najważniejszą tegoroczną imprezą dla juniorów były drużynowe mistrzostwa świata, które w sierpniu odbyły się w Chinach, niedaleko Szanghaju. Mistrzostwa rozegrano w trzech kategoriach (open do 20 i 25 lat oraz dziewcząt do 25 lat). W Chinach wystąpiły dwie nasze drużyny (open do 20 i dziewczęta), które uzyskały awans podczas ubiegłorocznych DME juniorów w Bułgarii (gdzie obie ekipy zdobyły złoto). Nasze drużyny broniły też złotych medali zdobytych dwa lata temu podczas mistrzostw świata w Filadelfii. Obie nasze reprezentacje były zdecydowanymi faworytami i obie nie zawiodły,

w pięknym stylu zdobywając złoto. Dziewczęta grały swoje mistrzostwa świata po raz drugi i w obu tych edycjach nasze juniorki były bezkonkurencyjne. Wspaniały sukces naszych juniorów i junierek odbił się szerokim echem na całym brydżowym świecie. Otrzymaliśmy gratulacje od wielu znanych osób.

I wreszcie najważniejsza impreza w czteroletnim kalendarzu Światowej Federacji Brydża (WBF), czyli 14. Olimpiada Brydżowa (rozgrywana w tym roku w ramach 2. Mistrzostw IMSA – Międzynarodowej Federacji Sportów Umysłowych). Niestety z powodu kłopotów finansowych impreza nie odbyła się Londynie, ale we francuskim Lille, ale i tak dla nas, brydżystów, były to najważniejsze i najbardziej prestiżowe mistrzostwa. W Lille miałem okazję spotkać prezesów federacji niemalże z całego świata, którzy gratulowali nam wspaniałych sukcesów z Danii i Chin. Wiele federacji europejskich jest zainteresowanych naszymi metodami szkoleniowymi, wspólnymi rozgrywkami i organizacją obozów szkoleniowych. Jestem przekonany, że w takiej międzynarodowej wymianie tkwi duża szansa na dalszą popularyzację brydża wśród młodzieży.

Na zawody do Lille zarząd naszego związku – na wniosek kapitanów – powołał te same reprezentacje open i seniorów, które grały w Dublinie. W reprezentacji kobiet kapitan Mirosław Cichocki wprowadził pewne zmiany. Wszystkie trzy ekipy pewnie awansowały ze swoich grup eliminacyjnych i przystąpiły do fazy play-off.

Wszystkie trzy nasze drużyny pokonały swoich przeciwników w 1/8 finału. W tej fazie mistrzostw o największą sensację olimpiady postarały się nasze panie, pokonując główne faworytki do złotego medalu – reprezentantki USA. Informacja o tym ukazała się nawet w *New York Timesie*.

W ćwierćfinałach dość nieoczekiwane nasi seniorzy przegrali minimalnie z reprezentacją Węgier, która okazała się czarnym koniem rozgrywek seniorskich.

Wracając do kobiet, w ćwierćfinale nasze panie pokonały Brazylię. Niestety, półfinału z Rosją nie udało się wygrać, ale reprezentantki Polski nie załamały się tym i w meczu o trzecie miejsce pewnie wygrały z mistrzyniami świata Francuzkami. Zdobyć brązowego olimpijskiego medalu to największy sukces w historii polskiego brydża kobiecego. Brawo!

Olbrzymi sukces osiągnęła również nasza reprezentacja open. Po dramatycznych bojach z Włochami i Irlandczykami nasi zawodnicy dotarli do samego finału, gdzie spotkali się ze Szwedami. Reprezentacja Szwecji miała do finału – przynajmniej teoretycznie – trudniejszą drogę, pokonując kolejno ekipy USA i Monako, a więc dwóch głównych faworytów do złota. W finale Szwedzi grali nadal znakomicie i to oni wygrali 14. Olimpiadę Brydżową. Srebrny medal naszej reprezentacji to bez wątpienia największy sukces ostatnich dwunastu lat. Młodszymi czytelnikami przypomnę, że w finale olimpiady brydżowej nasi reprezentanci grali wcześniej dwukrotnie. W 1984 r. w Seattle zdobyliśmy złoto, a w 2000 r. w Maastricht srebro.

W jednym z wydań *Daily Bulletinu* ukazała się rozmowa z Natalią Sakowską, która jako jedyna brydżystka uczestniczyła we wszystkich pięciu mistrzowskich imprezach tego lata – w każdej odnosząc wspaniałe sukcesy. Redaktor biuletynu Mark Horton podsumował tegoroczne osiągnięcia naszej zawodniczki krótko: „Amazing!” (Zachwycająca!). Podobne wy-



Po powrocie do kraju szczególnie gorąco witani byli mistrzowie świata – wrocławianie Katarzyna Dufurat i Michał Klukowski

wiady w *Daily Bulletinie* przeprowadzono jeszcze z zaledwie kilkoma – największymi – gwiazdami światowego brydża. Słowa uznania i gratulacje dla Natalii!

Niestety, nasze brydżowe mistrzostwa odbywały się w cieniu wielkich imprez sportowych, czyli mistrzostw Europy w piłce nożnej i igrzysk olimpijskich w Londynie. Nic dziwnego, że media poświęcały uwagę głównie tym wydarzeniom. Ale mimo wszystko udało się przebić z brydżem, zwłaszcza w wiadomościach radiowych, głównie w *Programie III PR*. Ale np. informacje o wspaniałych sukcesach naszych juniorów w Chinach podało też młodzieżowe *Antyradio*. Pisano o nich też w lokalnej prasie. Na pewno jednak czujemy tu niedosyt. Trudno zrozumieć, dlaczego nasze media tak chętnie piszą o porażkach polskich sportowców, a tak niechętnie o sukcesach.

W Lille odbyło się również posiedzenie Komitetu Wykonawczego WBF. Przyszłoroczne mistrzostwa Bermuda Bowl odbędą się na Bali. Ale kalendarz na kolejne lata nie jest jeszcze pewny. Wydawało się, że otwarte mistrzostwa świata w 2014 zostaną rozegrane w Berlinie. Ponieważ jednak Niemcy wycofali się z organizacji tej imprezy, swoje kandydatury zgłosiły: włoska Lucca, turecki Izmir i nasz Poznań. Po wspaniałych otwartych mistrzostwach Europy w 2011 r. Poznań jest jednym z głównych faworytów (tym bardziej że wielu członków KW było w Poznaniu), ale jak zawsze kluczowe są sprawy finansowe. Ostatnią decyzję prezydium WBF podejmie w listopadzie w Lozannie. Do organizacji Bermuda Bowl w 2015 r. zgłosiły się m.in. Francja

(Deauville), Monako i Republika Południowej Afryki. Z kolei 15. Olimpiada Brydżowa w 2016 r. ma się odbyć w Brazylii, a Bermuda Bowl w 2017 r. – w Australii. Ale to na razie tylko plany.

Nie ulega wątpliwości, że ten rok wyniosł polskiego brydża na wyżyny, na których ten nigdy jeszcze nie był i gdzie znaleźć można tylko kilka federacji na świecie. Po raz pierwszy w historii w imprezie najwyższej rangi zdobyliśmy medale w konkurencji open i kobiet. Co jednak niezwykle istotne, polscy brydżyści odnoszą międzynarodowe sukcesy we wszystkich kategoriach wiekowych (od *schools* po seniorów). Naszych juniorów zazdrości nam cały brydżowy świat. Nasze juniorki zrobiły olbrzymie wrażenie w Lille i w opinii wielu obserwatorów, jeśli tak dalej będą rozwijać swoje umiejętności, to już na Bali będą głównymi faworytkami do złotego medalu Venice Cup. Myślę, że o ich rozwój możemy być spokojni. Nasze młode zawodniczki są bardzo skromne i w pełni świadome tego, że jeszcze sporo mają do zrobienia, by sięgać po największe laury. Co nie zmienia faktu, że praca, jaką wykonały wspólnie z trenerem Mirosławem Cichockim (a wcześniej z innymi szkoleniowcami w klubach), jest imponująca. Przed nim naprawdę wielka brydżowa przyszłość.

W tegorocznym numerze 3–4 *ŚB* podsumowałem mijającą kadencję zarządu słowami „Trudna, ale udana kadencja”. Po wspaniałym brydżowym lecie mogę śmiało zmodyfikować ten tytuł na: „Trudna, ale bardzo udana kadencja!”.

Drogi Radku!

Przyjmij, proszę, serdeczne gratulacje dla Ciebie, polskiego związku, a przede wszystkich dla obu waszych teamów. Mając na uwadze wszystkie działania, jakie podejmujesz dla rozwoju brydża młodzieżowego, jestem niezmiernie szczęśliwy, że to właśnie Twój kraj zdobył Damiani Cup. Proszę, przekaż moje wyrazy uznania dla całej Twojej drużyny

José Damiani
Prezydent International
Sports Mind Association

Relacje

8

Tym razem, niestety, bez medalu...

51. Drużynowe Mistrzostwa Europy w Dublinie. Turniej open



27

Tworzenie historii trwa...

51. Drużynowe Mistrzostwa Europy w Dublinie. Turniej pań



39

Czytelny sygnał, czyli pomóż, jeśli możesz

51. Drużynowe Mistrzostwa Europy w Dublinie. Turniej seniorów



41

Wet za wet, czyli płaszczyzna, po prostu nic się nie działo

Budimex Grand Prix Polski Par 2012



53

Złoto z Filadelfii pewnie obronione w Taicangu

14. Drużynowe Mistrzostwa Świata Juniorów. Turniej dziewcząt



57

Ciężar udźwignięty, tytuł obroniony

14. Drużynowe Mistrzostwa Świata Juniorów. Turniej młodzików

Teoria

69

Wyspa Rab, czyli tak wygląda raj

MOJE MIEJSCA
MAGICZNE



70

Swing tu, swing tam, czyli dołki i karty

Mistrzostwa Polski Golfowo-Brydżowe 2012



62

Otwarcie 1BA (3)

SZKOŁA LICYTACJI.
UCZYMY SIĘ
WSPÓLNEGO
JĘZYKA (13)

63

Inwitujące 4BA (2)

TENDENCJE
WSPÓŁCZESNEGO
BRYDŻA

Pokój otwarty

5

Szczęśliwa trzynastka



64

Ktoś musi zrobić ten ruch do przodu

KTO PYTA,
NIE BŁĄDZI

65

Jak powstawały konwencje

BRYDŻOWA
AKADEMIA
PANA KLEKSA

66

Prawa i reguły brydżowe

67

Podniesienie, czyli (a jakże!) parę rzeczy naprawdę wartych uzgodnienia

POGRANICZE
W OGNIU

Technika

Młodzieżowy



49

Sklonować Kryształowca i Cichockiego

Mistrzostwa Europy Par Juniorów, Vejle 2012



51

Przy stoliku i na orliku



52

Niezwykły sponsor najmłodszych mistrzów

11. Mistrzostwa Młodzików, Szamotuły

Wojciech Siwiec

Szczęśliwa trzynastka



Wicemistrzowie olimpijscy Lille 2012, od lewej: Grzegorz Narkiewicz, Jerzy Zaremba, Marek Wójcicki – coach, Adam Żmudziński, Krzysztof Buras, Piotr Żak, Cezary Balicki oraz Piotr Walczak – niegrający kapitan drużyny

Trzynaście! – tyle medali mistrzostw Europy i świata zdobyły polskie brydżystki i brydżyści w ciągu zaledwie trzech letnich miesięcy – od czerwca do sierpnia bieżącego roku. Dwa najbardziej wartościowe wywalczyliśmy w sierpniu we francuskim Lille, na rozegranej tam – już po raz czternasty – olimpiadzie brydżowej; jej nowa oficjalna nazwa brzmiała 2. Igrzyska Sportów Umysłowych (2. World Mind Sports Games), jako że walczone nie tylko w brydżu, ale też w szachach, warcabach, go oraz tzw. szachach chińskich.

Nasza reprezentacja open, w składzie: **Cezary Balicki – Adam Żmudziński, Krzysztof Buras – Grzegorz Narkiewicz, Jerzy Zaremba – Piotr Żak, niegrający kapitan – Piotr Walczak oraz coach – Marek Wójcicki**, sięgnęła po olimpijskie srebro. Polacy łatwo przebili się przez eliminacje grupowe, a następnie – w fazie pucharowej – pokonali kolejno Danię **225:111** impów, Włochy **172:171** (!) oraz Irlandię **252:185** (wszystkie mecze 96-rozdaniowe). Dopiero w 128-rozdaniowym finale nasi reprezentanci musieli uznać wyższość znakomicie dysponowanych **Szwedów**, którzy zwyciężyli ich **371:234**. Medal brązowy wywalczyła reprezentacja Monako.

W dotychczasowej historii olimpiad brydżowych odnieśliśmy tylko dwa tej klasy sukcesy: 28 lat temu przywieźliśmy z Seattle złoto, a 12 lat temu z Maastricht srebrne medale.

Największym jednostkowym sukcesem naszej reprezentacji open w Lille było wyeliminowanie w ćwierćfinale wielokrotnych mistrzów Europy, świata i olimpijskich Włochów, po niezwykle dramatycznym spotkaniu, różnicą zaledwie jednego punktu meczowego. Obszernie zrelacjonujemy te zmagania na łamach następnego numeru *Świata Brydża*, dziś tytułem przedsmaku prezentujemy jedynie niezwykle obrotowe, i to nie tylko w meczu Polska – Włochy, rozdanie z ostatniej sesji ćwierćfinałowej...

Rozd. 19/VI; strona WE po partii, rozd. S

		♠ DW9		
		♥ W874		
		♦ A107		
		♣ K54		
♠ 62			♠ AK108753	
♥ AD5			♥ K932	
♦ W96			♦ –	
♣ DW1097			♣ 83	
		♠ 4		
		♥ 106		
		♦ KD85432		
		♣ A62		

PO:W	N	E	S
Duboin	Narkiewicz	Semeta	Buras
–	–	–	1♦
pas	1♥	1♠	2♦
pas	3BA (!)	pas	pas
pas			

Wist: ♠3; 10 lew, 430 dla **NS**.

W **PO** Włochy nie byli zbyt aktywni w liicytacji, ich udział w niej ograniczył się do wejścia Antonia Sementy 1♠, przeto Grzegorz Narkiewicz utrzymał się w zapowiedzianym przez siebie ze skokiem kontrakcie 3BA. Se-

menta nie błysnął także na pierwszym wiście – po jego ataku błotką pikową nasz rozgrywający szybko pokazał dziesięć lew. Gdyby Antonio rozpoczął od ♠A, miałby szansę poprawić się na małego kiera, co pozwoliłoby jeszcze na położenie naszej dogranej bez dwóch (broniący wzięliby wówczas cztery kiery i dwa piki).

PZ:W	N	E	S
Żmudziński	Bocchi	Balicki	Madala
–	–	–	1♦
pas	1♥	1♠	2♦
pas	3BA	ktr.	rktr. ¹
pas	4♦ ²	pas	pas
ktr.	pas	4♠	pas
pas	pas		

¹ rekontra mówiła o wątpliwościach e-S-a co do szans zrealizowania kontraktu firmowego (z kontrą)...;

² ... Bocchi uciekł więc na 4♦

Wist: ♦K; 10 lew, 620 dla **WE**; **14 impów dla Polski**.

W **PZ** rozpoczęło się tak samo, tyle że tu Cezary Balicki rebid Norberta Bocchiego skontrował (!). Także Augustin Madala wyraził wówczas swoje wątpliwości co do szans realizacji tej gry, rekontrując, wówczas Norberto uciekł na 4♦. Teraz jednak zapowiedź tę skontrował Adam Żmudziński. Istotnie, grę tę dałoby się położyć bez jednej, pod warunkiem jednak, że Cezary nie wyszedłby przeciwko niej figurą pikową, tylko zaatakował w trefle albo błotkę kierową. Rzecz jasna Balicki nie zamierzał jednak ryzykować, tym bardziej że kontra partnera nie przyrzekała żadnej zacinki karowej, mówiła tylko, iż ma on „coś” w karcie. Ze swoim renonsem karowym i mocno układową ręką zszedł oczywiście na 4♠, i te stały się kontraktem ostatecznym. Wykładanym, przeto w rozdaniu tym nasi reprezentanci zrealizowali końcówki na obu liniach i zapisali sobie 14 impów zysku. W spotkaniu wygranym ostatecznie różnicą tylko jednego punktu meczowego osiągnięcie to doprawdy trudno przecenić.

Pozostając w przyjętej konwencji, można też bez najmniejszej przesady powiedzieć, że rozdanie to rozstrzygnięto również inny dramatyczny mecz ćwierćfinałowy Szwecja – USA. Co więcej, jego przebieg był tam jeszcze bardziej dramatyczny aniżeli w pojedynku polsko – włoskim. Oto, co się zdarzyło...

Pokój otwarty

PO:W	N	E	S
Mahmood	Nyström	Hamman	Upmark
—	—	—	1♦
pas	1♥	4♠	5♦
5♠	ktr.	pas	pas
pas			

Wist: ♦K; 10 lew, 200 dla **NS**.

Hamman nie miał tu dostatecznych przesłanek, aby znaleźć wygrywającą linię rozgrywki, polegającą na wyimpasowaniu Nyströmowi jego atutów, po dwukrotnym dostaniu się do dziadka kierami (oraz uprzednim wyrobieniu trefli). Bob przebił pierwszą lewę i po prostu pociągnął ♠A K z góry – i już musiał leżeć bez jednej.

Proszę jednak zauważyć, że w meczu Polska – Włochy w **PZ** licytacja dostarczyła Balickiemu wszystkich niezbędnych informacji (na temat rozkładu pików), gdyby zatem przyszło mu rozgrywać kontrakt 5♠, Cezary bez wątpienia by go zrealizował.

PZ:W	N	E	S
Bertheau	Rodwell	Cullin	Meckstroth
—	—	—	3♦
pas	3BA	4♠	4BA
ktr.	pas	pas	pas

Wist: ♥3 (!); 3 lewy, 1700 dla **WE; 18 im-pów dla Szwecji**.

Prawdziwy dramat rozegrał się jednak dopiero w **PZ** tego spotkania, które przez cały czas było bardzo zacięte i wyrównane; przed tym rozdaniem Amerykanie prowadzili 165:148 impów. Najpierw Eric Rodwell i Jeff Meckstroth zgodzili się na hazardową grę 4BA z kontrą; gdyby zaś któryś z nich – jak każdy zwykły śmiertelnik – zszedł na 5♦, to co najwyżej oddaliby przeciwnikom 650 punktów [gdyby ci zapowiedzieli 5♠ i Per-Ola Cullin zrealizował je (w sposób opisany wyżej), co wcale jednak nie byłoby oczywiste]. Ale może nawet zostaliby na te 5♦ skontrolowani, wówczas polegliby jedynie za 300 (bez dwóch). Potem, kiedy 4BA z kontrą ostały się, Cullin potapał się bez trudu, że Eric Rodwell jest na pierwszy wist pikowy przygotowany, więc po takim początku na pewno swoją grę zrealizuje, wyszedł zatem ♥3 (trzecią-piątą najlepszą)! Jego partner – Peter Bertheau – zabił wówczas pierwszą lewę ♥A (nie zdecydował się na wstawienie na trzeciej ręce informacyjnej ♥D, jako że ♥K mógł przecież mieć rozgrywający, a do potożenia gry mogło wystarczyć już tylko jedno zagranie w piki ze strony **W**) i odwrócił ♠6. Rodwell wstawił z ręki ♠W, przeto Cullin pobił go ♠K, ściągnął też ♥K i... popadł w długi namysł. Aby potożyć grę, wy-



Pierwszy olimpijski medal pań w historii polskiego brydża – brązowy! Na podium w Lille stoją, od lewej: Natalia Sakowska, Cezary Serek – coach, Danuta Kazmucha, Mirosław Cichocki – kapitan, Ewa Banaszekiewicz, Cathy Bałdysz, Wojciech Siwiec – systemy, karty konwencyjne, Katarzyna Dufurat i Justyna Żmuda

starczało teraz odebrać jeszcze tylko ♠A – i tak zapewne postąpiłby każdy zwykły śmiertelnik – tym bardziej że partner nie musiał przecież posiadać ani ♥D, ani drugiego pika. A jednak Per-Ola nie zadowolił się wpadką bez jednej i zaryzykował – w czwartej lewie powtórzył blotkę kier (!). Wprawdzie groziło to tym, że to rozgrywający weźmie pozostałe dziesięć lew, ale wszystko dobrze się dla Szwedów skończyło. To bowiem Bertheau utrzymał się w tej lewie ♥D, a w następnej znalazł jeszcze jednego pika. Zjechało zatem kolejne sześć wziętek w tym kolorze i Amerykanie wpadli aż bez siedmiu, za 1700! A Szwedzi objęli po tym rozdaniu prowadzenie 166:165!

Dlaczego jednak Per-Ola Cullin podjął tak ogromne ryzyko? Najprawdopodobniej dlatego, iż zdawał sobie sprawę, że spotkanie jest bardzo wyrównane, a do jego końca pozostało już tylko 14 rozdań. Jeżeli więc Szwedom uda się teraz zadać Amerykanom bardzo mocny cios, może on okazać się dla końcowego rozstrzygnięcia decydujący, także z psychologicznego punktu widzenia. Zauważył też, iż jeśli partner istotnie posiada ♥D, to na **WE** prawie na pewno wychodzi popartyjna końcówka w piki, a wówczas wpadka Rodwella tylko bez jednej, za 100, jej utraty jego duetowi nawet w przybliżeniu nie rekompensuje. Tak czy owak, właśnie Per-Ole Cullina należy uznać za ojca szwedzkiego zwycięstwa w tym spotkaniu (182:178, a zatem różnicą jedynie czterech punktów meczowych), bez którego nie byłoby też późniejszego awansu do finału i tytułu mistrzów olimpijskich.

W Lille znakomicie spisali się też nasze panie, grające w tam w składzie: **Cathy Bałdysz – Ewa Banaszekiewicz, Katarzyna Dufurat – Justyna Żmuda, Danuta Kazmucha – Natalia Sakowska; niegrający kapitan – Mirosław Cichocki, coach – Cezary Serek**. Nasze reprezentantki nie kazały nam czekać na medal do przyszłorocznego turnieju Venice Cup na Bali (**patrz str. 38**), tylko wywalczyły go już rok wcześniej! I to w znakomitym stylu, po drodze pokonały bowiem arcyślaną reprezentację USA **189:181** impów (96 rozdań); warto tu zauważyć, że zwyciężone zawodniczki amerykańskie miały w swoim dotychczasowym dorobku aż 19 tytułów mistrzyń świata (!). W kolejnym meczu fazy pucharowej – ćwierćfinale Polki wygrały wyraźnie z Brazylią **266:189** (96), a dopiero w półfinale (także 96 rozdań) uległy **Rosjanom** **160:243**. Nie załamały się jednak tym potknięciem i w następnym, 80-rozdaniowym spotkaniu o brązowy medal nie dały szans aktualnym mistrzyniom świata (z Veldhoven 2011) Francuzkom, zwyciężając je **170:118**. To nie tylko największy, ale też pierwszy tej miary sukces polskiego brydża kobiecego w historii. Gorąco dziękujemy zań naszym paniom i serdecznie gratulujemy im tego wspaniałego i prestiżowego osiągnięcia. Także ich występ w Lille omówimy szerzej w następnym numerze *Świata Brydża*, dzisiaj zaś tylko jedno rozdanie z meczu o 3. miejsce Polska – Francja. Za swoją agresywną, prawdziwie nowoczesną licytację nasze reprezentantki były już niejednokrotnie chwalone, rozdanie poniższe zobrazuje też wyższość polskich rozwiązań, czy wręcz całych systemów, licytacyjnych...

Rozd. 9/VI; strona WE po partii, rozd. N

♠ K93		♠ 5
♥ KD62		♥ 8753
♦ W104		♦ 852
♣ W52		♣ A10863
♠ AD874	N	
♥ AW104	W	
♦ AKD	E	
♣ 7	S	
		♠ W1062
		♥ 9
		♦ 9763
		♣ KD94

PO:W	N	E	S
Vives	Banaszkiewicz	Poizat	Baldysz
—	pas	pas	pas
1♠	pas	pas(?)	pas

Wist: ♦W; 8 lew, 110 dla WE.

WPO czwartoręczne otwarcie 1♠ Catherine'y Vives rozpoczęło i zarazem zakończyło licytację. Rozgrywająca zrealizowała swój kontrakt z zawsze jej należną nadrobką.

PZ:W	N	E	S
Kamucha	Puillet	Sakowska	Bessis
—	pas	pas	pas
1♣	pas	1♦	pas
1♠	pas	2♣	pas
2♥	pas	4♥	pas...

Wist: ♦W; 10 lew, 620 dla WE; 11 impów dla Polski.

Tymczasem w PZ po silnym (jak się wkrótce okazało) otwarciu 1♣ Danuty Kazmuchy jej partnerka Natalia Sakowska miała możliwość, aby najpierw wskazać słabą rękę (negatem 1♦), potem – już bez obawy wprowadzenia otwierającej w błąd co do siły – pokazać swój najdłuższy kolor (2♣), a następnie uzgodnić drugi kolor partnerki – kiery, przesądając przy tym dograną (4♥). Danusia wzięta pierwszą lewę ♦A w ręce, potem zaś ściągnęła ♠A, przebiła w dziadku pika, wróciła do ręki ♦K i przebiła na stole kolejnego pika. W lewie tej od N spadł ♠K, przeto nasza rozgrywająca zrobiła następnie impas ♥W w ręce. N zabiła go ♥D i wyszła w trefla, którego Kazmucha pobiła w dziadku asem i powtórzyła stamtąd atutem. Zawodniczka S nie dotożyła wówczas kiera do koloru, więc Danusia bezpiecznie pobiła tę lewę ♥A w ręce i zaczęła grać dobre piki, od damy począwszy. Oddała zatem jedynie trzy wziętki atutowe i swoją popartyjną dograną pewnie zrealizowała.

Do permanentnych sukcesów przyzwyczaili nas nasi seniorzy, w Lille jednak nieco zawiedli. Grali tam w składzie: **Julian Klukowski – Wiktor Markowicz, Apolinary Kowalski – Jacek Romański, Krzysztof**



Prawie nikt na nich nie stawiał, ale to właśnie oni we wspaniałym stylu wywalczyli złote medale 14. Olimpiady Brydżowej w Lille, pokonując w finale Polaków. To pierwszy w historii taki sukces reprezentacji Szwecji. Na podium stoją, od lewej: José Damiani – prezydent Międzynarodowego Związku Sportów Umystowych, Krister Ahlesved, Jan Lagerman – coach, Per-Ola Cullin, Peter Bertheau, Fredrik Nyström, Mats Axdorff – niegrający kapitan reprezentacji Szwecji open, Johan Upmark, Jonas Petersson oraz Gianarrigo Rona – prezydent Światowej Federacji Brydżowej

Lasocki – Jerzy Russyan, niegrający kapitan – Włodzimierz Wala. Po bez trudu przebytych eliminacjach – w pierwszym meczu fazy play-off nasi reprezentanci pokonali groźną drużynę Anglii 117:108 impów (64 rozdania), w ćwierćfinale ulegli jednak minimalnie **Węgrom 170:179**, mimo że przed ostatnim rozdaniem prowadzili jeszcze jednym impem. Cóż, tym razem się nie udało. Polska była jednak jedynym krajem świata, który wprowadził do ćwierćfinałów olimpiady w Lille wszystkie trzy reprezentacje: open, pań i seniorów!

Olimpijskie sukcesy były zwieńczeniem niezwykle udanego lata polskiego brydża – i ten numer naszego pisma jest właśnie temu w większości poświęcony. Wprawdzie w czerwcowych 51. Drużynowych Mistrzostwach Europy w Dublinie medal (srebrny) wywalczyli tylko nasi seniorzy (**artykuł na str. 39**), ale obie pozostałe reprezentacje – uplasowały się na piątym miejscach (**artykuły: open – str. 8, panie – str. 27**) i zakwalifikowały się do przyszłorocznych drużynowych mistrzostw świata na indonezyjskiej wyspie Bali. Co prawda piąte miejsce reprezentacji open na pewno nie było szczytem naszych marzeń, ale taką samą lokatę naszych młodych pań powszechnie uznano za duży sukces i znakomity prognostyk na przyszłość. Ponadto i w tym wypadku Polska jako jedyny kraj wyszła na Bali wszystkie swoje trzy reprezentacje.

Medale przywoziliśmy też ze wszystkich kolejnych imprez mistrzowskich. I tak rozegrane na początku lipca w duńskim Vejle Mistrzostwa Europy Par Juniorów zaowocowały aż

sześcioma krążkami: dwoma złotymi, trzema srebrnymi oraz jednym brązowym – oraz mnóstwem innych czołowych lokat. **Piszemy o tym na łamach Młodzieżowego Świata Brydżana str. 49.** W połowie lipca we francuskim Reims odbyły się 6. Akademickie Mistrzostwa Świata, na podium których stanęły obie występujące w nim reprezentacje naszego kraju: Polska 1 wywalczyła złoty, a Polska 2 brązowy medal (**fotomigawka na str. 48, szerszy artykuł – w następnym numerze Świata Brydża**). Wreszcie na przełomie lipca i sierpnia w chińskim Taicangu walczone o tytuły i medale 14. Drużynowych Mistrzostw Świata Juniorów. Obie nasze obecne tam reprezentacje – junierek i młodzików – broniły mistrzowskich tytułów wywalczonych dwa lata temu w Filadelfii. Z pełnym powodzeniem – tegoletni medalowy dorobek polskiego brydża wzbogacił się więc o kolejne dwa złote krążki. **Ze szczegółami tych występów można się zapoznać na str. 53 (dziewczęta) i 57 (juniorzy młodszy).** A parę dni później rozpoczęły się w Lille 2. Igrzyska Sportów Umystowych, z brydżem w roli głównej (olimpiada), od których to rozpoczęliśmy niniejszą medalową wliczankę. Na zakończenie warto jeszcze dodać, że tylko jedna osoba reprezentowała Polskę we wszystkich wymienionych tu imprezach mistrzowskich – w zasadzie nieprzerwanie od środka czerwca do końca sierpnia. Była to niezmordowana **Natalia Sakowska** (zdobyła w tym czasie cztery medale: złoty, srebrny i dwa brązowe), notabene najbardziej aktualnie utytułowana juniorka świata; jak widać, odnosząca też już jednak poważne sukcesy w prawdziwie dorosłym brydżu. ♦

Wojciech Siwiec

Tym razem, niestety, bez medalu...

Dublin, 12–23 czerwca 2012 roku



W Dublinie naszą reprezentację open tworzyli Cezary Balicki, Krzysztof Buras, Grzegorz Narkiewicz, Jerzy Zaremba, Piotr Żak i Adam Żmudziński; jej niegrającym kapitanem był Piotr Walczak, a coachem Marek Wójcicki. Niestety, mimo ogromnych nadziei i oczekiwań – tak samych zawodników, jak i licznych kibiców brydża w Polsce – obrońcy tytułu wicemistrzowskiego z Ostendy tym razem znaleźli się poza podium.

Piąte miejsce, jakie ostatecznie zajęła w Dublinie reprezentacja Polski open, to na pewno nie nasz szczyt marzeń, można co najwyżej mówić o wypełnieniu przez nią planu minimum. Szczególnie w rundzie finałowej mistrzostw, kiedy to trzeba było zaciekle walczyć o miejsce w pierwszej szóstce, nasi reprezentanci wykazali się jednak charakterem i wykonali wiele skutecznych, wysokiej klasy zagrań. Złote medale wywalczyła w Dublinie niedawno utworzona reprezentacja **Monako** (formalnie – w jej składzie znajdowało się bowiem dwóch Norwegów, dwóch Włochów, Francuz i Szwajcar; takie to teraz mamy czasy!?), srebrne – aktualni mistrzowie świata – **Holendrzy**, a brązowe – **Włosi**. Polaków wyprzedziła jeszcze drużyna angielska, a ostatnie premiowane awansem do przyszłorocznego Bermuda Bowl miejsce (szóste) zajęli Rosjanie. Warto wszakże zwrócić uwagę na fakt, że Polska – jako jedyny kraj! – wywalczyła prawo udziału w najbliższych drużynowych mistrzostwach świata na indonezyjskiej wyspie Bali we wszystkich trzech kategoriach: open, pań oraz seniorów. Ci ostatni – jak zwykle niezawodni – wywalczyli bowiem w Dublinie jedyny dla naszych barw medal – srebrny.

Niestety – jak już z żalem wspominaliśmy – na tegorocznym czempionacie po raz pierwszy w historii imprezy nie prowadzono pełnej dokumentacji wszystkich spotkań. W niniejszej relacji możemy zatem zaprezentować jedynie wybrane mecze polskiej reprezentacji open. Ów wybór polega rów-

nież na tym, iż przedstawiamy tu przede wszystkim rozdania dla naszych zawodników udane, zagrania, które mogliśmy w Dublinie podziwiać i być z nich dumni. Pochodzą one z jedenastu (na 26) rozegranych w czerwcu bieżącego roku w stolicy Irlandii przez naszą drużynę open spotkań...

Polska – Rosja

Już w drugiej rundzie czempionatu przyszło nam zmierzyć się z silnym i zawsze groźnym zespołem naszego wschodniego sąsiada. Najwyraźniej nasi reprezentanci nie byli jeszcze należycie rozgrzani, po słabej grze spotkanie to bowiem bardzo wysoko przegraliśmy (**24:81 impów**, czyli **1:25 VP**). Nie wszystkie straty były jednak w pełni zawinione, nieraz chodziło o subtelne decyzje obu stron, oto przykład:

Rozd. 10/II; obie po partii, rozd. E				
		♠ K 9 4 2		
		♥ 9 5 2		
		♦ A 2		
		♣ K W 9 6		
♠ D W 10 8			♠ A 6 5 3	
♥ A D 7 6			♥ K W 8 4 3	
♦ 6 5			♦ D W 7	
♣ A 7 3			♣ 4	
		♠ 7		
		♥ 10		
		♦ K 10 9 8 4 3		
		♣ D 10 8 5 2		
PO:W	N	E	S	
Balicki	Gromow	Żmudziński	Dubinina	
—	—	1♥	2BA ¹ (!)	
3♣ ²	5♣	pas	pas	
ktr.	pas	pas	pas	

¹ dwukolorówka na młodszych; ² forsing do końcówki z fitem kierowym

Wist: ♣4; 10 lew, 200 dla **WE**.

PZ:W	N	E	S
Chiuppenen	Narkiewicz	Chotomiejew	Buras
—	—	1♥	pas
2♣ ¹	pas	2♥	pas
2♠	pas	3♣	pas
3♥	pas	4♠	pas
pas	pas		

¹ takie jak u nas, tyle że bezwarunkowo przesądzają dograną

Wist: ♦A; 10 lew, 620 dla **WE**; 10 impów dla Rosji.

W tym rozdaniu chodziło w zasadzie jedynie o zapowiedź, na jaką zdecyduje się w pierwszym okrążeniu gracz **S**. W **PZ** nasz reprezentant Krzysztof Buras uznał swoją kartę za zbyt słabą na popartyjne dwukolorowe 2BA – i spasował. Licytacja była więc jednokierunkowa, a w jej toku Rosjanie sprawnie doszli do 4♠ i bezproblemowo je zrealizowali. Tymczasem w **PO** Aleksander Dubinina na konwencyjne 2BA się zdecydował, a jego partner natychmiast skoczył przewencyjnie na 5♣. Adam Żmudziński – z singlem w treflach – rzecz jasna forsując po nich spasował, ale Cezary Balicki – ze zrównoważonym układem i kartą minimalną honorowo, oraz ♣A x x – zapowiedź Andrieja Gromowa skontrolował. Adam uszanował tę decyzję, taki zresztą miał plan, kiedy po 5♣e-N-a forsując pasował. Trudno coś zarzucić dokonanej tu przez naszych zawodników ocenie karty i sytuacji, tym bardziej że ich ewentualne 5♥ można by już było potożyć. Aby bezwarunkowo osiągnąć ten cel, **S** musiałby jednak zaatakować białką karo, a potem konieczne byłoby, aby broniący zagrani trzy razy w ten kolor. Wprawdzie ostatnią z tych wziętek rozgrywający przebiłby na stole honorem atutowym (**N** zrzuciłby wtedy trefla albo atu), straciłby jednak swoją lewą trzeciego okrążenia w karach, skutkiem czego musiałby jeszcze potem oddać przeciwnikom pika (wziętkę czwartego okrążenia w tym kolorze). Także jednak po alternatywnym ataku w trefla zwycięska rozgrywka kontraktu 5♥(E) byłaby daleka od banału (dużo łatwiej byłoby zaś po pierwszym wyjściu e-S-a w singla pikowego). Ewentualne 5♠(WE) kładło się natomiast zawsze i łatwiutko. W **PZ** Chiuppenen grał cztery w ten kolor, a nasi reprezentanci zaatakowali trzy razy w kara. Ostatnią z tych lew rozgrywający prawidłowo przebił jednak w ręce ♠8 (Grzegorz zrzucił wówczas kiera) – i już musiał zrobić swoje.

Tymczasem 5♣(N) dało się potożyć tylko bez jednej – Andriej Gromow oddał jedynie trzy oczywiste wziętki na asy i poległ za 200. **A my straciliśmy dziesięć punktów meczowych.**

Jedynym w tym meczu rozdaniem, w którym uśmiechnęło się do nas szczęście, było następujące:

51. Drużynowe Mistrzostwa Europy w Dublinie. Turniej open

Rozd. 17/II; obie przed partią, rozd. N

♠ K9764		♠ AW1053
♥ A843		♥ —
♦ 764		♦ 1032
♣ 3		♣ KD864
♠ 82		♠ D
♥ KDW10762		♥ 95
♦ D5		♦ AKW98
♣ 109		♣ AW752

PO:W	N	E	S
Balicki	Gromow	Żmudziński	Dubinini
—	pas	1♠	2♦
2♥	3♦	pas	pas
3♥	pas	pas	4♦
pas	pas	pas	

Wist: ♥D; 9 lew, 50 dla WE.

Po ataku w kiera (bądź pikiem) i przebicciu przez Żmudzińskiego dziadkowego asa Dubinini musiał leżeć bez jednej.

PZ:W	N	E	S
Chiuppenen	Narkiewicz	Chotomiejew	Buras
—	pas	1♠	2♦
2♥ ¹	3BA(!?)	pas	pas
pas			

¹ naturalne, nieforsujące

Wist: ♣6; 9 lew, 400 dla NS; 10 impów dla Polski.

Było dużo do odrobienia, zatem Grzegorz strzelił 3BA. A te – przy założeniu trafnej rozgrywki – okazały się kontraktem wykładanym! W pierwszej lewie rozgrywający wstawił ze stołu ♣W, a gdy się nim utrzymał, kontynuował stamtąd ♠D. A kiedy ta zdobyta wziętkę, zagrał następnie ♦A, a potem ♦K...

Co łatwo przyszło, łatwo poszło w rozdaniu następnym:

Rozd. 18/II; strona NS po partii, rozd. E

♠ 74		♠ A1053
♥ A972		♥ W8643
♦ 93		♦ K542
♣ AD982		♣ —
♠ K86		♠ DW92
♥ D10		♥ K5
♦ ADW106		♦ 87
♣ 765		♣ KW1043

PO:W	N	E	S
Balicki	Gromow	Żmudziński	Dubinini
—	—	pas	pas
1♦	pas	1♥	ktr.
pas	2♣	3♦	pas
pas	pas		

Wist: ♠7; 11 lew, 150 dla WE.



Mecz Polska – Rosja, przy tym stole Grzegorz Narkiewicz (pierwszy z lewej) z Krzysztofem Burasem walczył przeciwko Wadimowi Chotomiejewowi z Jurijem Chiuppenem (pierwszy z prawej)

PZ:W	N	E	S
Chiuppenen	Narkiewicz	Chotomiejew	Buras
—	—	pas	pas
1♦	pas	1♥	ktr.
pas	2♣	3♦	pas
pas	4♣	pas	pas
4♦	pas	5♦	pas
pas	ktr.	pas...	

Wist: ♠4 (!); 11 lew, 550 dla WE; 9 impów dla Rosji.

WPZ nasi reprezentanci wciągnęli swoich przeciwników w 5♦, skontrolowali je... Tak, zgodnie z popularnym brydżowym powiedzeniem tripla ta została „należycie” wykończona, choć pierwszy wist wcale tego nie zapowiadał. Otóż przeciwko skontrolowanej końcówce w kara Narkiewicz wyszedł znakomicie w pika, otwierając jedyną drogę do potożenia kontraktu. Rozgrywający – Jurij Chiuppenen – dodał ze stołu blotkę i wstawionego przez Krzysztofa Burasa ♠W pobił w ręce królem. I natychmiast wyszedł stamtąd ♥10. Niestety, drugiej w tym rozdaniu próbie Grzegorz już nie sprostał. Należało bowiem wskoczyć ♥A i powtórzyć pikiem – jeśli nawet przeciwnik pobiłby tę lewę asem w dziadku, to partner dostałby się potem do ręki na ♥K i ściągnął kładącą kontrakt wziętkę na ♠D. Niestety, w drugiej lewie Narkiewicz dotożył ♥2(?), kiedy więc w chwilę później Buras wzięła ♥K, nie mógł kontynuować ataku pikowego, przynajmniej bez straty lewy. A jeśli nawet jakimś cudem byłoby to możliwe, to i tak – po dojściu ♥A – Grzegorz nie miałby już pika; nawet wówczas broniący nie byłiby zatem w stanie odebrać swojej wziętki w tym kolorze.

Po lewie na ♥K Krzysztof wyszedł w atut, przeto Chiuppenen łatwo wyrobił sobie kiera i po wyatutowaniu pozbył się nań z ręki przegrywającego pika.

Polska – Islandia

Kolejnym naszym przeciwnikiem – w rundzie trzeciej – była, w przeszłości często sprawiająca nam kłopoty, reprezentacja wyspy gejzerów. I tym razem nie było łatwo, niemniej rzutem na taśmę w ostatnim rozdaniu wybroniliśmy się na 35:46 impów, tj. 13:17 VP, a więc niewysoką porażkę. Na uwagę zasługuje jednak układowy szlemik osiągnięty przez parę Buras – Narkiewicz w rozdaniu następującym:

Rozd. 10/III; obie po partii, rozdawał E

♠ —		♠ A102
♥ 10985		♥ KD743
♦ AK103		♦ 7
♣ 108765		♣ AD92
♠ KDW965		♠ 8743
♥ AW2		♥ 6
♦ W852		♦ D964
♣ —		♣ KW43

PO:W	N	E	S
Narkiewicz	Ingimarsson	Buras	Magnusson
—	—	1♥	pas
1♠	pas	2♦ ¹	pas
2BA ²	pas	3♠ ³	pas
4♣ ⁴	pas	4♦ ⁵	pas
5♣ ⁶	pas	5♥ ⁷	pas
6♠	pas...		

¹albo kiery [karta staba (6–9 PC) bądź forsing do dogranej (18* PC); są też pewne ograniczenia układowe],

51. Drużynowe Mistrzostwa Europy w Dublinie. Turniej open



Piotr Żak (pierwszy z lewej) z Jerzym Zarembą grają przeciwko Szwajcarom. Z tytu po prawej coach Marek Wójcicki

albo inwit z trzykartowym fitem pikowym;² pytanie, przesądzenie końcówki; ³ drugi wariant poprzedniej zapowiedzi, a zatem karta inwitowa z trzykartowym fitem pikowym; ^{4,5} *cuebidy* na pikach; ⁶ *cuebid* pierwszej klasy w treflach; ⁷ *cuebid*

Wist: ♦K; 12 lew, 1430 dla **WE**.

Narkiewicz był w stanie ocenić, że kolory starsze przyniosą jedenaście lew z góry, są też stosowne zatrzymania w obu kolorach młodszych. Nawet gdyby partner nie posiadał ♣A, dwunastą wziętkę databy przebitka kara na stole.

PZ:W	N	E	S
Einarsson	Balicki	Jorgensen	Żmudziński
—	—	1♥	pas
1♠	pas	2♣	pas
2♦ ¹	pas	2♠ ²	pas
4♣ ³	pas	4♠ ⁴	pas
5♣ ⁵	pas	5♠ ⁶	pas
pas	pas		

¹ czwarty kolor; ² trzy piki; ³ *splinter* uzgadniający piki; ⁴ negatywne ze względu na palące się wartości treflowe; ⁵ renons treflowy; ⁶ kolejny negat, z tego samego powodu co poprzedni, o jeden za dużo!

Wist: ♦A; 12 lew, 680 dla **WE; 13 impów dla Polski**.

Jak widać, znakomity szlemik w piki wcale nie był tu kontraktem łatwym do wylicytowania, zwłaszcza iż gracze **E** rzeczywiście palili się sporo miltonów w kolorze partnerowego renonsu. Potwierdza to fakt, iż we wszystkich 16 meczach turnieju open kontrakt 6♠ zapowiedziało w tym rozdaniu jedynie 18 par **WE**, spośród 32, które miały ku temu sposobność.

Polska – Francja

Spotkanie z Francją – w siódmej rundzie mistrzostw – było wreszcie dla naszej reprezentacji pod każdym względem udane. Moż-

na je wręcz określić jako grę do jednej – francuskiej – bramki, rozgromiliśmy bowiem trój-kolorowych **74:26 impów**, co przełożyło się na pełną taryfę **25:5 VP**. Oto kilka rozkładów z tego tak bardzo dla naszej reprezentacji udanego meczu...

Rozd. 3/VII; WE po partii, rozd. S

♠ A 9			
♥ A D W 2			
♦ 10 8 5			
♣ K 10 9 5			
♠ D W 8 7			♠ K 10 4
♥ 5 3			♥ K 10 9 8
♦ A D W 3 2			♦ K 7 4
♣ D 7			♠ A 6 4
			♠ 6 5 3 2
			♥ 7 6 4
			♦ 9 6
			♣ W 8 3 2

PO:W	N	E	S
Quantin	Narkiewicz	Bompis	Buras
—	—	—	pas
1♦ ¹	pas	1♥	pas
1♠	pas	2♦ ²	pas
3♦ ³	pas	3BA	pas...

¹ francuski system *Lepszy Młodszy*, zasadniczo 4♦♦, ale możliwy też układ 4–4–3–2 – z jedynie trzema karami; ² przesądzaające końcówkę pytanie, prośba o sprecyzowanie przez partnera układu jego ręki; ³ pięć kar, wykluczają trzy kiery

Wist: ♣2; 8 lew, 100 dla **NS**.

W **PO** Francuzi przeprowadzili licytację w standardowym dla siebie stylu. Po pytających 2♦ Bompisa Quantin musiał powiedzieć 3♦, aby dopiero teraz wskazać w tym kolorze pięciokart (i brak trzech kierów). Bliżej swojego układu nie sprecyzował, ale jego partner już w tym momencie musiał podjąć decyzję co do wysokości i miana ostatecznego kontraktu. A że miał układ najrówniejszy z możliwych i wszystko trzymał, zapowie-

dział 3BA – ze swojej ręki, nie miał bowiem jak przerzucić rozgrywki tego kontraktu na partnera. Z licytacji jasno wynikało, jaka jest pięta achillesowa przeciwników, a że ponadto Krzysztof Buras miał w treflach (jako takiego) longera, zaatakował błotką tego koloru. Atak treflowy podegrał drugą damę w dziadku i okazał się jedynym posunięciem kontrakt 3BA(**E**) bezwarunkowo kładącym. Oczywiście Bompis z nadzieją wstawił ze stołu ♣D, ale Narkiewicz położył na nią króla. Francuski rozgrywający zabił w ręce ♣A i wyszedł stamtąd ♠K, lecz Grzegorz pobił go ♠A i kontynuował ♠10. A kiedy się nią utrzymał ściągnął ♥A i dopiero teraz powrócił do trefli. Szybko zapisano zatem popartyjną wpadkę bez jednej.

PZ:W	N	E	S
Żmudziński	T. Bessis	Balicki	M. Bessis
—	—	—	pas
1♦	pas	1♥	pas
1♠	pas	2♦ ¹	pas
2♠ ²	pas	3♣ ³	pas
3BA ⁴	pas...		

¹ pytanie przesądzaające dograną; ² patrz niżej; ³ *czwarty kolor*, czyli pytanie o półzatrzymanie w treflach; ⁴ jest półzatrzymanie w treflach!

Wist: ♠10; 10 lew, 630 dla **WE; 12 impów dla Polski**.

W **PZ** zaczęło się podobnie jak w **PO**, tyle że tu – zgodnie z zasadami polskich systemów licytacyjnych – już rebid Żmudzińskiego 1♠ wskazał w zasadzie układ 5♦–4♣ (bądź 4–1–4–4, z kartą w składzie 4–0–4–5 padłoby bowiem otwarcie 2♣), jego odpowiedź 2♠ na pytanie Cezarego 2♦ ujawniła już zaś absolutnie jednoznacznie konfigurację 5♦–4♣ (z układem 4–1–4–4 Adam zaliczyłoby 3♣), rzecz jasna bez trzech kierów (z nimi 2♥) oraz pełnego zatrzymania treflowego (z nim 2BA). Inaczej mówiąc, odzywka 2♠ spełnia tu rolę zbiornika wszystkich rąk, których nie można przelicytować naturalnie (tj. zapowiedziami 2♥, 2BA, 3♣ czy 3♦ – ta ostatnia wskazywałaby sześć kar), nie wymaga też żadnej nadwyżki honorowej. Wynika to przede wszystkim z faktu, iż w polskich systemach licytacyjnych otwierający 1♦ nie może mieć pięciokartu w kolorze starszym, w powyższej sekwencji zapowiedź 2♠ nie jest zatem potrzebna w znaczeniu naturalnym (jako wydłużenie pików), jak to ma miejsce na przykład u Francuzów. Kolejna odzywka Cezarego – 3♣ – była zatem *czwartym kolorem*, tu pytała więc w pierwszej kolejności o półzatrzymanie treflowe, pełny stoper w tym kolorze został już bowiem wykluczony przez odpowiedź 2♠. Z ♣D x Adam zaliczył zatem 3BA.

51. Drużynowe Mistrzostwa Europy w Dublinie. Turniej open

Jak widać, trzeba było troszkę nad tym popracować, ale ostatecznie nasi zawodnicy ustawili kontrakt firmowy z dużo lepszej ręki **W** – i to lepszej obiektywnie, a nie tylko w tym konkretnym rozdaniu. 3BA(**W**), a nawet kontrakt o lewę wyższy, byle z tej ręki, były w żaden sposób nieobkładalne i rozgrywający je Adam Żmudziński łatwo skasował dziesięć wziętek (dwa trefle, pięć kar oraz trzy piki); bez ataku treflowego mógłby natomiast wyrobić sobie lewę na dziadkowego ♥K).

Rozd. 5/VII; strona NS po partii, rozd. N

♠ 653	♠ KDW102
♥ W2	♥ —
♦ AD5	♦ K109863
♣ 98432	♣ 106
♠ —	♠ A9874
♥ D109765	♥ AK843
♦ W42	♦ 7
♣ ADW7	♣ K5

PO:W	N	E	S
Quantin	Narkiewicz	Bompis	Buras
—	pas	2♠ ¹	pas(!)
2BA ²	pas	3♦ ³	pas
pas	pas		

¹dwukolorówka piki i młodszy, 5–10 PC; ² pytanie; ³ piki i kara

Wist: ♥A; 11 lew, 150 dla **WE**.

Mimo niewielkiej sily (19 PC) na **WE** można było wygrać końcówkę w kara. Quantin przebił Burasowi ♠A i oddał tylko dwie wziętki atutowe.

PZ:W	N	E	S
Żmudziński	T. Bessis	Balicki	M. Bessis
—	pas	1♠	2♥
pas	pas	3♦	pas
3BA	pas	pas	pas

Wist: ♥W; 9 lew, 400 dla **WE**; 6 impów dla Polski.

W **PZ** natomiast Balicki uznał swoją rękę za wartą otwarcia prostym pikem, a potem pokazał jeszcze swój drugi kolor. Nic w tym dziwnego, przecież układ 6–5 to potęga! Żmudziński zaś najpierw – po wielce wątpliwym i superryzykownym wejściu Michela Bessisa 2♥ (kosztowałoby ono 800 punktów) – zatrappingpasował, a w następnym okrzyżeniu, gdy nie doczekał się od partnera upragnionej wznówki kontrą (to jednak z układem 6–5 i „bez punktów” nie wchodziło rzecz jasna w rachubę), mocno zawiedziony wrzucił 3BA. I tak doszło do – bardzo delikatnie mówiąc – podlimitowego kontraktu firmowego naszej pary.

Ten wprawdzie rzeczywiście nie wychodził, ale wystarczyło, że Thomas Bessis (syn) zaatakował przeciwko niemu w kolor zgłoszony na szczeblu dwóch przez swojego nie tylko partnera, ale i ojca – ♥W, a już to Żmudzik był królem polowania! [Teoretycznie rzecz ujmując, 3BA(**W**) kładły, a przynajmniej otwierały drogę do położenia tej gry, wisty w pika, ♣9/8 (chodziło o podegranie dziadkowej ♣10), a nawet w karo różne od asa!]. W rzeczywistości Michel Bessis zabił pierwszą lewę ♥K (z dziadka została zrzuciona ♠2), a w drugiej wyszedł ♣K. Adam zabił w ręce ♣A, zagrał stamtąd ♦W i puścił go wkoto. A kiedy wziął tę lewę, powtórzył z ręki karem. Najwyraźniej Bessis syn dobrze już wiedział, co go czeka, nie przepuścił nawet bowiem drugiej rundy kar, tylko zabił ją asem i powtórzył ♣9. Żmudziński utrzymał się wówczas w dziadku ♣10 i zagrał stamtąd ♠10 (miał jeszcze dojsię do stołu karem), oddał więc jeszcze tylko ♠A oraz ♥A. I jego ręka (poza ♦4, pokrytą jednak z nawiązką w dziadku), i stół były już bowiem dobre.

Można wprawdzie zacytować w tym momencie starą formułę, że obrońcy nie utrudnili tu zbyt realizacji kontraktu, ten po pierwszym wiście w kiera musiał już jednak (po warunkiem zwycięskiego rozwiązania przez rozgrywającego koloru karowego rzecz jasna) zostać zrealizowany, słaba honorowo strona **WE** posiadała bowiem w tym rozdaniu nad swoimi przeciwnikami wyraźną przewagę, jeśli chodzi o karty środkowe. Po wstępie, jaki miał miejsce, Francuzi – poza oczywistymi ♥AK, ♠A oraz ♦A – nie mieli bowiem po prostu na co brać lew.

Rozd. 10/VII; obie po partii, rozd. E

♠ W92	♠ K763
♥ K7	♥ 104
♦ K52	♦ A7643
♣ W9654	♣ K2
♠ D1084	♠ A5
♥ 82	♥ ADW9653
♦ 1098	♦ DW
♣ AD87	♣ 103

PO:W	N	E	S
Quantin	Narkiewicz	Bompis	Buras
—	—	pas	1♥
pas	1BA	pas	3♥
pas	4♥	pas...	

Wist: ♦10; 10 lew, 620 dla **NS**.

PZ:W	N	E	S
Żmudziński	T. Bessis	Balicki	M. Bessis
—	—	pas	1♥
pas	1BA	ltr.(!)	3♥
pas	4♥	pas.	

Wist: ♠4 (!); 9 lew, 100 dla **WE**; 12 impów dla Polski.

Na pierwszy rzut oka rozdanie to wygląda na pojedynek pierwszowistowy, w istocie kolejny wysoki obrót dla Polski narodził się jednak w licytacji. Proszę bowiem zwrócić uwagę, że w **PO** Marc Bompis *cały czas, poziewując, pasował* (to kolejny cytat z jednego z brydżowych sprawozdań sprzed lat), skutkiem czego nie przekazał swojemu partnerowi żadnych wskazań pierwszowistowych. Czy zatem można się dziwić, że ten drugi, znalazłszy się potem, gdy doszło do kontraktu 4♥(**S**), przed obliczem takiego właśnie problemu, postawił na superbezpieczną ♦10? Raczej niespecjalnie, tyle tylko, iż zagranie to (i w zasadzie tylko ono!) pozwoliło Krzysztofowi Burasowi na bezproblemowe już zrealizowanie rozgrywanej końcówki. W rzeczywistości Bompis zabił pierwszą lewę ♦A, a w drugiej powtórzył karem, Krzysztof utrzymał się w niej zatem ♦W w ręce, dwa razy zaatutował, kończąc na stole, i na tamtejszego ♦K pozbył się z ręki przegrywającego pika. Oprócz ♦A oddał więc jeszcze tylko dwie lewy treflowe i zrobił swoje.

Tymczasem w **PZ** Cezary Balicki, wykorzystując fakt, że zdążył już raz spasować, w drugim okrzyżeniu licytacji skontrował wywoławczo odpowiedź 1BA Thomasa Bessisa. A że taka kontra jest w zasadzie równoznaczna *kontrze wywoławczej* na 1♥, a więc przede wszystkim przyrzeka (cztery) piki, szczególnie po uprzednim pasie; po otrzymaniu tak kluczowej informacji Adam Żmudziński nie miał zatem potem żadnych problemów z wyborem karty pierwszego wistu. Zaatakował rzecz jasna ♠4, natychmiast wyrabiając w tym kolorze swojej stronie czwartą wziętkę defensywną. W rzeczywistości Michel Bessis zadysponował wówczas w dziadku ♠9, wstawionego przez Cezarego ♠K pobił w ręce asem i natychmiast powtórzył stamtąd błotką pikową. Żmudziński wskoczył jednak ♠D i zagrał ♦9, a jego partner pobił ją ♦A i odwrócił ♣K. Adam przejął go na wszelki wypadek ♣A i ściągnął kładącą kontrakt wziętkę na ♣D.

Wprawdzie kontrakt 4♥(**S**) mógłby też zostać położony po wiście treflowym bądź

51. Drużynowe Mistrzostwa Europy w Dublinie. Turniej open

atutowym, ten pierwszy był jednak w zasadzie nierealny, a drugi – na pewno zbyt pasywny (nawet w porównaniu z atakiem karowym). W zasadzie pierwszy wistujący miał tu zatem wybór jedynie pomiędzy karem a pikiem. Ale nie Adam, on – stosownie pokierowany w licytacji przez Cezarego – na szczęście żadnego wyboru nie miał...

Polska – Holandia

Prestiżowy pojedynek z aktualnymi mistrzami świata z Veldhoven w rundzie trzynastej był prawdziwym popisem naszej drużyny. Znakomici Holendrzy zostali rozbici w stosunku **50:13 impów**, co przetożyło się na efektowne zwycięstwo Polaków **23:7 VP**. Oto trzy rozdania, które w spotkaniu z pomarańczowymi wygraliśmy najwyżej (oraz jeszcze jedno)...

Rozd. 1/XIII; obie przed partią, rozd. N

♠ AK52			
♥ A			
♦ AW743			
♣ 1064			
♠ 10863		♠ D97	
♥ K63		♥ 10842	
♦ D962		♦ K108	
♣ K2		♣ D53	
		♠ W4	
		♥ DW975	
		♦ 5	
		♣ AW987	

PO:W	N	E	S
Verhees	Narkiewicz	Prooijen	Buras
—	1♦	pas	1♥
pas	1♠	pas	1BA
pas	2BA ¹	pas	3BA
pas...			

¹ inwit bez trzech kierów

Wist: ♥3; 10 lew, 430 dla **NS**.

W pierwszym rozdaniu meczu w **PO** nasza para osiągnęła po naturalnej licytacji kontrakt 3BA. Louk Verhees nie miał łatwego wistu i ostatecznie zdecydował się na blokkę kier – trójkę (teoretycznie rzecz biorąc, grę kładła jedynie nierealna ♦9!). Krzysztof Buras utrzymał się zatem singlowym ♥A na stole i zagrał stamtąd trefla, a po dotożeniu przez obrońcę **E** – Ricca van Prooijena – ♣3 wstawił z ręki waleta (teoretycznie lepsza byłaby wysoka blokkę, która gwarantowała realizację gry). Verhees zabił go ♣K i w trzeciej lewie bardzo dobrze wyszedł ♠3. Rozgrywający zadysponował z dziadka blokkę, zatem van Prooijen wziętą tę lewę ♠D, nie znalazł jednak – znów niespecjalnie realnego – kładącego odwrotu ♦8/10, tylko powtórzył kie-

rem. I to dziesiątką (!?), sądził bowiem, iż partner oddał pierwszy wist *czwartą najlepszą* z solidnej konfiguracji tego koloru. Nasz rozgrywający wstawił z ręki ♥D, a **W** pobił ją swoim ♥K (z dziadka – ♦3) i – ponieważ wreszcie zorientował się, iż **S** ma w ręce krótkość karową – wyszedł dwójką tego koloru. Buras zabił jednak w dziadku ♦A, zagrał stamtąd ♣10 na drugi impas w tym kolorze i – kiedy manewr ten się powiódł – miał już gotowe do wzięcia wszystkie pozostałe lewy (a nawet jedną więcej: cztery treflowe, cztery kiery, karo i dwa piki, tyle że trzy wziętki już uprzednio przeciwnikom oddał).

Jeżeliby po utrzymaniu się ♠D van Prooijen wyszedł blokkę karo, grę by położył, oprócz już zdobytych trefla i ♠D Holendrzy wzięliby bowiem wtedy jeszcze ♥K oraz dwa karo. Dlatego właśnie tak ważne było, aby w pierwszej rundzie trefli rozgrywający wstawił z ręki wysoką blokkę, a nie waleta. Mógłby bowiem wówczas pikowe zagranie ze strony **W** pobić na stole asem, następnie zaś zagrać tamtejszą ♣10 do waleta w ręce (albo ♣6 – do siódemki, ósemki lub waleta – chodziłoby o to, aby drugą rundą koloru koniecznie utrzymać się w ręce) i wyjść stamtąd ♥D. Tak grając, w tym momencie **S** miałby już pewne dziewięć wziętek: cztery treflowe, dwie kierowe, dwie pikowe oraz karową, i komfortową komunikację do ich odegrania. Proszę sprawdzić, że przy (koniecznym!) zachowaniu na stole ♣10 gra zostałaby wygrana także wtedy, gdy rozgrywający puściłby do ręki pierwszą rundę pików (rozpoczętą przez **W**), a **E** wziętą ją ♠D i wyszedł w ♦8/10. Rozgrywający musiałby tylko przepuścić pierwszą rundę tego ostatniego koloru (♦D obrońcy **W**), drugą zaś koniecznie zabić w dziadku ♦A (kolor ten zostałby w rękach obrońców zablokowany), zaimpasować drugi raz trefle i ściągnąć wszystkie pozostałe wziętki w tym kolorze. W końcówce...

♠ AK5			
♥ —			
♦ W7			
♣ —			
♠ 1086		♠ 9	
♥ K		♥ 1084	
♦ 9		♦ K	
♣ —		♣ —	
		♠ W	
		♥ DW9	
		♦ —	
		♣ 8	

... po zagranu z ręki **S** ostatniego trefla (♣8) obrońca **W** znalazłby się w interesującym przymusie. Aby nie stracić lewy natychmiast, musiałby pozbyć się karo, wówczas jednak – w najprostszym, ale też najbardziej efektywnym wariantcie – rozgrywający wyrzuciłby z dziadka karo, a potem ściągnął ♠W i wpuścił lewego obrońcę kierem – na króla (ze stołu – ostatnie karo). I **W** musiałby teraz podarować ostatnie dwie wziętki dziadkowi – na tamtejsze ♠A K.

PZ:W	N	E	S
Żmudziński	de Wijs	Balicki	Muller
—	1♣ ¹	pas	1♠ ²
pas	1BA ³	pas	2♣ ⁴
pas	2♦ ⁵	pas	2♠ ⁶
pas	2BA ⁷	pas	3♥ ⁸
pas	3BA	pas...	

¹ silny; ² 16* PC w składzie dowolnym; ³ 9* PC (zatem forsing do końcówki) na kierach, może być dłuższy od kierów longer w kolorze młodszy, wykluczone są natomiast cztery piki; ^{4,5,7} pytania o dokładny układ ręki partnera; ^{6,8} odpowiedzi precyzyjne go

Wist: ♥2; 8 lew, 50 dla **WE**; 10 impów dla **Polski**.

W **PZ** również doszło do 3BA, tyle że po sztucznej, relayowej licytacji – tak, że rozgrywka znalazła się tu nie w rękach e-**S**-a, tylko e-**N**-a. Balicki miał w miarę naturalny wist kierowy, zaatakował zatem dwójką tego koloru. Simon de Wijs utrzymał się singlowym asem w ręce i także on zrobił w drugiej lewie (błędnie) impas ♣W w dziadku (zamiast ♣9/8/7). Żmudziński zabił go ♣K i bardzo dobrze otworzył karo, nie przyszło mu jednak do głowy, że optymalnie byłoby uczynić to dziewiątką (takie zagranie oraz wyjście w pika otworzyłoby drogę do położenia gry, potem jeszcze tylko **E** musiałaby wskoczyć ♣D na zagrana z ręki **N** blokkę, natomiast ♣10 – przepuścić). Rozgrywający dotożył z ręki blokkę, a Balicki wziętą lewę ♦8 i powtórzył ♦K; także tę kartę de Wijs musiał przepuścić (z dziadka – kier). W tym momencie Cezary znalazł znakomite wyjście w ♠D (!), atakując w ten sposób ważną linię komunikacyjną pomiędzy rozgrywającym a dziadkiem. Oczywiście wyrobionej mu, teoretycznie rzecz biorąc, trzeciej wziętki pikowej de Wijs nie był w stanie wykorzystać, właśnie ze względu na niedostatki komunikacyjne. Gdyby jednak po zabiciu ♠D asem od razu powtórzył impas treflowy i zgrał swoje wszystkie wziętki w tym kolorze, a w międzyczasie ściągnął nawet ♠W...

51. Drużynowe Mistrzostwa Europy w Dublinie. Turniej open



Drugi stół meczu Polska – Szwajcaria, tu reprezentują nas Grzegorz Narkiewicz – Krzysztof Buras (tytuł)

♠ K		♠ K
♥ —		♥ 10 8 4
♦ A W 7		♦ —
♣ —		♣ —
♠ 10		♠ 9
♥ K		♥ 10 8 4
♦ D 9		♦ —
♣ —		♣ —
	N	E
	W	S
♠ —		♠ —
♥ D W 9		♥ —
♦ —		♦ —
♣ 8		♣ —

...w końcówce ustawiłby obrońcę **W** w przymusie podobnym do już w tym rozdaniu opisanego. Otóż po zagranie ze stołu ostatniego trefla prawy obrońca (**W**) musiałby na dobrą sprawę wyrzucić pika, w następnej lewie zostałby zatem wpuszczony na ♥K i zmuszony do oddania ostatnich dwóch wziętek rozgrywającemu (ręce **N**) – na ♦W i ♦A.

Holenderski rozgrywający popełnił jednak może nieduży, ale tragiczny w konsekwencjach błąd – otóż po zabiciu ♠D asem, przed zagranie w trefle, ściągnął ♦A (ze stołu – ♥9). A dopiero potem pociągnął trefle (impasując jeszcze po drodze damę), nasi reprezentanci zrzucali jednak bezbłędnie, przeto w trzykartowej końcówce...

♠ K 5		♠ 9 7
♥ —		♥ 10
♦ W		♦ —
♣ —		♣ —
♠ 10		♠ 9 7
♥ K		♥ 10
♦ D		♦ —
♣ —		♣ —
	N	E
	W	S
♠ W		♠ —
♥ D W		♥ —
♦ —		♦ —
♣ —		♣ —

... de Wijs miał dwie nieuniknione przegrywy. A że wyszedł wówczas z dziadka ♥D,

oddadł je Adamowi: na ♥K oraz ♦D; ostatnia z nich była wziętką kontrakt kładącą. Rozgrywającemu zabrakło po prostu straszaka, jakim mógł pozostać ♦A w ręce – jako groźba wobec obrońców, iż będą w końcu musieli dopuścić nim tam (do ręki) przeciwnika.

Oczywiście gdyby w pierwszej lewie treflowej rozgrywający zadysponował ze stołu ♣9/8/7, a nie ♣W, także zrobiłby już swoje, na przykład wyrabiając sobie drugą wziętkę w kierach (cztery trefle, dwa piki, dwa kiery i jedno karo). Dysponowałby wtedy bowiem stosowną do przeprowadzenia tego procesu komunikacją pomiędzy rękami **NS**.

Wracając zaś do końcowej fazy rozgrywki de Wijsa – otóż liczył on na to, że pierwszy wist ♥2 został oddany spod czwartego króla, w końcówce przedstawionej na ostatnim diagramie lewę na ten honor weźmie zatem nie Żmudziński, tylko Balicki. I że następnie będzie on musiał piką dopuścić rozgrywającego do dobrego stołu.

Rozd. 3/XIII, strona WE po partii, rozd. S

♠ D 8 7		♠ A
♥ D W 10 6		♥ A 8 7 5 2
♦ A 5 4		♦ D 10 3
♣ 8 6 4		♣ A K D 7
♠ 9 6 5 4		♠ K W 10 3 2
♥ 9		♥ K 4 3
♦ K W 7 6 2		♦ 9 8
♣ 10 5 2		♣ W 9 3
	N	E
	W	S

PO:W	N	E	S
Verhees	Narkiewicz	Prooijen	Buras
—	—	—	pas
pas	1♥	1BA(?)	2♥
pas	pas	pas	—

Wist: ♥2; 5 lew, 150 dla **WE**.

PZ:W	N	E	S
Żmudziński	de Wijs	Balicki	Muller
—	—	—	pas
pas	1♥	kt.	2♥
pas	pas	pas	—

Wist: ♥2; 4 lewy, 200 dla **WE; 2 impy dla Polski**.

W tym rozdaniu – opisanym też w relacji z turnieju pań (str. 36) – trzecie ręczne otwarcie 1♥ Grażyny Brewiak powtórzyli obaj zawodnicy **N!** I żadna z par **WE** nie potrafiła sobie w zaistniałej sytuacji poradzić – na obu stołach grano ostatecznie kontrakt 2♥(**N**) – łącznie bez siedmiu, podczas gdy na linii **WE** wychodziła w rzeczywistości prawidłowa końcówka karowa (a nawet szlemik w ten kolor, a ponadto końcówka w trefle).

Rozd. 7/XIII, obie strony po partii, rozd. S

♠ W 6		♠ A 8 5
♥ 10 9 8 7 4 3		♥ K 6 2
♦ A 5		♦ K 7 6 4 3
♣ W 10 7		♣ 9 6
♠ K D 9 4 3 2		♠ 10 7
♥ A D W 5		♥ —
♦ 10		♦ D W 9 8 2
♣ K 4		♣ A D 8 5 3 2
	N	E
	W	S

PO:W	N	E	S
Verhees	Narkiewicz	Prooijen	Buras
—	—	—	pas
1♣ ¹	pas	1♥ ²	1BA ³
2♣ ⁴	pas	3♠ ⁵	pas
4♦ ⁶	pas	4♠ ⁷	pas...

¹ silny; ² 16* PC w składzie nie zrównoważonym bądź 18* PC w składzie zrównoważonym; ³ 8* PC w układzie bez singletona, możliwe też pewne warianty jeszcze silniejsze; ⁴ dwukolorówka na młodszych (otwarcie 2BA byłoby silne); ⁵ 4,5 zapowiedzi naturalne; ⁶ *cuebid*, najprawdopodobniej krótkościowy; ⁷ negatywne

Wist: ♥9 (!); 9 lew, 100 dla **NS**.

PZ:W	N	E	S
Żmudziński	de Wijs	Balicki	Muller
—	—	—	2BA ¹
3♦ ²	pas	4♠	pas...

¹ podlimitowa dwukolorówka na młodszych; ² kolory starsze z przewagą pików

Wist: ♦D; 10 lew, 620 dla **WE; 12 impów dla Polski**.

Rozdanie to także jest dokładnie opisane w relacji z turnieju pań. Tu w **PO** Grzegorz Narkiewicz powtórzył rozmowanie i znakomity wist Grażyny Brewiak z meczu Polska – Francja. Krzysztof Buras przebił, ściągnął ♣A i po *demarce* partnera wyszedł ♦9. A Grzegorz pobił ją asem i postąpił do przebitki drugiego kiera.

51. Drużynowe Mistrzostwa Europy w Dublinie. Turniej open

W **PZ** Holendrzy byli natomiast absolutnie bezradni, jako że Simon de Wijs nie dostał w ogóle szansy, aby popisać się na pierwszym wiście. Nasi reprezentanci zegrali tu bowiem końcówkę pikową z ręki **E** (!), z której była ona kontraktem żelaznym. Wprawdzie de Wijs zabił pierwszą lewę **♦A**, a w drugiej wyszedł **♥10**, ale i on w ten sposób jedynie pozbawił Cezarego Balickiego nadróbkę.

Rozd. 17/XIII; obie przed partia, rozd. N

♠ K 9			
♥ 10 5			
♦ A K D W 5			
♣ 9 6 5 4			
♠ 10 8 3 2		♠ A W 5 4	
♥ A 9 8 3 2		♥ D 6	
♦ 9 8 7		♦ 3	
♣ A		♣ K D W 10 8 2	
		♠ D 8 6	
		♥ K W 7 4	
		♦ 10 6 4 2	
		♣ 7 3	

PO:W	N	E	S
Verhees	Narkiewicz	Prooijen	Buras
—	1BA ¹	ktr. ²	pas
2♦ ³	ktr. ⁴	2♠ ⁵	3♦
pas	pas	pas	

¹ systemowo 14–16 PC; ² 5♣/♦–4♥/♠ albo wskazanie silnej karty; ³ do koloru partnera; ⁴ kontra karowa; ⁵ 5♠–4♠

Wist: ♣A; 8 lew, 50 dla **WE**.

Buras musiał oddać pika, kiera oraz trzy lewy treflowe (**W** bowiem nadbił ten kolor); poległ zatem bez jednej.

PZ:W	N	E	S
Żmudziński	de Wijs	Balicki	Muller
—	1BA ¹	ktr. ²	pas ³
pas ⁴	2♦ ⁵	pas	3♦
ktr. ⁶	pas	3♠	pas
4♠	pas...		

¹ w tych założeniach i pozycji licytacyjnej 12–15 PC; ² kontra sitowa; ³ pas forsujący; ⁴ pas karny; ⁵ naturalne zejście; ⁶ kontra wywoławcza, przede wszystkim na kolory starsze

Wist: ♦4; 10 lew, 420 dla **WE**; 9 impów dla Polski.

Przeciwko rozgrywanej ostatecznie przez Cezarego Balickiego końcówce w piki obrońcy zegrali dwa razy w kara. Drugą z tych lew Cezary przebił w ręce, następnie zaś dostał się do dziadka singlowym ♣A i zadysonował stamtąd ♠2. **N** dołożył ♠9 (lepsze byłoby wskoczenie ♠K – patrz niżej), więc rozgrywający wstawił z ręki waleta. **S** zabił ♠D i kontynuował ♦10. Balicki nie przebił (choć mógł to zrobić, tyle że wówczas musiałby następnie grać z góry treflami), tylko pozbył się z ręki przegrywającego kiera. Bauke Muller wyszedł wówczas blotką kierową, zatem Balicki zabił

na stole asem i powtórzył stamtąd pikiem. Od de Wijsa wyskoczył wtedy pierwotnie drugi ♠K, przeto Cezary pobił w ręce ♠A i począł grać trefle, spędzając nimi ostatni atut e-S-a. Nie oddał już więc ani jednej lewy.

Kiedy natomiast w pierwszej rundzie pików, na zagrana ze stołu blotkę, obrońca **N** wskoczyłby królem, Cezary zabiłby w ręce asem, po czym mógłby (grać z góry trefle albo) powtórzyć stamtąd ♠5. Gdyby obrońca **S** wskoczył na nią ♠D i wyszedł trzeci raz w kara, rozgrywający – jak w wariacie poprzednim – nie przebiłby tej lewy, tylko pozbyłby się w niej z ręki kiera (czy nawet trefla). Następnie zaś kierowe zagranie broniących zabiłby asem na stole (bądź też przebiłby tam czwartą rundę kar, gdyby nastąpiła taka właśnie kontynuacja), po czym ściągnąłby ♠W i dysponowałby już dobrą ręką – treflową (a w dziadku, na wszelki wypadek, jeszcze jednym atutem). Wynika z tego, iż w tych okolicznościach optymalną obroną ze strony zawodnika **S** byłoby niewskakiwanie ♠D w drugiej rundzie koloru – na zagrana przez rozgrywającego z ręki ♠5 (!). Cezary musiałby wówczas zadysonować ze stołu ♠10, a następnie przebić w ręce ostatnie karo dziadka i grać dobrymi treflami. Powiedzmy, że obrońca **S** przebiłby swoją ♠D trzecią rundę trefli, ze stołu zostałyby wówczas zrzucone drugi maleńki kier. Pozostałyby tam zatem dwa piki oraz ♥A 9 8. Oczywiście gdyby **S** wyszedł następnie w kiera, rozgrywający puściłby tę lewę do ♥D w ręce i już miałby nadróbkę. Kolejnym superoptymalnym krokiem obronnym ze strony zawodnika **S** byłoby jednak teraz wyjście w karo. Rozgrywający musiałby dokonać wtedy przebitki w dziadku, zrzucić z ręki dobrego trefla, po czym – w końcówce...

♠ —			
♥ 10 5			
♦ K			
♣ 9			
♠ 8		♠ —	
♥ A 9 8		♥ D 6	
♦ —		♦ —	
♣ —		♣ W 10	
		♠ —	
		♥ K W 7 4	
		♦ —	
		♣ —	

... wyjść ze stołu ♥9/8 z zamiarem puszczenia jej wkóło. Obrońca **S** wzięłby tę lewę ♥W, następnie musiałby jednak powtórzyć kierem: tyle że wyjście ♥K dałoby przeciwnikowi dwie wziętki w tym kolorze na ♥A 9

w dziadku, podczas gdy zagranie blotką kierową zostałyby przepuszczone do singlowej już w tym momencie damy w ręce. A tem znajdowały się ponadto dwa dobre trefle. Podobnie skończyłoby się rozdanie, gdyby na dziadkową ♥9 broniący **N** położył swoją ♥10. Po pobiciu zagranej wówczas przez rozgrywającego z ręki ♥D królem **S** także musiałby powtórzyć kierem, tyle że w takich okolicznościach rozgrywający zrobiłby impas ♥9 na stole. Oczywiście przed odejściem ♥9/8 graczowi **E** wolno byłoby ściągnąć ostatni atut dziadka – ♠8, tyle że musiałby pozbyć się na niego z ręki kolejnego dobrego trefla.

Jak widać, gdyby w rozdaniu tym ze strony holenderskich mistrzów świata rzeczywistość doszło do opisanej wyżej superobrony, przed Cezarym otworzyłoby się prawdziwe pole do popisu...

Polska – Dania

Mecz z Danią – w rundzie szesnastej – to kolejny popis naszej reprezentacji. Rezultatem znakomitej gry było wysokie zwycięstwo – **69:32 impów**, czyli **23:7 VP**. Oto kilka przykładów stylu, w jakim zostało ono odniesione...

Rozd. 5/XVI; strona NS po partii, rozd. N

♠ K W 8 7 6 5 3			
♥ 7 2			
♦ 8			
♣ W 7 5			
♠ A 9		♠ D 10 4 2	
♥ K 10 9 8 3		♥ A 6 4	
♦ D W 5		♦ A 7 3	
♣ K 4 3		♣ 9 6 2	
		♠ —	
		♥ D W 5	
		♦ K 10 9 6 4 2	
		♣ A D 10 8	

PO:W	N	E	S
Buras	Schaltz	Narkiewicz	Blakset
—	2♠ ¹	pas	pas
ktr. ² (!)	pas	pas (!)	pas

¹ na pierwszej i drugiej ręce słaby zapór na dowolnym (tj. nieznanym) kolorze; ² kontra wywoławcza do pików

Wist: ♥A; 6 lew, 500 dla **WE**.

Nieco dziwaczna konwencja, jaką zastosowali w tym rozdaniu w **PO** Duńczycy, nie przyniosła im niczego dobrego. Przeciwnie – po pasie e-S-a na systemowo nienaturalne otwarcie partnera Burasowi tym łatwiej było wznawiając skontrować, a Narkiewiczowi – kontrę tę ukarnić. Oczywiście, nasi reprezentacji wykorzystali tu również przewagę założen. Przeciwno 2♠ z kontrą Grzegorz zawistował ♥A, a w drugiej lewie bardzo dobrze wyszedł w trefla. Krzysztof wzięł ją ♣K, następnie zaś ściągnął ♥K i zagrał w ♦D, którą jego partner za-

51. Drużynowe Mistrzostwa Europy w Dublinie. Turniej open

bił asem. W toku dalszej gry nasi reprezentanci musieli jeszcze dostać trzy wziętki atutowe (rozgrywający zagrał z ręki ♠A, a potem ♠W), co złożyło się na efektowny popartyjny obkład bez dwóch, za 500.

PZ:W	N	E	S
Hagen	Balicki	Konow	Żmudziński
—	2♦ ¹	pas	pas(!)
2♥	pas	3♦ ²	pas
3♥	pas...		

¹ multi; ² dobra ręka z fitem kierowym

Wist: ♦8; 7 lew, 100 dla **NS; 12 impów dla Polski.**

W **PZ** naszych 2♦ multi, odpasowanych przez Adama, nie było jak skontrować. Mimo że Duńczycy ostrożnie zatrzymali się na szczelby trzech (mieli w końcu 23 PC, a po zaporach karta rośnie!), musieli już leżeć. Rozgrywający prawidłowo zabił pierwszą lewę ♦A w dziadku, następnie nie zagrał jednak ani razu w at, tylko wyszedł błotką pik. Żmudziński rzecz jasna przebił, zgrał ♦K, postąpił do przebitki karo i przebił jeszcze jednego pika. A potem ściągnął ♣A i powtórzył treflem. W końcówce Hagen musiał oddać jeszcze jedną wziętkę w tym ostatnim kolorze, poległ zatem bez dwóch. Gdyby szybko dwa razy zaatutował, wpadłby tylko bez jednej.

Rozd. 10/XVI; obie po partii, rozd. E

♠ D 8 6 5 3			
♥ 5 4 3 2			
♦ 9 3 2			
♣ 7			
♠ K 7 4 2		♠ W 9	
♥ D 9 6		♥ K 8	
♦ 10 4		♦ A W 6 5	
♣ A K D 4		♣ W 10 8 5 2	
		♠ A 10	
		♥ A W 10 7	
		♦ K D 8 7	
		♣ 9 6 3	

PO:W	N	E	S
Buras	Schaltz	Narkiewicz	Blakset
—	—	pas	1BA ¹
ktr. ²	rktr. ³	pas	2♦ ⁴
ktr. ⁵	pas	pas ⁶	pas

¹ na pierwszej i drugiej ręce 12–14 PC; ² sitowa, co najmniej porządne 13 PC; ³ forsująca, ale też wskazanie, że N ma rękę dwu- albo trzykolorową; ⁴ naturalne, próba uzgodnienia koloru; ⁵ kontra wywoławcza; ⁶ pas karny

Wist: ♦10; 6 lew, 500 dla **WE.**

W **PO** po systemowym otwarciu słabym 1BA Duńczycy wpadli w tarapaty – i, co gorsza, nie potrafili się z nich wyplątać. A istniała jeszcze dla nich znakomita droga wyjścia – by nią kontrakt 2♥, na ośmiu atutach, który można było w nietrudny sposób zrealizować, w pewnych okolicznościach (gdyby obrońcy

podeszli do swojego zadania standardowo i uparcie łączyli atuty) – nawet z nadróbką; łatwo bowiem wyrabiał się piki ręki N. Jeżeli zatem po kontrze na 2♦N zdecydowały się na zgłoszenie *rekontry ratunkowej*, którą wskazały kolory starsze z dłuższymi pikami, jego partner wybrałby do gry właśnie kiery. Trudno wyrokować, czy naszym reprezentantom udałoby się wyjść z takiej sytuacji bez szwanku: bez wątpienia 2♥ nie skontrowaliby, ale czy potrafiliby wówczas zapowiedzieć swój optymalny kontrakt i zarazem jedną wychodzącą im końcówkę 3BA(E)? 3BA(W) położyłby bowiem naturalny już w zaistniałych okolicznościach wist kierowy.

Szczęśliwie dla naszej strony skończyło się jednak na 2♦(S) z kontraktem Krzysztof Buras rzecz jasna zaatakował przeciwko nim ♦10. Grzegorz Narkiewicz przepuścił i Lars Blakset wziął pierwszą lewę ♦D w ręce. W lewie drugiej Duńczyk wyszedł ♣9 – Buras prawidłowo wskoczył ♣D i powtórzył ♦4. Narkiewicz zabił ♦A i – teraz nastąpił lekki zgrzyt – kontynuował ♦6(?), zamiast ♦W. Blakset przepuścił więc tę lewę do dziadka i utrzymał się tam ♦9. Dzięki temu mógł następnie zaimpasować kiery waletem w ręce. Krzysztof zabił ♥D i zagrał trzy razy w trefle, rozgrywający jednak nie przebił, tylko zrzucił z ręki ♥10; także w następnej lewie, kiedy to Narkiewicz kontynuował ♣W, dokonał z ręki obrzutki, tym razem ♠10. Grzegorzowi skończyły się trefle, w kolejnej lewie wyszedł zatem w pika, którego Blakset pobił w ręce asem – i ściągnął ♦K oraz ♥A. A że na asa spadł od E ♥K – trzynastą wziętkę zdobyła znajdująca się w ręce rozgrywającego ♥10. Tylko bez dwóch!

Jak już wspomnieliśmy, zgrzyt nastąpił w lewie czwartej – gdyby Grzegorz zagrał wówczas ♦W, rozgrywający w żaden sposób nie dostałby się na stół, nie mógłby zatem wykonać impasu kierowego. Musiałby więc grać kiery z ręki, a że także w tym wariantcie dostałby skrót treflami, wzięłby tylko pięć lew: trzy karowe oraz dwa asy w kolorach starszych, poległby zatem bez trzech, za 800.

PZ:W	N	E	S
Hagen	Balicki	Konow	Żmudziński
—	—	pas	1♣
pas	1♦	pas	1♥
pas	pas	ktr.	pas
2♠	pas	3♣	pas
pas	pas		

Wist: ♣3; 9 lew, 110 dla **WE; 9 impów dla Polski.**

W **PZ** nasi reprezentanci uzgodnili swój najlepszy kolor, ale Duńczycy przeliczywali ich treflami. Kasper Konow zgubił co prawda jedną wziętkę, ale i tak swój kontrakt pewnie zrealizował.

Rozd. 12/XVI; NS po partii, rozd. W

♠ K 10 7 5			
♥ 10 5 2			
♦ K 6 2			
♣ A K 9			
♠ W 8 6 4		♠ A 3 2	
♥ K 8 7 6		♥ A W	
♦ 10 9 7		♦ 8 5	
♣ 5 3		♣ D W 10 6 4 2	
		♠ D 9	
		♥ D 9 4 3	
		♦ A D W 4 3	
		♣ 8 7	

PO:W	N	E	S
Buras	Schaltz	Narkiewicz	Blakset
pas	1BA ¹	pas	2♣
pas	2♠	pas	2BA
pas	3BA	pas...	

¹ 12–14 PC

Wist: ♣D; 7 lew, 200 dla **WE.**

PZ:W	N	E	S
Hagen	Balicki	Konow	Żmudziński
pas	1♣	pas	1♥
pas	1♠	2♣	ktr. ¹
pas	2♥ ²	pas	3♣ ³
pas	3BA	pas...	

¹ kontra nadwykzowa, wywoławcza; ² trzy karty w kierach; ³ forsing kolorem przeciwnika, wywiad bezatutowy

Wist: ♣D; 9 lew, 600 dla **NS; 13 impów dla Polski.**

Na obu stołach doszło do kontraktu firmowego, tyle że w **PZ** Konow wszedł do licytacji treflami. Obaj zawodnicy E zaatakowali ♣D, a rozgrywający zabili pierwszą lewę w ręce (Schaltz ♣K, a Balicki ♣A) i wyszli stamtąd ♣5. W tym momencie jednak drogi – przede wszystkim broniących E – rozeszły się... W **PZ** Konow obawiał się, że przeciwnik pragnie skraść w pikach lewę, uznał zatem, że jego zadaniem – jako obrońcy posiadającego dwa pewne dojscia – jest wskoczenie w tym momencie ♠A i kontynuowanie treflami. Aby – taką przynajmniej żywił nadzieję – dostać się później do ręki jej drugim pewnym dojściem – ♥A i ściągnąć treflowe forty. W rzeczywistości jednak Kasper, wskazując ♠A, dał rozgrywającemu dwie pewne wziętki na honory w tym kolorze. Balicki miał już zatem swoje: pięć kar, dwa trefle oraz dwa piki właśnie. Nigdy się nie dowiemy, jaką kartę zadysponowałby Cezary ze stołu, gdyby gracz E dodał pikową błotkę...

W **PO** Grzegorz Narkiewicz nie powtórzył błędu Konowa, szybko doszedł bowiem

51. Drużynowe Mistrzostwa Europy w Dublinie. Turniej open

do wniosku, iż zagrożenie związane z przepuszczeniem pika jest jedynie pozorne, iluzoryczne. Najprawdopodobniej rozgrywający ma bowiem w ręce $\spadesuit K$, dysponuje zatem pięcioma wziętkami w tym kolorze oraz dwoma lewami treflowymi. W piki gra zaś prawie na pewno spod króla (jeśli jakimś cudem $\spadesuit K$ ma partner, to tym lepiej – zabije nim tę lewę i powtórzy treflem), wskoczenie $\spadesuit A$ da mu przeto dwie wziętki w tym kolorze, a łącznie – lewę ósmą i dziewiątą. Jeśli natomiast $\spadesuit K$ ma Buras, znaczy to, że impas w tym kolorze się nie uda, kontrakt zostanie zatem zawsze położony. Gdyby nawet bowiem **N** posiadał w ręce i $\spadesuit K$, i $\heartsuit K 10$ x (a brakowało mu $\spadesuit K$) i po wzięciu pierwszej rundy pików $\spadesuit D$ w dziadku zagrał w kierę, to Narkiewicz zabiłby $\heartsuit A$ i powtórzył treflem. Rozgrywający mógłby wtedy zdobyć co najwyżej siedem wziętek: pikową, trzy kierowe, dwie treflowe i karową, musiałyby zatem zaimpasować $\spadesuit K$. Krzysztof dostałby więc tę lewę i dopuścił $\spadesuit A$ partnera, a ten ściągnąłby cztery wziętki treflowe, kładąc grę bez trzech.

Tymczasem przepuszczenie pierwszej lewy pikowej mogło sprawić, że przeciwnik będzie musiał samodzielnie rozwiązać palcówkę w tym kolorze, tj. poszukać w nim waleta (jeśli nie posiada tego honoru w ręce). I tak właśnie było – pozostawiony sam na sam ze swoim problemem pikowym, Martion Schaltz zadysponował ze stołu $\spadesuit 9$. I już leżał bez dwóch, Krzysztof zabił ją bowiem $\spadesuit W$ i powtórzył treflem...

Rozd. 13/XVI; obie po partii, rozd. N

\spadesuit 4		
\heartsuit DW82		
\diamondsuit K7		
\clubsuit AKD954		
\spadesuit K10863		\spadesuit 92
\heartsuit A74		\heartsuit K109653
\diamondsuit A104		\diamondsuit W986
\clubsuit W6		\clubsuit 2
	\spadesuit ADW75	
	\heartsuit —	
	\diamondsuit D532	
	\clubsuit 10873	

PO:W	N	E	S
Buras	Schaltz	Narkiewicz	Blakset
—	1 \clubsuit	2 \heartsuit ¹	ktr. ²
2BA ³	3BA...		

¹ blokujące; ² kontra negatywna (2 \clubsuit forsowałyby); ³ inwit z fitem kierowym

Wist: $\heartsuit 10$; 8 lew, 100 dla **WE**.

Przeciwko kolejnym popartyjnym 3BA(N) Grzegorz wyszedł w kolor zgodniony, dziesiątką – i po takim początku gra

nie mogła już zostać w żaden sposób zrealizowana (kładł ją też pierwszy wist karowy). W rzeczywistości Krzysztof zabił pierwszą lewę $\heartsuit A$ i powtórzył $\heartsuit 7$, a rozgrywający wstawił z ręki $\heartsuit D$; Narkiewicz musiał zatem przepuścić, tj. dołożyć małego kiera. Rozgrywający miał tylko osiem wziętek, ściągnął więc swoje sześć trefli, a potem $\spadesuit A$, kiedy bowiem wyszedł z ręki blotką tego koloru, a **E** dołożył pika, Schaltz wiedział, że wszystkie pozostałe karty lewego obrońcy to kiere, więc impas przeciwko $\spadesuit K$ nie może się więc udać.

PZ:W	N	E	S
Hagen	Balicki	Konow	Żmudziński
—	1 \clubsuit	2 \heartsuit ¹	2 \spadesuit ²
pas	3BA	pas	pas
ktr. ³	pas...		

¹ blokujące; ² naturalne, nieforsujące; ³ kontra wistowa

Wist: $\spadesuit 9$; 9 lew, 750 dla **NS**; 13 impów dla Polski.

WPZdziało się podobnie, tyle że zamiast kontry negatywnej Adam Żmudziński zalicytował nieforsująco piki. Sprowokowało to drugiego wistującego – Andersa Hagen – do nonsensownej w naszym odczuciu kontry wistowej, nakazującej partnerowi pierwsze wyjście w pika. Hagen miał przecież ogólnie ładną rękę, a przy tym znakomity fit kierowy, nie powinno więc ulegać dlań najmniejszej wątpliwości, że pierwszy wist partnera w kolor jego własnego longera będzie tu posunięciem bezwzględnie dla obrony optymalnym. No, chyba że była to również kontra for business, związana z nadzieją na wysoką wpadkę Polaków...

Kasper Konow posłusznie wyszedł $\spadesuit 9$, a Cezary zadysponował ze stołu waleta, miał już zatem osiem pewnych wziętek i – pewną oraz łatwą do wyrobienia – dziewiątą lewę w karach. Po zabiciu $\spadesuit W$ królem Hagen odwrócił jednak $\heartsuit 7$ i obrońcy zegrali trzy razy w ten kolor, dziewiątą lewę naszego rozgrywającego stała się zatem nie karowa figura, lecz $\heartsuit D$ w ręce.

Polska – Turcja

Mecz z zawsze niebezpieczną drużyną Turcji – pierwsze spotkanie rundy finałowej mistrzostw – to kolejny znakomity występ naszej reprezentacji. Turcy zostali rozbiti jak 329 lat temu pod Wiedniem – 64:11 impów, tj. 25:5 VP, czyli pełną taryfą. Oto najbardziej interesujące fragmenty tej bitwy...

Rozd. 1/XVIII (F I); obie strony przed partią, rozdawał N

\spadesuit W4		\spadesuit D10953
\heartsuit 82		\heartsuit 10654
\diamondsuit 1076		\diamondsuit 3
\clubsuit DW7642		\clubsuit K83
\spadesuit 82		
\heartsuit KDW3		
\diamondsuit AKW85		
\clubsuit A9		
	\spadesuit AK76	
	\heartsuit A97	
	\diamondsuit D942	
	\clubsuit 105	

PO:W	N	E	S
Zorlu	Narkiewicz	Tokay	Buras
—	pas	pas	1 \clubsuit
ktr.	1BA ¹	2 \spadesuit	pas
3 \heartsuit ²	pas	pas	pas

¹ transfer na trefle; ² kontra objaśniająca na karach

Wist: $\heartsuit 2$; 8 lew, 50 dla **NS**.

Nietawo było tu uzgodnić kiere i Turkom sztuka ta się nie udała. Może to **E** powinien był – po treflowym 1BA Narkiewicza – zalicytować kolor przeciwnika 2 \clubsuit , wskazałby w ten sposób zainteresowanie kolorami starszymi, a jednocześnie niewielką siłą (brak kontry na 1BA). Skoro zatem później – po jego 2 \spadesuit – 3 \diamondsuit partnera nie forsowały (jako wskazanie kontry objaśniającej po co najmniej półpozytywnej zapowiedzi **E**), to zawodnikowi **W** pozostało już tylko zgłoszenie koloru przeciwnika 3 \clubsuit (jeżeli, rzecz jasna, system dawał mu taką możliwość – po otwarciu licytacji przez przeciwnika polskim 1 \clubsuit). Turcy będą musieli o tym podyskutować, tym bardziej że także ich sześciotutowe 3 \diamondsuit zostały przegrane, zatem mimo że posiadali w tym rozdaniu wyraźną przewagę siły (23:17 PC), oddali w nim zapis przeciwnikom.

Inna sprawa, że nasi zawodnicy wistowali bezbłędnie – Grzegorz wyszedł w kiera, a Krzysztof pobił pierwszą lewę $\heartsuit A$, ściągnął $\spadesuit AK$ i wyszedł po raz trzeci w ten kolor. To ostatnie zagranie zagwarantowało broniącemu dwie wziętki atutowe – niezależnie od tego, co uczyni w tej lewie rozgrywający. W rzeczywistości zrobił on w ręce przebitkę $\diamondsuit 8$, Narkiewicz nadbił zatem $\diamondsuit 10$ i odszedł $\clubsuit D$. Wprawdzie Zorlu zaimpasował potem Burasowi $\diamondsuit D$, ale i tak musiał mu oddać na nią wziętkę. Stąd bez jednej!

PZ:W	N	E	S
Żmudziński	Kandemir	Balicki	Kolata
—	pas	pas	1 \diamondsuit
pas	pas	1 \spadesuit	pas
2 \heartsuit ¹	pas	2 \heartsuit ²	pas
4 \heartsuit	pas...		

¹ forsing kolorem przeciwnika; ² naturalne

51. Drużynowe Mistrzostwa Europy w Dublinie. Turniej open

Wist: ♠A; 10 lew, 420 dla **WE**; 10 impów dla Polski.

W **PZ** Żmudziński zastosował w tym rozdaniu metodę bezpośrednią: najpierw racjonalnie zatrappingpasował (**S** otworzył tu 1♦, a nie 1♣, jak to miało miejsce w **PO**), aby następnie wymusić na Balickim pokazanie czterech kierów, a w końcu wrzucić w ten kolor końcówkę. Te ostatnie dwa posunięcia były w pełni uzasadnione tak siłą ręki Adama (oraz lokalizacją jej honorów – za otwarciem 1♦), jak i tzw. bilansem stołu: **N** spasował na otwarciu partnera, a ten ostatni nie zabrał drugiego raz głosu w licytacji. Wiadomo zatem było, że Cezary ma parę oczek.

Przeciwko rozgrywanej przez Balickiego końcówce w kiery Kolata (najlepszy brydżysta turecki) zaatakował ♠A, ♠K i ♠7. Cezary przebił na stole ♥K, po czym nie poszedł rzeczą jasną na łatwinę kontynuowania stamtąd honorem atutowym. To bowiem doprowadziłoby do szybkiego położenia gry, Kolata pobiłby go ♥A i zagrał czwarty raz w piki – skutkiem tego wysoka blokada atutowa w ręce **S** (formalnie ♥9) zostałaby wypromowana na pewną wziętkę – czwartą lewą strony broniącej.

Oczywiście technik klasy Balickiego w mig dostrzegł to niebezpieczeństwo, po przebicciu w dziadku królem atu trzeciej rundy pików ściągnął zatem ♦A, a następnie przeszedł do ręki ♣K i to stamtąd rozpoczęła rozegranie kierów, zagrywając ♥4. Gdyby wziął tę lewą dziadkową ♥D, miałby problem, jak kontynuować – przy ♥A x u e-**S**-a gra, choć nadal możliwa do zrealizowania, stałaby się bowiem dosyć skomplikowana (chyba że rozgrywający twardo postawiłby na taką właśnie konfigurację atutów i w drugiej ich rundzie zagrał z obu rąk blokadki, na dobrą sprawę byłoby to wówczas jedyne posunięcie wygrywające) – **S** oszczędził mu jednak bólu głowy: na zagrany z ręki **E** blokadkę atu (w lewie piątą) od razu wskoczył ♥A i kontynuował czwartą rundę pików. Owszem, byłoby to dlań zwycięskie przy ♥10 x w ręce partnera, tyle że nawet wówczas można było dotożyć ♥7 i spokojnie poczekać na dalszy, naturalny bieg wydarzeń (przeciwnik nie dysponowałby bowiem wtedy wygrywającą linią postępowania). W rozdaniu autentycznym Cezary przebił natomiast czwartą lewą pikową ♥W w dziadku, następnie zaś ściągnął tamtejszą ♥D, przebił w ręce karo, zgrał ♥10 oraz dobrą ♠D, a w końcu wykorzystał dwie wziętki (♣A i ♦K) dziadka.

Rozd. 3/XVIII (F I); **WE** po partii, rozd. **S**

♠ K6		♠ ADW4
♥ AW75		♥ 9
♦ 95		♦ AW64
♣ DW652		♣ K1094
♠ 752		♠ 10983
♥ KD103		♥ 8642
♦ 8732		♦ KD10
♣ A7		♣ 83

PO:W	N	E	S
Zorlu	Narkiewicz	Tokay	Buras
—	—	—	pas
pas	1♣	1♠(?)	pas
2♣ ¹	pas	2♦	pas
2♠	pas	4♠(?)	pas...

¹ wygląda to na licytację kolorem przeciwnika, coś à la *drury*

Wist: ♣3; 8 lew, 200 dla **WE**.

Najwyraźniej – choć było to dopiero trzecie rozdanie meczu – Turcy desperacko szukali obrotu, tylko chyba tym da się tu bowiem wytłumaczyć niczym innym nieuzasadnione wejście 1♠ Tokaya. Potem też nawet nie próbował on zbadać gruntu pod ewentualne 3BA, tylko skocznie wrzucił końcówkę w piki (trudno przecież uwierzyć, aby 2♣ partnera wskazywały czterokartowy fit pikowy). Najwyraźniej bał się o kiery, w tym kolorze Zorlu miał jednak solidny czterokart i 3BA z jego ręki były niewyjęte. Dograna w piki nie miała natomiast żadnych szans, a że w toku rozpaczliwych prób jej zrealizowania Tokay zgubił dodatkową wziętkę, ostatecznie poległ bez dwóch.

PZ:W	N	E	S
Żmudziński	Kandemir	Balicki	Kolata
—	—	—	pas
pas	1♣	pas	1♥
pas	2♥	ktr.	pas
2♠	pas	3♠	pas
3BA	pas...		

Wist: ♣5; 10 lew, 630 dla **WE**; 13 impów dla Polski.

W **PZ** natomiast po otwarciu Kandemira 1♣ Cezary Balicki oczywiście spasował, dopiero w następnym okrążeniu wywołał czo skontrował 2♥ otwierającego, a potem jeszcze zainwitował końcówkę. Żmudziński miał tylko trzy piki, przeto zapowiedział 3BA, dzięki temu kontrakt ten został też ustawiony z właściwej ręki [choć – ściśle mówiąc – 3BA(**E**) kładł jedynie wist treflowy (chodziło bowiem o wytrącenie dojścia do stołu ♣A), a potem – po dostaniu

się przez e-**S**-a do ręki karem – zagranie w kiera i przepuszczenie przez e-**N**-a wstawionej z dziadka figury].

Także przeciwko ostatecznym 3BA(**W**) Kandemir zaatakował blokadą treflową – i Żmudziński wziął pierwszą lewą wstawioną w przelocie ze stołu ♣9. Następnie Adam zagrał w kara – asem i blokadą tego koloru. Po utrzymaniu się ♦D Kolata wyszedł w kiera, a jego partner pobił wstawionego przez Adama z ręki króla asem i z nadzieją powtórzył ♥5. Nic z tego, to rozgrywający wziął tę lewą ♥10 w ręce, następnie zaś zrobił impas ♠W na stole, wrócił do ręki ♣A i oddał przeciwnikowi **S** drugą należną mu lewą karową, zagrywając w ten kolor blokadą do drugiego waleta na stole (aby zachować dojście do ręki czwartą rundą kar). Prawy obrońca utrzymał się zatem ♦K i powtórzył kierem. Adam zabił tę lewą ♥D w ręce i pokazał przeciwnikom karty, deklarując zrobienie nadrobki.

Rozd. 14/XVIII (F I); obie strony przed partią, rozdawał **E**

♠ 1065		♠ DW9
♥ 3		♥ A1076
♦ W1052		♦ K843
♣ D9652		♣ A4
♠ 43		♠ AK872
♥ KD84		♥ W952
♦ AD9		♦ 76
♣ 10873		♣ KW

PO:W	N	E	S
Zorlu	Narkiewicz	Tokay	Buras
—	—	1♦	1♠
ktr. ¹	pas	2♥	pas
4♥	pas...		

¹ kontra negatywna

Wist: ♠A; 9 lew, 50 dla **NS**.

Tym razem nasi przeciwnicy wylicytowali normalną końcówkę w kiery, tyle tylko, iż aby ją zrealizować, Tokay musiałby w ciemno wyimpasować Burasowi czwartego waleta z dziewiątką atu. Oczywiście nie było ku temu żadnych wskazań, przeto turecki rozgrywający oddał dwa piki, kiera oraz trefla i poległ bez jednej.

PZ:W	N	E	S
Żmudziński	Kandemir	Balicki	Kolata
—	—	1BA ¹	2♣ ²
ktr. ³	2♠	pas	pas
3♠ ⁴	pas	3BA	pas...

¹ systemowo 15–17 PC; ² wskazanie kolorów starszych;

³ wskazanie stosownej siły; ⁴ kolor przeciwnika, *wiad bezatutowy*

51. Drużynowe Mistrzostwa Europy w Dublinie. Turniej open

wówczas ♣W na stole i wyrobiłby sobie do końca kiery. A potem dostałby się do fort tego koloru ♠D (kiedy po wzięciu czwartej rundy kierów damą S powtórzyłyby karem, rozgrywający wstawiłby z ręki ♦10).

W rzeczywistości po wzięciu lewy ♦K Władimir Mihow wyszedł ♥W. Buras zabił w dziadku ♥A, a potem zagrał jeszcze ♥K i kiera, fortując ten kolor. Po utrzymaniu się ♥D Karakolew mógł wyjść jedynie w karo albo w pika. Zagrał pikiem, rozwiązując wszelkie (ewentualne) problemy rozgrywającego w tym kolorze. N zabił ♠A, ale wszystkie pozostałe lewy należały już do rozgrywającego. Łącznie wziął on zaś dwa trefle, karo, dwa piki oraz cztery kiery.

W PZ Wiktor Aronow zabrał się do gry wki dużo gorzej aniżeli Buras w PO. Otóż w drugiej lewie powtórzył on z ręki treflem (?), a to m.in. znaczyło, iż zadanie obrońców stało się dużo łatwiejsze. Cezary wskoczył bowiem wtedy ♣K i po prostu powtórzył treflem (S zrzucił drugiego pika i karo). Mihow zabił w ręce ♣A i dopiero teraz wziął się za kiery, z czego wynika, iż zdał się wyłącznie na podział tego koloru 3-3. Wyszedł z ręki ♥2, podstawionego przez Balickiego ♥W zabił na stole ♥A i kontynuował stamtąd białką kierową. Żmudziński utrzymał się ♥8 (W zrzucił karo) i wyszedł karem. Rozgrywający wstawił z ręki ♦W, więc Cezary pobił go ♦K i kontynuował treflem (od S – kolejny pik). Mihow utrzymał się ♣W w dziadku i pociągnął ♥K (od W i N – kara), ale Balicki nie dotożył wtedy do koloru i dla rozgrywającego nie było już ratunku. Zagrał ♠9 – do siódemki, króla w ręce (to ostatecznie zdeterminowało wpadkę bez dwóch) i asa Cezarego. Ten zaś zgrał następnie wyrobionego trefla i wyszedł pikiem. Mihow zabił na stole ♠D i ściągnął jeszcze tamtejszą ♠10, ale lewę ostatnią – kierową musiał oddać Adamowi, na ♥D. W ten oto sposób przypieczętowana została już od kilku chwil przesądzona wpadka bez dwóch.

Rozd. 13/XIX (F II); obie po partii, rozd. N

♠ A W 10 7 3		
♥ W		
♦ K 8 6 2		
♣ K 10 9		
♠ 9 6 5		♠ K 4
♥ 10 4		♥ A K D 9 3
♦ D 10 9 4		♦ 3
♣ W 8 6 3		♣ A 7 5 4 2
	♠ D 8 2	
	♥ 8 7 6 5 2	
	♦ A W 7 5	
	♣ D	

PO:W	N	E	S
Buras	Mihow	Narkiewicz	Karakolew
—	1 ♠	2 ♠ ¹	3 ♠ ²
pas	pas	ktr.	pas
4 ♣ ³	pas	pas	pas

¹ dwukolorówka kiery i młodszy; ² blokujące; ³ do koloru partnera

Wist: ♦2; 9 lew, 100 dla NS.

Kontrakt 3♠, jaki chcieli tu grać Bułgarzy, dawato się zrealizować (przebijając u e-N-a kiery na odwróconą rękę), zapowiedzenie przez Burasa 4♣ można zatem uznać za optyczną obronę tej gry przeciwników. Rozgrywający oddał cztery oczywiste wziętki: dwa trefle, karo oraz ♠A.

PZ:W	N	E	S
Aronow	Balicki	Stefanow	Żmudziński
—	1 ♠	2 ♠ ¹	2 BA ²
3 ♣ ³	pas	5 ♣(?)	pas
pas	ktr.	pas...	

¹ dwukolorówka kiery i młodszy; ² inwit z fitem pikowym; ³ do koloru partnera

Wist: ♥W; 9 lew, 500 dla NS; 9 impów dla Polski.

W PZ wyraźna i niczym niesporowokowana nadagresywność Juliana Stefanowa spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem Cezarego Balickiego. A grając na szczelbu pięciu, trzeba już było leżeć za „górala”.

Rozd. 16/XIX (F II); WE po partii, rozd. W

♠ K W 9 6 5 3 2		
♥ 9 4 2		
♦ D 4		
♣ 6		
♠ 8		♠ A 7
♥ A K 7 3		♥ D W 8 5
♦ W 10 8 6 5 2		♦ K 9 3
♣ A K		♣ W 9 4 2
	♠ D 10 4	
	♥ 10 6	
	♦ A 7	
	♣ D 10 8 7 5 3	

PO:W	N	E	S
Buras	Muhov	Narkiewicz	Karakolew
1 ♦	3 ♠	ktr. ¹	4 ♠
4 BA ²	pas	5 ♣ ³	pas
5 ♦ ⁴	pas	pas	pas

¹ kontra negatywna, nie gwarantuje jednak czterech kierów; ² ręka dwukolorowa; ³ do koloru partnera; ⁴ układ 6♦-4♥

Wist: ♠6; 11 lew, 600 dla NS.

W PO nasi nie zadowolili się kontrą na 4♣ Bułgarów. Buras zabił pierwszą lewę ♠A na stole i zadysponował stamtąd ♦K... A po trafnym rozwiązaniu koloru karowego wychodził szlemik, tyle że bezwarunkowo wyłącznie w kiery (6♦ można było położyć na treflowej przebitce).

PZ:W	N	E	S
Aronow	Balicki	Stefanow	Żmudziński
1 ♣ ¹	3 ♠	ktr. ²	4 ♠
pas	pas	ktr. ³	pas
pas	pas		

¹ silny; 17* PC w składzie zrównoważonym bądź 15* PC w składzie niezrównoważonym; ² kontra wywoławcza, wskazująca też stosowną siłę; ³ po forsującym pasie partnera E wybrał drugą kontrę

Wist: ♠A; 9 lew, 100 dla NS; 11 impów dla Polski.

Jak powszechnie wiadomo, systemy silnotreflowe są niezwykle wrażliwe na interwencję, szczególnie tę z przeskokiem. W tym wypadku również – po pikowych przeszkodach wzniesionych przez naszych reprezentantów – Bułgarzy nie potrafili wytropić, że wychodzą im dwie wysokie gry w kolory czerwone, i zadowolili się skontrowaniem na szczelbu czterech znajdujących się w korzystnych założeniach przeciwników. Także obrona w ich wydaniu była daleka od doskonałości. Stefanow zaatakował ♠A i pikiem, a Balicki wziął drugą lewę ♠W w ręce i zagrał w trefla – do dziadkowej dziesiątki. Aronow zabił ♣K, ściągnął ♥K oraz... ♥A – i w ten sposób wypuścił wziętkę. Kiedy bowiem w następnej lewie (czyli co najmniej o jedno tempo za późno) wyszedł ♦W, Cezary wstawił z ręki ♦D, a gdy E położył na nią króla, poprawił na stole asem, przebił w ręce trefla (od W spadł ♣A), przebił na stole kiera i na wyrobioną ♣D pozbył się z ręki przegrywającego kara. Bułgarzy stracili zatem swoją wziętkę w tym ostatnim kolorze i położyli kontrakt naszej pary tylko bez jednej.

Polska – Włochy

Już w następnej rundzie – trzeciej w fazie finałowej – przyszło nam stoczyć trudny i jak zwykle szalenie prestiżowy pojedynek z znamienitą Squadra Azzurra. Polacy nie zawiedli – odprawili słynnych Włochów 42:17 impów, co się przełożyło na 20:10 VP. Oto kilka rozdań, które o takim właśnie rozstrzygnięciu zadecydowały...

Rozd. 4/XX (F III); obie po partii, rozd. W

♠ A 4 2		
♥ A W 9 4		
♦ 7 6 2		
♣ 8 7 6		
♠ D W 9 5		♠ 7 3
♥ —		♥ K 8 5
♦ A K D W 4 3		♦ 10 9 8
♣ K 5 4		♣ A W 10 3 2
	♠ K 10 8 6	
	♥ D 10 7 6 3 2	
	♦ 5	
	♣ D 9	

51. Drużynowe Mistrzostwa Europy w Dublinie. Turniej open

na którą po dostaniu się na stół ♣A pozbył się z ręki jej ostatniego kara. Wynikałoby z tego, iż argentyńsko-włoski rozgrywający postawił tu wyłącznie na szansę podziału pików 3–3, która wynosi 36%, a nie na podział trefli 3–2 (68%) czy też – jak naprawdę powinien być postąpić...

Należało rzeczywiście grać nie przez trefle, tylko przez piki, ale też wykorzystać szansę rozkładu tego drugiego koloru 4–2, na co jest 48%; łącznie szansa pikowa (podział tego koloru nie gorszy niż 4–2) wynosiła zatem 84%. Na ♥10 trzeba było pozbyć się ze stołu nie pika, tylko trzeciego już trefla, a następnie zgrać ♠A i przebić w ręce pika. Gdyby okazało się wówczas, iż piki są rozłożone 4–2, rozgrywający wróciłby na stół ♣A, przebił w ręce jeszcze jednego pika, wyrabiając sobie w tym kolorze fortę w dziadku, wreszcie zaś dostałby się tam ♣K i fortę tę wykorzystał. Byłaby to gra na 84%, a więc o wyraźnie wyższej szansie sukcesu niż wyrobienie forty treflowej (68%). I doprawdy trudno nam uwierzyć, że zapis przebiegu gry zarejestrowany przez BBO jest wierny, tj. zawodnik klasy Agustina Madala popełnił tak poważny błąd.

Z tego, co napisano wyżej, jednoznacznie również wynika, iż optymalnym posunięciem Adama Żmudzińskiego – po dostaniu się przezeń do ręki na asa atu – byłoby wyjście w trefla (!), rzecz jasna blotką. W ten sposób Adam wytrąciłby przeciwnikowi niezwykle istotne dojsię do stołu, przez co odebrałby mu szansę wykorzystania podziału pików 4–2 (48%). Łączna wysokość szansy pikowej spadłaby wówczas z 84% do jedynie 36% (podział koloru 3–3), stałaby się więc ona ponad dwa razy mniejsza od szansy treflowej (68%). W takich okolicznościach każdy, choćby średniej klasy rozgrywający w zasadzie musiałby zagrać przez trefle, a nie przez piki. I swoją grę przegrać, gdyż w rzeczywistości rozkłady nie pokrywały się z szansami, jako że trefle dzieliły się akurat 4–1, a piki 3–3.

Powtarzamy raz jeszcze, bardzo trudno nam uwierzyć, że Agustina Madala zagrał tak źle (na 36%, zamiast na 84%, czy choćby na 68%). Jeśli jednak mimo wszystko dokumentacja BBO jest prawdziwa, znaczy to również, że Adam Żmudziński nie mógł tu nic zrobić – nawet gdyby po dojsiu ♥A zagrał nie w karo, tylko w trefle – po prostu w rozdaniu tym byliśmy, tak czy owak, bezwarunkowo skazani na porażkę.



Jak zawsze nerwowe chwile obliczania wyniku kolejnego meczu, od lewej – zgodnie z ruchem wskazówek zegara: Grzegorz Narkiewicz, Jerzy Zaremba, Marek Wójcicki, Adam Żmudziński, Piotr Żak, Piotr Walczak i Krzysztof Buras

Rozd. 11/XX (F III); obie strony przed partią, rozdawał S

♠ AK8	♠ 10 9 3	♠ W76542
♥ KD9654	♥ W	♥ A72
♦ D75	♦ A103	♦ 64
♣ D	♣ AW10763	♣ K5
	♠ D	
	♥ 10 8 3	
	♦ KW982	
	♣ 9842	

PO:W	N	E	S
Versace	Narkiewicz	Lauria	Buras
—	—	—	pas
1♥	3♣	3♥	4♦ ¹
ktr.	pas	pas	5♣
ktr.	pas	pas	pas

¹ kara z fitem treflowym

Wist: ♥A; 10 Lew, 100 dla WE.

Jak widać, już po skaczących 3♣ partnera Krzysztof przesądził, że kierowa końcówka przeciwników będzie przez jego stronę broniona pięcioma w młodszy. Ta ocena sytuacji okazała się jak najbardziej słuszna – na WE bezproblemowo wychodziły zarówno 4♥, jak i 4♠, podczas gdy rozgrywając obronne 5♣, Narkiewicz walczył o bez jednej. I cel ten osiągnął, bowiem po sprawdzeniu, że Versace miał tylko jednego trefla, to jemu właśnie zaimpasował

♦D. Rzeczywiście, tym razem – zgodnie z probablistyką – figura ta znajdowała się w dłuższym fragmencie koloru, Grzegorz oddał zatem jedynie ♥A, ♣D oraz ♠K i wpadł tylko bez jednej, zatem niezwykle optymalnie.

PZ:W	N	E	S
Żmudziński	Bocchi	Balicki	Madala
—	—	—	pas
1♥	2♣	2BA ¹	3♦ ²
4♥	pas ³	pas	pas

¹ inwit do końcówki z fitem kierowym; ² to również wygląda na konwencję *kolor plus fit*; ³ ale raczej Bocchi tak ostatniej zapowiedzi partnera nie odebrał

Wist: ♦A; 11 Lew, 450 dla WE; 8 impów dla Polski.

Gdyby bowiem Norberto potapał się, iż partner ma kara i fit treflowy, na pewno ze swoim uzupełnieniem karowym oraz singlem w kierach poszedłby na 5♣. Skoro więc tego nie uczynił...

Wistując przeciwko 4♥(W), broniący odebrali ♦A oraz ♦K, następnie jednak Madala wyszedł w singlową ♠D. Rzeczywiście, gdyby partner miał asa w tym kolorze, zamiast treflowego, gra zostałaby położona na przebitce, zgodnie ze statystyką Bocchi posiadał jednak asa w kolorze wejścia, Cezary zrobił już więc swój kontrakt z nadróbką.

51. Drużynowe Mistrzostwa Europy w Dublinie. Turniej open

Rozd. 17/XX (F III); obie strony przed partią, rozdawał N

♠ 1096543
♥ —
♦ 1062
♣ D654

♠ 87
♥ A W 5
♦ A 9 8 5 4 3
♣ K 9

N
W E
S

♠ K W
♥ K D 9 8 4 2
♦ D 7
♣ A 10 2

♠ A D 2
♥ 10 7 6 3
♦ K W
♣ W 8 7 3

PO:W	N	E	S
Versace	Narkiewicz	Lauria	Buras
—	2♦	2♥	ktr. ²
2 BA ³	pas	3 BA	pas
4♥	pas...		

¹ multi; ² do koloru partnera; ³ dobra ręka z fitem kierowym

Wist: ♥6; 11 Lew, 450 dla WE.

PZ:W	N	E	S
Żmudziński	Bocchi	Balicki	Madala
—	pas	1♥	pas
2♦	pas	2 BA ¹	pas
3♥ ²	pas	3♣ ³	pas
4♣ ⁴	pas	4♥ ⁵	pas
5♦ ⁶	pas	6♥	pas...

¹ układ zrównoważony, nadwyżka honorowa; ² zachęcające uzgodnienie kierów; ^{3,4} cuebidy; ⁵ próba wyhamowania; ⁶ cuebid, jeszcze jedna zachęta

Wist: ♦W (!?); 13 Lew, 1010 dla WE; 11 impów dla Polski.

To rozdanie było z kolei dla nas wyjątkowo szczęśliwe. W PO Versace z Laurią zegrali w nim spokojną, ze wszech miar poprawną końcówkę w kiery. Już kontrakt o szczebel wyższy, tj. 5♥(E), mógł bowiem zostać położony po ataku błotką treflową, rozpoczynającym proces odcinania rozgrywanego tym kolorem od stołu. Z uwagi na podział atutów 4–0 nie mógłby on wówczas wykorzystać wyrobionych kar, musiałby zatem oddać (karo oraz) dwa pikki. Oczywiście po ataku w atu, jaki nastąpił w rzeczywistości przeciwko końcówce, Lorenzo nie miałby takich kłopotów. Inna sprawa, że zagrał on na przebiecie na stole trzeciej rundy trefli, i tak jednak udało mu się zrobić nadrobkę.

W PZ walczone o dużo wyższą stawkę (po 4♥ Cezarego Adam powinien być już spasość) i zdecydowanymi faworytami byli w tym starciu Włosi. Po licytacji, jaka miała miejsce, młody gniewny Agustin Madala, był jednak absolutnie przekonany, że jego ♦K leży pod impasem, tj. pod dziadkowymi ♦A D, jedyną szansę dla swojej strony dojrzał więc w tym, że już w pierwszej lewie postawi roz-

grywającego przed okrutną palcówką i ten ostatni – jeżeli tylko będzie dysponował jakąś alternatywną szansą, czy choćby szanską – z impasu tego zrezygnuje. Oddał zatem arcymistrzowski wist ♦W (!?), starając się zasugerować przeciwnikowi, że jest to wyjście w singletona. Tyle tylko, że po pierwsze – ♦D znajdowała się w ręce rozgrywanego, a po drugie – Balicki nie miał żadnej innej szansy, a nawet szanski, jak ta, aby przepuścić pierwszą lewę w dziadku – zatem, chcąc nie chcąc, tak właśnie postąpił. A kiedy wbrew nadziei Cezarego ♦D pierwszą lewę wzięła, był już do wygrania nie tylko szlemik, ale i nielicytowany szlem (sześć kierów, pięć kar – po wyrobieniu tego koloru jedną przebitką, oraz dwa trefle). A pierwszy wist w kara okazał się tu jedynym atakiem tak kontrakt 6♥(E) jak i 7♥(E) wypuszczającym.

Rozd. 20/XX (F III); obie po partii, rozd. W

♠ 8
♥ D
♦ A 10 9 8 6 3 2
♣ W 9 7 6

♠ A 10 6 2
♥ W 10 7 6 4
♦ W
♣ K D 3

N
W E
S

♠ K 3
♥ K 5 2
♦ K D 5 4
♣ A 10 8 4

♠ D W 9 7 5 4
♥ A 9 8 3
♦ 7
♣ 5 2

PZ:W	N	E	S
Żmudziński	Bocchi	Balicki	Madala
pas	3♦	3♠(!)	3 BA
4♦ ¹	pas	4♠	4 BA
pas	5♣	pas	5♦
ktr.	pas	pas	pas

¹ dobra ręka z fitem karowym, raczej cuebid krótkościowy

Wist: ♥A; 10 Lew, 200 dla WE.

W PZ nasi zawodnicy zapowiedzieli swoją końcówkę w pikki (wychodziły im też 4♥), a potem – trafnie oceniając powstałą sytuację – obronne 5♦ Włochów skontrolowali. Niestety, kontrakt ten udało im się obłożyć jedynie bez jednej. Balicki ściągnął w pierwszej lewie ♥A, w drugiej wyszedł zatem w pikki (damą), wiedział bowiem, że w przeciwnym razie na dziadkowego ♥K wyleci z ręki rozgrywanego singlowy (najprawdopodobniej) pik. Bocchi zadysponował jednak na Cezarową ♠D króla (inaczej Balicki utrzymałby się nią, więc w następnej lewie mógłby zagrać w trefla – i uwolnić partnera od końcowej wpustki tym kolorem), zatem Adam zabił go ♠A i powtórzył ♠10. Norberto przebił w ręce, wszedł na stół ♦K,

zgrał ♥K, zrzucając z ręki trefla, przebił tam ostatniego kiera z dziadka, następnie zaś wyszedł z ręki ♣W i puścił go wkóło. Żmudziński zabił tę lewę ♣D, ale w następnej musiał wyjść albo w kolor starszy – pod podwójny renons, albo w trefla – spod króla. Agustin uciekł więc z drugim przegrującym treflem i wybronił się tylko bez jednej. Drogę do wpadki bez dwóch otworzyłby broniącym wist w kolor czarny, chociażby wyglądające na dosyć naturalne pierwsze wyjście ♠D.

PO:W	N	E	S
Versace	Narkiewicz	Lauria	Buras
1♥	3♦	4♥	5♦
pas	pas	5♥	pas
pas	pas...		

Wist: ♠8; 10 Lew, 100 dla NS; 7 impów dla Polski.

W PO nasi reprezentanci także znaleźli obronę 5♦, tu jednak licytację otworzył na pierwszej ręce Versace, mimo że posiadał tylko nie najładniejsze 11 miltonów. Jego partner miał zatem pełne prawo liczyć, że ich 5♥ zostanie zrealizowane – i przelicytował nimi nasze 5♦. To jednak było już dla reprezentantów Italii za wysoko – kiedy tylko Buras dostał się do ręki ♥K, natychmiast ściągnął też ♣A i – po demarce ♣9 ze strony partnera – ♦K. W tym dynamicznym rozdaniu walki, ale zracjonalizowanej chwalebny umiarem, wzięliśmy zatem zapisy na obie linie. A to, gdy gra się przeciwko Włochom – w takich sytuacjach nie zdarza się często.

Polska – Niemcy

W rundzie 24. – siódmej w fazie finałowej – spotkaliśmy się z reprezentacją Niemiec. Niestety, bez powodzenia – po grze dalekiej od doskonałości przegraliśmy tu spotkanie **42:77 impów**, czyli **8:22 VP**. Wynik w impach jest prawdziwie koszykarski, istotnie przeciwnicy zadali nam cztery dwucyfrowe ciosy, a my im prawie trzy. Oto właśnie te nasze aktywa...

Rozd. 7/XXIV (F VII); obie po partii, rozd. S

♠ K W
♥ A 8 5 2
♦ A W 7 5 4 3
♣ D

♠ D 10 9 7 3
♥ 10 9
♦ D 10
♣ K 10 9 3

N
W E
S

♠ A 8 2
♥ D W 7
♦ —
♣ A W 7 6 5 4 2

♠ 6 5 4
♥ K 6 4 3
♦ K 9 8 6 2
♣ 8

51. Drużynowe Mistrzostwa Europy w Dublinie. Turniej open

PZ:W	N	E	S
Rehder	Narkiewicz	Gromoeller	Buras
—	—	—	pas
pas	1♦	2♣	ltr. ¹
3♣	3♥	4♣	4♥
pas	pas	5♣	pas
pas	ktr.	pas	pas
pas			

¹ kontra negatywna

Wist: ♦6; 10 lew, 200 dla **NS**.

Mocno układowy, dynamiczny rozkład z dużym potencjałem obrotowym. Na linii **NS** wychodziły bezproblemowo 4♥ z ręki **N** – do oddania był wówczas tylko trefl, kier oraz pik. Rozgrywający nie musieli nawet mozolić się z trafianiem palcówki w pikach – nawet bowiem gdyby **E** odegrał na pierwszym wiście ♣A, a potem odszedł ♥D, **N** ściągnąłby ♥AK, po czym grałby kara. I jeśli **E** nie przebiłby żadnej wziętki tego koloru, zostałyby w czterokartowej końcówce wpuszczony atutem – na ♥W i zmuszony do wyjścia w pika albo w trefla, w tym drugim wypadku pod podwójny re-nons. Gwoli pełnej ścisłości – jeśli **E** wpadł na pomysł pierwszego wyjścia treflem, spod asa, a jego partner wziął tę lewą ♣K i wyszedł w pika, wówczas, owszem, rozgrywający zmierzania się z palcówką pikową nie uniknąłby. Tyle tylko, iż po ujawnieniu się u **W** ♣K jej trafienie byłoby już dziecinnie proste.

Nadal w zasadzie wyłącznie teoretyzując, kontrakt 4♥(S) położyłby jedynie mocno abstrakcyjny wist karowy (!?) – do przebitki. Po jej dokonaniu **E** powróciłby do partnera ♣K i przebiłby zagrane przezeń jego drugie i zarazem ostatnie karo. Kładąc wziętkę zapewniłby stronie **WE** ♠A.

W **PZ** Polacy chcieli grać żelazne 4♥(N), ich przeciwnicy z oczywistych względów zapowiedzieli jednak obronne 5♣. A że musieli oddać jedynie dwa kiery i pika, polegli superoptacalnie, bo tylko bez jednej.

PO:W	N	E	S
Żmudziński	Fritsche	Balicki	Rohowsky
—	—	—	pas
pas	1♦	2♣ ¹	ltr. ²
2♠	3♥	4♠	5♣ ³
ktr.	pas	pas	5♦
pas	pas	ktr.	pas
pas	pas		

¹ naturalne, ale bez starszej czwórki (z 5♠-4♥/♠E wyszedłby konwencyjnym 1BA); ² kontra negatywna; ³ cuebid

Wist: ♠A; 10 lew, 200 dla **WE**; **9 impów dla Polski** (to ta zapowiedziana prawie dwucyfrowka).



Cezary Balicki z Adamem Żmudzińskim (pierwszy z prawej) w meczu przeciwko Niemcom, tu: Joergowi Fritschemu (pierwszy z lewej) i Rolandowi Rohowsky'emu

Kontrakt 4♠(W), w którym znaleźli się tu nasi reprezentanci, zostałyby położony tylko i wyłącznie po niezbyt realnym pierwszym wiście singlową ♣D (!?). Nie o ewentualną przebitkę by jednak w tym wypadku chodziło, ale o atak na komunikację pomiędzy rękami **W** i **E**. Powiedzmy bowiem, że rozgrywający zabiłby wówczas pierwszą lewą w którejś ze swoich rąk, a następnie zagrał ♠A i pikiem. **N** utrzymałby się ♠K, po czym broniącym wolno byłoby ściągnąć co najwyżej jedną wziętkę kierową, następnie musieliby już jednak bezwarunkowo wyjść w karo, aby skrócić stół. Po dokonaniu tej przebitki rozgrywający nie dysponowałby szybkim zejściem do ręki, aby do końca wyatutować, musiałyby zatem zagrać w kiery (po wyjściu w trefla leżałyby bez dwóch, **S** zrobiłby bowiem przebitkę), oddałby przeto dwa kiery i karo, wpadłby więc bez jednej. Ponieważ jednak skuteczna obrona byłaby raczej niemożliwa do przeprowadzenia, końcówka w piki zostałaby prawie na pewno wygrana.

Rzecz jasna, licytacja nie mogła się jednak na niej skończyć, Roland Rohowsky – wiedząc o dwóch kolorach uzgodnionych na swojej linii – musiał bowiem postawić na grę własną. Skończyło się na 5♦(N), skontrowanych przez Balickiego. Cezary zaatakował ♠A i pikiem, później nasi broniący musieli jeszcze dostać trefla i wziętkę kierową. I w tym pokoju strona rozgrywająca zanotowała zatem wpadkę za 200.

Rozd. 8/XXIV (F VII); obie strony przed partią, rozdawał W

♠ K93	♠ A10742
♥ DW8	♥ 94
♦ AW6	♦ 1083
♣ A954	♣ KW8
♠ DW5	♠ 86
♥ K105	♥ A7632
♦ 72	♦ KD954
♣ D10632	♣ 7

PZ:W	N	E	S
Rehder	Narkiewicz	Gromoeller	Buras
pas	1BA ¹	pas	2♦ ²
pas	2♥	pas	3♦ ³
pas	4♥	pas...	

¹ 14–16 PC; ² transfer na kiery; ³ naturalne, forsing do dogranej

Wist: ♥9; 10 lew, 420 dla **NS**.

PO:W	N	E	S
Żmudziński	Fritsche	Balicki	Rohowsky
pas	1BA ¹	pas	2♦ ²
pas	2♥	pas	3♣ ³
pas	3♦	pas	3♥ ⁴
pas	3♠ ⁵	pas	4♦ ⁶
pas	5♣ ⁷	pas	5♦
pas			

¹ na pierwszej i drugiej ręce 14–16 PC; ² transfer na kiery (mogą być tylko cztery karty w tym kolorze, wówczas ręka inwitowa); ³ transfer na kara; ⁴ najprawdopodobniej potwierdzenie pięciu kierów; ⁵ cuebid; ⁶ najprawdopodobniej wydłużenie karowe; ⁷ cuebid

Wist: ♠W; 10 lew, 50 dla **WE**; **10 impów dla Polski**.

51. Drużynowe Mistrzostwa Europy w Dublinie. Turniej open

Ze wszech miar normalne 4♥ naszych reprezentantów w **PZ** i trudne do zrozumienia 5♦ Niemców w **PO**; także droga, która zawiodła ich do tego kontraktu, jawi się jako tajemnicza, trudna do zinterpretowania. Najważniejsze było jednak to, iż obaj rozgrywający oddali takie same trzy lewy: ♥K oraz dwa piki.

Rozd. 16/XXIV; (F VII); strona WE po partii, rozdawał W

♠ K 8 7 3		♠ A W
♥ K 10 9		♥ W 7 5
♦ A 9 6 3		♦ D 8 4 2
♣ 8 7		♣ A D 6 4
♠ 10 9 6 5 2		♠ D 4
♥ A D 3		♥ 8 6 4 2
♦ W 7		♦ K 10 5
♣ K 10 5		♣ W 9 3 2

PZ:W	N	E	S
Rehder	Narkiewicz	Gromoeller	Buras
pas	pas	1♦	pas
1♠	pas	1BA ¹	pas
2♣ ²	pas	2♠ ³	pas
4♠	pas...		

¹ 14–16 (17 PC); ² pytanie; ³ czyżby było to wskazanie trzech pików?

Wist: ♣7; 8 lew, 200 dla **NS**.

PO:W	N	E	S
Żmudziński	Fritsche	Balicki	Rohowsky
pas	pas	1BA ¹	pas
2♥ ²	pas	2♠	pas
3BA	pas...		

¹ systemowo 15–17 PC; ² transfer na piki

Wist: ♣2; 9 lew, 600 dla **WE**; 13 impów dla Polski.

W tym rozdaniu obie pary **WE**, dysponujące marnymi 24 PC, zapowiedziały marniutkie końcówki. Podczas jednak gdy niemiecckie 4♠ nie miały nawet szans praktycznych i zostały w zasadzie z góry położone bez dwóch, to nasza firmówka...

W pierwszej lewie Balicki zadysponował ze stołu ♣10 i tam się nią utrzymał, następnie zagrał zatem blotkę pikową do waleta w ręce. Rohowsky pobił go ♠D i najwyraźniej tak przeraziła go perspektywa wyrobienia przez przeciwnika dziadkowych pików, iż poczuł konieczność znacznego zaktywizowania obrony, w lewie trzeciej wyszedł bowiem ♦10. Cezary przeciwstawił się jednak tej koncepcji obronnej, znakomicie wstawiając ze stołu ♦W (gdyby dodał stamtąd blotkę, to samo uczyniłby N i obrońcy mieliby już gotowe do ściągnięcia trzy lewy karowe). Joerg Fritsche pobił ♦W asem i nie przeczuwając ni-

czego złego, powtórzył blotką tego koloru. Rozgrywający dodał wówczas z ręki ♦4 (!), zatem obrońca S zabił tę lewą królem i... i on nie przeczuwając niczego złego, wyszedł w kara po raz trzeci. To zagranie wyimpasowało jednak jego partnerowi ♦9 i kontrakt 3BA definitywnie wypuściło. Cezary nie musiał się bowiem dalej przedzierać przez piki, tylko po prostu zaimpasował kier damą w dziadku i miał już wymagane dziewięć wziętek: cztery treflowe, dwie (!) karowe, pikową oraz dwie kierowe. Broniący wzięli zaś tylko pika, dwa kara oraz ♥K, a po dojściu e-N-a do ręki tym ostatnim honorem nie mieli do ściągnięcia piątej wziętki.

Polska – Izrael

Było to spotkanie 25. (ósmej w fazie finałowej), przedostatniej rundy mistrzostw. Przed nim oba zespoły znajdowały się na granicy pomiędzy czołową szóstką a pozostałymi zespołami (czyli między brydżowym niebem a piekłem): Izrael był piąty, a Polska siódma. Mimo zatem, iż rozgrywki toczyły się systemem każdy z każdym, Grzesio Narkiewicz słusznie określił ten pojedynek jako typowy play-off – przegrywający odpada. Chodziło o to, iż wysokie zwycięstwo jednej z drużyn dawało jej w zasadzie pewne miejsce w szóstce, podczas gdy takowa porażka zespół, który by ją poniósł, praktycznie z niej eliminowała, a tym samym wykluczała go z udziału w przyszłorocznych mistrzostwach świata Bermuda Bowl. Nasi zawodnicy tak właśnie ten mecz potraktowali i nie dali swoim bliskowschodnim przeciwnikom najmniejszych nawet szans. Izrael został pokonany w stosunku **50:9 impów**, czyli **23:7 VP**, i to właśnie wygrywający awansowali do brydżowego nieba (i po następnym, ostatnim, meczu w nim się utrzymali), a przegrywający definitywnie trafili do piekła. Kilka rozdań z tego spotkania...

Rozd. 1/XXV (F VIII); obie strony przed partią, rozdawał W

♠ K		♠ 10 7 6 4
♥ A D W 9 7 3		♥ 4
♦ W 5		♦ A 6
♣ K D 7 2		♣ A 10 9 8 6 5
♠ A W 9 5 3		♠ D 8 2
♥ 5		♥ K 10 8 6 2
♦ K 10 9 8 3 2		♦ D 7 4
♣ 3		♣ W 4

PO:W	N	E	S
I. Herbst	Narkiewicz	O. Herbst	Buras
—	1♥	3♣(?)	3♥
pas	4♥	pas	pas
pas			

Wist: ♣A; 8 lew, 100 dla **WE**.

Rutynowany Ofir Herbst zdecydował się tu na skoczne wejście 3♣, mimo że posiadał bokiem cztery piki. Ten błąd został surowo ukarany, potem bowiem licytowali już tylko Polacy i szparko osiągnęli końcówkę w kier, podczas gdy piki bezpowrotnie Izraelczykom zginęły. Wistując przeciwko 4♥(N), Ofir ściągnął ♣A oraz ♦A i powtórzył treflem. Ostatnią z tych lew jego partner i brat Ilan przebił, po czym ściągnął jeszcze dwie wziętki: ♠A oraz ♦K. Zapisano zatem wpadkę bez dwóch.

PZ:W	N	E	S
Żmudziński	Schwartz	Balicki	Fisher
—	1♥	1BA ¹	2♥
4♠	pas...		

¹ 5♠/♦-4♠

Wist: ♥A; 11 lew, 450 dla **WE**; 8 impów dla Polski.

W **PZ** nasi zawodnicy – po konwencyjnym wejściu 1BA Cezarego Balickiego – nie mieli natomiast najmniejszych nawet problemów z osiągnięciem swojej optymalnej gry – końcówki w piki. A rozgrywając ją, Adam Żmudziński oddał tylko dwie oczywiste wziętki – ♥A oraz ♠D.

Rozd. 8/XXV (F VIII); obie strony przed partią, rozdawał N

♠ 7 5 2		♠ D 8 6
♥ K 4 3		♥ D W 6 2
♦ 2		♦ A 10 8 3
♣ A 9 7 6 5 3		♣ K W
♠ A K 10 3		♠ W 9 4
♥ A 8 7		♥ 10 9 5
♦ K D 9 7 4		♦ W 6 5
♣ 8		♣ D 10 4 2

PZ:W	N	E	S
Żmudziński	Schwartz	Balicki	Fisher
1♦	pas	1♥	pas
1♠	pas	2♦	pas
3♥ ²	pas	4♥	pas...

¹ pytanie przesądające dograną; ² trzy kier, a zatem modelowo układ 4–3–5–1, nadwyżka honorowa

Wist: ♥10; 12 lew, 480 dla **WE**.

Cezary znał układ ręki partnera, wiedział więc również o obecności tam krótkości treflowej, z obawy o ten ostatni kolor zdecydował się zatem na końcówkę

51. Drużynowe Mistrzostwa Europy w Dublinie. Turniej open

kierową – na siedmiu atutach. Po ataku ♥10 – do ♥K w ręce **N**, i atutowej kontynuacji ze strony tego ostatniego rozgrywający zrobił nielicytowanego szlemika. Na linii **WE** wychodziły też dograne w kara, piki i bez atu, ostatnie dwie z nadróbkami.

PO:W	N	E	S
I. Herbst	Narkiewicz	O. Herbst	Buras
1♦	pas	1♥	pas
1♠	pas	2♦ ¹	pas
3♥ ²	pas	5♦	pas
6♦(!)	pas...		

¹ pytanie przesądające dograną; ² trzy kiery, a zatem modelowo układ 4–3–5–1, nadwyżka honorowa

Wist: ♣A; 11 lew, 50 dla **NS**; 11 impów dla Polski.

Dokładając 6♦, Ilan Herbst kierował się chyba wyłącznie myśleniem życzeniowym. Szlemik był jednak marnym kontraktem, wymagał bowiem trafienia przez rozgrywającego palcówki treflowej (by na trefla ze stołu wyrzucić z ręki jedną blotkę kierową) oraz udanego impasu w kierach. Nie mogło też być przesadnie złośliwych podziałów w pozostałych kolorach, przeto szansa realizacji kontraktu 6♦ wynosiła nieco poniżej 25%.

Rozdanie okazało się sprawiedliwe – wprawdzie w treflach rozgrywający dostał lewę, ale z kolei ♥K leżał za asem. Stąd zaśluzona wpadka bez jednej.

Rozd. 12/XXV (F VIII); NS po partii, rozd. W

♠ AD864			
♥ D9			
♦ AD			
♣ K1075			
♠ W107		♠ K932	
♥ W854		♥ 72	
♦ 432		♦ K75	
♣ AD6		♣ W984	
	♠ 5		
	♥ AK1063		
	♦ W10986		
	♣ 32		

PZ:W	N	E	S
Żmudziński	Schwartz	Balicki	Fisher
pas	1♠	pas	1BA ¹
pas	2♣ ²	pas	2♥ ³
pas	pas(?)	pas	

¹ półforsujące; ² naturalne albo quasi-naturalne, w tym drugim wypadku na pewno ręka nieminimalna; ³ naturalne, sześciokart albo bardzo dobra piątka

Wist: ♦3; 10 lew, 170 dla **NS**.

Na pewno ręka Schwartza warta była jeszcze jednej odzywki, tak też stało się przy drugim stole. Rozgrywający oddał oczywiście trzy wziętki: trefla, karo oraz kiera.

PO:W	N	E	S
I. Herbst	Narkiewicz	O. Herbst	Buras
pas	1♠	pas	1BA ¹
pas	2♣ ²	pas	2♥ ³
pas	2BA ⁴	pas	3♦ ⁵
pas	3♥ ⁶	pas	4♥ ⁷
pas...			

¹ półforsujące; ² naturalne trefle albo nieminimum w składzie zrównoważonym; ³ naturalne, nieforsujące, sześciokart albo dobra piątka; ⁴ nadwyżka: 16–18 PC w składzie zrównoważonym albo quasi-zrównoważonym; ⁵ naturalne; ⁶ dwa kiery, modelowo druga figura (fit trzykartowy został już wykluczony w poprzednim okrążeniu); ⁷ wybór końcówki w kolor (kiery) ze względu na układową rękę w składzie 5–5

Wist: ♣A; 10 lew, 620 dla **NS**; 10 impów dla Polski.

W **PO** Narkiewicz zapowiedział jeszcze po 2♥ partnera 2BA, wskazując solidną nadwyżkę w układzie zrównoważonym albo quasi-zrównoważonym (np. 5–1–3–4). Buras pokazał wówczas swój drugi kolor, a po ujawnieniu przez partnera dwóch kierów (modelowo: drugiej figury) zapowiedział dograną. I to tę właściwą – w kiery, na siedmiu atutach, jego ręka była przecież wyraźnie układowa, a nie bezatutowa. Istotnie 4♥(**S**) zostały łatwo zrealizowane (rozgrywający oddał ♣A, ♦K oraz ♥W), podczas gdy alternatywne 3BA(**S**) zostałyby położone w zasadzie po każdym wiście, a po kierowym bądź ♠W/10 – nawet bez dwóch.

W przeciwieństwie do swoich izraelskich odpowiedników nasi zawodnicy w **PO** w pełni wykorzystali tu posiadaną kartę, dzięki czemu – znów jak najbardziej zastrzeżenie – zyskaliśmy kolejne dziesięć punktów meczowych.

Rozd. 13/XXV (F VIII); obie strony po partii, rozdawał N

♠ K			
♥ 865			
♦ KDW86			
♣ W532			
♠ D5		♠ A82	
♥ AK		♥ DW1092	
♦ 107542		♦ 93	
♣ AD98		♣ K74	
	♠ W1097643		
	♥ 743		
	♦ A		
	♣ 106		

PO:W	N	E	S
I. Herbst	Narkiewicz	O. Herbst	Buras
—	pas	pas	2♦ ¹
2BA ²	pas	3♦ ³	pas
3♥	pas	3BA	pas...

¹ multi; ² naturalne, 15–18 PC; ³ transfer na kiery

Wist: ♦K; 9 lew, 600 dla **WE**.

PZ:W	N	E	S
Żmudziński	Schwartz	Balicki	Fisher
—	pas	pas	3♠
pas	pas	pas	

Wist: ♥K; 6 lew, 300 dla **WE**; 7 impów dla Izraela.

To był jedyny ciosik, jak zadali nam w tym spotkaniu przeciwnicy. W **PZ** superagresywne (szczególnie zważywszy na stałość podstawowego longera ręki **S**) otwarcie Lothara Fischera zablokowało naszych graczy, którym w rozdaniu tym łatwo wychodziły popartyjne końcówki w bez atu i kiery.

Rozd. 14/XXV (F VIII); obie strony przed partią, rozdawał E

♠ AD984			
♥ 6			
♦ K943			
♣ D63			
♠ KW2		♠ 1065	
♥ 95		♥ W732	
♦ D7652		♦ AW8	
♣ AK7		♣ 1092	
	♠ 73		
	♥ AKD1084		
	♦ 10		
	♣ W854		

PO:W	N	E	S
I. Herbst	Narkiewicz	O. Herbst	Buras
—	—	pas	1♥
ktr.	rctr. ¹	pas	2♥ ²
pas	pas(!)	pas	

¹ sitowa, 10+ PC; ² podlimitowe otwarcie na sześciu kierach

Wist: ♣A; 10 lew, 170 dla **NS**.

Nasi reprezentanci precyzyjnie zbilansowali swoje ręce i zatrzymali się w częściówce. Wprawdzie 4♥ istotnie tu wychodziły, tyle że aby cel ten osiągnąć, rozgrywający musiałby zaimpasować ♥W. Co też Krzysztof Buras rzeczywiście uczynił...

PZ:W	N	E	S
Żmudziński	Schwartz	Balicki	Fisher
—	—	pas	1♥
pas(!)	1♠	pas	2♣
pas	2BA	pas	3♥
pas	3BA	pas	pas

Wist: ♣9; 8 lew, 50 dla **WE**; 6 impów dla Polski.

W **PZ** Adam Żmudziński do licytacji nie wszedł (słusznie! – miał przecież słabą rękę z marnym kolorem) i zawodnicy izraelscy nie potrafili już przeprowadzić dokładnego bilansu swoich rąk. Mieli wprawdzie szansę zatrzymać się poniżej szczebla dogranej: 2BA Rona Schwartza były bowiem zapowiedzią bilansową, nieforsującą, 3♥ jego partnera

51. Drużynowe Mistrzostwa Europy w Dublinie. Turniej open

zostały zaś zapowiedziane z intencją zagrania lepszej częściówki. Schwartz jednak albo potraktował je jako zapowiedź nadwyżkową (?), albo zapragnął zrealizować kontrakt firmowy na kierowym longerze roboczym. I niewiele zresztą do zrobienia tej gry mu zabrakło, tyle że nasi obrońcy spisali się na medal. Otóż Cezary zawistował ♣9, a Adam pobił pierwszą lewę ♠K i odwrócił w jedyną kartę bezwzględnie kontrakt przeciwników obkładającą, a mianowicie ♦D (!). Schwartz wstawił z ręki króla, a Balicki zabił go asem i wyszedł ♥7. Rozgrywający zrobił w dziadku impas ♥10 (!) i zgrał wszystkie sześć lew kierowych, ale nawet jeśliby zaimpasował następnie ♠K, miałby tylko osiem wziętek. Po ściągnięciu kierów wyszedł więc ze stołu w trefla, którego Adam zabił asem i powtórzył karem, a Cezary odebrał jeszcze dwie wziętki w tym ostatnim kolorze. To zagwarantowało naszym broniącym wpadkę bez jednej.

Rozd. 15/XXV (F VIII); NS po partii, rozd. S

♠ 6												
♥ 8654												
♦ DW10632												
♣ 73												
♠ D9832		♠ A105										
♥ K97		♥ AW2										
♦ 74		♦ K9										
♣ DW2		♣ A9865										
	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S			
	N											
W		E										
	S											
	♠ KW74											
	♥ D103											
	♦ A85											
	♣ K104											

PO:W	N	E	S
I. Herbst	Narkiewicz	O. Herbst	Buras
—	—	—	1♣
1♠	pas	2♣ ¹	pas
2♠	pas	4♠	pas...

¹ forsing kolorem przeciwnika

Wist: ♣3; 9 lew, 50 dla NS.

W PO Izraelczycy zapowiedzieli normalną końcówkę w piki. Bezwarunkowo położyli ją [4♠(W)] atak honorem karowym, obrońcy wzięliby wówczas na pewno dwa kara, ♠K oraz co najmniej jedną lewę pikową [stąd wniosek, że 4♠(E) były możliwe do zrealizowania]. Grzegorz Narkiewicz zaatakował jednak z dubletona treflowego i piłka znalazła się po stronie rozgrywającego – Ilana Herbst. Dodał on ze stołu blotkę, przeto Krzysztof Buras wzięł pierwszą lewę ♠K i odwrócił ♥3. Próbował w ten sposób wyrobić czwartą lewę obrony, jeśliby partner miał w kierach króla (szansa na to była niewielka, ale jednak istniała, zwłaszcza że N nie wyszedł w kara, wyglądało zatem na to, iż nie posia-

da sekvensu w tym kolorze). Buras nie chciał też kontynuować treflem, jako że mogłoby to tak postraszyć rozgrywającego przebitką, iż zdecydowałby się on na szybkie atutowanie, tj. zagranie ♠A i pikiem – z niewiadomym, ale potencjalnie groźnym ciągiem dalszym. Z kierami nie udało się, Ilan Herbst wzięł bowiem drugą lewę ♥W na stole, następnie jednak przeszedł do ręki ♥K i zagrał stamtąd ♠9, by puścić ją wkóło. Krzysztof odetchnął z ulgą – w tym momencie miał już bowiem dwie pewne wziętki atutowe, czyli wpadkę w ręce. Czym prędzej ściągnął zatem ♦A...

Herbst zagrał w pikach na *impas culbertsonowski*, odniósłby zatem sukces przy obu figurach u e-N-a albo podzielonych – zawsze przy podziale koloru 3–2 oraz przy niektórych konfiguracjach rozkładu 4–1. Z punktu widzenia rozgrywki pojedynczego koloru było to w zasadzie działanie prawidłowe (jeszcze lepsze byłoby tylko wyjście w pierwszej rundzie koloru z ręki W małym pikiem – do ♠10 u E), w tym konkretnym rozdaniu, kiedy to wiadomo było, iż ♠K prawie na pewno znajduje się u e-S-a (który dał pierwszoręczne otwarcie), jego partner posiada krótkie trefle (dubletona), zaś S nie powtórzył w drugiej lewie treflem (co na pewno zrobiłby, mając ♠K x), należało jednak bez wątplenia z niego zrezygnować. A w zamian zagrać ♠A i pikiem (dziesiątką), wtedy z kolei optymalną kontynuacją byłoby puszczenie ♠10 wkóło, czyli zrobienie w pierwszej rundzie koloru impasu przeciwko waletowi. Takie zagranie pozwoliłoby bowiem rozgrywającemu na oddanie tylko jednej wziętki w pikach także przy rzeczywistym rozkładzie tego koloru, tj. ♠K W x x w ręce S. To znowuż jednak przede wszystkim teoria, przecież przy pewności zastania ♠K w ręce S wielce kuszące byłoby wstawienie w drugiej rundzie koloru z ręki damy, aby nie oddać wziętki na pierwotnie drugiego ♠W w ręce N. Przewaga zagrania ♠A i ♠10 wkóło wynika bowiem m.in. z założenia, że rozgrywający nic nie wie na temat położenia brakujących mu honorów – króla i waleta.

Sprawa nie jest jednoznaczna – wprawdzie można na pewno powiedzieć, że Ilan Herbst nie rozgrywał tu prawidłowo (kolejny na to dowód to fakt, że oddał dwie wziętki pikowe przy ♠K W x u e-S-a, kiedy to z licytacji było w zasadzie pewne, że ♠K znajduje się w ręce właśnie tego obrońcy),

pozostaje jednak kwestią otwartą, czy zrealizowałby swój kontrakt, grając prawidłowo, a ściślej: jaka rozgrywka byłaby tu prawidłowa. Sprawę oceny tej sytuacji komplikuje dodatkowo fakt, że rozgrywającemu chodziło tu też (a może nawet przede wszystkim) o to, aby nie dopuścić do ręki niebezpiecznego przeciwnika N, który mógłby podegrać dziadkowego ♦K. I cel ten osiągnął, tyle że kosztem sporego zwiększenia szansy na oddanie dwóch lew atutowych. To zdaje się rozstrzygać problem, iż przy założeniu, że ♠K znajduje się u e-S-a, należało ściągnąć ♠A i kontynuować pikiem do damy w ręce. Czyli zrezygnować z sukcesu przy hipotetycznych ♠K W x u e-S-a, ale nie przegrać gry przy ♠W x u e-N-a. A z tego z kolei wynika, że izraelski rozgrywający w zasadzie musiał tu swój kontrakt przegrać.

PZ:W	N	E	S
Żmudziński	Schwartz	Balicki	Fisher
—	—	—	1♣
pas	pas	pas (!)	

Wist: ♠9; 4 lewy, 300 dla WE; 8 impów dla Polski.

W PZ nasi reprezentanci nie kusili losu: Adam nie wszedł do licytacji 1♣ z tak słabym kolorem, a Cezary, wykorzystując też przewagę założeń, z silną ręką i pięciokartowym longerem w kolorze otwarcia – puścił do gry 1♣ Lothara Fishera, systemowo wskazującego co najmniej trzy karty w tym kolorze. Istotnie, ewentualne 4♠(W) mogłyby zostać łatwo przegrane, i to nie tylko po bezwarunkowo je kładącym ataku honorem karowym, wpadka na ten popartyjny kontrakt przeciwników, nawet na szczeblu jednego, była natomiast w zasadzie pewna. Istotnie, gra ta powinna zostać położona, bez czterech, za 400, szczególnie po bezwzględnie wskazanym – tak to przynajmniej określił Balicki – wiście ♣D. Także po ataku małym pikiem (♠3/2) skończyłoby się na tym samym, zwłaszcza że Cezary zabił pierwszą lewę ♠10 i optymalnie odszedł ♣A i treflem. Niestety, Adam wyszedł na pierwszym wiście ♠9, co sprawiło, że później – w trzeciej rundzie pików – nie mógł kontynuować tym kolorem bez straty lewy, w ręce S pozostały bowiem użyteczne dlań nożyce ♠K 7. I właśnie dosyć niepozorna ♠7 w ręce rozgrywającego stała się jego czwartą wziętką (oprócz niej wzięt ♣K, ♠K i ♦A), stanowiącą o tym, iż wpadka wyniosła tylko bez trzech.

51. Drużynowe Mistrzostwa Europy w Dublinie. Turniej pań

Na obu stołach, po czwartoręcznym otwarciu zawodniczki **E silnym 1BA**, doszło ostatecznie do rozgrywanego przez nią kontraktu firmowego, przeciwko któremu pierwsze broniące (**S**) zaatakowały rzecz jasną **♠W**. Obie rozgrywające przepuściły pierwszą lewą (**♠D** zawodniczki **N**, która po utrzymaniu się nią kontynuowała rzecz jasna pikiem, mimo że optymalny – i bezwarunkowo grę kładący – byłby wówczas odwrót treflem różnym od ósemki), pobiły drugą **♠A** w ręce i wyszły stamtąd błotką kierową. Od tego momentu w **PO** i **PZ** działo się już jednak inaczej. Otóż w **PO** nasza reprezentantka Joanna Taczewska wskoczyła na drugą ręce **♥D**, na dobrą sprawę zmuszając rozgrywającą do przepuszczenia tej lewy. Asia kontynuowała więc **♠9**, którą **E** zabiła w ręce **♠K** (dziadek i **N** pozbyli się błotek karowych), ściągnęła **♦A** i powtórzyła kierem – do waleta dziadka. Justyna Żmuda zabiła **♥K** i chwytając się swojej ostatniej szansy, wyszła **♦7**, spod damy. Istotnie, rozgrywająca bała się zaimpasować, groziło to bowiem dopuszczeniem do ręki niebezpiecznej przeciwniczki **S**, posiadaczki dwóch fort pikowych, zabiła zatem drugą rundę kar królem w ręce (?). Ale **♦D** nie spadła, przeto kontrakt był już nie do uratowania. W rzeczywistości **E** powtórzyła wówczas karem, oddając lewą Justynie, a po jej wzięciu nasza reprezentantka wpuściła ją kierem na stół. I rozgrywająca musiała jeszcze oddać wziętkę na **♠K**, wpadła zatem bez jednej.

W **PZ** natomiast zawodniczka **S** dodała w trzeciej lewie małego kiera, więc nasza rozgrywająca – Natalia Sakowska – wstawiła z dziadka **♥9**. **N** zabiła ją **♥10** i wyszła w błotkę treflową. Natalia wstawiła z ręki damę (przy aktualnym rozkładzie kart lepsze byłoby dotożenie błotki; w końcówce **S** znalazłaby się wówczas w pikowo-treflowym przymusie wpustkowym, skutkiem którego rozgrywająca dostałaby dziewiątą wziętkę na **♠D** w ręce), a **S** położyła na nią **♠K**. Rozgrywająca przepuściła, treflową kontynuację musiała już jednak wziąć asem na stole, następnie zaś zaimpasowała **♦D** i zgrała swoje wszystkie cztery wziętki w tym kolorze. **S** musiała wówczas dokonać trzech zrzutek nie do koloru i wybrała na nie jednego pika oraz dwa kiery. Kiedy zatem w czterokartowej końcówce w zasadzie zrezygnowana już Sakowska ściągnęła **♠K**, zawodniczce **N** – która posiadała w tym momencie **♥K 7** oraz **♠W 8** – pozostało już

tylko odblokować się **♠W** (jej partnerka miała jeszcze **♠10 5**). Nie sprostata jednak tej próbie i rozstała się z **♠8** (?), w następnej lewie Natalia wpuściła ją zatem treflem – na waleta. I w dwukartowej końcówce **N** musiała chodzić w kiera, spod króla – do nożyc **♥AW** na stole. Po zaciętej walce kontrakt został więc zrealizowany, a **nasza drużyna wygrała w tym rozdaniu 12 impów**.

O tym, że nasze reprezentantki nie obawiały się w tym meczu nikogo i niczego, najlepiej świadczy rozdanie następane...

Rozd. 4/II; obie strony po partii, rozd. W

♠ 8762		♠ W1094
♥ 86		♥ A753
♦ AK3		♦ W1095
♣ K952		♣ W
	♠ KD5	
	♥ 2	
	♦ D864	
	♣ D10764	
		♠ A3
		♥ KDW1094
		♦ 72
		♣ A83

PO:W	N	E	S
D. Tal	Żmuda	N. Tal	Taczewska
pas	pas	pas	1♥
pas	1BA	pas	3BA(?)
pas...			

Wist: ♠W; 9 lew, 600 dla **NS**.

PZ:W	N	E	S
Kazmucha	Nosatzki	Sakowska	Saada
pas	pas	pas	1♥
pas	1BA	pas	2♥
pas...			

Wist: ♦A; 9 lew, 140 dla **NS; 10 impów dla Polski**.

Oczywiście reprezentantce Izraela zajmującej pozycję **S** w **PZ** – Nathalie Saadzie – ani przez moment nie przyszło do głowy, że mogłaby powtórzyć zapowiedź Asi Taczewskiej z **PO**... Na niektórych stołach turnieju open zawodnicy **S** (na przykład Aleksander Dubinin w meczu Polska – Rosja) zdecydowali się jednak na rebid **3♥**, po którym to ich partnerzy zapowiadali wykładane **3BA**.

Rozd. 8/II; obie przed partią, rozd. W

♠ W53		♠ 92
♥ K107432		♥ D85
♦ D		♦ W974
♣ 972		♣ 6543
	♠ AD1064	
	♥ 9	
	♦ K53	
	♣ AKW8	
		♠ K87
		♥ AW6
		♦ A10862
		♣ D10

PO:W	N	E	S
D. Tal	Żmuda	N. Tal	Taczewska
2♥	ktr.	pas	3BA
pas	4BA ²	pas	6BA
pas...			

¹ stabe dwa; ² naturalny inwit do szlemika

Wist: ♠7; 13 lew, 1020 dla **NS**.

PZ:W	N	E	S
Kazmucha	Nosatzki	Sakowska	Saada
pas	1♠	pas	2♦
pas	3♣	pas	3♠ ¹
pas	4♦ ²	pas	4♥ ³
ktr. ⁴	pas	pas	4♠(?)
pas	pas	pas	

¹ zachęcające uzgodnienie pików; ^{2,3} cuebidy; ⁴ kontra wistowa

Wist: ♥8; 12 lew, 480 dla **NS; 11 impów dla Polski**.

Kilka rozdań później prosta bilansowa licytacja szybko doprowadziła Joannę Taczewską i Justynę Żmudę do znakomitego szlemika w bez atu, podczas gdy w **PZ** wystarczyła wistowa kontra Danusi Kazmuchy na cuebidowe **4♥** zawodniczki **S**, aby nieodwołalnie wyptoszyć Izraelki z gry premiowej. Oczywiście **S**, zamiast definitywnie negatywnych **4♠**, powinna była zrekontrować, aby w ten sposób wskazać kontrolę pierwszej klasy w kierach. Wydaje się, iż wystarczyłoby to już jej partnerce do doprowadzenia do szlemika.

Kolejne rozdanie przyniosło nam zysk po części z powodów systemowych, ale nie tylko...

Rozd. 11/II; obie przed partią, rozd. S

♠ KW		♠ D1098432
♥ D10864		♥ —
♦ A102		♦ W543
♣ A82		♣ W4
	♠ 7	
	♥ AW932	
	♦ K9876	
	♣ 103	
		♠ A65
		♥ K75
		♦ D
		♣ KD9765

PZ:W	N	E	S
Kazmucha	Nosatzki	Sakowska	Saada
—	—	—	1♠
1♥	pas	1♠	2♣
pas	pas	2♠	pas
pas	3♣	pas	pas
3♠	pas	pas	pas

Wist: ♠K; 9 lew, 140 dla **WE**.

Natalia Sakowska była bardzo słaba, ale swoich pików wstydzić się nie musiała, zalicytowała zatem ten kolor dwukrotnie. Po tem więc – po **3♣** przeciwniczek (które łatwo

51. Drużynowe Mistrzostwa Europy w Dublinie. Turniej pań

wyszyby) – Danusia przepchnęła się jeszcze w 3♠. Nasze reprezentantki zagrały zatem w swój najlepszy kolor oraz na bezpiecznym jeszcze szczebłu. Natalia oddała ♠A, trefla oraz dwa kara, zatem swoją grę łatwo zrealizowała.

PO:W	N	E	S
D. Tal	Żmuda	N. Tal	Taczewska
—	—	—	2♣ ¹
2♥	pas	pas(?)	pas

¹ precision

Wist: ♣10; 3 lewy, 250 dla **NS**; **9 impów dla Polski**.

Wprowadzie w **PZ** system pozwolił Asi Taczewskiej na otwarcie licytacji na szczebłu dwóch, przeto i zawodniczka **W** mogła zainteresować dopiero na tym szczebłu, i tak jednak trudno zrozumieć milczenie jej partnerki – z renonsem w kierach, ale za to z zupełnie przyzwoitym siedmiokartem w drugim kolorze starszym, pikach. Nawet jeśli taka zapowiedź miałyby przyrzekać większą siłę niż aktualna, to i tak przecież piki były bez wątpienia warte tego, by pokazać je, a następnie powtórzyć, wówczas już przede wszystkim w intencji negatywnej, na szczebłu trzech. Tymczasem kuriozalne 2♥ zawodniczki **W** zakończyły się spodziewaną i w pełni zasłużoną wpadką bez pięciu.

Rozd. 12/II; strona NS po partii, rozd. W

♠ 10 9 7 2			
♥ D			
♦ K 9 7 5 3			
♣ 10 9 4			
♠ A D W 8 4		♠ 3	
♥ W 10 9 7 4		♥ 6 5	
♦ D 6		♦ W 10 4	
♣ 7		♠ A K D W 6 5 3	
		♠ K 6 5	
		♥ A K 8 3 2	
		♦ A 8 2	
		♣ 8 2	

PO:W	N	E	S
D. Tal	Żmuda	N. Tal	Taczewska
1♠	pas	2♣	pas
2♥	pas	3♣	pas
3♥	pas	5♣	pas...

Wist: ♦A; 9 lewy, 100 dla **NS**.

PZ:W	N	E	S
Kazmucha	Nosatzki	Sakowska	Saada
1♠	pas	2♣	pas
2♥	pas	3BA(!?)	pas...

Wist: ♥3; 10 lewy, 430 dla **WE**; **11 impów dla Polski**.

W **PO** zawodniczka **E** w obawie o kara wrzuciła końcówkę w trefle. Owszem, w karach miała jedynie półzatrzymanie, niemniej



Mecz Polska – Izrael, w tym pokoju Justyna Żmuda (pierwsza z lewej) z Joanną Taczewską grają przeciwko siostrze Talównom

z jej punktu widzenia statystycznym układem ręki partnerki było 5–5–2–1. Skoro zatem i ona nie trzyma kar, to także kontrakt 5♣ ma bardzo małe szanse realizacji (trzeba będzie bowiem oddać dwa kara oraz prawie na pewno coś jeszcze, na przykład... jeszcze jedno karo). Istotnie nasze reprezentantki odebrały ♦A, ♥AK, a potem jeszcze ♦K, szybko położyły zatem swoje przeciwniczki bez dwóch.

Tymczasem w **PZ** Natalia Sakowska słusznie uznała, że z jej ręką najczęściej optymalną (czy wręcz jedyną możliwą do zrealizowania) końcówką będą 3BA, także wówczas, gdy partnerka ma dwukolorówkę na starszych. Kierując się więc po wielokroć sprawdzoną *zasadą Hammana*, czym prędzej kontrakt firmowy zapowiedziała, zwłaszcza że w karach miała półzatrzymanie. Nawet zatem gdyby partnerka miała w tym kolorze trzy czy dwie blotki, i tak 3BA często byłyby na linii **WE** grą optymalną, a jeszcze częściej zostałyby zrealizowane. Także w przypadku autentycznego rozdania – wprowadzie **WE** mają pięć szybkich przegrywających: dwie w karach oraz trzy w kierach, ale ze względu na zablokowanie tego ostatniego koloru w rękach przeciwniczek 3BA są w nim po pierwsze – trudne do położenia, a po drugie – nawet przy swoich teoretycznych niedoskonałościach jest to jedyna sensowna (racjonalna) w tym rozdaniu końcówka. A trudno przecież, aby po pierwszoręcznym otwarciu **W** 1♠ (a takie padło na obu stołach) para **WE** zatrzymała się tu w częściówce...

Z czysto teoretycznego punktu widzenia naukową drugą zapowiedzią **E** byłyby w tym rozdaniu forsujące 3♣ (Kazucha – Sakowska grają systemem, w którym odpowiedź *two-over-one* przesądza dograną), tu jednak pociągnęłyby one za sobą odzywkę 3♥ otwierającej i... jeszcze większy problem. Tymczasem w obronie przeciwko ostatecznym 3BA(**E**) zawodniczka **N** utrzymała się w pierwszej lewie swoją singlową ♥D – i odwróciła w... trefla, zapowiedź 2♣ nie musiała być bowiem naturalna, druga broniąca była natomiast pewna, że rozgrywająca musi trzymać czwarty kolor – kara. Natalia zabiła zatem w ręce ♣A i ściągnęła wszystkie swoje wziętki w tym kolorze. **S** nie miała łatwych wyrzutek, przeto wysinglowała ♠K; stąd dziesięć lewy.

Rozd. 13/II; obie strony po partii, rozd. N

♠ A 8 7 2			
♥ 10 8 6 3			
♦ 9 7 5			
♣ 9 2			
♠ 10 5		♠ K W 9 6 4 3	
♥ K D 9 7		♥ W 4	
♦ 8 6 3		♦ W	
♣ W 10 7 4		♣ K D 8 6	
		♠ D	
		♥ A 5 2	
		♦ A K D 10 4 2	
		♣ A 5 3	

PO:W	N	E	S
D. Tal	Żmuda	N. Tal	Taczewska
—	pas	1♠	ktr.
pas	2♥	pas	2♠ ¹
pas	2BA	pas	3BA
pas...			

¹ w pierwszym czytaniu pytanie o zatrzymanie w pikach

51. Drużynowe Mistrzostwa Europy w Dublinie. Turniej pań

Wist: ♣D; 9 lew, 600 dla **NS**.

PZ:W	N	E	S
Kazmucha	Nosatzki	Sakowska	Saada
—	pas	1♠	ktr.
pas	2♥	2♠	3♦ ¹
pas	pas	pas	

¹ kontra objaśniająca na karach

Wist: ♠10; 10 lew, 130 dla **NS**; **10 impów dla Polski**.

Kolejna firmówka, którą sprawnie osiągnęły Taczevska – Żmuda w **PO**, podczas gdy w **PZ** ich izraelskie odpowiedniczki poprzestały na superbezpiecznych 3♦. Proszę zwrócić uwagę na ogromną różnicę w ocenie karty obu zawodniczek **S**. W **PZ** Nathalie Saada jedynie odlicytowała swoją rękę jako *kontrę objaśniającą na karach*, podczas gdy w takiej samej sytuacji nasza Asia Taczevska uznała, że ma osiem lew w ręce, jest zatem o krok od popartyjnych 3BA. Wystarczy zatem, że partnerka trzyma piki i... dotoży brakującą wziętkę, na co zawsze przecież można liczyć (choćby na podstawie tzw. *bilansu statystycznego*). Zgodnie z oczekiwaniami Asi popartyjne 3BA były w tym rozdaniu absolutnie z góry.

Proszę też jednak zauważyć, jak bardzo istotną rolę odegrała w tym rozdaniu Natalia Sakowska, która w **PZ** powtórzyła swoje piki (!), a tym samym skradła zawodniczkę **S** niską odzywkę w kolor przeciwnika. Zamiast 2♠ ta ostatnia musiałaby zatem albo dać powtórzoną kontrę (po której **N** zapowiedziałyby 2BA), albo zalicytować definitywnie sprawę przesądzającą 3♠ (i ustyszeć od swojej partnerki 3BA).

Rozd. 17/II; obie przed partią, rozd. N

♠ 82	♥ KDW10762	♦ D5	♣ 109	♠ A W1053	♥ —	♦ 1032	♣ KD864
♠ 9764	♥ A843	♦ 764	♣ 3	♠ D	♥ 95	♦ AKW98	♣ AW752
♠ D	♥ 95	♦ AKW98	♣ AW752	♠ D	♥ 95	♦ AKW98	♣ AW752

PO:W	N	E	S
D. Tal	Żmuda	N. Tal	Taczevska
—	pas	1♠	2♦
4♥	pas	pas	pas

Wist: ♦6; 8 lew, 100 dla **NS**.

Z aktualną ręką – w średniej sile – Taczevska nie mogła zalicytować po 1♠ **E** dwukolorowych 2BA, zadowolona się zatem wejściem 2♦. A potem nie kusiła już losu i puściła do gry 4♥ zawodniczki **W**; te zostały zaś szybko położone bez dwóch.

PZ:W	N	E	S
Kazmucha	Nosatzki	Sakowska	Saada
—	pas	1♠	2BA ¹
pas	3♦	pas	pas
3♥	pas	pas	4♦
pas	pas	ktr.	pas
pas	pas	pas	

¹ dwukolorówka na młodszych

Wist: ♦3; 7 lew, 500 dla **WE**; **12 impów dla Polski**.

W **PZ** zawodniczka **S** miała natomiast możliwość szybkiego pokazania obu kolorów młodszych i z niej skorzystała. Po jej 2BA Kazmucha spasowała, a dopiero okrażenie później powiedziała 3♥, wskazała w ten sposób rękę w umiarkowanej sile, ale na długim, przedniej jakości kolorze. Wydawało się, iż na tym licytacja wygaśnie, **S** nie wycofała się jednak z walki, za co została przez Natalię Sakowską w najlepszym maksowym stylu skontrolowana. W tym meczu naszym zawodniczkom udawało się jednak wszystko, przeto także w prezentowanym rozdaniu, mimo że mogło się ono różnie skończyć (w różnych momentach gry licznik wskazywał od siedmiu do dziesięciu wziętek, w zakryte karty wpadka co najmniej bez jednej była jednak w zasadzie pewna), ostatecznie kontrakt został położony aż bez trzech (!?) i konto naszej drużyny zasilili kolejny tuzin impów.

I tak już działo się do samego końca tego spotkania, dlatego aż do ostatniej partii (grano 20 rozdań) był to mecz do jednej bramki...

Rozd. 20/II; obie strony po partii, rozd. W

♠ 4	♥ KD7	♦ 9652	♣ AK954	♠ K1073	♥ W52	♦ A87	♣ D107
♠ ADW98	♥ 93	♦ W3	♣ W832	♠ 652	♥ A10864	♦ KD104	♣ 6
♠ ADW98	♥ 93	♦ W3	♣ W832	♠ 652	♥ A10864	♦ KD104	♣ 6

PO:W	N	E	S
D. Tal	Żmuda	N. Tal	Taczevska
pas	1♠	pas	1♥
1♠	ktr. ¹	2♣ ²	2♥
pas	4♥	pas...	

¹ trzykartowy fit kierowy; ² kolor przeciwnika: maksymalna ręka z fitem pikowym

Wist: ♥3; 11 lew, 650 dla **NS**.

PZ:W	N	E	S
Kazmucha	Nosatzki	Sakowska	Saada
pas	1♣	pas	1♥
1♠	ktr. ¹	2♠	3♥
pas	pas	pas	

¹ trzykartowy fit kierowy

Wist: ♠A; 11 lew, 200 dla **NS**; **10 impów dla Polski**.

Obie pary **NS** szybko uzgodniły kiery, a ich przeciwniczki – piki. W **PO** Justyna Żmuda w oparciu o ładne honory i dobry układ z singletonem pikowym, a zatem i wyłączenie w tym kolorze, śmiało wrzuciła końcówkę, podczas gdy w **PZ** jej odpowiedniczka – Michał Nosatzki – spasowała na przepychowe 3♥ partnerki (tu bowiem Natalia Sakowska słusznie nie odsprzedawała swojej karty, jej partnerka była przecież po pasie, tylko zgłosiła wyższą, a zatem i bardziej przeszkadzającą oponentkom odzywkę 2♠). Obie rozgrywające łatwo skompletowały po 11 wziętek.

W trzeciej rundzie mistrzostw Polki spotkały się z reprezentacją Szkocji i pokonały ją **53:33** impów, tj. **19:11 VP**. Spośród dwudziestu rozegranych w tym meczu rozdań największe wrażenie zrobiło poniższe, wysoko przez nasze zawodniczki wygrane...

Rozd. 10/III; obie po partii, rozd. E

♠ KW5	♥ AK1076	♦ W6	♣ K93	♠ D984	♥ DW952	♦ K	♣ A86	♠ 7632	♥ 843	♦ 974	♣ W105
♠ KW5	♥ AK1076	♦ W6	♣ K93	♠ D984	♥ DW952	♦ K	♣ A86	♠ 7632	♥ 843	♦ 974	♣ W105
♠ KW5	♥ AK1076	♦ W6	♣ K93	♠ D984	♥ DW952	♦ K	♣ A86	♠ 7632	♥ 843	♦ 974	♣ W105

PO:W	N	E	S
McQuaker	Żmuda	Wiseman	Taczevska
—	—	pas	1♦
ktr.	rctr. ¹	1♠	3♦ ²
pas	3♥ ³	pas	3BA
pas	4♦	pas	5♦
pas	6♦	pas...	

¹ 11* PC w składzie zrównoważonym albo quasi-zrównoważonym; ² otwarcie minimalne, ale w karach siedmiokart; ³ naturalne, forsing

Wist: ♠A; 12 lew, 1370 dla **NS**.

Szlemik w kara, w jakim znalazły się w tym rozdaniu Taczevska ze Żmudą, był kontraktem granicznym, w zasadzie impasowym. Asia wygrała go jednak w okamgnieniu, po utrzymaniu się w drugiej lewie ♣K w dziadku wyszła bowiem stamtąd ♦6, a z ręki postawiła asa (!). Tłumaczyła, iż zagrała tak dlatego, gdyż była pewna, że na swoją

51. Drużynowe Mistrzostwa Europy w Dublinie. Turniej pań



Danuta Kazmucha i Natalia Sakowska

i tak niepełnowartościową *kontrę wywoławczą* zawodniczka **W** musi mieć też $\spadesuit K$ (!). Abstrahując od słuszności takiego rozumowania – z sukcesem się nie dyskutuje, zaś zwycięzców, a szczególnie zwycięzczyń, się nie sędzi. Oczywiście w rozdaniu wygraliśmy **12 impów**, jako że w **PZ** Szkotki na **NS** zadowolili się kontraktem 3BA i zrealizowały go z dwoma nadróbkami (660 dla **NS**, wobec 1370 na tej samej linii naszej pary).

Kolejnym przeciwnikiem Polek była Estonia. Pokonały ją **50:23 impów**, tj. **21:9 VP**, i z dorobkiem 83 VP objęły samodzielne przewodnictwo w tabeli. Zwycięstwo to było przede wszystkim efektem dwóch okazałych sukcesów w strefie szlemowej...

Rozd. 7/IV; obie strony po partii, rozd. S

\spadesuit W3	\spadesuit D72
\heartsuit A	\heartsuit D1032
\diamondsuit AKDW65	\diamondsuit 1093
\clubsuit KD84	\clubsuit 962
\spadesuit A8654	\spadesuit K109
\heartsuit 765	\heartsuit KW984
\diamondsuit 872	\diamondsuit 4
\clubsuit 73	\clubsuit AW105

Niestety brak pełnej dokumentacji przebiegu gry (w Dublinie – po raz pierwszy w historii imprezy – nie prowadzono dokumentacji stolikowej!), możemy więc jedynie podać, że w **PO** Grażyna Brewiak (**N**) z Katarzyną Duftrat sprawnie wylicytowały w tym rozdaniu szlemika w kara, z naturalnej ręki **N** i (po ataku błotką kier) bezproblemowo go zrealizowały (1370 dla **NS**). Natomiast w **PZ** ich szkockie odpowiedniczki poprzestały

na końcówce w trefle (z ręki **S**) i (po pierwszym wiście $\spadesuit A$) także wzięły dwanaście lew (620 dla **NS**). **Na konto reprezentacji Polski** dopisano zatem cenne **13 impów**.

Rozd. 19/IV; WE po partii, rozd. S

\spadesuit KW103	\spadesuit 6
\heartsuit 10843	\heartsuit 2
\diamondsuit KD73	\diamondsuit 98542
\clubsuit 5	\clubsuit AKD743
\spadesuit A85	\spadesuit D9742
\heartsuit KDW75	\heartsuit A96
\diamondsuit A	\diamondsuit W106
\clubsuit W1092	\clubsuit 86

PO:W	N	E	S
Kazmucha	Piibeleht	Sakowska	Viiilup
—	—	—	pas
1 \heartsuit	1 \spadesuit	ltr. ¹	3 \spadesuit ²
4 \clubsuit	pas	4 \spadesuit ³	pas
4 BA ⁴	pas	5 \spadesuit ⁵	pas
6 \clubsuit	pas...		

¹ kontra sputnik albo przygotowywanie forsingu na własnym kolorze; ² blokujące; ³ cuebid uzgadniający trefle; ⁴ blackwood na treflach; ⁵ dwie wartości z pięciu i dama atu, ale brak bocznych króli

Wist: $\spadesuit K$; 12 lew, 1370 dla **WE**.

Danusia dostała szansę, aby pokazać swój drugi kolor (a właściwie znakomity fit w jednym z kolorów wskazanych przez partnerkę jej negatywną kontrą), i skrzętnie ją wykorzystwała. Natalia entuzjastycznie potwierdziła wówczas uzgodnienie trefli, więc jej partnerce pozostało jeszcze jedynie sprawdzenie wartości. Okazało się, iż jednej brakuje, nasze zawodniczki zagrały zatem „tylko” szlemika. Był to kontrakt godny najwyższego uznania, nie sprawił też najmniejszych nawet problemów rozgrywkowych.

Rozdanie to zakończyło się jednak jeszcze pomyślniej, niż można się było spodziewać, na drugim stole meczu doszło bowiem do wydarzeń następujących:

PZ:W	N	E	S
Oras	Brewiak	Taube	Duftrat
—	—	—	pas
1 \heartsuit	1 \spadesuit	2 \clubsuit	4 \spadesuit
pas(?)	pas	pas(?)	

Wist: $\spadesuit A$; 8 lew, 100 dla **WE**; **15 impów dla Polski**.

Wprawdzie Kasia Duftrat skoczyła bez pardonowo na 4 \spadesuit , i tak jednak milczenie Estonek – tak **W** (ze znakomitym fitem treflowym, nawet gdyby 2 \clubsuit **E** miały być zapowiedzią nieforsującą), jak i jej partnerki (z ofensywnym układem 6–5) – można najgodniej określić jako zaskakujące. Zabra-

kto nawet kontry na 4 \spadesuit naszych reprezentantek, które po optymalnej obronie mogłyby zostać położone bez trzech (byłyby zatem obroną opłacalną nawet w stosunku do wartości dogranej, nie mówiąc już o szlemiku).

Następne spotkanie to – niestety – pierwsza w tym turnieju porażka reprezentacji Polski pań – z rutynowaną drużyną Austrii **14:40 impów**, co przetożyło się na **10:20 VP**. Humory poprawiła nam jednak nieco w rundzie następnej minimalna wygrana z Bułgarią **62:54 impów**, tj. **16:14 VP**. Oto dwa udane dla naszych zawodniczek rozdania z tego spotkania...

Rozd. 14/VI; obie przed partią, rozd. E

\spadesuit AD1092	\spadesuit W5
\heartsuit AD	\heartsuit 97
\diamondsuit D9432	\diamondsuit K1075
\clubsuit 10	\clubsuit AKW74
\spadesuit K876	\spadesuit 43
\heartsuit KW83	\heartsuit 106543
\diamondsuit AW6	\diamondsuit 8
\clubsuit D5	\clubsuit 98632

PZ:W	N	E	S
Kazmucha	Georgiewa	Sakowska	Petrowa
—	—	1 \diamondsuit	pas
1 \heartsuit	1 \spadesuit	2 \clubsuit	pas
3BA	pas...		

Wist: $\spadesuit D$; 9 lew, 400 dla **WE**.

Niekwestionowaną bohaterką pierwszego z nich była Danusia Kazmucha – jesteśmy pewni, że przeprowadzona tu przez nią rozgrywka kontraktu 3BA zajęłaby poczesne miejsce także w każdej relacji z mistrzowskiej rywalizacji w kategorii open. Przeciwno tej grze Draga Georgiewa, będąc pewna, iż $\spadesuit K$ znajduje się w ręce rozgrywającej, zaatakowała $\spadesuit D$ [alternatywą był pierwszy wist $\spadesuit A$, a następnie $\spadesuit D$ (lub błotką – przy $\spadesuit K$ x u **W**, a $\spadesuit W$ x x u **E**)]. Pierwszą lewę Danusia przepuściła, przeciwniczka kontynuowała wówczas $\spadesuit A$, a potem $\spadesuit 10$; tak dziadek, jak i zawodniczka **S** pozbyły się kierów. Rozgrywająca zabiła tę lewę $\spadesuit K$ w ręce, po czym zastosowała się do po wielokroć sprawdzonej zasady: *Przeciagatek królową szpilu!*, czyli rozpoczęła od zgrania lew treflowych. Pięciu – jak sądziła (wówczas dziewięta wziętka stałaby się kwestią wytapania $\diamondsuit D$), nadzieja ta szybko została jednak brutalnie zweryfikowana, już w drugiej rundzie tego koloru obrończyni **N** nie dodała bowiem do koloru. Mimo to

51. Drużynowe Mistrzostwa Europy w Dublinie. Turniej pań

Danusia kontynuowała ściąganie trefli, co postawiło przeciwniczkę z lewej przed koniecznością dokonania trzech – coraz bardziej niewygodnych – wyrzutek. Już w drugiej lewie treflowej pozbyła się ona karty wielce charakterystycznej, a mianowicie ♥D, następnie zaś zrzuciła ♦3 i ♦2. W międzyczasie z ręki **W** wyleciały dwa małe kier. Końcówka sześciokartowa, do jakiej wówczas doszło wyglądała zatem następująco:

♠ 8	♠ 92	♠ —	♠ —
♥ KW	♥ A	♥ 9	♥ 9
♦ AW6	♦ D94	♦ K1075	♦ K1075
♣ —	♣ —	♣ 7	♣ 7

♠ —	♠ —	♠ —	♠ —
♥ 10654	♥ 10654	♥ 10654	♥ 10654
♦ 8	♦ 8	♦ 8	♦ 8
♣ 9	♣ 9	♣ 9	♣ 9

Ponieważ ze względu na podział trefli 5–1 rozgrywającej przypadła jedna z liczonych lew w tym kolorze, teraz – aby zrealizować kontrakt – potrzebowała ona aż dwóch dodatkowych wziętek karowych. Danusia stanęła na wysokości zadania – rozczytała bowiem, że za założenia logicznymi zrzutkami zawodniczki **N** musi się kryć układ jej ręki 5–2–5–1 i że znalazła się ona w autentycznym przymusie (ma bowiem na pewno ♥A). Inaczej mówiąc, nasza reprezentantka przyjęła, iż ♥D była zrzutką prawdziwą. W końcówce zatrzymanej na ostatnim diagramie Kazmucha zagrała zatem ♦5 do asa w ręce, a następnie wyszła stamtąd ♦W (**N** dotożyła ♦9) i puściła go wkóło (!). Zdobyła zatem wymagane cztery lewy karowe i swój kontrakt zrealizowała. Bravo!

Oczywiście zawodniczka **N** mogła posiadać na przykład następującą rękę...

♠AD1092 ♥AD4 ♦9432 ♣10

...i sprytnie ukryć (zachować) ♥4, aby chronić hipotetyczną ♦D w ręce partnerki. Tyle że wówczas odniosłaby prawie na pewno sukces także wówczas, gdyby po prostu jak najbardziej prostolinijnie pozbyła się do trefli dwóch kierów i kara. Rozgrywająca wliczyłaby bowiem wtedy, iż kara były pierwotnie rozłożone 4(**N**)–2(**S**), więc zgodnie z rachunkiem prawdopodobieństwa poszukiwałybyśmy w dłuższym fragmencie koloru, tj. u **N**.



Justyna Żmuda

Mylące dotożenie ♥D (zagranie psychologiczne bardzo wysokiego lotu) miałyby jednak duże szanse na sukces przy następujących rękach **NS**:

N: ♠AD1092 ♥AD64 ♦932 ♣10

S: ♠43 ♥1052 ♦D84 ♣98632

Jeśli **N** dotożyła do trefli ♥D i dwa kara (a zatrzymała dwie blotki kierowe!), aby zasugerować przeciwniczkę taki rozkład kar, jaki istniał w rzeczywistym rozdaniu, bardzo prawdopodobne, iż ta ostatnia zaimpasowałaby ♦D po lewej, tak jak uczyniła naprawdę. [Natomiast po pozbyciu się przez **N** (do trefli) trzech kierów szanse rozgrywającej rysowałyby się *fifty-fifty*]. Wówczas jednak po rozdaniu bilibyśmy brawo Dradze Georgiewej, a nie naszej reprezentantce.

PO:W	N	E	S
Angetowa	Brewiak	Widenowa	Duftrat
—	—	1♦ ¹	pas
1♥	1♠	pas	pas
3BA	pas...		

¹ przygotowawcze

Wist: ♠D; 7 lew, 100 dla **NS**; 11 impów dla Polski.

W **PO** rozpoczęło się podobnie: bułgarska rozgrywająca Maria Angetowa wzięła trzecią lewę ♠K w ręce i ściągnęła cztery trefle, zrzucając z ręki ♠8 oraz ♥3. Grażyna Brewiak pozbyła się wówczas – kolejno – ♦3, ♥D i ♦2. Najwyraźniej Angetowa nie uwierzyła ♥D – tj. przyjęła, iż nasza reprezentantka próbuje ją oszukać – w ósmej lewie zaimpasowała bowiem kara waletem w ręce; poległa zatem bez dwóch.

Rozd. 16/VI; strona WE po partii, rozd. W

♠ 3	♠ AKW10
♥ K10653	♥ W
♦ 1063	♦ A74
♣ W1053	♣ K9764

♠ D9865	♠ AKW10
♥ AD2	♥ W
♦ K52	♦ A74
♣ D2	♣ K9764

♠ 742	♠ 742
♥ 9874	♥ 9874
♦ DW98	♦ DW98
♣ A8	♣ A8

PO:W	N	E	S
Angetowa	Brewiak	Widenowa	Duftrat
1♠ ¹	pas	2♣	pas
2♠	pas	4♣	pas...

¹ naturalny, ale do 15 PC (otwarcie 1♣ byłoby precyzyjnie silne)

Wist: ♥5; 12 lew, 680 dla **WE**.

PZ:W	N	E	S
Kazmucha	Georgiewa	Sakowska	Petrowa
1♠	pas	2♣	pas
2♠	pas	3♠ ¹	pas
3BA ²	pas	4♣ ³	pas
4♦ ⁴	pas	4♥ ⁵	pas
4♠ ⁶	pas	5♦ ⁷	pas
5♥ ⁸	pas	6♠	pas...

¹ zachęcające uzgodnienie pików; ² nie najgorsza ręka bez krótkości; ^{3,4,5} *cuebidy*; ⁶ racjonalny krok do tytu; ⁷ *cuebid*, jeszcze jeden krok naprzód; ⁸ *cuebid*, coś jeszcze w swojej ręce znalazłam!

Wist: ♣W; 12 lew, 1430 dla **WE**; 13 impów dla Polski.

Elegancki szlemik naszej pary, o szacunkowej szansie realizacji co najmniej 75%. Po ataku ♣W (zabitym przez **S** ♣A i odwrócić z jej strony w kiera) z rozgrywką nie było żadnych problemów (wystarczyło przebić w dziadku dwa kier), także po innym pierwszym wiście Danusia na pewno jednak gładko by sobie poradziła. Bez atakującego komunikację pomiędzy rękami **WE** pierwszego wistu w kara do zrealizowania szlemika pikowego wystarczał podział trefli nie gorszy niż 4–2 (84%) oraz rozkład atutów różny od 4–0 (90%). Po karowym – i przy pikach rozłożonych 3–1 – trefle musiałyby zaś być podzielone 3–3 (36%) albo 4–2 z drugim asem u **S** (8%). W niektórych wypadkach kontrakt 6♠ (**WE**) dałoby się wygrać nawet przy rozkładzie atutów 4–0.

Niestety, w rundzie siódmej przegrywała z zawsze groźną (choć w Dublinie pozbawioną swojej najsilniejszej pary Daniela von Arnim – Sabine Auken) drużyną Niemiec **21:44 impów**, co po uwzględnieniu obustronnej kary czasowej przekłada się na **9,5:19,5 VP**. Runda ósma zaś to pojedynek

51. Drużynowe Mistrzostwa Europy w Dublinie. Turniej pań

z supersilną drużyną Holandii. Nie ma strachu – po bardzo dobrej grze pokonujemy znakomite rywalki **47:31 impów**, czyli **18:12 VP**. Popatrzmy na trzy najbardziej dla nas udane rozdania z tego spotkania...

Rozd. 11/VIII; obie przed partią, rozd. S

♠ 10			
♥ KD8432			
♦ K108			
♣ D83			
♠ K854		♠ D3	
♥ A6		♥ 10	
♦ 63		♦ ADW752	
♣ AKW107		♣ 9642	
		♠ AW9762	
		♥ W975	
		♦ 94	
		♣ 5	

PZ:W	N	E	S
Kazmucha	Pasman	Sakowska	Simons
—	—	—	2♦
3♣	pas	3♦	pas
3♠	pas	5♣	pas...

¹ multi: *stabe dwa* na kierach bądź pikach albo forsing do końcówki z ręką jednokolorową, albo 24–25 bądź 28–29 PC w składzie zrównoważonym

Wist: ♠10; 11 lew, 400 dla **WE**.

Po spokojnej, w pełni naturalnej licytacji nasza młoda para znalazła swój optymalny kolor uzgodniony i zapowiedziata weń dograną. Do oddania był tylko ♠A oraz wziętka atutowa; ♦K został bowiem wyimpasowany.

PO:W	N	E	S
Dekkers	Żmuda	Michielsens	Taczewska
—	—	—	pas
1♣	2♥	pas	4♥
ktr. ¹	pas	5♦	pas...

¹ dobra ręka

Wist: ♠A (!); 10 lew, 50 dla **NS; 10 impów dla Polski**.

W **PO** Asia Taczewska na pierwszej ręce spasowała, oprócz sześciokartu pikowego miała bowiem cztery kiery. Mimo to Polki skutecznie zablokowały swoje holenderskie przeciwniczki – tak że w zasadzie nie miały one możliwości, by dokonać wyboru najlepszego koloru do gry – pomiędzy karami i treflami (otwarcie 1♣ Dekkers przyrzekło jedynie 2+♣). Skuteczną licytację Asia wykończyła znakomitym pierwszym wistem – spodziewając się, iż na swoje blokujące 2♥ jej partnerka ma boczny singletona – zaatakowała ♠A i pikiem (!). Rzeczywiście, Justyna drugą lewę przebiła, a potem musiała jeszcze dostać kładącą kontrakt wziętkę na swoją ♣D.

Gdyby po wiście ♠A Asia zorientowała się, że Justyna jednak pika nie przebijają, mia-



Joanna Taczewska

łały jeszcze szansę wyjść w swojego singletona treflowego – i położyć grę, gdyby partnerka posiadała ♣A albo ♦A.

Rozd. 15/VIII; strona NS po partii, rozd. S

♠ A			
♥ D94			
♦ AK1085			
♣ A842			
♠ 7652		♠ DW1098	
♥ A2		♥ K1083	
♦ 9743		♦ 2	
♣ 1053		♣ D96	
		♠ K43	
		♥ W765	
		♦ DW6	
		♣ KW7	

PO:W	N	E	S
Dekkers	Żmuda	Michielsens	Taczewska
—	—	—	pas
pas	1♦	1♠	ktr. ¹
3♣ ²	ktr. ³	pas	3BA
pas...			

¹ kontra sputnik; ² blokujące; ³ nadwyżka, zasadniczo przesądzenie dogranej, w pierwszej kolejności pikowy *wywiad bezatutowy*

Wist: ♠5; 11 lew, 660 dla **NS**.

Mimo poważnej destrukcji pikowej ze strony Holenderek Polki nie miały najmniejszego kłopotu ze znalezieniem optymalnej końcówki – i realizowaniem jej z oczywistymi dwoma nadróbkami.

PZ:W	N	E	S
Kazmucha	Pasman	Sakowska	Simons
—	—	—	pas
pas	1♦	1♠	ktr. ¹
3♣ ²	ktr. ³	pas	4♥(?)
pas...			

¹ kontra sputnik; ² blokujące; ³ nadwyżka, zasadniczo przesądzenie dogranej, w pierwszej kolejności pikowy *wywiad bezatutowy*

Wist: ♠6; 8 lew, 200 dla **WE; 13 impów dla Polski**.

W **PO** tak wzniesione przez stronę **WE** przeszkody, jak i szanse na ich przezwyciężenie były dokładnie takie same jak w **PO**, niemniej w kluczowym momencie rutynowana Anneke Simons z trudnego do zrozumienia powodu przedłożyła ponad kontrakt firmowy końcówkę w kiery, na jedynie siedmiu, i to marniutkiej jakości, atutach. Mimo to można było zrobić swoje, tj. tak rozwiązać kolor atutowy, aby oddać w nim tylko trzy wziętki (błotka do damy, błotka wkóło, błotka do waleta), rozgrywająca rozpoczęła jednak kiery błotką z ręki (po dostaniu się tam ♦D) do dziewiątki w dziadku – i już musiała leżeć (**E** mogła przebić karo). A że ponadto bała się jak ognia zaimpasować ♣D, ostatecznie poległa bez dwóch.

Rozd. 16/VIII; WE po partii, rozd. W

♠ 543			
♥ W74			
♦ D653			
♣ W84			
♠ A6		♠ W872	
♥ D9632		♥ AK108	
♦ AK8		♦ W	
♣ D62		♣ A1095	
		♠ KD109	
		♥ 5	
		♦ 109742	
		♣ K73	

PO:W	N	E	S
Dekkers	Żmuda	Michielsens	Taczewska
1♥	pas	2BA ¹	pas
3♥ ²	pas	4♣ ³	pas
4♥	pas	pas	pas

¹ forsing do końcówki z co najmniej czterokartowym fitem kierowym; ² nadwyżka w składzie zrównoważonym; ³ *cuebid*

Wist: ♠4; 11 lew, 650 dla **WE**.

PZ:W	N	E	S
Kazmucha	Pasman	Sakowska	Simons
1BA	pas	2♣	pas
2♥	pas	4♦ ¹	pas
4♣ ²	pas	4BA ³	pas
6♣ ⁴	pas	6♥	pas...

¹ *splinter* z czterema kierami; ² *cuebid*; ³ *blackwood* na kierach; ⁴ dwie wartości z pięciu plus ♥D plus albo ♦K, albo dwa pozostałe (tj. ♣K i ♠K)

Wist: ♦3; 12 lew, 1430 dla **WE; 13 impów dla Polski**.

Ten szlemik naszych reprezentantek był kontraktem dużo, dużo gorszym niż ten z rozdania 11, potwierdza jednak w pełni ich przeogromny ciąg na bramkę. Po przewyższającym szczebel dogranej *cuebidzie* Danusi 4♣ (danym przede wszystkim ze względu na piątego kiera) Natalia zadała

51. Drużynowe Mistrzostwa Europy w Dublinie. Turniej pań

blackwooda i automatycznie już doszło do gry premiowej. Tym razem nie spisała się też znakomita na ogół konwencja pod nazwą *kolorowe króle* (a właściwie – w kontekście całości – pytanie o asy zostało zadane zbyt pochopnie): po 6♣ partnerki (a zatem na szczelbu sześciu, po przesądzeniu gry premiowej) Natalia nie wiedziała jeszcze które króle ma Danusia: czy ♣K i ♠K (kiedy to 6♥ byłoby kontraktem znakomitym), czy też ♦K (kiedy to szlemik byłby – i rzeczywiście był! – grą marniutką).

Na nasze szczęście także znajdująca się na pierwszym wiście Jet Pasman nie miała łatwego zadania, a ponadto ona również nie wiedziała, które króle (króla) ma w ręce rozgrywająca. W końcu doszła do wniosku, iż pierwsze wyjście w pika, z trzech błotek – akurat jedyne szlemika kładące – byłoby posunięciem zbyt pasywnym, i zaatakowała błotką karo. Pierwszą lewę wziął więc dziadkowy ♦W. Następnie rozgrywająca trzy razy zaatutowała i zrobiła culbertsonowski impas w treflach, łatwiutko już zatem swoją grę zrealizowała.

Kolejnym przeciwnikiem naszych pań była młoda i rozwojowa reprezentacja Szwecji, której od kilku lat brydżowi eksperci wróżą wielką przyszłość. Nie tym razem jeszcze jednak, m.in. dlatego, że nasze dziewczyny rozbiły Szwedki w stosunku **49:7 impów**, tj. **24:6 VP!** Oto kilka próbek stylu, w jakim się to odbywało...

Rozd. 2/IX; strona NS po partii, rozd. E

♠ K			
♥ AD64			
♦ AKW842			
♣ 106			
♠ A7		♠ DW108643	
♥ KW85		♥ 9	
♦ D3		♦ 109	
♣ W9852		♣ AD4	
	♠ 952		
	♥ 10732		
	♦ 765		
	♣ K73		

PO:W	N	E	S
Rimstedt	Żmuda	Sjöberg	Taczewska
—	—	4♠	pas
pas	ktr.	pas	pas
pas			

Wist: ♥7; 8 lew, 300 dla NS.

W **PO** wysokie otwarcie Emmy Sjöberg zostało wywoławczo skontrolowane przez Justynę, a Asia rzecz jasna kontrę tę ukarniła. Rozgrywająca zaimpasowała króla atu, musiała więc leżeć bez dwóch...

PZ:W	N	E	S
Brewiak	Andersson	Dufrat	Johansson
—	—	3♠	pas
pas	3BA(?)	pas...	

Wist: ♠D; 6 lew, 300 dla **WE**; **12 impów dla Polski**.

W **PZ** Kasia Dufrat zadowolona się otwarciem 3♠, a gdy te dobiegły do rutynowanej Pii Andersson, tej przyszło akurat do głowy, aby zapowiedzieć 3BA (?). Trudno ją zrozumieć, tym bardziej że zawodniczka **N** nie trzymała przecież pików, jej karta rokowała natomiast dobrą grę w kiery i w kara. W rzeczywistości końcówka w kiery nie wychodziła (a górnym pułapem możliwości strony **NS** w tym rozdaniu były 4♦), na pewno jednak w zaistniałych okolicznościach można by ją tu określić jako kontrakt normalny. Szczęśliwie dla nas i sprawiedliwie z ogólnego punktu widzenia nie sprawdziła się też w tym rozdaniu jedna ze znanych brydżowych maksym (dla tego rodzaju sytuacji licytacyjno-wistowo-rozgrywkowych): *Singlowy król zawsze trzyma!*, po naturalnym ataku panny Katarzyny ♠D Polki zdjęty bowiem siedem pików. Najwyraźniej z przeogromnej radości nie odebrały już ♣A, kontrakt został więc położony tylko bez trzech, co mimo wszystko dało nam w tym rozdaniu tyle samo punktów co w **PO**.

Rozd. 5/IX; strona NS po partii, rozd. N

♠ W			
♥ W1082			
♦ AKD85			
♣ D105			
♠ K1093		♠ D74	
♥ A		♥ D9753	
♦ 109643		♦ W72	
♣ 987		♣ A4	
	♠ A8652		
	♥ K64		
	♦ —		
	♣ KW632		

PO:W	N	E	S
Rimstedt	Żmuda	Sjöberg	Taczewska
—	1♦	1♥	ktr. ¹
pas	1BA	pas	3BA(!)
pas...			

¹ wskazanie pików

Wist: ♥3; 9 lew, 600 dla **NS**.

W **PO** z 11 PC i longerem roboczym w treflach Asia wrzuciła 3BA. Kontrakt naszych reprezentantek położyłyby jedynie nie bardzo realny wist pikowy, poprzedzony ewentualnie jeszcze bardziej abstrakcyjnym ściągnięciem ♣A. W rzeczywistości Emma Sjöberg wyszła w błotkę ze swojego najdłuż-

szego koloru, a Justyna Żmuda zadysponowała ze stołu błotką i już w pełni panowała nad rozdaniem. Po utrzymaniu się singlowym ♥A Sandra Rimstedt bardzo dobrze wyszła ♠K (na okoliczność singlowej damy w ręce rozgrywającej), a po utrzymaniu się nim kontynuowała ♠3. Oczywiście Justyna przepuściła także tę lewę, a dopiero trzecią rundę pików pobiła asem na stole (z ręki – dwie błotki karowe). Następnie rozgrywająca zagrata błotkę treflową – do damy w ręce i asa zawodniczki **E**, w chwilę później zadeklarowała zatem zdobycie dziewięciu wziętek. Oczywiście gdyby **E** ♣D przepuściła, Justyna zagrałaby z ręki ♣5, aby zachować tam dojsięcie ♣10 – na wypadek, gdyby **E**, posiadając ♣Ax, pobiła asem drugą rundę tego koloru i odeszła treflem.

PZ:W	N	E	S
Brewiak	Andersson	Dufrat	Johansson
—	1♦	pas	1♠
pas	2♦	pas	2♥ ¹
pas	3♥	pas	pas
pas			

¹ najczęściej sztuczne pytanie (a może zapowiedź co najmniej quasi-naturalna)

Wist: ♣8; 7 lew, 200 dla **WE**; **13 impów dla Polski**.

Natomiast w **PZ** Marie Johansson zgrzeszyła nadmiarem pesymizmu, który na ogół nie jest najlepszym doradcą. Nie tylko zatem nie zapowiedziała końcówki, ale też – w złudnym poczuciu bezpieczeństwa – wybrała do gry marną, a przy tym nieszczęśliwą (ze względu na podział atutów 5–1) częściówkę w kiery. Gra ta nie mogła w żaden sposób zostać zrealizowana, a w rzeczywistości doszło nawet do wpadki bez dwóch.

Rozd. 8/IX; obie przed partią, rozd. W

♠ K42			
♥ A6			
♦ 98642			
♣ D42			
♠ DW63		♠ 97	
♥ 75		♥ KW10832	
♦ DW10		♦ 3	
♣ W1086		♣ 9753	
	♠ A1085		
	♥ D94		
	♦ AK75		
	♣ AK		

PZ:W	N	E	S
Brewiak	Andersson	Dufrat	Johansson
pas	pas	2♦ ¹	ktr.
2♥ ²	pas	pas	2BA
pas	3BA	pas	pas
pas			

¹ multi; ² do koloru partnerki

51. Drużynowe Mistrzostwa Europy w Dublinie. Turniej pań

Wist: ♥5; 11 lew, 460 dla **NS**.

Tak zapowiedzianych 2♥ nie dało się skontrolować, zresztą nie ulega wątpliwości, że nawet wówczas Grażyna Brewiak wybroniłaby się bez trzech, nie byłoby zatem tragedii. Szwedki postawiły jednak na własną grę w bez atu i wzięły na nią jedenaście lew, czyli tyle, ile im się należało.

PO:W	N	E	S
Rimstedt	Żmuda	Sjöberg	Taczewska
pas	pas	1BA ¹	ltr. ²
pas	pas	2♥	ltr. ³ (!)
pas	pas	pas	

¹ patrz niżej; ² kontra siłowa; ³ kontra karna

Wist: ♣K; 4 Lewy, 800 dla **NS**; 8 impów dla Polski.

W karcie konwencyjnej pary Emma Sjoberg – Sandra Rimstedt jest napisane, że przed partią na rękach od pierwszej do trzeciej grają one tzw. *mini bez atu*, w sile (8)9–12 (13) PC, także w składzie quasi-zrównoważonym albo wręcz niezrównoważonym. Najwyraźniej w tym wypadku zawodniczka **E** poszła w tym właśnie kierunku, tyle że przekroczyła nawet te liberalne, dopuszczone przez umowę granice. Nie było w tym niczego mądrego – w ten sposób nie tylko wystawiła się bowiem naszym reprezentantkom na kontrę, ale i uczyniła to dwa razy. Najpierw bowiem Joasia Taczewska skontrolowała siłowo jej systemowe *mini bez atu*, a potem – gdy Justyna Żmuda, na tę kontrę pasując, także wskazała, że ma „coś” w karcie – dzieliła karnie także ucieczkowe 2♥ otwierającej. I te – teraz już bez żadnego problemu – stały się kontraktem ostatecznym. Asia ściągnęła ♣K oraz ♣A, a także ♦A oraz ♠A – i powtórzyła pikiem do króla w ręce partnerki. Następnie Justyna odebrała ♣D i wyszła w karo. Najwyraźniej szwedzka rozgrywająca nie otrząsnęła się jeszcze z policytacyjnego szoku, w lewie tej wykonała bowiem manewr wygrywająca na przegrywającą, tj. zrzuciła z ręki dobrą już ♣9. Asia zdobyła zatem nadprogramową wziętkę na ♦K, co wraz z bezwzględnie należącymi się jeszcze stronie broniącej lewami na ♥A oraz ♥D zapracowało ostatecznie na efektowną wpadkę bez czterech.

Naszymi następnymi przeciwniczkami były niewymagające reklamy brydżystki angielskie. Początek tego spotkania był jak wymarzony, najpierw wpadł nam punkcik w rozdaniu 1., a następnie...

Rozd. 2/X; strona NS po partii, rozd. E

♠ AD854	♠ W976
♥ AW86	♥ 10542
♦ A4	♦ W83
♣ W10	♣ D2
♠ 1032	♠ K
♥ KD9	♥ 73
♦ K9	♦ D107652
♣ K9754	♣ A863

PO:W	N	E	S
Dhondy	Żmuda	Senior	Taczewska
—	—	pas	pas
1♣	1♠	pas	2♦ ¹
pas	2♥	pas	2♠ ²
pas	3♣ ³	pas	3♦ ⁴
pas	4♠ ⁵	pas...	

¹ naturalne, nieforsujące; ² negatywny wybór koloru, zasadniczo z dubletonem; ³ kolor przeciwniczek, nadwyżka honorowa, pytanie o zatrzymanie treflowe; ⁴ naturalne; ⁵ konsekwencja tego, iż partnerka nie zaliczyła 3BA

Wist: ♣D; 10 lew, 620 dla **NS**.

Okazało się, że trefle ręki **S**, wspód z krótkim, ale efektywnym wsparciem tego koloru w ręce partnerki, warte były dwóch zatrzymań, przeto 3BA(NS) były możliwe do wygrania (trzeba jednak było w pierwszej lewie pobić ♣D asem, a potem trafnie rozwiązać kara). Asia nie zdradziła wszakże przed partnerką stopera w tym kolorze, przeto Justyna wybrała do gry końcówkę w piki, tym bardziej że spodziewała się, iż w dziadku wyłożą się dwie karty tego koloru. Jaki to był kontrakt, każdy widzi, to jednak nie znaczy, iż należało poddać się bez walki. Justynka przepuściła zatem pierwszą lewę (♣D obrończyni **E**), kontynuację tym kolorem zabiła asem w dziadku i wyszła stamtąd w kiera. Zawodniczka **W** – rutynowana Heather Dhondy – podstawiła się wówczas damą, którą rozgrywająca przepuściła. Dhondy wyszła wtedy w pika – do singlowego króla na stole, najwyraźniej obawiała się, że przeciwniczka będzie chciała przebić tam kiera. Istotnie, Justyna powtórzyła ze stołu kierem i zabiła asem dotożonego przez **W** króla, tyle że następnie sama trzykrotnie zaatutowała, tj. ściągnęła ♠A D i odeszła trzecią rundą tego koloru, oddając zawodniczkę **E** – Nevenie Senior – lewę na waleta (z dziadka zostały wyrzucone trzy blotki karowe, **W** pozbyła się zaś trefla). Senior wyszła teraz w karo, rozgrywająca zadysponowała z dziadka dziesiątkę, a Dhondy popełniła ostatni w tym rozdaniu błąd, kładąc na nią ♦K (?). Justyna ka-

zała jej zań drogo zaptacić, poprawiła bowiem w ręce ♦A i ściągnęła ♥W (z dziadka – trefl) oraz ostatni atut – osemkę, dusząc zawodniczkę **E** w prostym kierowo-karowym przymusie. Skutkiem tego manewru dziesiątkę wziętką rozgrywającej musiała się stać ♥8 w ręce albo ♦7 w dziadku.

Jak widać, Angielki popełniły tu kilka błędów, może nawet poważnych, nie obniża to jednak ani trochę wysokiej oceny poczyną Justyny Żmudy, która nawet w beznadziejnej sytuacji dostrzegła swoją szansę, choćby jedynie praktyczną, i konsekwentnie na nią zagrała.

Najwyraźniej nad rozdaniem tym ciążyło jakieś fatum, także bowiem w **PZ** Angielki „ominęły rafę” jak najbardziej normalnego i możliwego do zrealizowania kontraktu firmowego i także spróbowały wygrać sześciokatutową końcówkę w piki. Grażyna Brewiak – Katarzyna Dufurat broniły się jednak starannie i skutecznie (pierwszy wist: ♣D), więc o zrealizowaniu gry nie było mowy. Sally Brock poległa bez jednej, za 100, i po stronie aktywów naszej drużyny pojawił się obiecujący wpis w wysokości 12 impów.

Rozd. 3/X; strona WE po partii, rozd. S

♠ KD92	♠ 83
♥ AKD8	♥ W10963
♦ AD763	♦ W98
♣ —	♣ 732
♠ W107	♠ A654
♥ 7542	♥ —
♦ 10	♦ K542
♣ KDW95	♣ A10864

PO:W	N	E	S
Dhondy	Żmuda	Senior	Taczewska
—	—	—	pas (!?)
pas	1♦	pas	1♠
pas	4♣ ¹	pas	5♥ ²
pas	6♦ ³	pas	7♦ ⁴
pas ⁵	pas	pas	

¹ splinter z czterema pikami; ² blackwood wyłączonej na pikach (z wyłączeniem ♥A); ³ dwie wartości z czterech plus dama atu; ⁴ propozycja gry w karo, być może lepszej od pikowej; ⁵ oczywista akceptacja propozycji partnerki

Wist: ♣3; 13 lew, 1440 dla **NS**.

Mimo pierwszoręcznego pasa Joanny Taczewskiej nasze reprezentantki z dziecinną łatwością doszły do wykładanego wielkiego szlema w karo – optymalnego z możliwych w tym rozdaniu do wygrania kontraktów na szczeblu siedmiu (na **NS** wychodziło też 7♠ i 7BA).

51. Drużynowe Mistrzostwa Europy w Dublinie. Turniej pań

Tymczasem na drugim stole:

PZ:W	N	E	S
Brewiak	Brock	Dufrat	Smith
—	—	—	1♣ ¹
pas	2♦ ²	pas	3♥ ³
pas	5♣ ⁴	pas	pas ⁵
pas	—	—	—

¹ naturalne trefle albo układ zrównoważony w sile 11–14 PC bądź 18–19 PC, możliwa też trójkolorówka z singletonem treflowym w sile 11–14 PC; ² 5♦ plus inny kolor, forsing do dogranej; ³ splinter uzgadniający kara; ⁴ dla N: wskazanie renonsu w treflach (i najprawdopodobniej *blackwood wyłączający*)...; ⁵ ... dla S jednak...

Wist: ♣K; 9 lew, 100 dla **NS**; **17 impów dla Polski**.

I Nicola Smith – Sally Brock, jedna z najlepszych kobiecych par świata, niezwykle rutynowana i utytułowana, zagrały renons, czy też *blackwooda wyłączającego*, 5♣. Wniosek stąd, iż taki klops może (ma prawo?) zdarzyć się absolutnie każdemu, nawet najlepszym z najlepszych.

Po trzech rozdaniach Polska prowadziła z Anglią – przyszłymi mistrzyniami Europy – 30:0! Niestety, w tym momencie karnawał się skończył – rutynowane rywalki pracowicie odbijały punkt po punkcie, a w ostatnich dwóch rozdaniach – kiedy to wynik meczu brzmiał 42:45 i wydawało się, iż skończy się w okolicach remisu – zadali nam dwa rozstrzygające, bardzo mocne ciosy, w wysokości 13 i 10 impów. Przegraliśmy zatem to spotkanie **42:68 impów**, czyli **10:20 VP**. Cóż, Angielki już są – i to nie po raz pierwszy! – mistrzyniami Europy, podczas gdy nasze młode zawodniczki dopiero nimi będą!

Także kolejny przeciwnik naszej drużyny był bardziej niż wymagający, bo cóż innego można powiedzieć o obrońcach tytułu mistrzowskiego – Francuzkach. Także w tym wypadku początek (a także środek) był jednak fantastyczny – po 16 rozdaniach (z 20) nasze panie prowadziły 40:4 impów! Przyczyniły się do tego przede wszystkim następujące dwa rozdania...

Rozd. 3/XI; strona WE po partii, rozd. S

♠ D 8 7	♠ A
♥ D W 10 6	♥ A 8 7 5 2
♦ A 5 4	♦ D 10 3
♣ 8 6 4	♣ A K D 7
♠ 9 6 5 4	♠ K W 10 3 2
♥ 9	♥ K 4 3
♦ K W 7 6 2	♦ 9 8
♣ 10 5 2	♣ W 9 3

PZ:W	N	E	S
Willard	Brewiak	Cronier	Dufrat
—	—	—	pas
pas	1♥ (!)	ktr.	2♥
pas	pas	pas	—

Wist: ♣A; 5 lew, 150 dla **WE**.

W **PZ** półblefowy 1♥ Grażyny Brewiak – trzecioreczny, a na dodatek tylko czwórkowy – sprawił, iż zajmująca pozycję **E** Bénédicte Cronier – poi tak kłopotliwej, bo dalekiej od modelu, kontrze w pierwszym okrażeniu – nie dysponowała wygodną drugą zapowiedzią, skutkiem czego licytacja naszych zawodniczek wygasta na szczelu 2♥. Tymczasem Francuzkom bezproblemowo wychodziło popartyjne 5♦, mogły nawet zrobić szlemika w ten kolor.

PO:W	N	E	S
Żmuda	Réess	Taczewska	Gaviard
—	—	—	pas
pas	pas	1♣	1♠
pas	2♠	ktr.	pas
3♦	pas	3♥	pas
4♦	pas	5♦	pas
pas	pas	—	—

¹ silny trefl na kierach

Wist: ♥D; 11 lew, 600 dla **WE**; **10 impów dla Polski**.

W **PO** zaczęto się oczywiście od trzech pasów, nasze reprezentantki nie miały zatem żadnych problemów z dolicytowaniem się do kontraktu 5♦, który następnie Justyna Żmuda łatwo i pewnie zrealizowała.

Rozd. 7/XI; obie strony po partii, rozd. S

♠ W 6	♠ A 8 5
♥ 10 9 8 7 4 3	♥ K 6 2
♦ A 5	♦ K 7 6 4 3
♣ W 10 7	♣ 9 6
♠ K D 9 4 3 2	♠ 10 7
♥ A D W 5	♥ —
♦ 10	♦ D W 9 8 2
♣ K 4	♣ A D 8 5 3 2

PZ:W	N	E	S
Willard	Brewiak	Cronier	Dufrat
—	—	—	pas ¹
1♠	pas	3♦ ²	3BA ³
4♣ ⁴	pas	4♥ ⁵	pas
4♠	pas	pas	pas

¹ otwarcie 2BA byłoby naturalne, silne; ² miltonowe podniesienie do 3♠ z (raczej tylko) trzykartowym fitem w tym kolorze (*konwencja Bergena*); ³ poważna dwukolorówka na młodszych; ^{4,5} *cuebidy*

Wist: ♥10 (!); 9 lew, 100 dla **NS**.

Grażyna Brewiak miała dosyć słabą rękę, jak najbardziej prawidłowo wydedukowała zatem, iż jedyną szansę na potożenie

końcówki przeciwniczek (i to nadwyżkowej, jako że przymierzały się one do szlemika) daje przebiecie przez partnerkę kiera, a może nawet zrobienie przez nią dwóch takich przebitek. A że ponadto Katarzyna Dufrat wskazała duży układ w kolorach młodszych, renons kier był w jej ręce całkiem prawdopodobny. Grażyna zawistowała zatem lawintalową ♥10, którą Kasia rzeczywiście przebiła, następnie zaś dopuściła partnerkę na ♦A, przebiła drugiego kiera i ściągnęła kładącą kontrakt wziętkę na ♣A. Zanim więc rozgrywająca – Sylvie Willard – doszła w tym rozdaniu do głosu, już leżała bez jednej.

PO:W	N	E	S
Żmuda	Réess	Taczewska	Gaviard
—	—	—	pas
1♠	pas	3♣ ¹	3BA ²
4♠	pas	pas	pas

¹ inwit miltonowy z trzykartowym fitem pikowym;

² poważna dwukolorówka na młodszych

Wist: ♣W (?); 10 lew, 620 dla **WE**; **12 impów dla Polski**.

W **PO** licytacja potoczyła się bardzo podobnie do tej **PZ**, francuska pierwsza wistująca Vanessa Réess nie próbowała jednak wyciągać z niej jakichkolwiek wniosków i tyleż automatycznie, co bezmyślnie wyszła ♣W. Jej partnerka – Danièle Gaviard – zabiła pierwszą lewę ♣A i odwróciła ♦D. Réess pobiła ♦A i poniewczasie wyszła w kiera, w ten sposób jednak już tylko pozbawiła naszą rozgrywającą nadrobki.

W ostatnich czterech rozdaniach obrońcy tytułu przeszły jednak do bezpardonowego kontraktaku i zaaplikowały nam aż 32 punkty, nie tracąc przy tym żadnego. Ostatecznie Polki i tak jednak ten prestiżowy pojedynek wygrały, tyle że nieznacznie: **40:35 impów**, czyli **16:14 VP**.

Runda 12. to wygrana naszych pań z Hiszpankami **48:34 impów**, co przetożyło się na **18:12 VP**. Najbardziej udane było dla nas rozdanie poniższe...

Rozd. 10/XII; obie po partii, rozd. E

♠ D W 10 9 8 6 3 2	♠ —
♥ A 10 5	♥ K D 8 6 4 3 2
♦ 6	♦ 7 2
♣ W	♣ K D 6 2
♠ A K 4	♠ 7 5
♥ —	♥ W 9 7
♦ W 10 8 5 4 3	♦ A K D 9
♣ A 8 7 3	♣ 10 9 5 4

51. Drużynowe Mistrzostwa Europy w Dublinie. Turniej pań

PO:W	N	E	S
Brewiak	Criado del Ray	Dufnat	Muruaga
—	—	4♥(!)	pas
pas	4♠	pas	pas
ktr.	pas	pas	pas

Wist: ♥K; 9lew, 200 dla **WE**.

W pierwszej lewie Grażyna przebiła ♥K partnerki i czym prędzej ściągnęła ♣A.

Brak pełnej dokumentacji z **PZ**, tam jednak po 4♠ naszych reprezentantek zawodniczka **E** zapowiedziała 5♥. Natalia Sakowska (**S**) skontrowała i kontrakt ten został potożony bez trzech (wist: ♦K), za 800. W sumie **przyniosło to naszej drużynie niebagatelny zysk w wysokości 14 impów**.

W następnym meczu Polki pokonały Włoszki **42:14 impów**, czyli **21:9 VP**, m.in. dzięki przepięknemu szlemikowi kierowemu...

Rozd. 10/XIII; obie po partii, rozd. E

♠ 54			
♥ W32			
♦ W876			
♣ ADW5			
♠ A93		♠ D2	
♥ AD9		♥ K10865	
♦ AKD1043		♦ 52	
♣ 7		♣ K962	
	♠ KW10876		
	♥ 74		
	♦ 9		
	♣ 10843		

... którego w rozdaniu tym wylicytowały w **PO** Justyna Żmuda (**W**) z Joanną Taczewską (**E**). Proszę zwrócić uwagę, że alternatywny szlemik w kara (także na ośmiu atutach) nie wychodził ze względu na podział tego koloru 4-1.

W **PZ** Włoszki zadowolily się w tym rozdaniu kontraktem 4♥, by wygrać go z dwoma nadróbkami. **Zyskaliśmy 13 impów**.

Runda 14. to cenne zwycięstwo nad rywalizującą z nami o najwyższe zaszczyty Turcją (ostatecznie trzecią) **67:47 impów**, czyli **19:11 VP**. I znów warto pochwalić Danusję Kazmuczę i Natalię Sakowską za skuteczne poruszanie się po strefie szlemowej w rozdaniu następującym:

Rozd. 8/XIV; obie przed partią, rozd. W

♠ D7432			
♥ W2			
♦ W			
♣ K10985			
♠ K65		♠ 8	
♥ D10875		♥ K943	
♦ D2		♦ 109843	
♣ W32		♣ D74	
	♠ AW109		
	♥ A6		
	♦ AK765		
	♣ A6		

PZ:W	N	E	S
Erkan	Kazmucha	Acar	Sakowska
pas	2♠ ¹	pas	2BA ²
pas	3♣ ³	pas	3♥ ⁴
pas	4♠ ⁵	pas	4BA ⁶
pas	5♦ ⁷	pas	6♠ ⁸
pas...			

¹ dwukolorówka piki z młodszym; ² pytanie; ³ piki oraz trefle; ⁴ zachęcające uzgodnienie pików; ⁵ negatywne; ⁶ mimo to *blackwood* na pikach; ⁷ tu: zero wartości z pięciu; ⁸ mimo to szlemik!

Wist: ♥9; 12 lew, 980 dla **NS**.

Jak widać, wzmiankowany już w tym artykule ciąg na bramkę tej pary to jej cecha stała, a nie przypadkowa, czyli po prostu styl gry. Tu Natalia przyjęła, że na swoje otwarcie partnerka powinna mieć w którymś ze swoich longerów króla. (A nawet przy jedynie ♠D oraz ♣D W tamże szlemika przecież by się jeszcze grato...). Natomiast jeśliby Danusia wskazała jedną wartość (♠K), Natalia zadałaby jeszcze *atutową* i po ujawnieniu przez partnerkę ♠D oraz ♣K (konwencją *kolorowe króle*) zapowiedziałaby wielkiego szlema w piki! Tyle tylko, że z kartą...

♠KDxxx ♥xx(x) ♦x(xx) ♣Kxxxx

... Danusia na pewno nie zalicytowała by po 3♥ negatywnych 4♠ (tylko pokazałaby krótkość odzywką 4♦ bądź 4♥).

Na drugim stole Turczynki nawet się tu do gry premiowej nie zbliżyły, tylko zagrały pikową końcówkę z dwoma nadróbkami. Rozdanie przyniosło zatem naszej drużynie **11 impów**.

W rundzie 15. nasze reprezentantki minimalnie pokonały Greczynki **36:32 impów**, tj. **16:14 VP**. Z tego meczu, w dalszym ciągu przy braku pełnej oficjalnej dokumentacji, udało nam się wychwycić poniższe dwa rozdania...

Rozd. 14/XV; obie przed partią, rozd. E

♠ AK10983			
♥ D75432			
♦ —			
♣ 5			
♠ D7		♠ W642	
♥ K		♥ 96	
♦ DW10976		♦ K83	
♣ D642		♣ AK97	
	♠ 5		
	♥ AW108		
	♦ A542		
	♣ W1083		

PZ:W	N	E	S
Kyriakidou	Kazmucha	Lambrinou	Sakowska
—	—	1♠ ¹	pas
1♦ ²	4♦ ³	pas	6♥(!)
pas...			

^{1,2} zapowiedzi naturalne; ³ duża dwukolorówka na starszych

Wist: ♦D; 13 lew, 1010 dla **NS**.

Kolejna bezkompromisowa zapowiedź Natalii Sakowskiej! Wist karowy – i 13 lew. Na drugim stole tylko końcówka w kiery z trzema nadróbkami. Stąd **11 impów dla reprezentacji Polski**.

Rozd. 16/XV; strona WE po partii, rozd. W

♠ W9763			
♥ 10954			
♦ AK65			
♣ —			
♠ D1052		♠ K4	
♥ W87		♥ KD632	
♦ —		♦ W742	
♣ KD6432		♣ 107	
	♠ A8		
	♥ A		
	♦ D10983		
	♣ AW985		

PZ:W	N	E	S
Kyriakidou	Kazmucha	Lambrinou	Sakowska
—	—	—	1♦
pas	1♠	pas	3♣
ktr.	4♦	pas	5♦
pas...			

Wist: ♥7; 11 lew, 400 dla **NS**.

Optymalna końcówka naszej pary. Natalia przebiła w dziadku trzy trefle (po uprzednim odegraniu asa tego koloru) – trzecią i czwartą rundę asem i królem atu, w ręce zaś przebijając kiery i piki. Wzięta zatem bezproblemowo osiem lew atutowych (pięć w ręce i trzy na stole) oraz trzy asy w kolorach bocznych.

Runda 16. to nikła porażka z Norwegią **42:45 impów**, czyli **14:16 VP**, a 17. – pogrom gospodyń z Zielonej Wyspy. Polki rozbiły Irlandię **70:27 impów**, czyli **24:6 VP**, grając – przykładowo – w takim oto stylu:

Rozd. 9/XVII; WE po partii, rozd. N

♠ D10652			
♥ 108543			
♦ W			
♣ 97			
♠ K873		♠ W9	
♥ AK		♥ W96	
♦ D74		♦ K6532	
♣ DW64		♣ 853	
	♠ A4		
	♥ D72		
	♦ A1098		
	♣ AK102		

PO:W	N	E	S
Żmuda	O'Keefe	Taczewska	Hand
—	pas	pas	1♦
1BA ¹	pas	pas	pas

¹ naturalne, 15-18 PC

Wist: ♦W; 6 lew, 100 dla **NS**.

Niestety, nawet Justynie nie udało się uniknąć wpadki bez jednej.

51. Drużynowe Mistrzostwa Europy w Dublinie. Turniej pań

PZ:W	N	E	S
Joyce	Brewiak	Kenny	Dufrat
—	pas	pas	1♣ ¹
1BA ²	2♣ ³	pas	2♦ ⁴
pas	2♥ ⁵	pas	4♥
pas	pas	pas	

¹ Kasia uznała, iż jej ręka jest zbyt ładna na otwarcie 1BA; ² naturalne, 15–18 PC; ³ kolory starsze; ⁴ pytanie o starszy pięciokart w ręce partnerki; ⁵ 5♥–4*♠

Wist: ♦4; 10 lew, 420 dla **NS; 8 impów dla Polski**.

Analiza pokazuje, że kontrakt 4♥(N) bezwarunkowo położyłby jedynie pierwszy wist ♥6/9, ściągnięcie przez W ♥A K i kontynuacja ze strony tej ostatniej ♣D (W) albo błotką pikową. Tymczasem jednak zawodniczka E zawistowała błotką karo. Grażyna zabiła na stole ♦A i teraz optymalną kontynuacją, bezwzględnie pozwalającą na zrealizowanie gry, byłoby wyjście stamtąd błotką pikową, bez uprzedniego ściągnięcia asa. Jeśli W wskoczyłaby wtedy ♠K, to nawet po wyjściu przez nią następnie błotką karową – rozgrywająca mogłaby przebić w ręce, wrócić na stół ♠A i wyjść stamtąd błotką atu. W wzięłaby tę lewę na ♥K i – zatóżmy – kontynuowałaby ♦D. N musiałaby przebić w ręce i grać stamtąd dobre piki, z zamiarem zrzucenia z dziadka błotek treflowych, a gdyby E przebiła trzecią albo czwartą rundę pików – nadbić w dziadku ♥D i połączyć atuty. Jeżeli zaś zawodniczka E ani ♠D, ani ♠10 by nie przebiła, N wyszłaby następnie z ręki w kiera i puściła go wkoto. Potem zaś dostawały się na stół ♠A, przebiła w ręce – ♥10 – karo i wyszła stamtąd dobrą ♠6; w ten sposób pozostały jeszcze w ręce E walet atu zostałyby zneutralizowane.

Kiedy natomiast w drugiej lewie – na zagrana z dziadka ♠4 – zawodniczka W nie wskoczyłaby królem, rozgrywająca musiałaby wstawić z ręki ♠D, następnie zaś ściągnąć też ♠A oraz ♠A K i grać na obustronne przebitki: trefla, a potem kar w ręce, a pików na stole. Oczywiście ewentualne przebitki E byłyby nadbijane; tak grając, zawodniczka N byłaby w stanie ograniczyć swoje przegrywające do co najwyżej trzech wziętek atutowych.

To teoria, w rzeczywistości po zabiciu pierwszej lewy ♦A Grażyna ściągnęła bowiem ♠A i powtórzyła ze stołu pikiem. Zawodniczka W prawidłowo wskoczyła ♠K – i teraz położyłaby już grę, gdyby zagrała po raz trzeci w pika. Jej partnerka dokonałaby wówczas przebitki ♥9(W), którą rozgrywająca musiałaby nadbić ♥D w dziadku. Na-

stępnie jednak zagrana stamtąd błotkę atu W wzięłaby ♥K i wyszła w piki po raz czwarty (!) – w ten sposób broniące rozłączyłyby swoje atuty (E wzięłaby jeszcze ♥W, a W – ♥A) i położyły grę bez jednej.

Nic z tego, po wskoczeniu w trzeciej lewie ♠K zawodniczka W po prostu ściągnęła ♥A oraz ♥K, a potem powtórzyła karem. Gra leżała już jednak na stole – wystarczyło, że Grażyna przebiła w ręce i ściągnęła ♥D...

Na dwie rundy przed końcem mistrzostw reprezentacja Polski pań zajmowała medalowe trzecie miejsce, o 10,5 VP za drugą Francją, tyle że za nami – na dystansie 12 VP – plasowały się cztery zespoły: Turcja, Holandia, Szwecja oraz Izrael. Wszystko było zatem jeszcze możliwe. Niestety, przedostatni mecz z Danią był naszym najmniej udanym występem w Dublinie i został przegrany **12:58 impów, tj. 6:24 VP** (najwyższa porażka Polek w tych mistrzostwach). Złożyło się na to kilka przyczyn, z których nie wszystkie były przez nasze reprezentantki zawinione. Mecz ostatni – przeciwko Belgii – wygraliśmy **51:31 impów, czyli 19:11 VP**, pozwoliło to już jednak „tylko” na pewne utrzymanie się w premiowanej wyjazd na przyszłoroczne mistrzostwa świata na Bali pierwszej szóstce, o medalu nie było już jednak mowy. Warto wszakże pochwalić Grażynę Brewiak i Kasię Dufrat za ich licytacyjne dokonanie w rozdaniu następującym:

Rozd. 10/XIX; obie po partii, rozd. E

♠ AK		
♥ 10 8 6		
♦ W 10 9 8 7 5		
♣ 8 3		
♠ 8 2		♠ W 10 6 5
♥ AKDW75		♥ —
♦ KD2		♦ A 6 4 3
♣ K7		♣ D 10 9 4 2
	N	
	W	E
	S	
		♠ D 9 7 4 3
		♥ 9 4 3 2
		♦ —
		♣ A W 6 5

PO:W	N	E	S
Brewiak	Carcassonne-Labaere	Dufrat	Dewasme
—	—	pas	pas
1♣	pas	1♠	pas
2♥ ¹	pas	3♣	pas
3BA(!)	pas...		

¹ silny trefl na kierach

Wist: ♦W; 9 lew, 600 dla **WE**.

Grażyna słusznie uznała, że jej w zasadzie pełne kiery to tak samo dobry longer roboczy do gry w bez atu jak każdy inny, po zgłoszeniu przez partnerkę obu kolorów czarnych nie upierała się więc przy swoim

hauptkolorze, tylko wybrała do gry 3BA właśnie. Istotnie, był to kontrakt żelazny i jako taki został bezproblemowo zrealizowany.

PZ:W	N	E	S
Toutenel	Kazmucha	Dobbels	Sakowska
—	—	pas	pas
1♥	pas	1♠	pas
2♣ ¹	pas	2♦ ²	pas
3♥ ³	pas	3BA	pas
4♥	pas...		

¹ wieloznaczne, często wskazanie silnej ręki (konwencja *gazzilli*); ² sztuczne wskazanie siły 8+ PC, forsing na jedno okążenie; ³ 6♥, dobry kolor, forsing do końcówki

Wist: ♠K; 7 lew, 300 dla **NS; 14 impów dla Polski**.

Tymczasem w PZ Belgijkom, mimo że były wyposażone w nowoczesną wersję konwencji *gazzilli*, nie udało się zatrzymać w optymalnej końcówce w bez atu. Zawodniczka W postawiła ostatecznie na siłę swojego longera kierowego, tyle że przy grze w ten kolor. Przeciwno kontraktowi 4♥(W) Danusia zaatakowała ♠K, a potem ♠A, w ten sposób wskazując w tym kolorze dubletona, a następnie postąpiła do przebitki załawintalowanej przez Natalię karo. Następnie Danusi udało się jeszcze nadbić zbyt nisko przez rozgrywającą przebitą trzecią rundę pików, wówczas postąpiła też rzecz jasna do przebitki kolejne karo. To wraz ze znajdującym się jeszcze w ręce Natalii ♠A wywindowało ostatecznie wysokość wpadki aż do szczebla 300 punktów (za bez trzech), a łączny rezultat rozdania do 14 punktów meczowych dla reprezentacji Polski.

Ostatecznie nasze panie zgromadziły na swoim koncie 323,5 VP i zajęły w tabeli mistrzostw bardzo dobre piąte miejsce, jedno wyżej niż przed dwoma laty w Ostendzie. Drużyna jest jednak tak młoda i rozwijowa, że droga na podium mistrzostw Europy czy świata nie powinna zająć jej dużo czasu. Kapitan Mirosław Cichocki, coach Cezary Serek oraz autor niniejszej relacji (który w Dublinie analizował systemy licytacyjne oraz wistowe przeciwniczek i przygotowywał pod tym względem nasze zawodniczki do poszczególnych spotkań) głęboko wierzą, że z powodzeniem może się to stać już roku przyszłym – na Drużynowych Mistrzostwach Świata Venice Cup w Indonezji.

Nie trzeba było tak długo czekać, nasze dziewczyny zdobyły bowiem ten medal już na tegorocznej olimpiadzie w Lille – **patrz str. 5**.

Włodzimierz Wala

Czytelny sygnał, czyli pomóż, jeśli możesz

Dublin, 16–23 czerwca 2012 roku

Do Dublina pojechaliśmy w składzie: Apolinary Kowalski – Jacek Romański, Julian Klukowski – Wiktor Markowicz, Krzysztof Lasocki – Jerzy Russsyan, w którym na trzech ostatnich mistrzostwach świata i Europy zdobywaliśmy medale, w tym jeden złoty.

Jesteśmy zatem, obok Francji, głównym faworytem. Występowanie w roli faworyta, zwłaszcza w początkowej fazie rozgrywek, nie jest jednak łatwe. Przeciwnicy przystępują do meczów maksymalnie skoncentrowani, grają swobodnie i bez obciążeń, pełni wiary i nadziei, no i jeszcze niezmezczeni. Nie pomaga również przekonanie, że jest się dobrym i że z tego tytułu niejako należy się wygrywanie. Przegrywamy wyraźnie pierwsze cztery mecze. Najbardziej dotkliwa, do 5 VP, jest porażka z Bułgarią. Gramy źle i nieszczęśliwie. Największe straty ponosimy w strefie dogranej. Nie dochodzimy do, może nieprawidłowych, ale wychodzących końcówek. Nie znajdujemy właściwej drogi do ich wygrania bądź je wypuszczamy. Przegrywamy też szlemika, który mimo podziału atutów 4–1 był do wygrania. Obok podanego na wstępie argumentu wyjaśniającego powody naszych porażek były i inne przyczyny słabego startu. Wkrada się nerwowość. Na szczęście wygrywamy wysoko następne dwa mecze, co daje nam awans na 13. miejsce. Jednak w kolejnym meczu, w 7. rundzie, doznajemy bolesnej porażki z gospodarzem – Irlandią. W tym meczu my popełniamy duże błędy, za to Irlandczycy rozwiązują celnie kilka rozdań. My natomiast decyzji nie trafiamy. W rozdaniu nr 12...

♠ W864	♥ K1075	♠ A32
♥ K876	♥ 1052	♥ AW
♦ 1097	♦ K62	♦ 85
♣ 53	♣ AK9	♣ DW10642
		♠ D9
		♥ D943
		♦ ADW43
		♣ 87



Polscy seniorzy – srebrni medaliści mistrzostw Europy na podium w Dublinie. Od lewej: Włodzimierz Wala – niegrający kapitan, Jacek Romański, Krzysztof Lasocki, Apolinary Kowalski, Julian Klukowski i Jerzy Russsyan. Na zdjęciu brak Wiktora Markowicza

... Klukowski z pozycji **N**, wiedząc o sile i długości treflowej u **E**, rozgrywał 3 BA. Wist nastąpił w ♣D – do ♣A u rozgrywającego. Klukowski zagrał pika do damy, a następnie zgrał kara, wyrzucając z ręki kiera i pika. **E** natomiast dodawał: blotkę pik, blotkę trefl i ♥W. Teraz – na drugim stole – Irlandczyk prosto linijnie zaimpasował ♠W i pokazał karty. Klukowski jednak założył, że **E** posiadał dwa kara, pięć trefli, cztery piki z asem i waletem oraz drugi honor kiera. Zagrał zatem ze stołu blotkę kiera, wziętą przez **E** asem, a po zagranieniu ♣W zabił go ♣K i odwrócił w trefla, wpuszczając **E** do fort! Rozgrywka sensowna, ale niefortunna.

W 8. rundzie pokonujemy 21:9 VP niebezpieczną Holandię, a w następnej mamy pauzę. Utrzymujemy 13. miejsce. Osiągamy półmetek. Mimo nienadzwyczajnej gry w drużynie panuje dobra atmosfera i wola walki. Poszczególne pary omawiają popełnione błędy, dokonując ustaleń w zaistniałych sekwencjach, które nie zostały dotąd jednoznacznie uzgodnione. Mobilizujemy się wspomnieniami z mistrzostw sprzed lat, kiedy to na Teneryfie w tej fazie rozgrywek zajmowaliśmy podobne miejsce. I od tego momentu pary zaczęły przynosić, jak to wtedy określaliśmy – dębowe stoły, co zapewniło zdobycie złotego medalu. W następnym dniu gramy lepiej. Po ciężkim meczu pokonujemy 18:12 VP Belgię i wysoko (23:7 VP) silną

drużynę Niemiec, a także, również wysoko, zdobywając 25 VP, Finlandię. Do tak wysokiego zwycięstwa przyczyniło się szczęśliwe poniższe rozdanie:

Rozdanie 4; obie po partii, rozd. W			
		♠ 973	
		♥ K863	
		♦ DW86	
		♣ KD	
♠ K642			♠ ADW
♥ 102			♥ ADW5
♦ A95			♦ —
♣ AW87			♣ 1096543
		♠ 1085	
		♥ 974	
		♦ K107432	
		♣ 2	
PZ: W	N	E	S
Klukowski	E. Juuri-Oja	Markowicz	E. Juuri-Oja
1 ♣	pas	2 ♣	pas
3 ♣ ¹	pas	3 ♥ ²	pas
3 BA ³	pas	6 ♣	pas..

¹ 12–14 PC, wyraźny fit treflowy i karta niewygodna do zaliczowania 2NT; ² cztery kiery lub mocna trójka; ³ trzymania w pikach i karach

Wydaje się, pomijając problem koloru atutowego, że szlemik jest na impasie. Ale przyjrzyjmy się rozgrywce. Wist: ♠3. Klukowski przejmuje ♠W królem w ręce. Przebija mate karo w stole i powraca do ręki ♣A. ♦A i mate karo przebite w stole. Teraz ♠A D, a następnie trefl. Ten sposób rozgrywki zapewnia wygranie przy nieudającym się impasie kiera, gdy **S** ma dwa trefle i nie więcej niż

51. Drużynowe Mistrzostwa Europy w Dublinie. Turniej seniorów

trzy piki. Szansy impasu kier nie traci się do końca. Przegrywa się natomiast przy trzecim mariaszu atu u **S**. Wprawdzie w konkretnym rozdaniu szansa, na którą grał rozgrywający, nie zachodziła, a impas kier się udawał, niemniej walka o zwiększenie szans realizacji kontraktu zasługuje na uznanie. Nieprzypadkowo Julian Klukowski posiada najwyższe międzynarodowe tytuły klasyfikacyjne i jest na pierwszym miejscu w rankingu WBF i EBL seniorów.

Zwycięstwa dają nam awans na siódme miejsce. Potem w wyrównanych meczach z Norwegią i Turcją zdobywamy łącznie 29 VP oraz nadspodziewanie łatwo pokonujemy wysoko Włochów. Utrzymujemy dobrą passę. W tabeli awansujemy na miejsce 4.–6. Kolejny dzień zaczynamy od porażki 11:19 VP z rozgrywającą znakomity mecz drużyną Izraela, w której niemal każdy zawodnik zna język polski. Szczególnie dał się nam we znaki Sałek Zeligman, z którym przyjaźnimy się od lat. Ale cóż, w sporcie nie ma sentymentów!

My też gramy dobrze. Potwierdza to się w dalszych meczach, w których zdobywamy 43 VP (ze Szwecją 18 VP i Walią 25 VP). Winduje to nas na trzecie miejsce w tabeli. Pozostał ostatni, bardzo trudny, mecz z Francją. Pamiętamy dramatyczną końcówkę ubiegłorocznego półfinału mistrzostw świata w Veldhoven. Do meczu przystępujemy maksymalnie skoncentrowani. Przegrywamy po dwa impy w pierwszych dwóch rozdaniach, po kilku remisowych wychodzimy jednak na prowadzenie. Drobnymi zyskami systematycznie zwiększamy przewagę. Mecz doprowadzamy do stanu 24:4 impów. W tabeli umacnia to nas na trzeciej pozycji. Przychodzi interesujące rozdanie 12.:

Rozdanie 12; NS po partii, rozdawał W

♠ A983			
♥ 8			
♦ 97654			
♣ 752			
♠ 10		♠ D5	
♥ AK764		♥ D10952	
♦ KW10832		♦ AD	
♣ 8		♣ AKW9	
	♠ KW7642		
	♥ W3		
	♦ —		
	♣ D10643		

PO: W	N	E	S
Lasocki	Leenhardt	Russyan	Piganeau
1♦	pas	1♥	1♠
4♣ ¹	pas	4BA ²	pas
5♥ ³	pas	6♥	pas...

¹ splinter; ² blackwood; ³ dwie wartości, brak damy atu

Ciekawe rozdanie, dynamiczna licytacja. Lasocki docenia ogromną liczbę potencjalnych lew wygrywających i decyduje się na *splintera* 4♣. Russyan uznaje, że partner ma prawdopodobnie ♥AK, ♦K i ♠A, co zapewnia wygraną szlema. Zadaje *blackwoda*. Zawiedziony odpowiedzią, stwierdziwszy brak kompletu wartości, przestaje na szlemiku. Na podstawie swojej ręki wyklucza bowiem możliwość zaliczowania przez Lasockiego *splintera* bez zatrzymania pikowego. Piganeau chce wziąć przebitkę karo. Ma do wyboru wist w pika lub trefla. Ponieważ szlemik został zaliczony przez **E** bez sprawdzenia zatrzymania pikowego, a nic nie wskazuje na drugą krótkość u otwierającego, uznaje, że asa w tym kolorze posiada rozgrywający. Szuka zatem dojścia w treflach i wychodzi w ♣3. Russyan łatwo bierze 13 lew.

PZ: W	N	E	S
Grenthe	Kowalski	Vanhoue	Romański
1♥	pas	2♣ ¹	pas
2♦	pas	3♥ ²	pas
3♠ ³	pas	4♣ ⁴	pas
4BA ⁵	pas	5♠ ⁶	pas
6♥	pas...		

¹ GF; ² zachęcające uzgodnienie kierów; ^{3,4} *cuebidy*; ⁵ *blackwood*; ⁶ dwie wartości z pięciu oraz dama atu

Grenthe decyduje się na otwarcie 1♥, po czym Francuzi również łatwo dochodzą do szlemika, ale granego z drugiej ręki. Kowalski wistuje w ♠A, Romański, mając króla w tym kolorze, i pamiętając, że w licytacji padł *cuebid* 3♠, wie, że rozgrywający ma singletona. Może zniechęcić do kontynuacji, dodając ♠7. Decyduje się jednak na bardziej przejrzystą zrzutkę i dokłada ♠K! Trudno sobie wyobrazić bardziej czytelny sygnał! Kowalskiemu nie pozostawało do zrobienia nic innego jak zagranie w karo. Prawdopodobnie bez dodania króla – wiedząc również o zatrzymaniu pik u rozgrywającego – i tak zagrałby w karo. Mamy tu jednak przykład na to, jak można pomóc partnerowi. Dostrzeganie takich sytuacji znamionuje najwyższą klasę zawodnika. Do tego, aby tak zagrać, wymagana jest jednak pełna koncentracja, wyobraźnia i *obecność przy stole*. Kontrakt zostaje obłożony. Zyskujemy 14 impów i w meczu obejmujemy prowadzenie 23:7 VP. Brązowy medal mamy niemal pewny. Zrównujemy się też w liczbie VP ze Szkotami. Jesteśmy jednak nadal na trzeciej pozycji, gdyż bezpośredni mecz z nimi przegraliśmy. Potrzebujemy jeszcze 1 VP. W następnych rozdaniach w meczu z Francją zdobywamy jeden imp, ale wynik w VP-ach nie ulega zmianie. Na deser przyszło bardzo trudne rozdanie 16.:

Rozdanie 16; WE po partii, rozd. W

♠ AD82			
♥ D986			
♦ KDW			
♣ D6			
♠ W104		♠ 953	
♥ 743		♥ AK1052	
♦ 1097		♦ 854	
♣ 9852		♣ 103	
	♠ K76		
	♥ W		
	♦ A632		
	♣ AKW74		

PO: W	N	E	S
Lasocki	Leenhardt	Russyan	Piganeau
pas	1BA	pas	2♠ ¹
pas	3♣ ²	pas	3♥ ³
pas	3BA	pas	4♦ ⁴
pas	4♠ ⁴	pas	4BA ⁵
pas	5♦ ⁶	pas	5♥ ⁷
pas	5BA ⁸	pas...	

¹ *transferna* trefle; ² gorsza ręka; ³ krótkość, GF; ⁴ *cuebid*; ⁵ *blackwood*; ⁶ jeden as; ⁷ pytanie o króla; ⁸ jeden król

PZ: W	N	E	S
Grenthe	Kowalski	Vanhoue	Romański
pas	1BA	pas	2♣
pas	2BA ¹	pas	3♣ ²
pas	3♦ ³	pas	3BA
pas...			

¹ dwie starsze czwórki, gorsza ręka; ² relay; ³ trzy kara

Jak widać, żadna z par nie doszła do poprawnego kontraktu 6♣. W rozdaniu zdobywamy jeden imp. Wynik w meczu z Francją utrzymuje się. Wygrywamy 23:7 VP, biorąc rewanż za Veldhoven. Mamy też satysfakcję z wysokiego pokonania drużyny zdobywającej mistrzostwo Europy. Rezultat w równoległym meczu Szkocji z Holandią w kolejnych rozdaniach również się nie zmienia. Jesteśmy ciągle na trzecim miejscu. Nadchodzi ostatnie, opisane wyżej rozdanie. Wynik długo nie pojawia się na tablicy. Oznacza to, że zawodnicy mają z rozdaniem problemy. Wreszcie wszystko jasne. Szkoci dochodzą do szlemika w BA, którego wistujący Holender, posiadając ♥AK, kontruje. W efekcie Szkoci tracą 3 VP. Mamy srebro! Zaczynają się wiwaty, uściski, gratulacje! Warto podkreślić, że nasza drużyna wykazała charakter, nie załamując się po początkowych niepowodzeniach. Na naszą grę pozytywny wpływ miały też bardzo dobre warunki pobytu. Obok sukcesu sportowego pobyt w Dublinie dostarczył mi jeszcze jednej radości. Otóż widząc naszą grupę, przechodzący zawodnik irlandzki, uśmiechając się, pozdrowił nas i dodał, że *Polacy są najbardziej przyjaznym narodem świata*. Poczulem ogromną satysfakcję. Ale po chwili pomyślałem, że nigdy nie jest tak dobrze, żeby nie mogło być jeszcze lepiej. I tego się trzymajmy!

Wet za wet, czyli płaszczyzna, po prostu nic się nie działo

Wrocław,
27 maja 2012 roku

Szósty tegoroczny turniej eliminacyjny cyklu Budimex Grand Prix Polski Par został rozegrany 27 maja w stolicy Dolnego Śląska i był gwoździem programu tradycyjnego, organizowanego już po raz 33., Międzynarodowego Mityngu Brydżowego „Błękitna Wstęga Odry” (25–27 maja). We wrocławskiej rywalizacji o GPPP 2012 wystartowało 196 duetów, z których najlepszym okazali się **Andrzej Pawlak z Piotrem Walczakiem**, z wynikiem **66,58%**. Na drugim miejscu uplasowali się **Jarostaw Cieślak z Dominikiem Filipowiczem (65,16%)**, a na trzecim – **Maciej Bielawski ze Sławomirem Nijaką (64,08%)**. Natomiast w punktacji długofalowej „Błękitnej Wstęgi Odry”, obejmującej pięć turniejów, triumfowali – ex aequo – **Michał Nowosadzki** oraz **Piotr Tuszyński**, gromadząc po **1557 pdf**. Miejsce trzecie zajęł **Maciej Bielawski**, z **1302 pdf**. na koncie. Wszystkim wyżej wymienionym serdecznie gratulujemy!

A swoimi wrażeniami z wrocławskich turniejów podzielił się z Czytelnikami *Świata Brydża* współzawodniczą klasyfikacji generalnej mityngu **Michał Nowosadzki**...

Z głównego turnieju – GPPP – nie znalazłem raczej rozdania, którym mogliśmy się szczególnie pochwalić. No, może to, choć jest to raczej przykład gry na załapańca. Cóż, w turnieju na maksy, szczególnie tak dużym, trzeba od czasu do czasu zastosować i tę metodę:

GPPP, rozd. 48 (8/V); NS po partii, rozd. E

♠ D7	♠ AK10984	♠ 653
♥ K10	♥ D84	♥ W9765
♦ D2	♦ 3	♦ 1087
♣ ADW10765	♣ 842	♣ 93
	♠ W2	♠ 73
	♥ A32	♥ K973
	♦ AKW9654	♦ 986
	♣ K	♣ 10875

W	N	E	S
	Piotr Tuszyński		Michał Nowosadzki
—	—	pas	1♦
2♣	2♠	pas	3BA(!?)
pas...			

¹ naturalne, nieforsujące

Przeciwko moim mocno ekstrawaganckim 3BA zawodniczka **W** zawistowała – zgodnie zresztą z moimi oczekiwaniami – ♣D. Wziąłem tę lewą singlowym królem w ręce i rozpocząłem od pików górą. Z lewej spadła ♠D, a do reszty pików **W** wyrzuciła cztery trefle, a jej partnerka – kiera, trefla i znowu kiera. Zatem kara także zagrałem z góry i wzięłem wszystkie trzynaście lew. Za plus 720 otrzymaliśmy notę w wysokości 92,10% wyniku maksymalnego.

W jednym z rozdań drugiego mityngowego turnieju par udało nam się złapać przeciwników na kontrę już na wysokości jednego:

2. MTP, rozd. 4; obie po partii, rozd. W

♠ D82	♠ 1043
♥ D105	♥ K963
♦ KDW7	♦ 984
♣ 873	♣ DW5
♠ AW9	♠ K765
♥ 87	♥ AW42
♦ 6532	♦ A10
♣ AK96	♣ 1042

W	N	E	S
	Piotr Tuszyński		Michał Nowosadzki
1♣ ¹	pas	1♦ ²	ktr. ³
pas	pas	1♥	ktr. ⁴
1♠	ktr. ⁵ (!)	pas	pas
pas			

^{1,2} Wspólny Język; ³ kontra wywoławcza; ^{4,5} kontry karne

Piotr celnie odpasował moją wywoławczą kontrę na 1♦ i przeciwnicy nie mogli już uciec, a ostatecznie wyładowali w pik na sześciu atutach. Wprawdzie udało nam się w obronie puścić lewą, ale i tak nasze ostateczne plus 500 – za ich wpadkę bez dwóch – było bliskie maksa (94,87%).

W interesujące rozkłady obfitował turniej na impy, czyli trzeci mityngowy, który zresztą wygraliśmy. Już w rozdaniu numer jeden doszliśmy do efektownego szlemika, na zaledwie 20 miltonach. Niedobór punktów honorowych rekompensował jednak z nawiązką układ naszych rąk:

3. MTP, rozd. 1; obie przed partią, rozd. N

♠ AKD954	♠ 10872
♥ 10983	♥ W6
♦ A93	♦ K65
♣ —	♣ AK72
♠ 3	♠ W6
♥ A5	♥ KD742
♦ DW10872	♦ 4
♣ D865	♣ W10943

W	N	E	S
	Piotr Tuszyński		Michał Nowosadzki
—	1♠	pas	1BA ¹
2♦	ktr. ²	3♦	3♥
pas	4♦ ³	ktr. ⁴	pas
pas	rkr. ⁵	pas	4♥
pas	4♠ ⁶	pas	5♦ ⁷
pas	6♥	pas...	

¹ forsujące; ² kontra wywoławcza; ³ cuebid uzgadniający kiery (4♣ bytyby zapowiedzią naturalną); ⁴ kontra wistowa; ⁵ zatrzymanie pierwszej klasy w karach; ^{6,7} cuebidy

Z rozgrywką – po wście pikowym – nie było problemu, zapisałem więc po naszej stronie protokołu efektowne 980 punktów. A że tego podlimitowego szlemika w kiery wylicytowało jedynie pięć par **NS** (spośród 46 mających ku temu sposobność), rozdanie przyniosło nam 9,64 impa zysku.

Rozdanie poniższe (nr 9) było pierwszym, które graliśmy w tym turnieju, postanowiłem więc z lekka sprawdzić, czy dzień jest fartowny:

2. MTP, rozd. 9; WE po partii, rozd. N

♠ AD965	♠ 73
♥ 42	♥ K973
♦ W	♦ 986
♣ AKDW6	♣ 10875
♠ K1084	♠ W2
♥ D10865	♥ AW
♦ 752	♦ AKD1043
♣ 3	♣ 942

W	N	E	S
	Piotr		Michał
	Tuszyński		Nowosadzki
–	1♠	pas	2♦
pas	3♣ ²	pas	3♦ ³
pas	4♣ ⁴	pas	4♥ ⁵
pas	4♠ ⁶	pas	4BA ⁷
pas	5♦ ⁸	pas	5♥ ⁹
pas...	5BA ¹⁰	pas	7♣

¹ naturalne, forsing do końcówki; ² naturalne, nadwyżka; ³ wydłużenie karowe; ⁴ w zasadzie powinien być sześciokart, ale także ładna karta z ♣AKDW x oraz najprawdopodobniej grający ♦W wystarczają; ⁵ cuebid uzgadniający trefle; ⁶ cuebid; ⁷ blackwood na treflach; ⁸ tu: trzy wartości z pięciu; ⁹ pytanie o ♣D; ¹⁰ jest dama atu, ale brak bocznych króli

Jak widać, licytacja była w zasadzie zupełnie naturalna. Z mojej pozycji wyglądało na to, że nawet jeżeli wielki szlem nie będzie tu z góry, zwłaszcza po namierzonym licytacją wiście kierowym, to o ile tylko partner nie ma w karach renonsu, będzie to kontrakt wysoce szansowny, na pewno optymalny. Albo bowiem uda się coś w karach, albo – kiedy kolor ten trzeba będzie koniecznie wyrobić – przebitką – to może ♣9 okaże się dojściem do mojej ręki. W rzeczywistości był to kontrakt przewyborny i wygrało się go bez najmniejszych problemów, wychodziło nawet 7BA (oraz 7♦). W rozdaniu – za plus 1440 – wygraliśmy 10,07 impa.

W innym rozdaniu tego bardzo udanego dla nas turnieju Piotrek, zresztą nie po raz pierwszy, wykazał się dużą odwagą i wyczuł w rozgrywce:

3. MTP, rozd. 14; obie przed partią, rozd. E

♠ 10872			
♥ D109643			
♦ 4			
♣ A2			
♠ K94		♠ AD3	
♥ 8		♥ K52	
♦ 107		♦ AD853	
♣ KDW8743		♣ 96	
	♠ W65		
	♥ AW7		
	♦ KW962		
	♣ 105		

W	N	E	S
Michał		Piotr	
Nowosadzki	Tuszyński		
–	–	1BA	pas
2♠ ¹	pas	3♣ ²	pas
3♥ ³	pas	3BA	pas...

¹ transfer na trefle; ² beznadwyżkowe przyjęcie transferu partnera; ³ krótkość w kierach

Pierwszy wist: ♦6, Piotr utrzymał się na stole i zagrał ♣K. obrońca N zabił asem

i wyszedł ♥10, a gdy się nią utrzymał, kontynuował ♥9. Mój partner wyciągnął stosowne wnioski z braku wistu kierowego, a przedtem braku kontry e-N-a na moje 3♥ – i na tej podstawie także w drugiej lewie kierowej nie wstawił z ręki króla (!). obrońcy byli bezradni, a my za plus 400 zyskaliśmy 7,14 impa.

I na zakończenie dolnośląskich wspomnień rozdanie z czwartego mityngowego turnieju par, także dla nas udane:

4. MTP, rozd. 29; obie po partii, rozd. N

♠ AKW95			
♥ 10862			
♦ 983			
♣ 3			
♠ 82		♠ 103	
♥ KW974		♥ AD	
♦ A2		♦ DW764	
♣ KDW2		♣ A864	
	♠ D764		
	♥ 53		
	♦ K105		
	♣ 10975		

W	N	E	S
Michał		Piotr	
Nowosadzki	Tuszyński		
–	pas	1♦	pas
1♥	1♠	2♣ ¹	2♠
ktr. ²	pas	3♥ ³	pas
4♥ ⁴	pas...		

¹ trzy kiery w zasadzie wykluczone (gramy bowiem kontrą poparciem); ² kontra nadwyżkowa, wywoławcza, często wstęp do przesądzenia dogranej; ³ w świetle uprzedniego wykluczenia trzech kierów – ♥AD sec to wartości przepiękne; ⁴ nawet jeśli partner ma w kierach jedynie drugą figurę, to i tak końcówka w ten kolor powinna być całkiem przyzwoitym kontraktem

Rozgrywka bezproblemowa, jedenaście lew i 650 dla nas. Niby nic specjalnego, ale w rozdaniu tym otrzymaliśmy notę w wysokości aż 82,65% maksa. Istotnie, była to optymalna końcówka na naszej linii, i to nie tylko dlatego, że gra toczyła się w turnieju na maksy. Poza 4♥ na WE wychodziło jeszcze tylko 5♣.

Poznań,

3 czerwca 2012 roku

Kolejny – siódmy – turniej o Budimex Grand Prix Polski 2012 rozegrano 3 czerwca w stolicy Wielkopolski, w ramach 52. Poznańskiego Kongresu Brydżowego „Międzynarodowe Targi Poznańskie” (1–3 czerwca). Na starcie stanęło 210 duetów, a zwyciężyli rutynowani **Stanisław Gołębiowski z Włodzimierzem Starkowskim**, notując na mecie **61,87%**. Drugie miejsce zajęła para mikstowa **Anna Kowalska – Marek Tyran (61,65%)**, a trzecie – goście ze Szwecji, wielokrotni reprezentanci tego kraju, **Fredrik Nyström z Johanem Upmarkiem**

(**61,20%**). W klasyfikacji kongresowej tegorocznych „Targów” najlepsi byli – ex aequo – **Stawomir Henclik i Kazimierz Omernik**, z dorobkiem po **582 pdf**. Na trzeciej pozycji uplasował się **Paweł Jassem**, który zgromadził **537 pdf.**, minimalnie – bo tylko o jeden punkt – wyprzedzając wymienionych wyżej graczy szwedzkich. Serdeczne gratulacje dla najlepszych zawodników poznańskich boju.

A teraz głos ma **Bogusław Gierulski**, jeden ze stałych korespondentów *Świata Brydża* z turniejów Budimex Grand Prix Polski Par. Bogusław – w parze ze swoim stałym partnerem Jerzym Skrzypczakiem – zajęli w tym poznańskim turnieju czwarte miejsce. Podobno najgorsze z możliwych, bo pierwsze za podium...

GPSP, rozd. 1 (1/1); obie przed partią, rozd. N

♠ K63			
♥ D9			
♦ A9743			
♣ K94			
♠ W98742		♠ D10	
♥ 54		♥ W8763	
♦ 1065		♦ 8	
♣ DW		♣ A10853	
	♠ A5		
	♥ AK102		
	♦ KDW2		
	♣ 762		

W	N	E	S
	Bogusław		Jerzy
	Gierulski		Skrzypczak
–	1♦	2BA ¹ (?)	ktr.
3♣	pas	pas	3♥ ²
pas	3BA	pas	4♦ ³
pas	4♠ ⁴	pas	4BA ⁵
pas	5♦ ⁶	pas	6♦
pas...			

¹ dwukolorówka 5*–5* trefle i kiery; ² kolor przeciwnika; ³ zachęcające uzgodnienie kar; ⁴ cuebid; ⁵ blackwood na karach; ⁶ tu: jedna wartość z pięciu

Kolejny przykład na poparcie mojej, być może dosyć radykalnej, tezy, którą przedstawiłem na łamach poprzedniego numeru *Świata Brydża*, iż nadmierna agresywność w licytacji często nie poptaca, nawet w turnieju na maksy. A wręcz – szczególnie w sytuacji, kiedy to ostatecznie przy grze utrzymują się przeciwnicy „agresorów” – przynosi skutki odwrotne do zamierzonych. Inna sprawa, że wejścia 2BA w tym rozdaniu nie można już określić inaczej niż ślepa agresja. A skutek? Otóż spowodowało ono, że później w rozgrywce kontraktu 6♦ nie można się było w żaden sposób pomylić. Wprawdzie przeciwko mnie zawodnik E zaatakował ♣A, ale w ten sposób tylko skrócił rozgrywkę. Nawet bowiem gdyby wyszedł w pika albo karo, to po wyatutowaniu i ściągnięciu ♥D zaimpasowałbym mu ♥W – figurę,



Triumfatorzy poznańskiego turnieju Budimex GPPP 2012 – Włodzimierz Starkowski i Stanisław Gołębiowski

którą na dobrą sprawę musiał posiadać. A ujawnił to właśnie swoim niezbyt racjonalnym wejściem 2BA. Wejściem w pełni wprawdzie realizującym nieodzowny we współczesnym brydżu, a szczególnie grze turniejowej, postulat agresywności, ale też wykraczającym tu chyba poza granice wytyczone przez – nie tylko brydżowy – zdrowy rozsądek.

Na kilku stołach, gdzie zawodnicy **E** racjonalnie milczeli, kontrakt 6♦ został przegrany. Na kilku innych wprawdzie zrealizowano go, ale przede wszystkim dlatego (w każdym razie można tak sądzić), iż gracze **E** wistowali przeciwko niemu błotką kierową.

My zaś za ani przez moment niezagrożone plus 920 otrzymaliśmy notę w wysokości prawie 89%.

GPPP, rozd. 21 (1/III); obie strony przed partią, rozdawał N

♠ DW7 ♥ 7 ♦ A932 ♣ DW843	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ K98 ♥ AD2 ♦ DW765 ♣ 72	♠ 52 ♥ 10985 ♦ K1084 ♣ 1096
N	E						
W	S						

W Bogusław Gierulski	N	E Jerzy Skrzypczak	S
—	pas	1♦	pas
1♠	pas	1BA	pas
2♦ ¹	pas	2♠ ²	pas
3♥ ³	pas	3♣ ⁴	pas
4♣ ⁵	pas	4♥ ⁶	pas
5♠ ⁷	pas	5♦ ⁸	pas
6♣	pas...		

¹ pytanie, przesądzenie dograne; ² trzy pik; ³ naturalne; ⁴ patrz niżej; ^{5, 6, 7} *cuebidy*; ⁸ patrz niżej

Ładny szlemik, prawda? I to w pik!i, w który bowiem nie wychodził po karowym skrócie ręki **W** w pierwszej lewie. O tym, że go zaliczytawaliśmy, zadecydowały przede wszystkim dwie odzywki: 3♠ – oznaczające kartę nieminimalną, oraz 4♥ – *cuebid*, ale też wskazanie braku *cuebidu* w przeskokonych karach [po tej zapowiedzi partnera mogłem być zatem pewien istotnego (choć niekoniecznie pełnego) wyłączenia w kolorze mojego rensusu, a był to kolor, którym Jerzy otworzył przeciw licytacji!]. No, może jeszcze zapowiedź 5♦, pokazująca *cuebid* trzeciej klasy (damę) w tym kolorze, ale także dobre wartości do szlemika, oczywiście w ramach całej dotychczasowej sekwencji. W tym wypadku rzeczywiście ♠K, ♥A D oraz dubleton w treflach to były walory, których mój partner nie musiał się wstydzić, a wręcz przeciwnie...

Wist: ♦A, łatwe swoje, 980 punktów dla **WE** i nota ponad 82,5% dla naszej pary.

Relację z kolejnych dwóch rozdań – 13. i 14., tyle że pochodzących z pierwszego kongresowego turnieju par na maksy – zatytułuję *Średni stolik*; graliśmy je na naprawdę solidną opozycję, bo Michała Nowosadzkiego z Piotrem Tuszyńskim. W rozdaniu 13. zaliczytawaliśmy z Jerzym – po sekwencji inwitowej (4BA) – szlemika, jego podstawową wadą był jednak brak dwóch asów. Mamy mianowicie takie ustalenie (sądzę zresztą, że dość naturalne, można by nawet rzec, klasyczne), iż po inwitowych 4BA – jeśli partner inwit ten przyjmuje – to jednocześnie pokazuje liczbę swoich asów (z czterech, ale z królami). I ja właśnie w pewnym momencie taki inwit zgłosiłem, nie mając jednak ani jednego asa. Jerzy z kolei miał dwa asy, a że ponadto uznał, iż nie mogłem go

inwitować, nie posiadając ani jednego asa, moje zaproszenie przyjął. Tyle że nie w sposób konwencyjny, lecz po prostu wrzucając szlemika. Piotr Tuszyński też miał dwa asy i ani myślał stosować amnestii: skontrował i wziął z rozdania dokładnie 95,00%. A my – zastużone 5%... W chwilę później wyjął karty rozdania nr 14:

1. KTP, rozd. 14; obie strony przed partią, rozdawał E

♠ K1093 ♥ A53 ♦ AK62 ♣ 106	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ D5 ♥ K8742 ♦ W85 ♣ W72	♠ W8762 ♥ D ♦ D93 ♣ K984
N	E						
W	S						

W	N	E	S
Bogusław Gierulski	Piotr Tuszyński	Jerzy Skrzypczak	Michał Nowosadzki
—	—	pas	pas
1♣	pas	1♠	pas
2♠	pas	pas	ktr.
pas	3♥	3♠	pas
4♠(!?)	pas	pas	pas

Oczywiście na moją postawę duży wpływ miał wynik poprzedniego rozdania, za wszelką cenę chciałem się tu odegrać. Wysokość puli sukcesywnie się zmieniała. Gdyby Jerzy puścił do mnie 3♥ Nowosadzkiego, skontrowałbym je i za pewne plus 300 (rozgrywający musiaby leżeć co najmniej bez dwóch) zanotowalibyśmy 90% maksa. Z kolei jeśli bym spasował na 3♠ mojego partnera, to za plus 170 otrzymalibyśmy notę w wysokości niespełna 72%, a za ewentualne 140 – tylko nieco ponad 38%. W kontekście tego, co stało się w rozdaniu poprzednim, to mnie jednak nie zadowalało, ufny w siłę rozgrywki Skrzypka dołożyłem zatem końcówkę. Wist: ♥W, trafienie pików (raczej oczywiste – tak skromnie stwierdził Jerzy), swoje (620 dla **WE**) i nota w wysokości 95,00% dla naszej pary. Zatem średni stolik, płaszczyzna, po prostu nic się nie działo...

I jeszcze korespondencja z Poznania autorstwa głównego organizatora mityngu, prezesa Wielkopolskiego Związku Brydża Sportowego **Mariana Wierszyckiego**, zatytułowana *Potop szwedzki, a przynajmniej jego namiastka...*

Oto jedno z najszerzej komentowanych po turnieju GPPP w Poznaniu rozdań:

GPPP, rozd. 24 (4/III); obie po, rozd. W

♠ —			
♥ KDW1085			
♦ K104			
♣ K1054			
♠ D103	N		♠ AK765
♥ 643	W	E	♥ A72
♦ W752	W	E	♦ 96
♣ 872	S		♣ W96
♠ W9842			
♥ 9			
♦ AD83			
♣ AD3			
W	N	E	S
pas	1♥	1♠	pas(?)
pas	2♥	pas	?

Już po 1♠ E zawodnicy S stawali przed poważnym problemem. Większość pasowała bez wyobraźni (jak ja), by w drugim okrążeniu stanąć przed kolejnym problemem. Tu znów ci bez wyobraźni (jak ja) licytowali 3BA, zaś ci, którzy przejrżeli trochę na oczy, akcentowali potencjał swojej karty, zgłaszając zapowiedź 2♠. Po 3BA przed problemem stawał z kolei gracz N. Przeniesienie na 4♥ – z tak dobrym kolorem i bocznym renonsem – wygląda na raczej automatyczne. Kto istotnie ratował z opresji partnera i tak licytował, brał z rozdania 75%. Oczywiście dużo łatwiej było ratować, po tym jak partner wpierw zalicytował *cuebid*. 3BA często wygrywano – zapewne po odmiennym wiście ♠10, kiedy to dziewięć lew było już z góry. To dobry przykład, że z konfiguracji H10x, podobnie jak z H9x, powinniśmy wistować matłą blotką. Być może ktoś wykonał też taką samą sztukę, jak moi szwedzcy oponenti. Pomimo wist w ♠3 wygrałem, gdyż E zmyłkowo zabił pierwszą lewę asem, a W się w żarcie partnera nie zorientował i w trzeciej lewie wyszedł... w kiera (!?).

A oto, jak skomentował to rozdanie na forum brydżowym Michał Nowosadzki:

„Ja w tym rozdaniu zacząłem na śpiąco, ale potem się obudziłem i wyszło całkiem nieźle. Najpierw chwilę się zastanawiałem, czy nie trappować, ale doszedłem do wniosku, że to bez sensu, i nadal tak uważam. Po pierwsze, może nam ten pik obieć, a jak partner wznowi, to najczęściej ma singla, więc oni statystycznie jakoś uskrobiać cztery lewy atutowe i potrzebują jeszcze tylko jednej, więc to 800 wcale nie jest takie pewne. Wysoce zadowolony z wykonanej pracy umysłowej potożyłem przed sobą kartonik z napisem 3NT. Kompletny świr! Za chwilę będzie nam szto 7♦, a zapiszemy sobie 630.

Uważam, że kontra na pika jest bezalternatywna. Tym niemniej klarownego pomysłu na dalszą licytację prowadzącą do szlemika nie mam. Tymczasem przy stole Tusio czujnie wyniósł w 4♥. I tutaj już się obudziłem – skoro wynosi, to pików za dużo nie ma, więc szlemik blisko, a 5♥ nie przegra na pewno. Więc ja 5♣, on – 5♦, ja – 5♥ – no i dokład miał raczej czysty. Przeciwnik nas jeszcze podwoił, bo myślał, że ♠AK to co najmniej jedna lewa, ale dużo, jak widać, w ten sposób nie postawił”.

A propos Poznania i Szwedów, to w ramach tradycyjnie sprawne zorganizowane kongresu odbył się też mecz reprezentacji Polski i Szwecji. Polacy przegrali nieznacznie 219:239 impów. Za to mieliśmy okazję w kilku turniejach posmakować szwedzkiej siły gry. Najlepsze rezultaty osiągała para Nyström – Upmark. Nie dziwię się, popatrzmy bowiem na takie rozdanie, które rozegrali przeciwko mnie z partnerem:

GPPP, rozd. 17 (17/II); obie przed, rozd. N

♠ 54			
♥ 864			
♦ A543			
♣ DW32			
♠ A76	N		♠ DW82
♥ A109	W	E	♥ KDW53
♦ K1097	W	E	♦ 86
♣ K54	S		♣ 76
♠ K1093			
♥ 72			
♦ DW2			
♣ A1098			

Po czwartoręcznym otwarciu 1BA (14–16 PC) partner władował mnie (W) za pomocą konwencji *smoleń* w 4♥. Wist: ♣D, S zabił asem i myśli; wielu innych graczy zagrało w tej sytuacji po prostu ♦D. Nystrom doszedł jednak do wniosku, że należy chronić piki, i wyszedł w kiera. Utrzymałem się w stole, aby zagrać karo do króla, ale as nie stał. A potem, najwyraźniej nie wierząc w sukces, nie zagrałem na szansę rozkładu kar jak na diagramie, tylko karo ze stołu, a potem ♦10 na ekspas. No i 16,5 % było moje, ale też miałem przyjemność poznania szwedzkiej siły gry...

Puławy, 16 czerwca 2012 roku

Ósmy turniej Budimex Grand Prix Polski Par 2012 rozegrano 16 czerwca w Puławach; wchodził on w skład tradycyjnego Mityngu Ziemi Lubelskiej. Na starcie stanęło 116 duetów, a zwyciężyli juniorzy, **Paweł Jassem z Piotrem Tuczyńskim (62,90%)**, wyprzedzając **Jana Kadulę z Jackiem Szcherbą (62,44%)** oraz parę miksową, **Martę Maj-Rudnicką z Andrzejem Kozikowskim (61,91%)**. W punktacji długofalowej tegorocznego mityngu triumfował natomiast **Dariusz Koproń**, gromadząc **584 pdf.** i wyprzedzając **Pawła Jassema i Piotra Tuczyńskiego** (miejsce 2. ex aequo, obaj po **578 pdf.**). Gratulujemy!

Oto trzy rozdania z ostatniej sesji GPPP, które w ogromnym stopniu przybliżyły Pawła z Piotrem do ostatecznego zwycięstwa...

PONAD PÓŁ TYSIĄCA BRYDŻYSTÓW NA STARCIE

W pierwszy weekend czerwca br. odbył się, zorganizowany pod honorowym patronatem prezydenta Poznania, 52. Poznański Kongres Brydżowy. Impreza zgromadziła ponad 500 brydżystów z Polski, Litwy, Francji, Białorusi, Szwecji, Szwajcarii i Niemiec. Dodatkowo w piątek odbył się mecz reprezentacji Polski i Szwecji w konkurencji open. W kolejnych turniejach zwyciężyli:

- Turniej otwarcia: **Stawomir Henclik – Kazimierz Omernik (Gdańsk)**
- 9. Memoriał Staszka Wybranowskiego: **Paweł Jassem – Mikołaj Taczewski (Poznań/Gliwice)**
- Turniej o puchar przewodniczącego Rady Miasta Poznania: **Piotr Gawryś – Jacek Kalita (Warszawa)**
- Turniej im. Leszka Kwiatkowskiego: **Fredrik Nyström – Johan Upmark (Szwecja)**
- Budimex Grand Prix Polski im. Kazimierza Węctawka: **Włodzimierz Starkowski – Stanisław Gołębiowski (Poznań/Wrocław)**
- Zwycięzcami klasyfikacji kongresowej zostali gdańszczanie **Stawomir Henclik i Kazimierz Omernik**. Mecz Polska – Szwecja, będący próbą generalną przed mistrzostwami Europy w Dublinie, zakończył się minimalnym zwycięstwem Szwedów 239:219 impów.

Niezwykle wysoki poziom sportowy i organizacyjny udało się zapewnić dzięki następującym głównym sponsorom: MIASTO POZNAŃ, MTP, RAL, PZU ŻYCIE, INOTEL, HIT, GOSPODARCZY BANK WIELKOPOLSKI, CONNECTOR, DALKIA Poznań, FORDEX, TECHEM.

GPPP, rozd. 41 (11/V); obie strony przed partią, rozdawał S

♠ W954		♠ 82
♥ AW95		♥ K2
♦ KD9		♦ 1054
♣ D9		♣ 876532
	♠ AD6	
	♥ D108764	
	♦ A8	
	♣ A4	

W	N	E	S
	Piotr Tuczyński		Pawet Jassem
—	—	—	1♥ ¹
ktr.	pas	1♠	ktr. ²
1BA	ktr.	2♣	pas
pas	2♦	3♣	ktr.(!)
pas	pas	pas	

¹ naturalne, ale przed partią 9–16 PC; ² kontra nadwyżkowa

Gdyby przeciwnicy im na to pozwolili, Jassem z Tuczyńskim zagrałby 2♥, które Pawet zgłosiłby po 2♦ partnera, wzięli na nie dziewięć lew i za plus 140 otrzymali notę w wysokości niespełna 61%. Kiedy jednak gracz E przepchnął się jeszcze na 3♣, nie było już litości i licytację zwińczyła maksowa kontra Jassem. Pawet ściągnął ♦A, a w drugiej lewie wyszedł w kiera, przygotowując przebitkę w tym kolorze, na wypadek gdyby partner nie miał naturalnych wziętek treflowych. Wprawdzie ostatecznie rozgrywający zdobył o jedną wziętkę więcej, niż był powinien, ale i tak za jego wpadkę bez dwóch, za 300, juniorzy otrzymali całkiem przyzwoitą notę, a mianowicie 81,24% wyniku maksymalnego.

GPPP, rozd. 43 (13/V); obie strony po partii, rozdawał N

♠ AKD7		♠ 10
♥ AD1092		♥ 75
♦ 74		♦ AD9532
♣ A6		♣ D1093
♠ 852		♠ 10
♥ K643		♥ 75
♦ 6		♦ AD9532
♣ W8542		♣ D1093
	♠ W9643	
	♥ W8	
	♦ KW108	
	♣ K7	

W	N	E	S
	Piotr Tuczyński		Pawet Jassem
—	1♣	pas	1♠
pas	2♦ ¹	ktr. ²	rktr. ³
pas	pas(!)	pas	

¹ odwrotka; ² kontra wistowa; ³ wskazanie co najmniej bardzo dobrej czwórki w kolorze karowym

Tu z kolei gracz E wychylił się z – w zasadzie uzasadnioną – *kontra wistową* na sztuczną zapowiedź otwierającego 2♦ – i już musiał zapłacić za ten krok wysoką cenę. Pawet Jassem bowiem, posiadając cztery solidne kara, tę zapowiedź zrekontrował (dobrze jest mieć ustalone, co taka rekontra znaczy!), a Piotr Tuczyński – mimo że posiadał czterokartowy fit pikowy – zgodził się kontrakt ten utrzymać. I miał rację, ten był bowiem z góry, a nawet można było zrobić nań nadróbkę. Skończyło się na swoim i 760 punktach dla NS, za które Jassem z Tuczyńskim otrzymali notę w wysokości 88,38% maksa. Oczywiście drugiego takiego zapisu w protokole rozdania nie było, a wypetniały go przede wszystkim wpisy w wysokości 650 oraz 680 dla NS – za wygrane przez tę stronę z nadróbką albo dwiema końcówki pikowe. Raz zrealizowano nawet na tej linii licytowanego szlemika w bez atu (1440 dla NS i nota w wysokości 99,98% maksa dla tej strony).

GPPP, rozd. 50 (20/V); obie strony po partii, rozdawał W

♠ D53		♠ AK1042
♥ 97		♥ D532
♦ AKD94		♦ W
♣ K62		♣ A85
♠ 986		♠ AK1042
♥ 104		♥ D532
♦ 8732		♦ W
♣ D1097		♣ A85
	♠ W7	
	♥ AKW86	
	♦ 1065	
	♣ W43	

W	N	E	S
Krzysztof Kotorowicz	Piotr Tuczyński	Jakub Kotorowicz	Pawet Jassem
pas	1BA	2♣ ¹	ktr. ²
rktr. ³	2♦	2♠	pas
pas	2BA	pas	3BA
pas...			

¹ wskazanie kolorów starszych; ² wskazanie stosownej siły i możliwości kontrowania przeciwników; ³ rekontra ratunkowa, pytanie o kolor dłuższego z longerów partnera

Mimo obstrukcji stworzonej w rozdaniu przez parę braci Kotorowiczów Pawet z Piotrem i z tych opresji wyszli obronną ręką. Nie zadowolili się skontrowaniem przeciwników na 2♠, które można byłoby położyć tylko bez jednej, i to po nietatwej obronie (na przykład gdyby S zaatakował przeciwko tej grze w karo, jego partner w drugiej lewie odwrócił w blotkę atu, a rozgrywający zabił ♠A w ręce i wyszedł stamtąd blotką treflową – do dziesiątki na stole, to N mu-

siatby lewę tę przepuścić!), tylko postawili na grę własną, i to na szczeblu końcówki bezatutowej. Kontrakt ten – z lekka podlimitowy, ale oparty o pełnego longera roboczego w karach – bez trudu wychodził, kara dały, tak jak musiały (nawet gdyby W miał w nich czwartego waleta), pięć wziętek, a ♥D – zgodnie z politycznymi oczekiwaniami, siedziata w impasie. Pierwszy wist nastąpił w blotkę pikową i Jakub Kotorowicz trzykrotnie zagrał w ten kolor. Za 600 punktów, jakie zapisali na swojej linii, Pawet z Piotrem otrzymali notę w wysokości 82,13% maksa.

Olsztyn, 30 czerwca 2012 roku

Dziewiąta odstona tegorocznego cyklu Budimex Grand Prix Polski Par miała miejsce 30 czerwca w stolicy Warmii i Mazur, w ramach 9. Międzynarodowego Olsztyńskiego Kongresu Brydżowego (29 czerwca – 1 lipca). Wystartowały w nim 124 duety, a najlepszym z nich okazali się **Stawomir Henclik z Wacławem Janickim (63,00%)**. Drugie miejsce zajęli **Michał Kwiecień z Krzysztofem Martensem (61,60%)**, zaś na najniższym stopniu podium stanęli **Wojciech Gawet z Rafałem Jagniewskim (61,09%)**. Klasyfikację generalną olsztyńskiego kongresu wygrał **Jan Rogowski**, od wielu lat prezes Warmińsko-Mazurskiego Okręgowego Związku Brydża Sportowego, z dorobkiem **591 pdf.**, przed – ex aequo – **Stawomirem Henclikiem i Wacławem Janickim** (obaj po **544 pdf.**). Najlepszym brydżystom olsztyńskich turniejów *Świat Brydża* składa serdeczne gratulacje!

Tym razem oddajemy głos kolejnemu naszemu korespondentowi z turniejów GPPP **Michałowi Kwietniowi**, który w Olsztynie grał w parze z Krzysztofem Martensem...

GPPP, rozd. 11 (11/II); obie strony przed partią, rozdawał S

♠ D76532		♠ K8
♥ A9		♥ 10632
♦ 10543		♦ K6
♣ D		♣ AW853
♠ W		♠ K8
♥ KD87		♥ 10632
♦ W982		♦ K6
♣ K1062		♣ AW853
	♠ A1094	
	♥ W54	
	♦ AD7	
	♣ 974	

W	N	E	S
Michał Kwiecień		Krzysztof Martens	
—	—	—	pas
pas	pas	1♣	pas
1♥	pas	2♥	pas
pas	2♠	3♥	3♠
4♥(!?)	pas...		

Na pierwszy rzut oka moja licytacja wygląda na niezdystryplinowaną, wydawało mi się jednak, że jeśli partner ma (a powinien mieć!) naturalne trefle, to mogą nam łatwo wychodzić nawet 4♥, podczas gdy przeciwnicy równie łatwo wygrają 3♠. Przeciwko 4♥ wist nastąpił w ♣D – wziąłem pierwszą lewę asem w dziadku i zagrałem kiera – do damy w ręce i asa obrońcy **N**. Ten wyszedł następnie w pika, wstawiłem ze stołu króla, a **S** pobit go ♠A i poszedł do przebitki trefla. Po jej dokonaniu **N** zagrał ♠D, którą przebiłem w ręce i starannie przeanalizowałem sytuację, w jakiej się znalazłem. Otóż było już pewne, że przeciwnikom wychodzą 3♠, tyle że mnie groziła wpadka bez trzech, za 150. Zapytałem graczy **NS** o stosowany system i dowiedziałem się m.in., że grają *polskimi dwukolorówkami*. Następnie zastanowiłem się, czy gdyby zawodnik **N** rzeczywiście posiadał ♥A W 9, to także wyszedłby na pierwszym wiście w singletona. Uznałem to za wielce wątpliwe, przeto w kolejnej lewie wszedłem na stół ♣W i zaimpasowałem e-**S**-owi ♥W (!). Oddałem zatem jedynie dwa kara i wybronilem się bez dwóch, za 100, czyli optymalnie w stosunku do należnych przeciwnikom 140 punktów za 3♠. Dało nam to notę w wysokości 66,66% maksa – zamiast około 39%, gdybym w kluczowym momencie pociągnął ♥K z góry i poległ bez trzech, za 150.

GPPP, rozd. 20 (20/II); obie strony po partii, rozdawał W

♠ 7			
♥ 1072			
♦ K10764			
♣ W743			
♠ D653		♠ AKW10942	
♥ AKD8		♥ 4	
♦ A95		♦ D8	
♣ 62		♣ 1098	
	♠ 8		
	♥ W9653		
	♦ W32		
	♣ AKD5		

W	N	E	S
Michał Kwiecień		Krzysztof Martens	
1BA	pas	3BA(!)	pas...

Nieco ryzykowaną, ale w turnieju na maksy jak najbardziej dopuszczalną licytację przeprowadził w tym rozdaniu mój partner Krzysztof Martens. Dostałem wist ♥7, a po przeciągnięciu pików wyrobiła się mi też ♥8 w ręce. Stąd dwanaście lew, wartych 690 punktów. Ale nota – o, dziwo! – tylko 76,66%, w protokole rozdania widniało bowiem kilka wpisów w wysokości 710 dla **WE**, wygrano też siedem licytowanych szlemików w piki (!?), wszystkie z ręki **W** rzecz jasna.

GPPP, rozd. 23 (3/III); strona WE po partii, rozdawał S

♠ 9			
♥ D962			
♦ AK75			
♣ AD102			
♠ K1085		♠ W642	
♥ A1083		♥ W7	
♦ —		♦ 982	
♣ K6543		♣ W987	
	♠ AD73		
	♥ K54		
	♦ DW10643		
	♣ —		

W	N	E	S
	Krzysztof Martens		Michał Kwiecień
—	—	—	1♦
ktr.	rktr. ¹	1♠	ktr. ²
pas	2♠ ³	pas	3♦
pas	4♦ ⁴	pas	4♥ ⁵
pas	4BA ⁶	pas	5♣ ⁷
pas	6♦	pas...	

¹ siłowa, 11* PC; ² kontra mocno propozycyjna; ³ sugestia krótkości pikowej; ⁴ szlemikowe uzgodnienie kar; ⁵ cuebid; ⁶ blackwood na karach; ⁷ tu: jedna wartość z pięciu

Przyzwoita – pozwolę to sobie tak określić – licytacja doprowadziła nas do tego bardzo dobrego szlemika. A że w naturalny sposób został on ustawiony z ręki **S**, gracz **W** – który znalazł się na pierwszym wiście – każdym swoim zagranie musiał podać mi pomocną dłoń. Nie miało to jednak większego znaczenia, jako że i tak przebiłbym przecież w dziadku trzy piki, a jednego kiera z ręki pozbył się na ♣A. Za plus 920 otrzymaliśmy notę w wysokości prawie 87,5% maksa. Wraz z naszym w protokole rozdania widniało dwanaście szlemików w kara, raz zrealizowano nawet licytowane 6BA (!?), za 990 punktów i 98,32% maksa dla **NS**. Stało się to po pierwszym wiście błotką treflową (rozgrywał **N**); najprawdopodobniej **W** nie wstawił wówczas na trzeciej ręce króla, potem został więc już zduszony karami.

Sława Śląska,
8 lipca 2012 roku



Najmłodszy uczestnicy tegorocznego kongresu w Sławie Śląskiej – trzynastolatki Jakub i Patryk Patreuhowie

Od 6 do 15 lipca trwał w Sławie tradycyjny Mityng Sławski, w tym roku rozgrywany już po raz 55. Wśród wielu turniejów kongresowych, wczasowych i dodatkowych znalazła się też dziesiąta już tegoroczna rywalizacja o Budimex Grand Prix Polski Par. Na jej starcie stanęły 224 duety. Triumfowali **Cezary Balicki z Markiem Witkiem**, z rezultatem **64,68%**. Na drugim stopniu podium stanęli **Stanisław Gołębiowski z Włodzimierzem Starkowskim (63,73%)**, a na trzecim – **Zygmunt Grzegorzczak z Jerzym Roszakiem (63,02%)**. Klasyfikację kongresową Sława 2012 wygrał natomiast 16-letni **Michał Klukowski**, gromadząc **861 pdf**. Na drugim miejscu uplasował się **Michał Gulczyński (675 pdf.)**, partner Klukowskiego w większości turniejów, a na trzecim – rutynowany **Tadeusz Kaczanowski (652 pdf.)**. Serdeczne gratulacje dla najlepszych!

A teraz kilka czysto brydżowych wrażeń z tegorocznego kongresu w Sławie. Tym razem głos ma **Bogusław Gierulski...**

GPPP, rozd. 6 (6/I); strona WE po partii, rozdawał E

♠ A1092			
♥ —			
♦ A10975			
♣ A653			
♠ 8		♠ 43	
♥ KW105		♥ AD432	
♦ KW842		♦ D63	
♣ 984		♣ KD7	
	♠ KDW765		
	♥ 9876		
	♦ —		
	♣ W102		

W	N	E	S
Grzegorz Superson	Bogusław Gierulski	Wit Klapper	Krzysztof Tomczyński
—	—	1♥	1♠
2BA ¹	4♠	pas...	

¹ inwit do końcówki z fitem kierowym

Na pierwszy rzut oka jest to zupełnie zwyczajne rozdanie, niemniej podlimitiwa końcówka w piki – na zaledwie na 18 PC – przyniosła nam (za plus 480) notę w wysokości zaledwie 28,38% maksa. Już jak zapowiedziałem te 4♠, poczułem lekki niepokój. Kiedy zapisywałem wynik w pierniczku, ogarniał mnie coraz większy niepokój, że nie zrobiłem w tym rozdaniu wszystkiego, co należało. Uczucie to wzrosło jeszcze bardziej, kiedy zobaczyłem protokół z tego rozdania – potowa par **NS** grała w nim wysokie kontrakty pikowe z kontrą (a nawet – to jednak zupełnie wyjątkowo – szlemiki, także z kontrą rzecz jasna). Oczywiście sam nie mogłem skontrować swojego kontraktu, ale byłem w stanie – i powinienem był! – choćby trochę pomóc przeciwnikom w realizacji tego celu. Należało tu mianowicie koniecznie zastosować jedną ze strategii wciągających oponentów w pułapkę. Na przykład można było taktycznie nie dolicytować, czyli zapowiedzieć na razie tylko 3♠ – i liczyć na to, że przeciwnicy przeliczują jej swoją końcówką, a ja dopiero wtedy zgłoszę to, co już wcześniej uważałem, że wygram. Taki scenariusz miał jednak pewną wadę, przecież gracze **WE**



Najlepsze duety turnieju o Budimex GPPP 2012 w Stawie Śląskiej, w środku zwycięzcy – Cezary Balicki i Marek Witek

mogliby te moje 3♠ wypasować, co skutkowałoby zupełną klapą. Może zatem należało na 2BA zawodnika **W** spasować i poczekać, co zrobi otwierający? No tak, ale jeśli powie on tylko 3♥, a kiedy dobiegną one do mnie, ja powiem 4♠? Nie, wtedy chyba też mnie nie skontrowują! To może jednak lepsze będą rozważane już 3♠? No tak... ale jeżeli oni na nie spasują? W takim razie może sprytniej będzie dać jakiś inwit, np. 3♥, a potem samemu go przyjąć? Przecież istnieje też wtedy szansa, że partner będzie współpracował – tak, ta droga wydaje mi się teraz najbezpieczniejsza i najbardziej naturalna. Przeciwnicy nie będą wówczas bowiem podejrzewać podstępów! A jaką Ty wybrałbyś strategię? Możliwe, iż są jeszcze inne, o których tu nie wspominałem. Dla porządku: plus 650 za 5♠ z kontrą swoje

dawato stronie **NS** równo średnią. Nietrudna do wzięcia nadrobka na kontrakt 5♠ z kontrą zapewniała ledwo 60% (za 750 dla **NS**), natomiast średnią pokonywało znacznie dopiero 790 dla **NS** – za 4♠ z kontrą dwie lepiej (76,13% maksa dla tej strony).

GPPP, rozd. 23 (3/III); strona WE po partii, rozdawał S

♠ 6542		
♥ 653		
♦ AD		
♣ K1096		
♠ KW8		♠ AD109
♥ D7		♥ KW82
♦ K87432		♦ W65
♣ DW		♣ 32
	♠ 73	
	♥ A1094	
	♦ 109	
	♣ A8754	

NIE JEST ŁATWO, ALE (Z POMOCĄ WŁADZ SAMORZĄDOWYCH) SŁAWA TRZYMA SIĘ MOCNO!

W Stawie Śląskiej w dniach od 6 do 15 lipca br. odbył się jubileuszowy **55. Międzynarodowy Kongres Brydżowy**. Wśród uczestników dominowali Polacy, a pośród nich spora grupa reprezentantów naszego kraju. Na liście startowej byli też m.in. Niemcy, Ukraińcy i Szwedzi. Liczba uczestników zbliżyła się w tym roku do tysiąca. Tylko w samym turnieju Budimex Grand Prix Polski Par, największej tegorocznej rywalizacji w Stawie, wystąpiły aż 224 pary! Wprawdzie to nieco mniej niż w roku ubiegłym, ale prezes Lubuskiego Związku Brydża Sportowego Jerzy Kubiak i tak był zadowolony: – Nie ma co ukrywać, że polskie społeczeństwo biednieje, a to znajduje też odzwierciedlenie na naszych turniejach. Stąd niższa frekwencja we wszystkich turniejach organizowanych w kraju. Ten spadek dotyka nie tylko naszej dyscypliny, więc tym bardziej cieszymy się, że cykliczny kongres brydżowy w Stawie znów przyciągnął taką rzeszę zawodników – przyznał Jerzy Kubiak. Tak wielkie przedsięwzięcie nie odbyłoby się bez wsparcia władz samorządowych, z Cezarym Sadrakutą, burmistrzem Stawy, i Markiem Boryczką, starostą Wschowy, na czele. Wsparcia udzielił też Adam Cukier, wójt pobliskiej wielkopolskiej gminy Siedlec. Duża pomoc napłynęła także od sponsorów – wymienić tu trzeba przede wszystkim Nadleśnictwo Stawa oraz Nadleśnictwo Nowa Sól. Także mieszkańcy Stawy i okolic przez te dziesięć dni żyli przede wszystkim brydżem. Jedną z osób pracujących w komitecie organizacyjnym MKB był Tomasz Jagta, na co dzień szczypiornista GSPR-u Gorzów. Zajmował się on przede wszystkim biurem zawodów i związaną z tym księgowością – praca to nieco z boku, ale jakże bezcenna.

Jak spisał się reprezentanci regionu lubuskiego? – W starciu z krajową czołową i zagranicznymi brydżystami wielu z nich było bez szans. Skąd gorszy

wynik niż w poprzednich sezonach? Chyba stąd, że wielu naszych zawodników dobiega już pięćdziesiątki, a ich rywale z innych części kraju to młode umysły, często reprezentanci Polski juniorów lub zwycięzcy mistrzostw Europy – stwierdził prezes LZBS. Ta sytuacja ma się jednak wkrótce zmienić. Władze związku planują wprowadzenie nauki brydża w szkołach, choć na razie często napotyka to na opór placówek oświatowych. Tradycyjnie sprawa rozbija się o pieniądze, ale nasi działacze się nie poddają.

Sporo powodów do zadowolenia mieli ci najlepsi, w tym roku zapewnione były bowiem atrakcyjne nagrody. W trakcie całego kongresu przeprowadzono turnieje brydżowe w różnych kategoriach i stosując różne metody obliczania wyników (maksy i impy) – łącznie rozegrano ich aż 28. Prowadzone było też kilka klasyfikacji – kongresowa, wczasowa i Grand Prix Stawy. W najważniejszej z nich – klasyfikacji kongresowej – zwyciężył **Michał Klukowski** z Ruchu SA–AZS PWR 1 Wrocław – jeszcze junior. Klasyfikację wczasową wygrał **Piotr Wiankowski** – DOM Kredytowy Notus Warszawa, a Grand Prix Stawy – ex aequo **Jan Blajda** i **Marek Jaworski** z Krakowa. Wszystkim zwycięzcom – i organizatorom – serdecznie gratulujemy.

Grzegorz Pogodziński



W	N	E	S
Artur Pomarański	Krzysztof Tomczyński	Piotr Ilczuk	Bogusław Gierulski
—	—	—	pas
pas (!?) 2♦	pas pas...	1♣	pas pas

¹ inwit do końcówki z fitem kierowym

Sala (pary **WE**) jak jeden mąż leżała tu na różne kontrakty: 2BA, 3BA, 3♦, 4♠, 3♥ (?), a jedna para nawet na 4♥ (!?). Pomimo 17 PC bez specjalnie urodziwych układów stronie **NS** wychodziły zaś 3♣, a nawet 2BA. Niestety, nie było jak wejść do licytacji po trzech pasach i otwarciu **E** 1♣. Wpadka przeciwników bez jednej, za 100, dawała duetowi **NS** tylko niewiele ponad 40% wyniku maksymalnego, dopiero ich bez dwóch, za 200, pokonywało w tym rozdaniu średnią (57,73% dla **NS**).

Przy naszym stole zawodnik **W** zastosował rzadko w grze na maksy spotykaną strategię, a mianowicie spasował na otwarciu z 12 PC!?! Jeżeli przyjrzeć się dokładnie jego ręce, to rzeczywiście można się z tą decyzją solidaryzować, ale w żywej grze przy stole... trudno ją podjąć. Tym bardziej że będzie to krok niezwykle mało popularny, ponadto od czasu do czasu

można potem usłyszeć od partnera kąśliwą uwagę na temat (nie)umiejętności liczenia punktów.

A do tego jeszcze wypuściliśmy nadróbkę i za minus 110 otrzymaliśmy notę w wysokości zaledwie 11,82%. Jak to zrobiliśmy? Ano, policzyłem punkty rozgrywającego. Pierwszy wist pikowy w piątkę wyjaśnił rozkład honorów w tym kolorze. Rozgrywający wziął tę lewę na stole i zagrał w karo do króla. Mój partner pobił ♦A i wyszedł w ♥5. Rozgrywający zadysponował z dziadka króla – i w ten sposób zastawił na mnie pułapkę, w którą później mało roztropnie wpadłem. Na razie pobiłem dziadkowego ♥K asem i zgrałem ♣A. W lewie tej gracz **W** dołożył ♣D, zatem podliczyłem go już na dziesięć miltonów. Chyba nie ma dwunastu – pomyślałem (a jeszcze nie została ujawniona ♦D) – wyszło mi zatem, że mogę teraz wyjść w dowolny kolor – kiera bądź trefla, a partner ściągnie potem ♣K oraz... ♥D, którą po swoich wyliczeniach pewnie zlokalizowałem w jego ręce. Niestety... Inna sprawa, że nawet gdybym nie zawistował tak niechlujnie, to także za minus 90 otrzymalibyśmy notę w niespecjalnie budującej wysokości 22,27% maksa. (jur)

Zagraj na trzy czwarte!

Mecz; obie strony po partii, rozd. S

dziadek

♠ —
♥ AW10
♦ A65432
♣ AKD7

	N	E
W		
	S	

Ty

♠ A32
♥ K432
♦ 7
♣ 65432

W	N	E	S
—	—	—	Ty
2♠ ¹	ktr.	3♠	pas
pas	ktr.	pas	pas
pas...			4♥

¹ stabe dwa

Kontrakt: 4♥(S). Pierwszy wist: ♠K. Wskaż najpewniejszą drogę do zrealizowania gry.

Rozwiązanie problemu na str. 68

Polscy studenci po raz trzeci najlepsi na świecie

6. Akademickie Mistrzostwa Świata, Reims, Francja, 9–15 lipca 2012 roku

W dniach 9–15 lipca 2012 roku we francuskim Reims rozegrano 6. Akademickie Mistrzostwa Świata, z udziałem siedemnastu zespołów. Jako **POLSKA 1** wystąpili **Maciej Bielawski z Bartłomiejem Igłą, Paweł Jassem z Piotrem Tuczyńskim oraz Jakub Wojcieszek z Piotrem Zatorskim; POLSKA 2** grała natomiast w składzie: **Natalia Sakowska z Piotrem Butrynem i Piotr Nawrocki z Janem Sikorą. Coachem i opiekunem obu ekip był tradycyjnie Stanisław Gołębiowski.** I obie nasze drużyny stanęły na podium mistrzostw: **POLSKA 1 na najwyższym, a POLSKA 2 na jego trzecim stopniu; wywalczyliśmy zatem w Reims złote i brązowe medale.** Miejsce drugie i srebro przypadło studentom czeskim. Serdeczne gratulacje dla nowo-starych (w Reims obroniliśmy tytuł mi-



strzowski wywalczony dwa lata temu na Tajwanie) akademickich mistrzów świata oraz pozostałych medalistów! Osiągnięciami w Reims polscy studenci potwierdzili swoją dominację w światowym brydżu akademickim. Na zakończenie imprezy jego szef Geert Magermann oraz wydawca biuletynu mistrzostw Herman de Wael bardzo ciepło i z ogromnym uznaniem wyrażali się o naszych reprezen-

tantach. Podkreślili, że Polacy wywalczyli tytuł akademickich mistrzów świata już po raz trzeci, poprzednio miało to miejsce w latach 2004 (Istambuł) i 2010 (Kaoshing). Imiennie wymienieni zostali Piotr Zatorski – jako dwukrotny złoty medalista z rzędu (2010, 2012) oraz Jan Sikora – jako czterokrotny medalista (złoty, dwukrotnie srebrny oraz – teraz – brązowy) różnych mistrzostw akademickich (Europy i świata). Wyrazy ogromnego uznania skierowano też pod adresem kapitana Stanisława Gołębiowskiego, który w tej roli ma już na swoim koncie jedenaście (!) medali akademickich mistrzostw Europy i świata, a w Reims po raz pierwszy doprowadził na podium aż dwie drużyny.

Więcej na temat mistrzostw w Reims – w następnym numerze Świata Brydża



Sklonować Włodka Krysztofczyka i Mirka Cichockiego

Trwa hegemonia młodego polskiego brydża. W *schoolsach* nie mamy sobie równych. Młodzież wygrywa z niewiarygodną powtarzalnością, co roku zdobywa złote medale najważniejszych imprez świata i Europy. Niestety, skala tych sukcesów pomimo szerokiej rzeszy znakomitych zawodników maleje w starszych wiekowo kategoriach. Na poziomie młodzieży szkolnej wystarczyłoby pewnie samo zaangażowanie lokalnych pasjonatów, ale o polskiej

dominacji w światowym brydżu młodzieżowym w wielkiej mierze decyduje świetna praca szkoleniowa i selekcyjna Włodka Krysztofczyka. Podobnie jest z dziewczętami Mirka Cichockiego. Przetęłamał stereotypy, stawiając na młodość, i będzie wygrywał z dziewczynami nie tylko w U-25. Takich oddanych ludzi i takiego konceptu potrzeba w kategorii U-25 open. Czy jest na to jakaś recepta? Ja proponuję obu selekcjonerów sklonować.

Czas młodzieżowych mistrzostw Polski, Europy i świata. Nasz czas

Mistrzostwa Europy Par Juniorów, Vejle 2012

Wiosna w Polsce to czas mistrzostw. W maju walczą młodzicy, a w kwietniu i czerwcu juniorzy. Lato natomiast, chociaż kojarzy się z wakacjami, to dla najlepszych młodych brydżystów wyjątkowy okres mistrzostw Europy i świata.

W lipcu odbyły się Mistrzostwa Europy Par Juniorów w Vejle, z licznym udziałem naszej zdolnej młodzieży. Dorobek jest imponujący. Zdobyliśmy dwa złote, trzy srebrne i jeden brązowy medal. Najpierw **Justyna Żmuda i Bartek Iglta** wygrali z dużą przewagą konkurencję par mieszanych. Drugą lokatę zdobyła para **Joanna Taczewska – Piotr Zatorski**, a w pierwszej ósemce znalazło się aż sześć duetów z Polski, co świadczy o naszej hegemonii i pozwala z nadzieją spoglądać w przyszłość, także jeśli chodzi o kategorię U-25. W turnieju juniorów starszych swoją klasę potwierdzili **Piotr Zatorski i Michał Klukowski**, którzy wywalczyli srebro. W kategorii juniorów młodszych złoty medal zdobyli **Wojciech Kaźmierczak i Łukasz Witkowski**, którzy z rozdania na rozdanie poczynali sobie coraz lepiej, by w finale zademonstrować kunszt na najwyższym poziomie. Znakomicie wypadły również nasze dziewczyny, które zdobyły dwa medale – **Natalia Sakowska i Danuta Kazmucha** srebro, a **Izabela Weinhold** i **Aleksandra Jarosz** brąz. Świetną grę na-



Najlepsze duety mistrzowskiego turnieju par mikstowych w Vejle, od lewej: Piotr Zatorski i Joanna Taczewska (srebro), Bartłomiej Iglta i Justyna Żmuda (złoto) oraz Holendrzy, Signe Buus Thomsen i Dennis Bilde (brąz). Pierwszy z prawej prezydent EBL, Francuz Yves Aubry

szych juniorów wielokrotnie opisywano w biuletynie mistrzostw. Oto jedno z ciekawszych rozdań w wykonaniu Justyny i Bartka:

Strona WE po partii, rozdawał N

♠ 753	♠ 1062	♠ AD9
♥ 109762	♥ 53	♥ AW4
♦ 75	♦ AK1098	♦ W42
♣ D72	♣ 1053	♣ A986
		♠ KW84
		♥ KD8
		♦ D63
		♣ KW4

W Hegge	N Iglta	E Noest	S Żmuda
—	pas	1BA	pas
2♦	ktr.	2♥	ktr.
pas...			

Kiedy Bartek pokazał dobry kolor karo, Justyna doceniła swoje defensywne wartości, ułokowane za silną ręką otwierającego, i opatrzyła kontrakt kontrą. Obrona była bezlitosna. Karo do króla, pik do ♠9 i ♠W. Ponownie karo do asa i znów pik. Poza dwoma topami kierowymi Justyna musiała jeszcze dostać trefla.



Mistrzostwa Europy Par Juniorów, Vejle 2012, od lewej: Jan Pędziński, Wojciech Kaźmierczak, Aleksander Żelazny i Łukasz Witkowski

Krótkie relacje z wydarzeń w Vejle nadesłali Piotr Zatorski i Łukasz Witkowski. Najpierw Piotr o srebrnym występie w kategorii U-25...

Obie strony po partii, rozdawał W

♠ A			
♥ A1087			
♦ AW753			
♣ K102			
♠ W95		♠ D7642	
♥ KW9		♥ D63	
♦ K		♦ D8	
♣ AW9843		♣ D75	
	♠ K1083		
	♥ 542		
	♦ 109642		
	♣ 6		

W	N	E	S
Georgescu	Zatorski	Nistor	Klukowski
1♣	1♦	1♠	3♦
3♠	pas...		

Michał zawistował singlową ♣6. Rozgrywający zabił asem i zagrał karo do króla. Wziąłem i zagrałem ♣10. Michał przebił i odszedł w ♥4, którą przepuściłem. Po dojściu na asa atu zagrałem ♣K, a ponieważ Michał pozbył się kiera, możliwa była kolejna przebitka, tym razem kierowa. Wynik bez trzech przyniósł nam pełnego maksa.

Obie strony po partii, rozdawał E

♠ 52			
♥ 2			
♦ AW1098762			
♣ W7			
♠ AKW108		♠ 63	
♥ D84		♥ AKW76	
♦ K4		♦ D	
♣ 984		♣ AK1062	
	♠ D974		
	♥ 10953		
	♦ 53		
	♣ D53		

W	N	E	S
Zatorski		Klukowski	
—	—	1♣	pas
1♠	4♦	4♥	pas
5♥	pas	6♥	pas...

5♥ poinformowało o braku *cuebidów* w młodszych kolorach oraz solidnych pikach, a zatem Michał mógł zapowiedzieć szlemika. A potem zademonstrował dobrą rozgrywkę. Po ściągnięciu atutów wyliczył, że N miał osiem kari kiera, więc zgodnie ze statystyką dwukrotnie zaimpasował ♠D. Dwanaście lew i 77% dla nas.

A teraz trzy rozdania w wykonaniu złotych medalistów U-20...

Strona NS po partii, rozdawał N

♠ K953			
♥ —			
♦ DW8			
♣ AK10832			
♠ 8		♠ AW7	
♥ DW10876		♥ A94	
♦ AK4		♦ 9753	
♣ DW5		♣ 964	
	♠ D10642		
	♥ K532		
	♦ 1062		
	♣ 7		

W	N	E	S
	Wojciech		Łukasz
	Kaźmierczak		Witkowski
—	2♣	pas	pas
2♥	2♠	3♥	3♠
4♥	ltr. ¹	pas...	

¹ kontra atakująco-obronna

Gdy po dwóch pasach Francuz ożywił licytację 2♥, Wojtek z Łukaszem odnaleźli zaginiony kolor – piki. W chwilę potem wpełnęli przeciwników w końcówkę kierową. Wojtek, kontrując, zaproponował albo grę 4♥ z kontrą, albo 4♠. Łukasz – z czterema atutami i singlem w drugim kolorze partnera – nie wahał się ani chwili i karnie spasował. Wprawdzie na NS wychodziła końcówka pikowa, ale już za +300 NS Wojtek z Łukaszem otrzymali bardzo wysoką notę.

Strona NS po partii, rozdawał E

♠ A7652			
♥ D1086			
♦ K52			
♣ 5			
♠ DW9		♠ 4	
♥ 52		♥ W93	
♦ ADW6		♦ 109874	
♣ KD86		♣ AW93	
	♠ K1083		
	♥ AK74		
	♦ 3		
	♣ 10742		

W	N	E	S
	Wojciech		Łukasz
	Kaźmierczak		Witkowski
—	—	pas	pas
1BA	pas	pas	2♦ ¹
pas	3♦ ²	pas	4♠
pas...			

¹ oba kolory starsze; ² inwit

Kolory starsze to potęga, więc pomimo niekorzystnych założeń i tylko czterech kart w licytowanych kolorach Łukasz zdecydował się na konwencyjne 2♦. Wojtek stwierdził, że w tych założeniach partner z pewnością nie żartuje, i mimo niekorzystnego bilansu (partner po pasie, a on sam miał tylko 9 PC!) zainwitował końcówkę. Zaproszenie do końcówki pikowej? Lepszej karty po pasie mieć już nie można (może poza posiadaniem piątego pika), więc pomimo otwarcia przeciwnika *silnym bez atu* nasi reprezentanci doszłusowali do końcówki pikowej, która wychodziła nawet przy złym podziale atutów.

Mecz; obie strony po partii, rozdawał N

♠ 986			
♥ DW10			
♦ DW8			
♣ KD109			
♠ 4		♠ 75	
♥ K8		♥ A6543	
♦ AK109543		♦ 7	
♣ W85		♣ 76432	
	♠ AKDW1032		
	♥ 972		
	♦ 62		
	♣ A		

W	N	E	S
Łukasz	Roman	Wojciech	Michał
Witkowski	Kowalewski	Kaźmierczak	Gulczyński
—	pas	pas	4♠
pas...			

Łukasz zawistował ♦A, a wiedząc, że z dubla jego partner dołożyłby niższą kartę, doliczył u niego singletona. Przytomnie zagrał teraz lawintalowo ♦10 do przebitki, bowiem gdyby to rozgrywający był posiadaczem ♥A, a Kaźmierczak miał ♣A, to należałoby szybko otworzyć kiera, i mógłby to bezpiecznie uczynić tylko zawodnik E. Wojtek dobrze odczytał intencje partnera i po dokonaniu przebitki nie miał żadnych problemów z wyjściem spod ♥A. Witkowski, po wzięciu królem, powtórzył kierem i przyszli mistrzowie Europy – za zmontowanie kolejnej przebitki i obłożenie kontraktu bez dwóch – otrzymali notę zbliżoną do maksymalnej.

Przy stoliku i na orliku

26. Mistrzostwa Polski Młodzieży Szkolnej w Tęgorozie po raz drugi z kolei zorganizował Marcin Kuflowski i... przebił, wydatoby się niedoścignioną, imprezę sprzed roku. Dopomógł mu w tym bardzo brydżowi przyjazny Hotel Litwiński, który podjął uczestników MPMS niezwykle gościnnie.

Zarówno jego właściciel Piotr Litwiński, jak i kierownik Stanisław Miłkowski dołożyli wszelkich starań, aby wszyscy byli bardzo zadowoleni. Dzięki przyhotelowej strefie kibica mogliśmy też przeżyć wspólne emocje, oglądając mecz otwarcia EURO 2012 Polska – Grecja. Dzięki Justynie Żmudzie i Agnieszce Szczypczyk mistrzostwa relacjonowane były na żywo na BBO. Wyniki można było także śledzić na stronie PZBS.

W przerwach pomiędzy kolejnymi sesjami uczestnicy znaleźli czas na aktywność ruchową. Na miejscowym orliku odbył się mecz pomiędzy brydżystami a miejscowymi juniorami, który po zaciętej walce wygrali 13:11 tęgorozanie. Pozostali grali w siatkówkę i tenisa. Smaczne posiłki oraz mnóstwo pucharów i nagród książkowych dopełniają wspaniałego obrazu tych mistrzostw.

Gratulujemy i dziękujemy zarówno zawodnikom, jak i organizatorom, w tym niezrównanym sędziom Zbigniewowi Saganowi, Michałowi Zimmiewiczowi i Piotrowi Śmielińskiemu oraz wszystkim sponsorom ze stołką firmą Bahlsen na deser.

A oto szczegółowe rozstrzygnięcia...



W turnieju par mieszanych zdecydowanie zwyciężyli **Barbara Galikowska i Patryk Berhorst** (Budmor Władysławowo), przed **Gabriela Nosal i Maciejem Kitą** (MPEC Tarnów) oraz **Martą Wójcik i Mateuszem Sobczakiem** (AZS UW Warszawa).



Turniej par open wygrali **Sammy Batdysz i Piotr Marcinowski** (KS AZS PWR Wrocław), którzy zaprezentowali równą grę zarówno w eliminacjach, jak i finale. Na drugiej pozycji finiszowali **Wojciech Kaźmierczak** (AZS UW Warszawa) i **Michał Klukowski** (Comfort SA AZS Politechnika IV Wrocław), a trzecią lokatę zajęli **Grzegorz Skotyszewski i Aleksander Smal** (CKiS Skawina).

Oto jedno ze zwycięskich rozdań w relacji Sammy'ego...

Maksy; WE po partii, rozdawał S

♠ KW10932	♠ D854
♥ 93	♥ KD108
♦ KW4	♦ 32
♣ W7	♣ D62

♠ A	N	♠ D854
♥ 764	W	♥ KD108
♦ D10985	E	♦ 32
♣ AK54	S	♣ D62

♠ 76	♠ 76
♥ AW52	♥ AW52
♦ A76	♦ A76
♣ 10982	♣ 10982

W	N	E	S
	Piotr Marcinowski		Sammy Batdysz
—	—	—	pas
pas	3♠	ktr.	pas
4♥	pas..		

Piotrek zawistował ♣W. Rozgrywający za bił asem i ściągnął także ♠A. Następnie zagrał do ♥K. Przepuściłem. Teraz **W** przebił pika i powrócił na stół ♣D, by powtórzyć stamtąd pikiem. Wbiłem się ♥W, ściągnąłem ♥A i odszedłem treflem. **W** wziął królem, przebił trefla, odebrał mi ostatni atut i zagrał w karo. Trzy ostatnie lewy należały jednak już do mnie.

Turniej teamów przebiegał najbardziej chyba dramatycznie i nieoczekiwanie, ponieważ już w ćwierćfinale odpadła drużyna absolutnych faworytów, w składzie: Michał Klukowski, Wojciech Kaźmierczak, Mateusz Sobczak i Arkadiusz Majcher. Ich pogromcą okazała się druga drużyna MPEC Tarnów. Pod nieobecność gwiazd tytuł mistrzowski zdobyła łączona drużyna pomorsko-wielkopolska: **Patryk Ber-**

horst – Bartłomiej Cybula (Budmor Władysławowo) i **Jan Pędziński – Aleksander Żelazny** (Dąbrówka VII LO Poznań). Drugie miejsce wywalczył wspomniany wyżej MPEC II Tarnów w składzie: **Maciej Kita, Michał Krysa, Krzysztof Cetera i Jakub Rokita**, a trzecie drużyna o wdzięcznej nazwie Wałędzik (**Karolina Wałędzik, Marta Wójcik, Krzysztof Superson i Jędrzej Hycnar**).



Na drugim stopniu podium MPEC II Tarnów, w składzie **Jakub Rokita, Michał Krysa, Krzysztof Cetera i Maciej Kita**. Na najwyższym podium **Aleksander Żelazny, Jan Pędziński, Patryk Berhorst i Bartłomiej Cybula**. Dalej brązowi **Karolina Wałędzik, Marta Wójcik, Krzysztof Superson i nieobecny na zdjęciu Jędrzej Hycnar**.

Najlepszym zawodnikiem imprezy został zdobywca dwóch złotych medali **Patryk Berhorst**, który w klasyfikacji indywidualnej wyprzedził **Macieja Kitę i Wojciecha Kaźmierczaka**. Klasyfikację województwa – dzięki zarówno dobrym wynikom, jak i przewadze liczebnej – wygrała **Małopolska**. Natomiast klasyfikację klubową, podobnie jak przed rokiem, zdominował **MPEC Tarnów**. W rankingu szkół najlepszą placówką okazało się **Gimnazjum nr 2 z Krakowa**.



Reaktywowany po dwóch latach turniej par dziewcząt zdominowały zawodniczki z Małopolski. Na najwyższym podium stanęły tarnowianki **Olga Długosz** (CKiS Skawina) i **Katarzyna Rodzaj** (MPEC Tarnów). Drugą lokatę zajęły siostry z Jockera Oświęcim **Joanna i Aleksandra Byra**, a trzecią **Katarzyna Koncewska i Małgorzata Szymańska** z KSOS Kraków.

Niezwykły sponsor najmłodszych mistrzów

11. Mistrzostwa Młodzików, Szamotuły

W dniach 18–20 maja odbyły się w Szamotułach mistrzostwa Polski młodzików. Ideę Zbyszka Mikołajskiego – działacza młodzieżowego ze Śląska – ofiarnie wcieli w czyn już po raz jedenasty miejscowy pasjonat Jan Grygier.

W tegorocznych zawodach udział wzięły 82 pary i 40 teamów reprezentujących 22 kluby i 57 szkół z ośmiu województw.

W klasyfikacji szkół pierwsze trzy miejsca zajęły: **Gimnazjum nr 2 w Krakowie, Gimnazjum Dwujęzyczne im. Dąbrowski w Poznaniu oraz Gimnazjum im. Władysława Jagiełły w Skwierzynie.** W klasyfikacji klubów najlepsze były: **UKS Olimpia-Dwójka Kraków, MPEC Tarnów, UKBS Dąbrowka Poznań.**

Zwycięzcami turnieju par zostali **Jędrzej Hycnar i Błażej Krawczyk** z Tarnowa, uzyskując 71,5% i przewagę prawie 4pp. nad drugą parą (**Dawid Barzyk – Norman Lippik** z Bolesławca). Na trzecim miejscu przybiegli zeszłoroczni zwycięzcy **Michał Kaleta – Piotr Konarski**, reprezentanci BUKS Bytom.

W turnieju teamów zwyciężyła drużyna **Śląsk I (Michał Kaleta – Piotr Konarski, Daniel Lazaj – Aleksander Mydlarski)**, przed zespołem z Dolnego Śląska (**Dawid Barzyk – Norman Lippik, Jakub i Patryk Patreuhowie**) oraz drużyną MPEC z Tarnowa (**Jędrzej Hycnar – Błażej Krawczyk, Wojciech Krawczyk – Piotr Wzorek**).

Oto dwa rozdania późniejszych zwycięzców...

Strona NS po partii, rozdawał E

♠ DW1082	♠ K63
♥ W5	♥ D10742
♦ 987	♦ W652
♣ 1064	♣ 8
♠ A9754	♠ —
♥ K98	♥ A63
♦ K	♦ AD1043
♣ KD95	♣ AW732

Chłopcy pokazali, do czego służy kontra:

W	N	E	S
—	—	pas	1♦
1♠	pas	2♠	3♣
ktr.	pas	pas	pas

Za wpadkę przeciwników bez jednej Błażej z Jędrkiem pobrali ponad 60%.

Obie strony po partii, rozdawał W

♠ 2	♠ A98
♥ 82	♥ AKD10543
♦ 743	♦ K9
♣ DW108653	♣ A
♠ KD107	♠ W6543
♥ W96	♥ 7
♦ AW62	♦ D1085
♣ 72	♣ K94

W	N	E	S
pas	pas	2♣	pas
2BA	pas	3♥	pas
3♠	pas	6BA	pas
7BA	pas	pas	ktr.
pas...			

W kolejnym rozdaniu późniejsi triumfatorzy zaliczyli najwyższy kontrakt. Ich przeciwnicy być może byli na etapie, gdzie każdą grę, a szczególnie szlema, się kontruje, nie omieszkali więc szlema przyciąć. Za 2490 Błażej z Jędrzejem zapisali jedyne w turnieju 100%.

W finale A turnieju teamów w pierwszej z ostatnich trzech rund spotkali się faworyci: Śląsk I i MPEC Tarnów. Wynik meczu, a w dalszym efekcie i całego turnieju, zdeterminowało rozdanie:

Strona WE po partii, rozdawał S

♠ 84	♠ A10762
♥ W8653	♥ 7
♦ AK854	♦ 97
♣ W	♣ 98765
♠ K3	♠ DW95
♥ AKD1042	♥ 9
♦ 6	♦ DW1032
♣ D432	♣ AK10

W pokoju zamkniętym **NS** (MPEC) dobiegli do 3 BA po sprawdzeniu zatrzymania w kolorze przeciwnika – kierach. Obrońcy mieli jednak pięć lew do odebrania na górne topy w pikach i kierach, co też bez trudu uczynili. W pokoju otwartym natomiast:

W	N	E	S
Hycnar	Konarski	Krawczyk	Kaleta
—	—	—	1♦
1♥	3♦	pas	pas
3♥	4♦	pas	5♦
pas...			

W zaatakował ♥A, a w drugiej lewie wyszedł blotką trefl... Śląsk wygrał rozdanie 10 impami i cały mecz różnicą 11 impów.

Tegoroczne zawody były przetorem w trwającym cztery lata impasie, kiedy to nawet odebrano im rangę mistrzostw Polski*. Wbiegającym roku przychylnością wykazało się zarówno MOiW, jak i ZG PZBS, dotychczas do grona instytucji wspierających imprezę. Jak zwykle życzliwość okazały władze miasta Szamotuły, finansując zakup literatury brydżowej, a przedstawiciele władz miejskich – burmistrz i wiceburmistrz Wojciech Rabski i Janusz Stanke, przewodniczący Rady Miasta Tomasz Stasiak i zastępca przewodniczącego Jerzy Najderek oraz członek Rady Miejskiej Bogdan Maćkowiak – zaszczytli swoją obecnością zarówno otwarcie, jak i zakończenie mistrzostw. Z ramienia ZG PZBS puchary i dyplomy wręczał wiceprezes Marian Wierszycki.

Sensacyjnym sponsorem mistrzostw okazał się... Łukasz Fabiański – bramkarz reprezentacji Polski w piłce nożnej. Pan Łukasz jest wychowankiem szkoły bramkarskiej od wielu lat funkcjonującej w Szamotułach. W obecności na zawodach przeszkodziły mu obowiązki reprezentacyjne. Łukasz zmieni niedługo stan cywilny, a jego wybranką będzie uczestniczka brydżowych mistrzostw Polski młodzików sprzed kilku lat. Mamy nadzieję, że nauczy go grać w brydża.

Zawody były perfekcyjnie przeprowadzone przez sędziów Pawła Perza, Piotra Śmielińskiego i Michała Zimmewicza, przeprowadzono także bezpośrednią transmisję na BBO.

Jest nadzieja, że zawody będą się rozwijały w następnych latach – pod każdym względem.

Ryszard Kietczewski

*O randze mistrzostw młodzików decyduje Ministerstwo Sportu i Turystyki. W latach 2002–2010 były to mistrzostwa PZBS. Dopiero od ubiegłego roku MSiT zgodziło się na określenie tych zawodów jako mistrzostw Polski – komentarz biura PZBS.

Zapraszamy do Stasikówki na Zimowe Obozy Brydżowe w czasie ferii zimowych
Wkrótce więcej informacji
☎ 667-675-292
☎ 507-065-495

Złoto z Filadelfii pewnie obronione w Taicangu

25 lipca – 4 sierpnia 2012 roku; turniej juniorek

Na przelocie lipca i sierpnia w chińskim „miasteczku” (jak na tamtejsze warunki, liczy ono bowiem „jedynie” około 600 tysięcy mieszkańców) Taicang, położonym na wschodzie kraju, nieopodal Szanghaju, rozegrano najważniejszą imprezę w kalendarzu brydża młodzieżowego – 14. Drużynowe Mistrzostwa Świata Juniorów.



Szesnaścioro szczęśliwych Polaków w Taicangu: nasze złote reprezentacje juniorek i juniorów młodszych oraz ich kapitanowie i coachowie

Podobnie jak niespełna dwa lata temu w Filadelfii walczone w trzech kategoriach: juniorek (tj. zawodniczek w wieku do 25 lat), juniorów (25) oraz juniorów młodszych (20); w pierwszej i trzeciej z nich broniliśmy wywalczonych w roku 2010 tytułów mistrzowskich oraz złotych medali. Nie wystąpiliśmy tylko w turnieju juniorów, w tej kategorii wiekowej reprezentacja Polski nie wywalczyła bowiem kwalifikacji podczas ubiegłorocznych mistrzostw Europy w bułgarskiej Albanii.

W tym roku w mistrzowskim turnieju dziewcząt reprezentowały nas **Katarzyna Dufurat z Justyną Żmudą, Magdalena Holeksa z Kamilą Wesotowską oraz Danuta Kazmucha z Natalią Sakowską; niegrającym kapitanem drużyny był Mirosław Cichocki, a coachem Leszek Nowak.** Tym razem w tej stosunkowo nowej, bo przeprowadzonej dopiero po raz drugi, rywalizacji wzięto udział dziesięć reprezentacji narodowych (w Filadelfii grały tylko cztery) z czterech kontynentów: pięć z Europy, trzy z Azji i po jednej z Ameryki Północnej oraz (Australii i) Oceanii. Najpierw rozegrały one rundę eliminacyjną: dwa razy każdy z każdym (mecze 16-rozdaniowe), po jej zakończeniu najlepsze cztery zespoły przystąpiły do spotkań pucharowych: półfinałów (56 rozdań) oraz finału (80) i meczu o trzecie miejsce (48). Oficjalna nazwa rywalizacji dziewcząt brzmiała Gianarrigo Rona Cup, toczyła się ona zatem pod osobistym patronatem oraz o puchar aktualnego prezydenta Światowej Federacji Brydżowej.

W swoim drugim spotkaniu eliminacyjnym obrończynie tytułu oraz główne faworytki tegorocznych mistrzostw – reprezentantki Polski – niespodziewanie przegrały wysoko (4:25 VP) z Holenderkami, i te wła-

śnie okazały się ich najpoważniejszymi rywalkami do miejsca na najwyższym stopniu podium. Kapitan Cichocki specjalnie się tym jednak nie zmartwił, przeciwnie – podjął racjonalną i dalekowzroczną decyzję, aby w rundzie eliminacyjnej nie gonić za wszelką cenę Holenderek, bonus za zajęcie w niej pierwszej lokaty był bowiem prawie żaden. Mirek pozwolił zatem na pełny udział w grze wszystkim naszym trzem parom, co pozwoliło zaoszczędzić wiele sił dwóm czołgowym duetom. Miało to trudne do przecenienia znaczenie w końcowej fazie turnieju, kiedy to nasze finałowe rywalki Holenderki – przez cały czas grające w zasadzie w czwórkę – po prostu padały już ze zmęczenia.

W związku z tym eliminacyjną fazę mistrzostw wygrała jednak Holandia, gromadząc 380 VP (w 18 meczach), przed Polską (352), Francją (321) i Włochami (295) – i właśnie te cztery zespoły przystąpiły do decydującej walki o tytuły i medale. **Holenderki** wybrały sobie za półfinałowe przeciwniczki Włoszki i pokonały je **169:124** impów, **Polkom** przyszło zatem zmierzyć z Francuzkami – i wygrały ten mecz **174:145**. W finale **nasze reprezentantki** prowadziły od pierwszego do ostatniego rozdania i systematycznie swą przewagą powiększały, ostatecznie wypunktowały więc swoje coraz bardziej słabnące przeciwniczki z kraju tulipanów **232:168** impów (minus 14 – carry-over; 68:19, 49:55, 33:30, 40:20, 42:30). W meczu o medal brązowy **Włoszki** pokonały swoje rówieśniczki z Francji **127,33:103**.

Serdecznie gratulujemy naszym młodym złotym medalistkom z Taicangu! Warto też zauważyć, iż dla czterech z nich – Magdaleny Holeksy, Danuty Kazmuchy, Natalii Sakowskiej oraz Justyny Żmudy (a także kapi-

tana Mirosława Cichockiego) – było to już drugie tak zaszczytne i prestiżowe osiągnięcie, wchodziły one bowiem również w skład złotej drużyny z Filadelfii.

Popatrzmy teraz, w jakim stylu Polki radziły sobie w Taicangu ze swoimi przeciwniczkami w najważniejszych tamtejszych spotkaniach – półfinale i finale...

Półfinał Polska – Francja

Rozd. 6/I; strona WE po partii, rozd. E

♠ DW865	♠ A109
♥ 63	♥ 98
♦ W	♦ AKD6542
♣ KDW32	♣ 6

♠ 432	N	♠ A109
♥ ADW	W	♥ 98
♦ 10973	E	♦ AKD6542
♣ 1084	S	♣ 6

♠ K7	♠ A109
♥ K107542	♥ 98
♦ 8	♦ AKD6542
♣ A975	♣ 6

PO:W	N	E	S
Chaugny	Kazmucha	Puillet	Sakowska
—	—	1♦	1♥
1BA	pas	3BA	pas...

Wist: ♣K; 8 lew, 100 dla **NS**.

W **PO** najlepsza juniorka francuska Carole Puillet (reprezentowała też swój kraj na rozpoczętej kilka dni później olimpiadzie w Lille) czym prędzej wrzuciła firmówkę, nasze zawodniczki nie miały zatem szansy na zaliczanie swojego drugiego, w istocie dużo od kierów silniejszego, koloru. Nie powstrzymało to jednak rzecz jasna Danusi Kazmuchy od ataku ♣K, z jej punktu widzenia wist z sekwensu w tym kolorze dawał bowiem dużo większe szanse na położenie kontraktu przeciwniczek aniżeli wyjście w licytowane przez partnerkę kiery; tym bardziej że Claire Chaugny ogłosiła przeciw posiadaniu w tym ostatnim kolorze stopera. Istotnie, szybko zjechało pięć trefli, więc gra Francuzek została położona bez jednej.

PZ:W	N	E	S
Żmuda	Canonne	Dufurat	Thizy
—	—	1♦	1♥
1♠ ¹	ktr. ²	2♥ ³	pas
2BA	3♣	3♦	4♣
4♦	pas	5♦	pas...

¹ transfer na bez atu; ² wskazanie koloru pikowego; ³ forsing kolorem przeciwnika

14. Drużynowe Mistrzostwa Świata Juniorów, Taicang, Chiny

Wist: ♣A; 11 lew, 600 dla **WE**; **12 impów dla Polski**.

Tymczasem w **PZ** Katarzyna Duftrat, mimo że otrzymała tu od swojej partnerki w zasadzie takie same informacje jak jej odpowiedniczka w **PO**, z zapowiedzeniem ewentualnych 3BA się nie śpieszyła, tylko najpierw sforsowała licytację zapowiedzią w kolor przeciwniczki – 2♥. Jej ręka rokowała bowiem również optymistycznie w kontekście innej końcówki – karowej. Szala jeszcze bardziej przechyliła się na tę, właściwą, stronę, gdy Marion Canonne pokazała też swój drugi kolor (poza wskazanymi uprzednio kontrą na sztuczną odpowiedź Justyny Żmudy pikami) – trefle, a jej partnera uzgodniła go na szczeblu czterech. Ostatecznie Polki – owszem, z drobną pomocą ze strony przeciwniczek, ale przede wszystkim dzięki prawidłowej, racjonalnej licytacji własnej – osiągnęły zatem optymalną w tym rozdaniu dograną w kara. Jej powodzenie wymagało, aby udał się impas przeciwko ♥K, przeto w świetle faktu, że **S** weszła do licytacji tym kolorem, 5♦ można tu uznać za prawdziwy superkontrakt. Dzięki temu właśnie rozdaniu pierwszy wysoki obrót spotkania półfinałowego został zapisany na konto naszej drużyny.

Rozd. 4/II; obie strony po partii, rozd. W

♠ AD3		♠ W76
♥ DW72		♥ 543
♦ 1064		♦ DW532
♣ KW4		♣ 103
	♠ 10	
	♥ A106	
	♦ A87	
	♣ AD9865	

PZ:W	N	E	S
Żmuda	Canonne	Duftrat	Thizy
1♣	1♠	pas	2BA
pas	pas	pas	

Wist: ♥2; 10 lew, 180 dla **NS**.

PO:W	N	E	S
Chaugny	Kazmucha	Puillet	Sakowska
1♣	1♠	pas	3BA (!)
pas...			

Wist: ♥2; 10 lew, 600 dla **NS**; **9 impów dla Polski**.

Jedną z podstawowych zasad, jakie od początku pracy z kadrą junierek wpaja swoim podopiecznym Mirosław Cichocki, jest konieczność agresywnej licytacji w strefie dogranej. Nawet bowiem jeśli ta czy inna końcówka jest

możliwa do położenia, w praktyce często się ją realizuje, jako że zarówno pierwszy wist, jak i gra w obronie to najtrudniejsze elementy gry w brydża. I to nie tylko dla młodych jego adeptów czy adeptów, ale nawet dla zawodników najwyższej mistrzowskiej klasy. Dobrym tego przykładem, zresztą w tej relacji niejednym, jest właśnie rozdanie niniejsze. W analogicznej pozycji licytacyjnej Francuzka Aurelie Thizy w **PZ** zadowolona się inwitującymi 2BA, podczas gdy przy drugim stole nasza reprezentantka Natalia Sakowska bez chwili wahania zapowiedziała robrowe 3BA. Miała przecież nie tylko piękne 14 PC, w tym trzy asy, ale też przyzwoitej jakości sześciokart treflowy, znakomity materiał na longera roboczego. Kontrakt ten położyłby wprawdzie pierwszy wist karowy, nic jednak dziwnego w tym, że Claire Chaugny zaatakowała w kiera; tak samo stało się zresztą w **PO**, przeciwko kontraktowi 2BA (**S**). A po takim początku Natalia łatwo już wyrobiła sobie trefle i skompletowała wymagane dziewięć wziętek (trzy kierowe, cztery treflowe oraz dwie karowe). Podlimitowa, ale jak najbardziej racjonalna końcówka przyniosła zatem naszemu zespołowi dziewięć punktów meczowych zysku. Podobnych rozdań było w tym spotkaniu, a także w finałowym meczu z Holenderkami co niemiara.

Rozd. 11/II; obie przed partią, rozd. S

♠ K106		♠ D732
♥ DW63		♥ —
♦ K93		♦ AD42
♣ AK10		♣ DW984
♠ W985		♠ A4
♥ A74		♥ K109852
♦ W108		♦ 765
♣ 765		♣ 32

PZ:W	N	E	S
Żmuda	Canonne	Duftrat	Thizy
—	—	—	2♥ ¹
pas	4♥	pas...	

¹ *stabe dwa*

Wist: ♦W; 9 lew, 50 dla **WE**.

PO:W	N	E	S
Chaugny	Kazmucha	Puillet	Sakowska
—	—	—	2♦ ¹
pas	2BA ²	pas	3♣ ³
pas	3♦ ⁴	pas	3♠ ⁵
pas	4♥	pas...	

¹ *multi*; ² pytanie; ³ góra (!) otwarcia, kolor longera jeszcze nieznan; ⁴ pytanie o kolor partnerki; ⁵ kier (odpowiedzi przedstawione, 3♥ wskazywałyby pik)

Wist: ♣D; 10 lew, 420 dla **NS**; **10 impów dla Polski**.

To rozdanie obrazuje z kolei wyższość systemową Polek, a ściślej mówiąc – przewagę polskich (nad francuskimi) rozwiązań licytacyjnych po otwarciu *staby*mi 2♥/♠ czy ekwiwalentnymi 2♦ *multi*. Otóż w **PZ** nasze przeciwniczki licytowały zupełnie naturalnie, skutkiem czego zagrały końcówkę w kiera ze słabszej ręki **S**. Justyna Żmuda oddała wówczas oczywiście wist ♦W i obrońcy szybko zdjęły trzy lewy w tym kolorze. A później musiały jeszcze dostać kładącą kontrakt wziętkę na asa atu.

Tymczasem w **PO** Natalia Sakowska i Danuta Kazmucha dysponowały stosownym rozwiązaniem konwencyjnym i zastosowały je – w pełni świadomie ustawiły zatem końcowy kontrakt z silniejszej – i zazwyczaj lepszej! – ręki **N**. Teoretycznie rzecz biorąc, był on wówczas nieobkładany, a i w praktyce położyć by go bardzo trudno. Przeciwno 4♥(**N**) Carole Puillet zaatakowała ♣D. Danusia zabiła pierwszą lewę ♣A w ręce, następnie zaś weszła na stół ♠A i zagrała stamtąd ♥10. Zawodniczka **W**, Claire Chaugny, dołożyła wówczas blotkę – nie był to chyba duży błąd? – i od tego momentu gra musiała już zostać zrealizowana. Lewa ta ujawniła bowiem nie tylko rozkład atutów 3–0, ale też to, gdzie znajduje się ♥A. Kazmucha ściągnęła więc następnie ♠K, przebiła w dziadku pika, wróciła do ręki ♣K i kontynuowała stamtąd ♠10. A gdy Puillet położyła na nią ♣W, nie przebiła go w dziadku, tylko zrzuciła stamtąd blotkę karo (!). Francuzka została zatem wpuszczona i zmuszona do otwarcia kar albo zagrania w któryś z kolorów czarnych – pod podwójny renons. Wybrała odejście ♠D, nasza rozgrywająca pozbyła się więc ze stołu kolejnego kara i dokonała przebitki w ręce. Oddała zatem jeszcze tylko dwa czerwone asy i swój kontrakt zrealizowała.

Aby położyć grę, **W** musiałaby w pierwszej rundzie kierów wskoczyć asem i wyjść honorem karowym. Z kolei rozgrywająca, aby bezwarunkowo zapewnić sobie sukces, musiałaby zagrać na opisaną wyżej wpustkę od razu, nie ruszając przedtem atutów. Nie byłoby to jednak postępowanie optymalne, gdyby to bowiem **E** posiadała ♥A, należałoby (zasadniczo) najpierw jej go wytrącić, a dopiero potem zagrać na wpustkę treflami (po wcześniejszym czy późniejszym wyeliminowaniu pików, a także odebraniu tej przeciwniczce wszystkich posiadanych przez nią blotek atutowych). Ponadto **W** mogłaby także przepuścić ♥10, posiadając w tym kolorze drugiego asa.

14. Drużynowe Mistrzostwa Świata Juniorów, Taicang, Chiny

Rozd. 13/II; obie strony po partii, rozd. N

♠ 8		♠ 10 9 4 2
♥ A 9 8 7		♥ 10 6 5 4 3
♦ 10 8 5		♦ K 6 4
♣ K D W 10 8		♣ 6
♠ K D W 7 6 5 3		♠ A
♥ 2		♥ K D W
♦ D W		♦ A 9 7 3 2
♣ A 4 2		♣ 9 7 5 3

PZ:W	N	E	S
Żmuda	Canonne	Dufrat	Thizy
—	pas	pas	1♦
4♠	ktr.	pas	pas
pas			

Wist: ♣K; 10 lew, 790 dla **WE**.

W **PZ** Justyna Żmuda szybko zalicytowała to, co należało; wprowadzie Marion Canonne zapowiedź tę wywoławczo skontrolowała, ale jej partnerka nie zdecydowała się na poszukiwanie szczęścia na szczelbu pięciu. Niestusznie – polskie 4♠ łatwo bowiem wychodziły, podczas gdy Francuzki przegrałyby swoje 5♣ czy nawet 5♦ tylko bez jednej.

PO:W	N	E	S
Chaugny	Kazmucha	Puillet	Sakowska
—	2♣ ¹	pas	2♦ ²
3♠	pas	4♠	6♣ ³ (!?)
pas	pas	pas	

¹ precision; ² pytanie; ³ w zupełności wystarczyłoby 5♣

Wist: ♠9; 11 lew, 100 dla **WE; 12 impów dla Polski**.

Tymczasem w **PO** – po otwarciu partnerki *precisionowskimi* 2♣ i 4♠ przeciwniczek – Natalia Sakowska, w pełnym ataku, zapowiedziała szlemika w trefle (!?), co było już bez wątpienia krokiem zdecydowanie nadagresywnym. Atak oczywiście spalił na panewce, kontrakt okazał się jednak nadzwyczaj optymalną (acz o szczelbę za wysoką) obroną popartyjnej końcówki przeciwniczek, tym bardziej że Natalia nie została skontrolowana, a ponadto Francuzki puściły jej partnerce lewę (pikowym wyjściem pod podwójny renons w trzykartowej końcówce).

Rozd. 13/III; obie strony po partii, rozd. N

♠ W 9		♠ A 8 4 3 2
♥ 9 8 6 3		♥ D 4
♦ 9		♦ W 10 5 4 2
♣ A K W 9 7 5		♣ D
♠ K D 7		♠ 10 6 5
♥ K 10 2		♥ A W 7 5
♦ D 7 6		♦ A K 8 3
♣ 10 6 3 2		♣ 8 4

PZ:W	N	E	S
Kazmucha	Chaugny	Sakowska	Puillet
—	pas	2♠ ¹	pas
pas	pas	pas	

¹ dwukolorówka 5+–5+ piki z młodszym, 5–11 PC

Wist: ♦A; 7 lew, 100 dla **NS**.

Kolejny przykład na poruszony już wcześniej temat. W **PZ** dwukolorowe 2♠ Natalii Sakowskiej (po partii!) kompletnie wyłączyły z licytacji przeciwniczki. Natalia oddała ♦A K, karową przebitkę, ♣A i ♥A, następnie zaś kolejne karowe zagranie ze strony **S** wypromowało broniącym drugą wziętkę atutową; doszło zatem do wpadki bez jednej.

PO:W	N	E	S
Carbonneau	Żmuda	Favard	Dufrat
—	pas	pas	1♣
pas	1♥	1♠	2♥
3♠ ¹	4♥	pas...	

¹ wygląda to na podniesienie bilansowe

Wist: ♣D; 10 lew, 620 dla **NS; 11 impów dla Polski**.

W **PO** natomiast zawodniczka **E** – Laure Favard – rzecz jasna na drugiej ręce spawowała – i po otwarciu 1♣ Katrzyny Dufrat nasze zawodniczki szparko osiągnęły popartyjną końcówkę w kier. Oczywiście, i tę grę tę można było położyć, nawet po pierwszym wiście w singlową ♣D, jaki padł w rzeczywistości, ale... Justyna wzięła pierwszą lewę ♣A, po czym ściągnęła ♦A K, by wyrzucić z ręki pika, i zagrała ♥A i kierem. Po utrzymaniu się ♥D zawodniczka **E** powinna była wyjść błotką pik, spod asa, jej partnerka utrzymałaby się wówczas figurą tego koloru, ściągnęła ♥K i albo kontynuowała pikami, albo wyszła ♦D; doszłoby wtedy nawet do wpadki bez dwóch. W rzeczywistości – po utrzymaniu się ♥D – Favard wyszła jednak karem – do pewnego skrótu ręki **N**, i to była już jedyna pomoc, jakiej rozgrywająca potrzebowała. Żmuda istotnie przebiła bowiem karo w ręce, następnie zaś ściągnęła ♣K W, zrzucając ze stołu pika, przebiła tam błotkę treflową, przebiła w ręce jeszcze jedno karo, po czym wyszła stamtąd dobrym treflem, a z dziadka zrzuciła jego przedostatniego pika. **W** przebiła ♥K i odebrała ♠K, ostatnia lewa – na dziadkowego waleta atu – padła jednak łupem rozgrywającej. Justyna oddała jedynie dwie lewy atutowe i jedną pikową. W podobny sposób rozgrywająca zdobyłaby dziesięć wziętek,

gdyby po utrzymaniu się ♥D **E** ściągnęła ♠A, a potem kontynuowała pikiem albo karem.

Zatem kolejna końcówka, która mogła zostać potożona, w rzeczywistości została zrealizowana i przyniosła naszej drużynie pokażny zysk.

Rozd. 10/IV; obie strony po partii, rozd. E

♠ 7 3		♠ A D 5
♥ K 6		♥ W 9 7 4 2
♦ D 4 3		♦ 5
♣ A D 10 8 6 5		♣ W 4 3 2
♠ K 9 8		♠ W 10 6 4 2
♥ D 10 8		♥ A 5 3
♦ A K 9 8 7 6		♦ W 10 2
♣ K		♣ 9 7

PO:W	N	E	S
Chaugny	Żmuda	Puillet	Dufrat
—	—	pas	pas
1♦	2♣	ktr. ¹	pas
3♦	pas...		

¹ kontra negatywna

Wist: ♠3; 9 lew, 110 dla **WE**.

W **PO** Francuzki nie potrafiły uzgodnić kierów, ich licytacja wygasta więc w kontrakcie 3♦. A że zmontować przebitkę kierową nie było łatwo, został on zrealizowany.

PZ:W	N	E	S
Kazmucha	Canonne	Sakowska	Thizy
—	—	pas	pas
1♦	2♣	2♥ ¹	pas
4♥	pas...		

¹ naturalne nieforsujące

Wist: ♣9; 10 lew, 620 dla **WE; 11 impów dla Polski**.

Tymczasem w **PZ** Natalia Sakowska śmiało skorzystała na szczelbu dwóch z systemowej możliwości nieforsującego pokazania kierów, a jej partnerka czym prędzej podniosła tę zapowiedź do szczelby dogranej. A że kara wyrabiła się już jedną przebitką (na dobrą sprawę można też było przebić na stole trzy trefle z ręki, a w międzyczasie jednego pika z ręki pozbyć się na ♦K; w rzeczywistości **N** zabiła pierwszą lewę ♣A i odwróciła w pika, a rozgrywająca wzięta go asem w ręce i wyszła stamtąd w kiera, potem zaś wyrobiła sobie kara), konto naszego zespołu zasililo kolejne 11 punktów meczowych. Za jeszcze jedną, w tym wypadku może nawet zbyt ostrą, ale za to znów popartyjną dograną.

14. Drużynowe Mistrzostwa Świata Juniorów, Taicang, Chiny

Finał Polska – Holandia

Rozd. 2/I, strona NS po partii, rozd. E

♠ DW	♠ DW	♠ DW
♥ D4	♥ D4	♥ D4
♦ W864	♦ W864	♦ W864
♣ K9643	♣ K9643	♣ K9643
♠ 105432	♠ K986	♠ K986
♥ AKW8	♥ 109532	♥ 109532
♦ 2	♦ AK3	♦ AK3
♣ D82	♣ 5	♣ 5
	♠ A7	♠ A7
	♥ 76	♥ 76
	♦ D10975	♦ D10975
	♣ A W107	♣ A W107

PZ:W	N	E	S
Ticha	Żmuda	S. Spangenberg	Dufrat
—	—	pas	1♦
pas	3♣	pas	3♦
pas	pas	pas	—

¹ 7–10 PC z 3+ kartowym fitem karowym

Wist: ♥A; 9 lew, 110 dla NS.

W PO Magdalena Ticha przepała swoją szansę w pierwszym okrążeniu licytacji, a i w następnym najwyraźniej zabrakło jej odwagi na wyprzedzające wznowienie w istocie wygasających 3♦ Katarzyny Dufrat. Skutkiem tego nasze zawodniczki utrzymały się w tym kontrakcie i Kasia sprawnie go zrealizowała. Oddała bowiem tylko ♥AK, a potem ♦AK, kiedy zaś rozpoznała podział atutów, rozegrała skutecznie trefle, tj. w drugiej rundzie tego koloru zaimpasowała przeciwnicze W damę.

PZ:W	N	E	S
Kazmucha	J. Spangenberg	Sakowska	Nab
—	—	pas	1♦
ktr. (!)	2♦	3♦	pas
3♠	pas	4♠	pas...

Wist: ♦4; 10 lew, 420 dla WE; 11 impów dla Polski.

W PO natomiast Danusia Kazmucha już w pierwszym okrążeniu dała wywoławczą kontrę. Miała wprawdzie tylko 10 PC, ale też atrakcyjny układ: singla w kolorze otwarcia oraz longery w obu kolorach starszych (jej piki były jednak zbyt słabe na wejście 1♠), ponadto jej partnerka zdążyła już (na pierwszej ręce) spasować. Po tej kontrze Natalia nie wypuściła już partnerki z końcówki. Znow był to kontrakt dosyć ostry, szanse realizacji 4♠ przekraczały jednak 40%. Chodziło o to, aby oprócz nieuniknionej straty trefla oddać co najwyżej dwie lewy w kolorach starszych, tj. albo dwa piki i żadnego kiera, albo jednego pika i jednego kiera. W rzeczywistości zaszedł wariant pierwszy, rozgrywająca zagrała rzecz jasna kiery z góry. W tym rozdaniu miał zatem miejsce niezwykle rzadki przypadek: Polski wygrały w nim końcówkę na jednym, a częściówkę na drugim stole.

Rozd. 1/II; obie przed partią, rozd. N

♠ 76	♠ 76	♠ 76
♥ 42	♥ 42	♥ 42
♦ K874	♦ K874	♦ K874
♣ D10652	♣ D10652	♣ D10652
♠ AK1082	♠ W93	♠ W93
♥ 3	♥ KD876	♥ KD876
♦ W5	♦ D10932	♦ D10932
♣ AKW84	♣ —	♣ —
	♠ D54	♠ D54
	♥ AW1095	♥ AW1095
	♦ A6	♦ A6
	♣ 973	♣ 973

PZ:W	N	E	S
Kazmucha	J. Spangenberg	Sakowska	Ticha
—	pas	2♥	pas
2BA ²	pas	3♦ ³	pas
3BA	pas	pas	pas

¹ dwukolorówka 5+–5+ kiery z młodszy, 5–11 PC;

² pytanie; ³ kiery i kara

Wist: ♣2; 9 lew, 400 dla WE.

PZ:W	N	E	S
Nab	Żmuda	S. Spangenberg	Dufrat
—	pas	2♥	pas
2BA ²	pas	3♦ ³	pas
3BA	pas	pas	ktr. (!)
pas...	—	—	—

¹ dwukolorówka kiery z młodszy, przed partią układ 5♥–4♠/♦, 5–10 PC; ² pytanie; ³ kiery i kara

Wist: ♥2; 6 lew, 500 dla NS; 14 impów dla Polski.

Dzisiejsze podlimitowe otwarcia dwukolorowe służą przede wszystkim destrukcji, często zatem trudno precyzyjnie zbilansować po nich swoje własne ręce. Nic zatem dziwnego, że w rozdaniu tym – po takim właśnie konwencyjnym początku – oba duety WE nie tylko nie miały szans na znalezienie uzgodnionych pików (choć także w ten kolor końcówka nie wychodziła, przynajmniej po optymalnej obronie, tj. pierwszym wiście w blokę at), ale też wylądowały ostatecznie w dalekim od doskonałości, przede wszystkim ze względu na trudności komunikacyjne, kontrakcie firmowym. W PO przeciwniczki tej decyzji w żaden sposób nie skomentowały, przeto postawiona przed niełatwym zadaniem wyboru karty pierwszego wistu Sigrd Spangenberg po prostu wyszła bloką ze swojego najdłuższego koloru. To jednak – po każdym innym ataku jak najbardziej możliwym do potożenia – grę definitywnie wypuściło, rozgrywająca, Danusia Kazmucha, wzięła bowiem pierwszą lewę ♣W w ręce (chwilę przedtem pozbyła się ze stołu blokki kierowej) i wyszła stamtąd ♦W. W rzeczywistości utrzymała się nim, następnie więc zagrała małego pika do dziewiątki w dziadku – i damy w ręce S, treflową kontynuację ze strony tej ostatniej

pobiła asem w ręce i wyszła w kiera – do figury na stole. S zabiła ♥K asem i powtórzyła ♥W, ale rozgrywająca miała już wymagane dziewięć wziętek: cztery pikowe, trzy treflowe, karową i kierową. Proszę sprawdzić, że kontrakt zostałby już zrealizowany zawsze – nawet gdyby któraś z obrończyń zabiła ♦W bądź S po dojściu ♠D powtórzyłaby pikiem, aby popsuć rozgrywającej komunikację. Kluczowa była pierwsza lewa i dodatkowa wziętka w treflach, którą otrzymała wówczas rozgrywająca, dalej był to już w zasadzie samograj.

Przenieśmy się teraz do PZ, gdzie pozycję S zajmowała prawdziwa bohaterka tego rozdania Katarzyna Dufrat. Otóż Kasia – posiadając tak solidne kiery za kierami dziadka – 3BA przeciwniczkę odważnie skontrowała! (kontrakt mógł być bowiem nadwyżkowy, i to poważnie, siła ręki W nie została przecież zlimitowana), prosząc w ten sposób partnerkę o oddanie wistu w ten właśnie kolor. I stało się! – po wskazanym kontrze ataku kierowym rozgrywająca nie miała żadnych szans na sukces (m.in. dlatego, że N nie nawinęła się treflem) – i gra toczyła się już jedynie o wysokość wpadki. Teoretycznie Judith Nab mogła wybronić się tylko bez jednej, w pierwszej lewie dosyć racjonalnie zadysponowała jednak ze stołu małego kiera, więc musiało już być (co najmniej) bez dwóch. Kasia utrzymała się bowiem ♥9 i odwróciła w trefla. A że rozgrywająca zabiła go w ręce asem (optymalne z jej punktu widzenia byłoby wstawienie ♣8, pozwalające na wpadkę bez dwóch), zrobiło się już bez trzech – i tak właśnie to rozdanie ostatecznie się zakończyło. Rozgrywająca wzięła tylko cztery piki i dwa trefle, a broniące – pika, dwa kiery, dwa kara i dwa trefle.

Rozd. 7/III; obie po partii, rozdawał S

♠ K43	♠ K43	♠ K43
♥ A106	♥ A106	♥ A106
♦ DW	♦ DW	♦ DW
♣ 98532	♣ 98532	♣ 98532
♠ D2	♠ AW96	♠ AW96
♥ KDW972	♥ 843	♥ 843
♦ 862	♦ 75	♦ 75
♣ D10	♣ AKW4	♣ AKW4
	♠ 10875	♠ 10875
	♥ 5	♥ 5
	♦ AK10943	♦ AK10943
	♣ 76	♣ 76

PZ:W	N	E	S
Ticha	Żmuda	S. Spangenberg	Dufrat
—	—	—	pas
2♦ ¹	pas	2♥ ²	pas
pas ³	pas	—	—

¹ multi: słabe 6♥/♠ albo 22–24 PC w składzie zrównoważonym, albo 21+ PC w składzie trójkolorowym;

² do koloru partnerki; ³ słabe dwa na kierach

Wist: ♦A; 10 lew, 170 dla **WE**.

PO:W	N	E	S
Kazmucha	J. Spangenberg	Sakowska	Nab
—	—	—	2♣ ¹
2♥	pas	4♥	pas...

¹ słabe na karach albo pewne warianty forsujące do dogranej

Wist: ♦D; 10 lew, 620 dla **WE; 10 impów dla Polski.**

I na zakończenie raz jeszcze słów parę o tym, od czego w zasadzie zaczęliśmy, tj. o będącej kluczem do sukcesu – i to nie tylko w tej imprezie – licytacyjnej agresywności naszych młodych reprezentantek w strefie dogranej. W **PZ** Holenderki o ewentualnej końcówce nawet nie pomyślały, podczas gdy w **PO** Danusia z Natalią najszybciej, jak tylko było to możliwe, w popartyjnych 4♥ się znalazły. I znów kontrakt ten można było położyć, w tym celu jednak Judith Nab – po wzięciu drugiej lewy na ♦K (w pierwszej jej partnerka utrzymała się ♦D i kontynuowała ♦W) – musiałaby zagrać w ten kolor po raz trzeci. Wypromowałoby to zawodniczkę **N** drugą wziętkę atutową na towarzyszącą jej asowi ♥10 i doprowadziło do wpadki naszych reprezentantek. To znowu jednak tylko teoria – w rzeczywistości bowiem obrończyni **S** najwyraźniej w ogóle nie dojrzała tej szansy [bądź obawiała się, iż takie wyjście może trafić pod podwójny renons; było to jednak zagrożenie iluzoryczne, nawet wówczas – w kontekście widocznych w dziadku układów impasowych w kolorach czarnych (ewentualne impasy byłyby dla strony **WE** udane) – rozgrywająca nie dysponowałaby bowiem użyteczną wyrzutką z ręki], w lewie trzeciej wyszła bowiem błotką kier (?). I już Danusia Kazmucha nie miała żadnych problemów ze zrealizowaniem gry, i to nawet bez potrzeby impasowania ♠K (pika z ręki wyrzuciła bowiem na dziadkowego trefla); oddała jeszcze tylko wziętkę na asa atu. Po stronie aktywów naszej drużyny pojawiło się zatem kolejne 10 punktów meczowych.

Na marginesie, interesujący wariant rozgrywkowo-obronny (z silnym wskazaniem na obronę!) powstałby także wówczas, gdyby **S** pozwoliła partnerce na utrzymanie się w drugiej lewie ♦W, a ta wyszłaby następnie w pika (!). Jeżeli rozgrywająca zabiłaby tę lewę ♠A – z nadzieją, że uda się jej wyrzucić pika na trefle – doszłoby do wpadki (w toku dalszej gry **N** przebiłaby bowiem trzecią rundę kar ♥10).

(EIP)

Ciężar udźwignięty, tytuł obroniony

25 lipca – 4 sierpnia 2012 roku; turniej juniorów młodszych

Także w tej rywalizacji, oficjalnie zatytułowanej José Damiani Cup, broniliśmy wywalczonego prawie dwa lata temu w Filadelfii tytułu mistrzowskiego i złotych medali, ze względu na upływ czasu skład naszej reprezentacji był jednak tym razem zupełnie inny.

Ze złotej szóstki z roku 2010 ostał się w niej jedynie **Wojciech Kaźmierczak**, a towarzyszyli mu **Michał Gulczyński**, **Michał Klukowski**, **Igor Łosiewicz**, **Andrzej Terszak** i **Łukasz Witkowski**. **Niegrającym kapitanem drużyny był Włodzimierz Krysztofczyk, a jej coachem Stanisław Gołębiowski** (kapitan z Filadelfii). W kategorii juniorów młodszych w Taicangu wystąpiło 17 zespołów, a nasi młodzi reprezentanci uważani byli za głównych pretendentów do złotego medalu. I udźwignęli związany z tym ciężar, najpierw bowiem zdecydowanie wygrali rozgrywki eliminacyjne (każdy z każdym, mecze 16-rozdaniowe), gromadząc 331 VP i wyprzedzając Francję (312), drużynę USA1 (309 – to właśnie młodzi Amerykanie okazali się później najgroźniejszymi konkurentami naszych reprezentantów do miejsca na najwyższym stopniu mistrzowskiego podium) oraz czternaście innych zespołów. Najlepszych osiem drużyn tej fazy gry awansowało do meczów pucharowych. I tam: w ćwierćfinale (56 rozdań) **Polacy** rozgromili Anglików **194:134** impów (mimo przegranej pierwszej kwarty 15:72!, ostaną wygrali bowiem 72:3!), a w półfinale (56) zdemolowali reprezentację Francji **234:112**. W 80-rozdaniowym meczu o wszystko naszym przeciwnikiem była pierwsza reprezentacja Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. I z tej, najtrudniejszej, próby **nasi młodzi brydżyści** wyszli zwycięsko, pokonując swoich przeciwników **215:168,3** impów (minus 2,33 – carryover; 61:6, 33:44, 51:47, 43:42, 27:27). Jak widać, zwycięstwo zapewnili sobie w zasadzie już w pierwszym, 16-rozdaniowym, segmencie finału, gromiąc Amerykanów prawie sześćdziesięcioma punktami;

później już tylko spokojnie kontrolowali przebieg dalszej gry. W 48-rozdaniowym spotkaniu o medal brązowy **Francja** wygrała z Izraelem **125:107**.

Triumfatorom z Taicangu *Świat Brydża* składa serdeczne gratulacje. Przypominamy też raz jeszcze, iż dla Wojciecha Kaźmierczaka był to już drugi złoty medal takiej imprezy.

A teraz materiał faktograficzny z decydujących bojów naszych młodych brydżystów za Wielkim Murem...

Ćwierćfinał Polska – Anglia

Rozd. 10/I; obie strony po partii, rozd. E

♠ 3	♠ D
♥ W 5 4	♥ A 10
♦ AK 8 5	♦ DW 10 9 6 3 2
♣ 10 9 8 5 3	♣ W 4 2
♠ A W 10 7 2	♠ K 9 8 6 5 4
♥ 9 7 6 2	♥ K D 8 3
♦ 7 4	♦ —
♣ K D	♣ A 7 6

PO:W	N	E	S
Huber	Kaźmierczak	Illingworth	Witkowski
—	—	3♦	3♠
pas	3BA(?)	pas	pas
pas			

Wist: ♦D; 7 lew, 200 dla **WE**.

PZ:W	N	E	S
Łosiewicz	Roberts	Terszak	Shah
—	—	3♦	ktr.
pas	4♣	pas	4♠
ktr.	pas	pas	5♣
ktr.	pas...		

Wist: ♠D; 8 lew, 800 dla **WE; 12 impów dla Polski.**

Po zaporach karta rośnie! – przeciwnikom rzecz jasna, zwłaszcza tym młodym, jeszcze niezbyt doświadczonym. Ta stara prawda znalazła potwierdzenie także w rozdaniu niniejszym, w którym obaj zawodnicy **E** rozpoczęli od otwarcia 3♦. Podczas jednak gdy w **PO** nasi reprezentanci na **NS** poprzestali na 3BA (choć **N** powinien był

14. Drużynowe Mistrzostwa Świata Juniorów, Taicang, Chiny

oczywiście spasować na 3♠ partnera), nie zostali skontrowani i spokojnie wpadli bez dwóch [wpadką w takiej samej wysokości zakończyłyby się też najprawdopodobniej ich kontrakt 3♠(S)], to w **PZ** Angolicy wpakowali się w jeszcze większe bagno. Tam bowiem Shivam Shah otwarciem Andrzeja Terszaka wywoławczo skontrował, co bez wątplenia było błędem (nawet jeśli mieliby to być przede wszystkim kontra na kolory starsze, to przecież piki e-S-a były o dwie karty dłuższe od jego kierów). **N** zgłosił wówczas swój najdłuższy kolor, a jego partner dopiero teraz pokazał piki, tarapaty, w jakich znalazła się para angielska, stały się zatem naprawdę poważne. Tym bardziej że także ze strony naszych zawodników nie było już litości i ostatecznie skończyło się na kontrakcie 5♣(N) z kontrą i wpadce Wyspiarzy za 800. Jak najbardziej zastróżonej, zupełnie niepotrzebnie wdali się tu bowiem w bijatykę, w której oberwać mogli tylko oni sami.

Rozd. 4/III; obie po partii, rozd. W

♠ DW753	♠ 10
♥ KW108	♥ 92
♦ A5	♦ K1087643
♣ 103	♣ 852
♠ 9842	♠ AK6
♥ A543	♥ D76
♦ 9	♦ DW2
♣ AKD6	♣ W974

PZ:W	N	E	S
Kaźmierczak	Roberts	Witkowski	Shah
1♣	1♠	pas	2♣ ¹
pas	2♥	pas	4♠
pas...			

¹ kolor przeciwnika

Wist: ♣5; 8 lew, 200 dla **WE**.

PO:W	N	E	S
Alishaw	Gulczyński	Nonnenmacher	Klukowski
1♣	1♠	pas	2♣
pas	2♥	3♦	4♠
pas	pas	pas	

Wist: ♣5; 10 lew, 620 dla **NS**; 13 impów dla **Polski**.

Przy obu stołach duety **NS** szybko znalazły drogę do popartyjnej końcówki w piki. Po wiście treflowym obaj obrońcy **W** ściągnęli dwie wziętki w tym kolorze (Kaźmierczak w **PO** ♣A i ♣K, zaś Alishaw w **PZ** ♣D i ♣A, ten ostatni pokazał zatem swoją konfigurację honorów w sposób dużo bardziej czytelny), a w lewie trzeciej wyszli singlową

♦9. W **PZ** Alex Roberts nie był ani trochę uprzedzony o sytuacji w karach, w dosyć naturalny sposób dołożył więc z ręki blotkę. I już leżał bez dwóch, Łukasz Witkowski wziął bowiem tę lewę ♦K i powtórzył karem do przebitki; potem zaś **W** dodał jeszcze drugą wziętkę wpadkową na swojego ♥A.

Tymczasem w **PO** Tony Nonnenmacher zdradził się odzywką 3♦, nasz rozgrywający – Michał Gulczyński – dobrze zatem wiedział, co się święci, zabił więc ♦9 asem i poszukał szansy alternatywnej, niespecjalnie zresztą głęboko ukrytej. Ściągnął mianowicie ♠D, wszedł na stół ♠A i zagrał stamtąd ♣9 – na ekspas. **W** położył na nią ♣K, przeto Gulczyński przebił w ręce blotką atu, wrócił do dziadka ♠K i na ♣W pozbył się z ręki przegranej ♦5. Następnie zaś zagrał w kier – i ponieważ obrońca **W** posiadał w tym momencie już tylko ♥A x x x oraz ♠9, musiał swój kontrakt zrealizować (oddał tylko dwa trefle i jednego kiera).

Kontrakt 4♠(N) położyłyby tylko pierwszy wist w kolor starszy (po kierze i dołożeniu przez e-N-a z dziadka blotki **W** nie mógłby jednak zabić tej lewy asem), rozpoczynający atak na linie komunikacyjne pomiędzy rękami **NS** (pikowe przede wszystkim). Po jego konsekwentnym kontynuowaniu przez broniących rozgrywający nie byłby w stanie wyrobić sobie i wykorzystać lewy treflowej na stole, musiałby zatem zdać się na impas karowy. A ten nie wychodził...

Rozd. 7/IV; obie po partii, rozd. S

♠ W97	♠ AK
♥ AKD85	♥ 9632
♦ D8	♦ 974
♣ D74	♣ A1093
♠ D10532	♠ 864
♥ 107	♥ W4
♦ A65	♦ KW1032
♣ W65	♣ K82

PO:W	N	E	S
Huber	Gulczyński	Illingworth	Klukowski
—	—	—	pas
pas	1BA	pas	3BA
pas...			

Wist: ♣10; 10 lew, 630 dla **NS**.

PZ:W	N	E	S
Kaźmierczak	Roberts	Witkowski	Shah
—	—	—	pas
pas	1BA ¹	pas	3BA
pas...			

¹ także 15–17 PC

Wist: ♥6; 8 lew, 100 dla **WE**; 12 impów dla **Polski**.

W ostatnich numerach *Świata Brydża*, w rubryce *Pierwszy wist*, przedstawiliśmy wyniki interesujących badań statystycznych Davida Birda i Tafa Anthiasa na ten właśnie temat. Wynikało z nich między innymi, iż po sekwencji przeciwników 1BA – 3BA zazwyczaj prawidłowy jest pierwszy wist w kolor starszy. Tego wskazania nie postuchał w tym rozdaniu Frederick Illingworth w **PO** – po jego wyjściu w ♣10 Michał Gulczyński łatwo wyrobił sobie kara i dostał się do nich ♥W. Ostatecznie zdobył nawet nadrobkę (pięć kierów, cztery kara i jeden trefl), po zabiciu drugiej rundy kar asem Christopher Huber (**W**) zagrał bowiem w kiera.

W **PZ** natomiast Łukasz Witkowski prawidłowo wszedł przeciwko 3BA(N) w kolor starszy. Wprawdzie nie przyszło mu do głowy, aby rozpocząć od ściągnięcia ♠A K, co otworzyłoby drogę do szybkiego położenia gry bez trzech, ale zaatakował ♥6. Wprawdzie i po tym wiście Alex Roberts mógł już zrobić swoje, musiałby jednak koniecznie wziąć pierwszą lewę ♥W na stole. Następnie rozgrywający mógłby nawet ściągnąć pozostałe kier z ręki, a dopiero po tym zagrać w kara. Do lew tego koloru w dziadku dostałby się później ♣K. A ze względu na zablokowanie w rękach broniących pików oddałby tylko cztery lewy: dwie pikowe, ♦A oraz ♣A.

Roberts sądził jednak, iż za wszelką cenę musi chronić dojście ♥W do stołu, do fort karowych, pierwszą lewę wziął zatem ♥A w ręce (?). Istotnie, dojście to ochronił, z wygraniam kontraktu musiał się już jednak bezpowrotnie pożegnać. Kiedy bowiem zagrał następnie w kara, Kaźmierczak zabił drugą rundę tego koloru asem i wszedł w pika, a jego partner ściągnął ♠A K i powrócił do kierów. Przeciwnik utrzymał się wówczas ♥W na stole i zgrał trzy kara, niezależnie jednak od swoich dalszych posunięć musiał już leżeć. Nawet bowiem gdyby ♣A stał (tzn. ♣D okazała się być dojściem do ręki), to **W** wskoczyłby nim na zagrana ze stołu blotkę i odebrał (trzy) wziętki pikowe. Tak więc polecany przez teorię pierwszy wist w kolor starszy ostatecznie przyniósł tu stronie **WE** sukces, choć nie z powodu wyrobienia sobie przez nią fort w tym kolorze, lecz jako atak na komunikację pomiędzy rękami przeciwnika.

14. Drużynowe Mistrzostwa Świata Juniorów, Taicang, Chiny

Półfinał Polska – Francja

Rozd. 12/I; strona NS po partii, rozd. W

♠ A10982		♠ K7
♥ 10		♥ AW9654
♦ 9852		♦ W6
♣ 1076		♣ DW2
	♠ D54	
	♥ K32	
	♦ AKD1073	
	♣ 5	
	♠ W63	
	♥ D87	
	♦ 4	
	♣ AK9843	

PO:W	N	E	S
Comberscure	Gulczyński	Laloubeyre	Klukowski
2♠ ¹	3♦	3♥	ktr. ²
pas	3BA	pas...	

¹ wygląda to na raczej na otwarcie dwukolorowe 5♣-4♣/♦ aniżeli na *stabe* 2♠; ² wskazanie stosownej sytuacji

Wist: ♠K; 9 lew, 600 dla **NS**.

Pomimo rewolwerowego otwarcia 2♠ Baptiste'a Comberscure'a, a może nawet po trosze dzięki niemu, nasi reprezentanci doszli do bardzo dobrych, popartyjnych, 3BA. Przeciwno tej grze Clement Laloubeyre zaatakował w kolor partnera – ♠K i pikiem. **W** zabił drugą lewę ♠A, ale ponieważ nie dysponował już żadnym dojściem, zmienił następnie atak na ♥10. Michał Gulczyński wziął tę lewę ♥D na stole, po czym bezpiecznie zaimpasował kara dziesiątką w ręce. To **W** był bowiem w tym momencie niebezpiecznym przeciwnikiem, mogącym drugi raz podegrać kiery (gdyby posiadał (jeszcze jednego kiera oraz) ♦W x x i dostał się tym honorem do ręki). W rzeczywistości to **E** zabił ♦10 waletem, nie był jednak w stanie w żaden sposób rozgrywającemu zagrozić. W rzeczywistości zagrał wówczas ♥A i ♥W – do ♥K w ręce **N**, ale i tak Gulczyński miał tam przeciw pewne dojście na ♠D. Kontrakt był zresztą nie do położenia – bez względu na pierwszy wist i dalszą obronę ze strony przeciwników.

PZ:W	N	E	S
Każmierczak	Cailliau	Witkowski	Bernard
pas	1♦	2♥	ktr. (?)
pas	2♠(?)	pas	pas
pas...			

¹ kontra negatywna

Wist: ♣D; 7 lew, 100 dla **WE**; 12 impów dla **Polski**.

Dla kontrastu dziwna licytacja Francuzów z **PZ**. Zarówno negatywna kontra Juliana Bernarda, jak i rebid 2♠ Ivana Cailliau

były zapowiedziami mocno wątpliwymi, przede wszystkim ze względu na fakt, iż oparte były o tylko trzy piki. Tym bardziej że obaj ci zawodnicy dysponowali sześciokartowymi longerami w treflach i karach, które można było z powodzeniem w sposób naturalny zgłosić, a potem nawet, w razie potrzeby, powtórzyć. Tymczasem skończyło się na ekstrawaganckich, sześciokatutowych 2♠, które nasi reprezentanci bez trudu potożyli bez jednej. Samych lew atutowych wzięli bowiem aż pięć (a ponadto ♥A).

Rozd. 5/III; strona NS po partii, rozd. N

♠ KW4		♠ A109863
♥ W9		♥ 1053
♦ 63		♦ A8
♣ DW9763		♣ 54
	♠ D752	
	♥ A87	
	♦ DW4	
	♣ K102	
	♠ —	
	♥ KD642	
	♦ K109752	
	♣ A8	

PO:W	N	E	S
Lafont	Gulczyński	Charignon	Klukowski
—	1♣	3♠	5BA ¹
pas	6♣ ²	pas	6♦ ³
pas...			

¹ duża dwukolorówka; ² do koloru partnera; ³ kara i kiery

Wist: ♠K; 12 lew, 1370 dla **NS**.

PZ:W	N	E	S
Witkowski	Laloubeyre	Każmierczak	Comberscure
—	1♣	2♠	3♦
3♠	3BA	pas	4♥
pas	5♦	pas	pas
pas			

Wist: ♠W; 12 lew, 620 dla **NS**; 13 impów dla **Polski**.

Zdecydowana akcja Michała Klukowskiego w **PO**, oparta na lekko optymistycznej, ale też jak najbardziej rzeczowej ocenie posiadanej karty. Wprawdzie Michał miał tylko 12 PC, ale też przepiękne honory i superofensywny układ 6-5, z renonsem w kolorze przeciwnika. Mógł się zatem spodziewać w pikach jeśli nawet nie pełnego, to na pewno istotnego wyłączenia. Klukowski po prostu przesądził zatem grę premiovą i skupił się na uzgodnieniu tego ze swoich kolorów, w którym partner posiada najlepszy fit. W pełni mu się to udało, a 6♦ było w tym rozdaniu kontraktem superprawidłowym i nieprzedstawiającym żadnych problemów rozgrywkowych. Wychodził też szlemik w drugi kolor czerwony – kiery.

Tymczasem w **PZ** – po niższej niż w **PO** destrukcji ze strony zawodnika **E** – gracz **S** postanowił swoją kartę w pełni naturalny sposób odlicytować (opisać). A to w przypadku układu 6520 nie jest łatwe, również z czysto teoretycznego punktu widzenia. Na ogół dużo lepsze efekty przynosi wówczas przekazanie partnerowi silnych intencji, aspiracji wysokiej gry – z nadzieją, że ze stosowną ręką je zaakceptuje, gdyż odczyta, że za działaniem partnera kryje się na pewno duży, ofensywny, trudny do pełnego opisanie układ. A czasem – w przypadku rąk bardzo mocno układowych, o ogromnym potencjale wygrywającym – trzeba w ogóle zrezygnować z fazy wymiany informacji i po prostu podjąć decyzję, konsultując się jedynie z partnerem w kwestii wyboru najlepszego koloru do gry.

Jak widać, mimo że w **PZ** Baptiste Comberscure odsprzedał swój układ 6♦-5♥, jego partnerowi do zapowiedzenia gry premiovej to nie wystarczyło. A i sam **S** nie znalazł w sobie niezbędnej do zrobienia tego kroku dozy odwagi.

Finał Polska – USA1

Rozd. 15/II; strona NS po partii, rozd. S

♠ AW1098		♠ 73
♥ W104		♥ 972
♦ A53		♦ K642
♣ 75		♣ DW98
♠ D52		♠ K64
♥ AK5		♥ D863
♦ D97		♦ W108
♣ 10642		♣ AK3

PZ:W	N	E	S
Każmierczak	Kaplan	Witkowski	Brescoll
—	—	—	1♦
pas	1♠	pas	1BA
pas	2♠	pas	pas
pas			

Wist: ♣D; 9 lew, 140 dla **NS**.

PO:W	N	E	S
Z.Grossack	Gulczyński	A.Grossack	Klukowski
—	—	—	1♣
pas	1♠	pas	1BA
pas	2♣ ¹	pas	2♦ ²
pas	2♠ ³	pas	3BA
pas...			

¹ PRO, karta inwitowa; ² zapowiedź atumatyczna; ³ 10-11 PC na pięciokarcie pikowym

Wist: ♦7; 9 lew, 600 dla **NS**; 10 impów dla **Polski**.

14. Drużynowe Mistrzostwa Świata Juniorów, Taicang, Chiny

W bardzo podobnych pozycjach licytacyjnych Amerykanin Adam Kaplan w **PZ** zapowiedział signoffowe 2♠, podczas gdy w **PO** Michał Gulczyński zainwitował popartyjną końcówkę. I zaproszenie to zostało przez Michała Klukowskiego przyjęte, tyle że wybrał on dograną nie w piki, lecz w bez atuu. Był to bardzo przyzwoity kontrakt i po wymiastowaniu ♠D został pewnie zrealizowany. Kolejny raz sprawdziła się dewiza zalecająca agresywną licytację w strefie dogranej, wielokrotnie już wspomniana w artykule o sukcesie dziewcząt.

Rozd. 4/III; obie strony po partii, rozd. W

♠ D76	♠ 92
♥ 63	♥ 108
♦ DW108652	♦ K3
♣ D	♣ AK96542
♠ A W 5	♠ 92
♥ K W 2	♥ 108
♦ A 9 7 4	♦ K 3
♣ W 10 7	♣ AK 9 6 5 4 2
	♠ K 10 8 4 3
	♥ A D 9 7 5 4
	♦ —
	♣ 8 3

PO:W	N	E	S
Z. Grossack	Kaźmierczak	A. Grossack	Witkowski
1♦	pas	3BA	4♦ (!)
ktr.	4♠	pas	pas
ktr.	pas...		

¹ dwukolorówka na starszych

Wist: ♣A; 9 lew, 200 dla **WE**.

PZ:W	N	E	S
Gulczyński	R. Jeng	Klukowski	A. Jeng
1♦	pas	2♣	ktr.
pas	2♠	3♣	3♥
3BA	pas	pas	pas

Wist: ♥6; 12 lew, 690 dla **WE**; **10 impów dla Polski**.

W tym z kolei rozdaniu nasi młodzi reprezentanci zapowiedzieli końcówki na obu stołach (!), na dodatek obie popartyjne. Wprawdzie wyszła tylko jedna z nich, ale i tak zysk był pokaźny. W **PO** Łukasz Witkowski nie wystraszył się skocznie zapowiedzianych przez Adama Grossacka 3BA – i nawet w takich okolicznościach ujawnił swoją dużą dwukolorówkę na starszych. Skończyło się na rozgrywanych przez jego partnera 4♣ z kontrą, przeciwko którym **E** zaatakował ♣A, a w drugiej lewie wyszedł w ♠9. Rozgrywający – Wojtek Kaźmierczak – zadysponował ze stołu ♠10, a obrońca **W** – Zachary Grossack – prawdopodobnie lewę tę przepuścił. Następnie Kaźmierczak przebił w ręce trefla i zrobił impas ♥D w dziadku. **W** zabił ją ♥K, teraz jednak – zamiast zagrać w karo czy na-

wet w trefla, pod podwójny renons, co doprowadziłoby do wpadki bez dwóch – niepotrzebnie ściągnął asa atuu i dopiero w lewie następnej ponowił treflem. Rozgrywający miał już jednak dalszy przebieg wypadków pod pełną kontrolą – przebił na stole, ściągnął ♠K oraz ♥A i oddał przeciwnikowi **W** lewę kierową. W dziadku pozostały wówczas trzy dobre kiery i dojsciowa ♠8 (ostatni atuu w rozdaniu), przeto wpadka wyniosła tylko bez jednej.

Gdyby zamiast zgrywać ♠A, **W** skrócił stół karem, albo nawet rękę treflem, rozgrywający nie uniknąłby już wpadki bez dwóch, za 500.

W **PZ** zawodnik **S** – Andrew Jeng – licytował natomiast dosyć niemrawo, przeto Michał Gulczyński łatwo utrzymał się w kontrakcie 3BA. I po ataku błotką kierową – do asa w ręce **S**, i odwrócił ze strony tego ostatniego w pika, pewnie zrobił nielicytowanego szlemika.

Rozd. 5/IV; strona NS po partii, rozd. N

♠ K72	♠ 6
♥ KD W 10 8 6 4	♥ 52
♦ 109	♦ K W 6 4
♣ 3	♣ K W 7 5 4 2
♠ 8 5 4	♠ 6
♥ 7	♥ 52
♦ A D 8 7 5 3 2	♦ K W 6 4
♣ A D	♣ K W 7 5 4 2
	♠ A D W 10 9 3
	♥ A 9 3
	♦ —
	♣ 10 9 8 6

PO:W	N	E	S
Brescoll	Kaźmierczak	Kaplan	Witkowski
—	3♥	pas	4♥
5♦	pas	pas	5♥
pas	pas	6♦	pas
pas	6♥	pas	pas
ktr.	pas	pas	pas

Wist: ♠6; 13 lew, 1860 dla **NS**.

PZ:W	N	E	S
Gulczyński	A. Grossack	Klukowski	Z. Grossack
—	3♥	pas	4♥
5♦	pas	pas	5♥
ktr.	pas	6♦	ktr.
pas	pas	pas	

Wist: ♣3; 12 lew, 1190 dla **WE**; **patrz niżej**.

Tak się to wszystko odbyło przy stołach i w pierwszym momencie (przynajmniej w trakcie transmisji BBO) w rozdaniu tym zapisano po stronie naszej drużyny zysk w niebotycznej wysokości **22 impów**. W **PZ** Amerykanie wezwali jednak sędziego i poskarżyli mu się, że po pasie **N** na 5♦ Gul-

czyńskiego deska licytacyjna przebywała zbyt długo po stronie **NE**, zanim wróciła na stronę **SW** z dwoma pasami (Klukowskiego i Zachary'ego Grossacka). Przypisano to namysłowi Michała Klukowskiego, co z kolei – zdaniem sędziego – mogło skłonić jego partnera do skontrowania 5♥ e-S-a. Według arbitra, Michał Gulczyński otrzymał zatem nielegalną informację, a logiczną dlań alternatywą – po zgłoszeniu przez Zachary'ego Grossacka 5♥ – był pas. Sędzia nie był jednak w stanie samodzielnie określić hipotetycznych konsekwencji takiego pasa, przekazał więc całą sprawę do rozstrzygnięcia komisji odwoławczej. Ta zgodziła się z jego analizą i przyjęła, że bez otrzymania owej nieautoryzowanej informacji **W** na pewno by spasował (po 5♥ e-S-a), narzucono mu zatem taką zapowiedź. Wówczas **E** i tak jednak zaliczyłoby 6♦ (potwierdził to przeprowadzony panel), tyle że wtedy mógłby nie zostać przez **S** skontrowany. Przyjęto zatem arbitralnie, że taka kontra padłaby jedynie w 50% przypadków. Natomiast w pozostałych 50% – tj. gdy **S** 6♦ **E** by jednak nie skontrował – albo on sam, albo jego partner powiedziałby 6♥ (!). A te zostałyby wtedy skontrowane przez przeciwników i zrealizowane z nadróbką (!). W połowie przypadków **W** grałby zatem 6♦ kontrą i zrobiłby je z nadróbką (po ataku treflowym, tak jak stało się w rzeczywistości) – **WE** zapisaliby sobie zatem 1190 punktów; podczas gdy w pozostałej połowie wypadków to **N** rozgrywałby 6♥ z kontrą i również zrealizowałby je z nadróbką (po wiście w pika, jak stało się w drugim pokoju, albo karowym; nadrobki pozbawiłby rozgrywającego jedynie niezbyt realny atak treflowy), wtedy więc to **WE** zapisaliby sobie 1860 punktów. Komisja uznała zatem, że Polsce należy się za to rozdanie jedynie 50% wyliczonych w pierwszej chwili 22 punktów, tj. 11 (w połowie przypadków wygramy bowiem te 22 impy, zaś w drugiej połowie w **PZ** zostanie powtórzony rezultat z **PO**, więc rozdanie zakończy się remisem). Nieco to wszystko zawiłe i być może nie do końca przekonujące, ale ostatecznie zapisano nam za to rozdanie właśnie 11 punktów meczowych. Na szczęście związana z tym utrata takiej samej liczby impów nie zaszkodziła ani trochę ani naszemu ówczesnemu prowadzeniu, ani ostatecznemu wyrażonemu zwycięstwu.

(EiP)



PROBLEMY LICYTACJI DWUSTRONNEJ

Władysław Izdebski

Co zalicytujesz?

Licytujemy *Wspólnym Językiem*. Mecz, obie strony przed partią.

1.	W	N	E	S
♠ 3	—	pas	pas	1♦
♥ DW3	pas	1♠	1BA	2♠
♦ AK876	?			
♣ A1043				

Odp.: Partner jest po pasie, więc w żadnym razie 1BA nie ma charakteru naturalnego; wskazuje ono 6 trefli i 4 kiery. Z mniejszym układem kiery – trefle **E** dałyby kontrę. Mamy znakomitą kartę, można nawet znaleźć u partnera rękę, z którą są szanse szlemikowe. Statystyczną decyzją jest **5♣**.

2.	W	N	E	S
♠ AW83	—	—	—	1♦
♥ D3	pas	1♥	2♥	pas
♦ 98765	?			
♣ A3				

Odp.: Wejście partnera jest naturalne, wskazuje co najmniej sześć solidnych kierów w sile otwarcia. Nasza ręka zawiera znakomite wartości (wszystkie figury pracują), potencjalny impas pikowy lub treflowy ma dużą szansę powodzenia (większość figur jest u otwierającego). W kontekście dotychczasowej licytacji oceniam tę kartę na ok. 13 pkt przeliczeniowych. Upoważnia to nas do zgłoszenia końcówki **4♥**.

3.	W	N	E	S
♠ 9873	—	—	—	1♠
♥ W10765	pas	1BA	ltr.	pas
♦ AD5	?			
♣ 3				

Kontra partnera jest wywoławcza do pików, a więc wskazuje krótkość pik i możliwość gry w pozostałe kolory. Nasza karta warta jest ok. 11 pkt przeliczeniowych: 7 PC, a ponieważ partner niemal na pewno ma cztery kiery, możemy dodać 1 pkt za dziewiąty atut oraz 2 pkt za singla trefl, a także co nieco za lokalizację figur (wyłączenie pikowe). Mamy zatem tyle, ile potrzeba na inwit **3♥**.

Postscriptum

Problem ten pochodzi z warsztatów internetowych (patrz: www.szkolabrydza.pl). Oto wypowiedź jednego z uczestników – Marcina:

Jedno wiemy na pewno: partner nie ma krótkości pik, bo przeciwnicy mają ich max. 7. Wyjątkowo 8, gdy **S** nie zgłosił 2♠ ze słabą szóstką. Czyli partner ma 2 lub 3 piki, musi też mieć młodszą piątkę i oczywiście statystycznie będą to trefle, czyli krótkość karowa jest pewna. Gdzie więc nam do końcówki? Mówię 2♥ i oddycham z ulgą, gdy wygram swoje... 3♥ to, moim zdaniem, szukanie guza i wybranych wartości.

Ponieważ zapowiedź 3♥ zyskała uznanie tylko u jednego z internautów, więc zatrzymajmy się nad tym problemem nieco dłużej.

Pozycja śmierci

W	N	E	S
—	—	—	1♠
pas	1BA	?	

Otoczony przez przeciwników **E** znajduje się na tzw. pozycji śmierci. Każda jego niezbyt rozważna akcja obarczona jest dużym ryzykiem, a więc naraża go co najmniej na silne kalectwo. Wynika to z następujących faktów:

1. Statystycznie przewaga miltonów jest po stronie przeciwników;
2. Przeciwnicy nie uzgodnili koloru, co obniża szanse na znalezienie przez nas koloru uzgodnionego;
3. Większość figur przeciwników znajduje się po naszej lewej stronie, tj. za naszymi figurami, co niewątpliwie obniża siłę naszej ręki.

Marcin pisze:

(...) partner ma 2 lub 3 piki...

Otóż partner nie ma trzech pików. Dlaczego? Trzy karty w niezgodnionym kolorze przeciwników w sposób diametralny obniżają siłę naszej karty, gdyż już na początek przeciwnicy mogą odebrać nam w nim trzy lewy, np. A, K i przebitkę (po szczegóły odsyłam do książki *Plastyczna ocena karty* M. Lawrence'a). Na przykład z ręką...

♠1076 ♥AK62 ♦DW5 ♣DW4

...bałbym się dać kontrę na 1♠ nawet z pozycji pierwszego obrońcy, a w omawianej sekcji – jako **E** – milczałbym jak grób.

Dalej Marcin pisze:

(...) partner... musi też mieć młodszą piątkę i oczywiście statystycznie będą to trefle, czyli krótkość karo jest pewna.

Nie zgadzam się z tym. Przecież gramy *kontrą wywoławczą*, a nie dwukolorową. Jeśli **E** ma układ 5m4♥22, to właśnie z pięciokartem karowym. Dlaczego? Otóż z układem 2–4–2–5 może po kontrze usłyszeć od partnera 2♦, czego by nie chciał. Natomiast, mając układ 2–4–5–2, gdy usłyszy 2♣, zniechęci się w 2♦, informując o pięciu karach i czterech kierach.

Marcin pisze:

(...) Gdzie nam do końcówki? (...) Mówię 2♥ i oddycham z ulgą, gdy wygram swoje. 3♥ to szukanie guza i wybranych wartości.

A propos wybranych wartości...

Zróbmy zupełnie abstrakcyjne założenie, że partner (**E**) posiada...

♠ 9873	<table border="1"> <thead> <tr> <th>W</th> <th>N</th> <th>E</th> <th>S</th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <td>—</td> <td>—</td> <td>—</td> <td>1♠</td> </tr> <tr> <td>pas</td> <td>1BA</td> <td>?</td> <td></td> </tr> </tbody> </table>	W	N	E	S	—	—	—	1♠	pas	1BA	?		♠ 65
W		N	E	S										
—		—	—	1♠										
pas		1BA	?											
♥ W10765	♥ AK43													
♦ AD5	♦ W108													
♣ 3	♣ 9874													

...takie 8 wybranych miltonów. Otóż ja chciałbym z tą ręką grać 4♥. Dlaczego?

Ponieważ na udany impas karo jest tym razem znacznie więcej szans niż 50%. A to dlatego, że otwierający ma ponad dwa razy więcej miltonów niż jego partner, a więc **♦K** dwa razy częściej znajdzie się w zbiorze figur **S** niż **N**. Podział kierów to niemal na pewno 2–2. Gdyby singla kier miał **S**, to nie zaakceptowałby kontraktu 1BA i po kontrze zgłosiłby swój boczny kolor, prawdopodobnie trefle. Singleton kier jest także mało prawdopodobny u drugiego przeciwnika, gdyż **N** miałby wtedy dwie krótkości: singla kier i dubla pik, a tym samym aż 10 kart w kolorach młodszych, co – tu wesprę się statystyką – jest mało prawdopodobne. Autentyczna ręka **E** wyglądała tak:

♠A2 ♥AK98 ♦W108 ♣W1096

Proszę zauważyć, że **E** nie miał silnej miltonowo karty, ale do kontry namawiał go zwarte sekweny w kolorach młod-

szych, które przy dowolnym asie (królu) u partnera utworzą wartości impasowe. Przy stoliku **W** zgłosił 3♥, a **E** z powyższą kartą znalazł powody, by dopchnąć końcówkę. Licząc tylko miltony, patrząc na układ ręki **E**, można powiedzieć, że mamy minimum, więc pas na 3♥ jest automatyczny. Ale... dlaczego partner namawia nas do końcówki, gdy obaj wiemy, że mamy co najwyżej niewielką przewagę miltonów nad przeciwnikami?

Odpowiedź jest prosta. Siłę jego karty stanowi układ oraz lokalizacja figur. Możemy być u niego pewni pięciu kierów, singla (oczywiście w kolorze młodszym) i figur poza kolorem pikowym (wyłączenie wzmacnia siłę karty). Teraz już odrobina wyobraźni pozwoli nam bez zbędnych oporów zgłosić końcówkę. Tak się stało przy stoliku, a ponieważ impas karowy wychodził, więc rozgrywający bez trudu skasował 11 lew.

Jeśli jednak **W** zgłosi enigmatyczne 2♥, o końcówce nie może być mowy.

4.	W	N	E	S
♠ D3	—	—	—	1♥
♥ 65	pas	2♥	ktr.	3♥
♦ A10 43	?			
♣ K7654				

W tej sekwencji kontra **E** niemal stuprocentowo obiecuje cztery piki, gdyż z kolorami młodszymi partner ma do dyspozycji wywoławcze 2BA. 3♥ otwierającego mają charakter taktyczny, spory układ (zwykle 6 kierów), ale brak nadwyżki w sile. Właściwą akcją z naszą ręką jest **kontra odpowiedź**, która prosi partnera o wybór gry w kolorze młodszym (z czterema pikami zgłosilibyśmy 3♠). Nawet jeśli partner, nie będąc do końca pewny znaczenia naszej kontry, zgłosi 3♠, to nasze 4♣ rozwieją jego wątpliwości.

5.	W	N	E	S
♠ A W 9 7 3	—	—	—	1BA
♥ 5	pas	2♦	ktr.	2♥
♦ K 10 4 3	?			
♣ 6 5 4				

¹ transfer na kier

Kontrując transfer 2♦, partner pokazał kara, dobry kolor 5+. Kontra taka ma przede

wszystkim na celu wskazanie wistu i oczywiście nic nie mówi o innych kolorach. 2♥ otwierającego wskazują na pełny fit kierowy (trzy, niekiedy cztery kier). Pesymista zgłosi z naszą kartą tylko 3♦. Za właściwą należy jednak uznać próbę gry końcówki pikowej. Znakomicie przekaże takie intencje skok na 3♠ (*kolor + fit*). W żadnym razie nie może to być zrozumiane inaczej, gdyż mając tylko długie piki, zgłosilibyśmy je już w poprzednim okrążeniu (w *WJ* służą temu konwencyjne 2♦ *multi*), albo teraz – licytując tylko 2♠.

6.	W	N	E	S
♠ A W 9 7	—	—	—	1♦
♥ K 10 5 3	ktr.	1♠	ktr.	2♦
♦ 4 3	?			
♣ A D 4				

Kontra partnera jest karna, obiecuje cztery piki (przeciwnicy w tej sekwencji często blefują, **N** z fitem karowym zajmuje starszy kolor). Licytujemy to, co chcemy grać, czyli 2♠.

SKOŁA LICYTACJI. UCZYMY SIĘ WSPÓLNEGO JĘZYKA (13)

Władysław Izdebski

Otwarcie 1BA (3)

Licytacja szlemikowa

Jak wspominałem w poprzednich odcinkach, *transfer Trybuty* służy dwóm celom:

1. wyborowi końcówki;
2. przejściu do strefy szlemikowej.

Przykład 1

♠ A108 (A1076)	♠ K93
♥ W1063 (KW106)	♥ A984
♦ K96 (104)	♦ A87
♣ AK5 (AK5)	♣ 982

W	N	E	S
1BA	2♣		
2♥	3♦		
3BA ²	pas		

¹ transfer Trybuty, uzgadnia kier; ² ręka silnie zorientowana do gry BA, zasadniczo układ 3-4-3-3, niekiedy tak licytujemy z układem 4-4, gdy mamy słabe atuty i silnie rozproszone figury w pozostałych kolorach (wtedy przy grze w BA kolorem roboczym może stać się kolor drugiej czwórki).

3BA są optymalnym kontraktem, a 4♥ przegramy, oddając w każdym kolorze po jednej lewie. Gra kolorowa jest zazwyczaj lepsza, gdy mamy dodatkową lewę przebitkową lub boczną krótkość, niepozwalającą prze-

ciwnikom odebrać lew w tym kolorze. Tak jest w przypadku ręki podanej w nawiasach. Kontrakt 4♥ jest tym razem zdecydowanie lepszy od 3BA.

Informacja o układzie 3-4-3-3 może także ostrzec partnera przed szlemikiem.

Przykład 2

♠ A108	♠ KD3
♥ W1063	♥ A984
♦ K96	♦ A87
♣ AK5	♣ D82

W	N	E	S
1BA	2♣		
2♥	3♦		
3BA	pas		

Szlemik jest beznadziejny, ale przeniesiemy np. karo do pików, a 6♥ będzie bardzo dobrym kontraktem. Lustrzany układ może wystąpić także przy rękach kolorowych.

Przykład 3

♠ A108	♠ KD3
♥ D1063	♥ A984
♦ K964	♦ A875
♣ AK	♣ D8

W	N	E	S
1BA	2♣		
2♥	3♦		
3BA	pas		

Grając szlemika, oddamy na pewno dwie lewy w kolorach czerwonych. Licytujemy:

1BA	2♣
2♥	3♦
?	

Oczywiście otwierający powinien zaakceptować ewentualne aspiracje szlemikowe partnera. Zrobić to może, głosząc 3♥ – swego rodzaju *cuebid* atutowy (dobre atuty, być może wskazanie pięciokartu – porozmawiaj o tym z partnerem) lub *cuebid* w bocznym kolorze.

Pary, które chcą sprawdzać ewentualną symetrię układu, powinny licytować kolor dubla – tu 4♣. Jeśli uważnie przestudiowaliście artykuły *Inwitujące 4BA*, to wiecie, że przy rękach bezatutowych bilansowanie polega na poszukiwaniu 33 miltonów, nie zgłaszamy *cuebidów*, a jedynie kolor.

Zapewniam was, że ta metoda postępowania znakomicie sprawdza się przy rękach zrównoważonych.

TENDENCJE WSPÓŁCZESNEGO BRYDŻA

Władysław Izdebski

Inwitujące 4BA (2)

Dziś kontynuujemy nasze rozważania z poprzedniego numeru *ŚBo* bezatutowych inwitach w strefie szlemowej. Powróćmy do bazowej sekwencji:

W	E
1BA	4BA ¹
?	

¹ inwit bezatutowy, bez starszej czwórki

Z zupełnym minimum siły

– otwierający pasuje.

Z niezbyt wielką nadwyżką

– otwierający może zgłosić czterokartowy kolor młodszy w celu jego uzgodnienia (uzgodniony kolor wzmacnia siłę potężnych rąk) i ewentualnie wyhamować w 5BA, gdy próba uzgodnienia się nie powiedzie.

Z maksimum siły

– otwierający zgłasza szlemika albo próbuje uzgodnić kolor młodszy, gdyż szlemik kolorowy może być lepszy od bezatutowego.

Otwierający może posiadać pięciokart młodszy (niekiedy starszy), a nawet sześciokart młodszy (ale tylko z siłą 15 lub niezbyt ładnych 16 PC). Np. taka karta...

♠AW ♥K10 ♦AW9765 ♣D108

... aż woła o otwarcie 1BA. Jeśli para dopuszcza sześciokart młodszy, to powinien być stosowany następujący schemat:

W	E
1BA	4BA
?	

Z pięciokartem starszym – 5♥/♠ (ewentualnie 6♥/♠);

Z pięciokartem młodszy – 5♣/♦, a później, w razie potrzeby, kolor powtarzamy;

Z sześciokartem młodszy – skaczemy na poziom sześciu.

Nie licytujemy tak, by zagrać szlema, ale po to, by wybrać między szlemikiem kolorowym a bezatutowym.

Przykład 1

♠ K96		♠ AD8
♥ K10		♥ ADW
♦ AW9842		♦ D107
♣ A9		♣ W875

W	E
1BA	4BA
6♦	pas

6BA po ataku treflowym wymaga udanego impasu karowego, zaś grając 6♦, wyrzucimy trefla na kiera i dopiero wtedy wykonamy impas karowy.

Przykład 2

♠ K6		♠ AW874
♥ K10		♥ A98
♦ AW9542		♦ KD
♣ A93		♣ W87

W	E
1BA	2♥
2♠	4BA
6♦	pas

Uwaga!

Jeśli nastąpiło uzgodnienie koloru starszego, to 4BA są zawsze pytaniem o asy. Natomiast po uzgodnieniu koloru młodszego 4BA mogą być nadal inwitem. Popatrzmy na taką licytację (*Wspólny Język*):

W	E
1♠	2♦ ¹
3♦ ²	3BA
4BA	

¹ 5+ kar; ² nadwyżkowe uzgodnienie, ale nadwyżka nie musi być wielka

4BA otwierającego są tylko inwitem, wskazują maksymalną kartę (~17 PC) dopuszczającą grę bez atuu.

Natomiast w rozdaniu...

♠ AKW98		♠ 64
♥ 2		♥ DW95
♦ DW93		♦ AK1076
♣ AD2		♣ K6

W	E
1♠	2♦
3♦	3BA
4♣ ¹	4♦
4BA ²	5♥ ³
6♦	

¹ *cuebid*; ² *blackwood*; ³ dwie wartości

... 4BA poprzedzone *cuebidem* są pytaniem o asy. Stosując się do tej zasady, unikniemy nieporozumień.

Gdy gramy otwarciem o pełnej strefie siły (12–20 PC), wtedy może się zdarzyć, że nawet przy układzie 5–5 będziemy inwitować szlemika przez naturalne 4BA, np. posiadamy:

♠87	♥D	♦AKW64	♣ADW32
-----	----	--------	--------

W	E
1♦	1♥
2♣	2♠ ¹
3♣	3BA
4BA	

¹ czwarty kolor zgłoszony rewersem forsuje do dogranej

Żaden kolor nie był uzgodniony, więc 4BA nie mają nic wspólnego z *blackwoodem*.

Białe plamy Wspólnego Języka

Popatrzmy na taką sekwencję (*Wspólny Język*):

W	E
1♣	1♠
2BA ¹	3♣ ²
3BA	4BA

¹ układ bezatutowy bez 3* pików (wtedy *odwrotka*), a więc spodziewamy się u otwierającego układu 2–4–4–3, 18+ PC; ² naturalne, 4+ trefle

Żaden kolor nie został uzgodniony, 4BA są inwitem.

Ponieważ we *Wspólnym Języku* siła rebidu 2BA nie jest ograniczona górą, więc 4BA z pozycji otwierającego także byłoby inwitem, np.:

W	E
1♣	1♠
2BA ¹	3♣ ²
4BA	

¹ układ bezatutowy, 18+ PC; ² naturalne, 4+ trefle

Ale jaka ma być siła takiego inwitu? Przecież 3♣ wcale nie obiecywały żadnej nadwyżki, po prostu mogła to być układowa ręka z 5* treflami (np. układ 5–5, 4–6), z którą **E** nie był pewien, czy gra kolorowa nie będzie lepsza. Sytuacja jest niezwykle trudna, gdyż także przedział siły ręki **E** jest nadal dosyć szeroki. Problemy te nie występują w klasycznych systemach zachodnich, w których otwarcie 2BA jest silne, zaś 2♣ acolowskie, a tym samym wszystkie odzywki BA (otwarcia, rebidy) posiadają bardzo wąski przedział siły. Dalsze bilansowanie (inwity) jest więc równie łatwe (precyzyjne) jak po otwarciu 1BA.

Do tematu tego postaram się wrócić w osobnym artykule.

KTO PYTA, NIE BŁĄDZI

Władysław Izdebski

Ktoś musi zrobić ten ruch do przodu

Panie Redaktorze!

W trakcie naszych ostatnich starć przy brydżowym stoliku miało miejsce następujące rozdanie, które nie daje mi spokoju. Tak wyglądały nasze karty:

♠ KW4		♠ AD105
♥ A10		♥ KD76
♦ AD7		♦ 4
♣ KDW65		♣ 9872

Nasza licytacja (*Wspólny Język*):

W	E
1♣	1♥
2BA	3♠
3BA	pas

Szlemik wykładany. Patrząc na pojawiający się stół, stawałem sobie pytanie: dlaczego partner poprzestał na dogranej? Partner (**E**) stwierdził, że to w mojej karcie były punkty i to moim obowiązkiem było prowadzić licytację. Z jednej strony nieco można zrozumieć partnera, ale z drugiej – licytowałby dokładnie tak samo, mając 7–8 PC. Z bilansu, którego bardziej świadomy był partner, wynika, że mamy przynajmniej 29 PC na połączonych rękach. Inny aspekt, nad którym się zastanawiam, to możliwość zastosowania *odwrotki*.

A może lepiej było pokazać trefle (1♣–1♥–2♣)? Minusem takiej licytacji jest brak informacji o sile karty. W końcu tak samo będą licytował, mając 15 PC.

Jak więc powinna wyglądać prawidłowa licytacja?

Bartosz

Rozwiązanie problemu

Bartku!

1♣	1♥
?	

Czy pokazać trefle?

Nasza ręka warta jest **dużo** (ile? – o tym za chwilę), a partner obiecał 7⁺ PC, więc trzeba antycypować możliwość gry szlemikowej. W takiej sytuacji należy zadbać o przekaz obrazu naszej karty, by możliwości ewentualnej gry szlemikowej łatwiej było sprawdzić. Mamy do przekazania dwie ważne informacje:

1. Siłę naszej karty (odchylenie dodatnie w sile);

2. Solidnego longera treflowego (odchylenie dodatnie w treflach).

Przypuśćmy przez chwilę, że partner odpowiedział 1♦ (negat):

1♣	1♦ (negat)
?	

Czy coś się zmienia?

Tak. Zniknęły szanse szlemikowe. Teraz wszystkiego nie musimy partnerowi (i przeciwnikom) pokazywać, np. z ręką...

♠A10	♥A10	♦D103	♣AKDW75
------	------	-------	---------

... należy skoczyć na 3BA, chowając nasze znakomite trefle do kieszeni. Celem licytacji jest osiągnięcie optymalnego kontraktu, kamuflując w razie możliwości informacje o swojej ręce. Z powyższą ręką taka nieinformacyjna licytacja jest jak najbardziej uzasadniona. Nawet jeśli 3BA można obłoczyć, to często zostanie wypuszczone pierwszym wistem. **Dobrze** – znaczy skutecznie!

1♣	1♦ (negat)
?	

Co byśmy zaliczyli po takim początku z autentyczną kartą **W**:

♠KW4	♥A10	♦AD7	♣KDW65
------	------	------	--------

Mamy 20 PC + 1 pkt za piątego trefla = 21 pkt. Budująca jest jakość koloru treflowego, za którą z powodzeniem możemy dodać sobie 1 pkt. Proszę też docenić ♥10. Przy grze BA wist kierowy do naszej ręki da nam dwa zatrzymania, gdy zastaniemy u partnera już tak minimalne wartości kierowe, jak: W x x, 9 8 x x, 9 7 x x. Tak więc naszą rękę z powodzeniem możemy uznać za wartą 22 pkt. Jeśli tak, to po negacie 1♦ warta jest ona skoku na 2BA i tę odzywkę powinniśmy wybrać, gdyż końcówka bezatutowa jest nam najbliższa, a na ewentualne 5♣ szanse są znikome, więc nie należy partnera kierować na trop treflowy rebidem 2/3♣. Wracamy do naszego rozdania. Po początku...

1♣	1♥
?	

... pojawiają się szanse szlemikowe, więc pokazanie trefli, zwłaszcza tak urodziwych, jest wskazane. Siłę i bezatutowy charakter ręki wskażemy później, np.:

1♣	1♥
2♣	2♦ ¹
2BA	

¹10⁺ PC, sztuczny forsing do dogranej

2BA wskazują na siłę 18⁺ PC, z mniejszą otworzylibyśmy 1BA. Po takim początku bez trudu dojdziemy do szlemika treflowego. **E** nie będzie miał oporów, by uzgodnić pięciokartowy kolor partnera, z czterema bibzami. Porównajmy sekwencje:

1.		2.	
W	E	W	E
1♣	1♥	1♣	1♥
2BA		2♣	2♦
		2BA	

W pierwszej **W** odsprzedał układ BA z dublem kier (brak *odwrotki*), 18⁺ PC. W drugiej – układ BA 5332, 18⁺ PC (z mniejszą siłą otworzyłby 1BA), dodatkowo wiemy, że **E** posiada 10⁺ PC.

Bartosz, by nie zagmatwać się w niuansach licytacji po rebidzie 2♣, zdecydował się na 2BA.

1♣	1♥
2BA	3♠
3BA	?

Z waszej licytacji wynika, że rebid 2BA nie wykluczał czterech pików, stąd próba ich uzgodnienia przez **E**. 3BA wskazały brak czterech pików, a wcześniejszy brak *odwrotki* – dubla kier, więc modelowy układ ręki **W** to: 3–2–4–4 lub niekiedy 3–2–3–5 bądź 3–2–5–3. Bilans BA z pozycji **E**: 18 PC + 11 PC = 29 PC – to nieco za mało na inwit 4BA. Bilans kolorowy z pozycji **E** przy niemal pewnej czwórce trefli u **W**: 29 PC + 2 pkt za singla = 31 pkt, ale coś **E** powinien odjąć za beznadziejną jakość swych trefli (potencjalnych atutów). Jesteśmy więc blisko szlemika.

Przypominam: Na szlemika wymagane jest co najmniej 33 pkt.

Zasada szlemowa
Jeśli w ramach dotychczasowej wymiany informacji partner może posiadać



BRYDŻOWA AKADEMIA PANA KLEKSA

Piotr Wowkonowicz

Jak powstawały konwencje

dać kartę dającą bilans na szlema, to nie powinniśmy rezygnować z inwitu szlemikowego.

Oto przykładowa ręka **W**, z którą chcielibyśmy grać szlema:

♠ K 8 4		♠ AD 10 5
♥ A 10		♥ KD 7 6
♦ A 9 7 6		♦ 4
♣ AK D 5		♣ 9 8 7 2

Z powyższego wynika, że **E** powinien zgłosić 4♣ (naturalne), choć przyznając, że niełatwo (wręcz niewskazane) czynić to z tak nędnymi treflami.

Uwaga!

1♣	1♥
2BA	3♠
3BA	4♣
?	

Teraz 4BA zgłoszone przez **W** byłyby negatem, swego rodzaju powrotem na kolor uzgodniony. Tak **W** zaliczytuje np. z ręką...

♠KW4	♥A10	♦AD743	♣AW5
------	------	--------	------

... albo z...

♠KW4	♥A10	♦KDW3	♣AW65
------	------	-------	-------

– brak wyłączenia w karach, słabe atuty. Ale z taką kartą...

♠KW4	♥A10	♦A1083	♣ADW5
------	------	--------	-------

– singiel karo do asa, dobre atuty – popędzi do szlemika.

Wróćmy jeszcze na chwilę do autentycznej karty Bartka (**W**):

♠KW4	♥A10	♦AD7	♣KDW65
------	------	------	--------

1♣	1♥
2BA	3♠
?	

Powiedzieliśmy wcześniej, że ręka **W** warta jest 22 pkt, może więc to on powinien teraz powiedzieć 4BA (inwit). Liczymy: 22 + 7 = 29 pkt, a więc odrobinę za mało na inwit. Inwit szlemikowy powinien zapewniać bilans na nieco ponad 11 lew.

Podsumowanie

1. Obaj gracze mieli sposobność wykonać ruch prowadzący do szlemika: **W** zgłosić 2♣ zamiast 2BA, lub 4BA (po 3♠), a **E** – 4♣ lub 4BA, zamiast pasa na 3BA;

2. Najtrudniej osiągnąć szlemika, gdy obaj partnerzy mają graniczne ręce typu „ruszyć, nie ruszyć?”. By w takim przypadku osiągnąć szlemika, jeden z nich musi nieco optymistycznie ocenić swą rękę i zrobić ten niepewny krok do przodu.

Lekcja brydża wyraźnie się przeciągnęła, gdyż Pan Kleks, po zakończeniu ćwiczeń z zastosowania różnych przydatnych konwencji, postanowił opowiedzieć co nieco o pionierskich czasach, kiedy to one powstawały.

– Otóż moi drodzy – rozpoczął opowieść – kilkadziesiąt lat temu moim ulubionym partnerem był Wesoły Romek, niezwykła osobowość o dociekliwym umyśle. W domku na przedmieściu miał bogatą literaturę brydżową, głównie amerykańską. Tamże powstał nasz system zwany *Romski Trefl* i sporo użytecznych konwencji. Romek prenumerował *The Bridge World* (*ŚB*), gdzie opublikowano wynalazek niejakiego Blackwooda. Konwencja pod nazwą *Blackwood* bardzo się Romkowi spodobała, postanowił ją wszelako ulepszyć. Doszedł mianowicie do wniosku że król atutowy jest równie ważny i należy go traktować jak piątego asa. Ulepszoną konwencję nazwał *Roman Blackwood* i wystąpił do *ŚB*. Jakież było nasze zdziwienie i radość jednocześnie, gdy w odpowiedzi dostaliśmy zaproszenie za ocean w celu rozegrania pokazowego meczu z gwiazdami brydża amerykańskiego.

No i przyszło zaraz rozdanie pod system...

		♠ AD 5		
		♥ KD 10 4 3		
		♦ 8 6		
		♣ 4 3 2		
♠ W 10 9 2			♠ 8 7 6	
♥ W 9 8 7 6 5 2			♥ A	
♦ 2			♦ DW 10 9 7 5 3	
♣ 7			♣ 6 5	

		♠ K 4 3		
		♥ –		
		♦ AK 4		
		♣ AK DW 10 9 8		

Romek – przepraszam: za oceanem już Roman – lubił cienkie otwarcia, stąd może kontrowersyjny 1♥. Po 4BA zadowolony ze swojego wynalazku, czyli *Roman Blackwooda*, odpowiedział dwiema wartościami. Mnie wszelako nie chodziło wcale o ♥K, tylko o liczbę asów. Po odpowiedzi dwoma zaliczytuwałem normalne 7BA. Zdziwiła też mnie kontra zawodnika **E**, niejakiego Lightnera. Zdziwiła

też pewno i samego Blackwooda, grającego na **W**, ale nie na tyle, by znalazł kładący atak. Rozgrywki nie muszą wam tłumaczyć, gdyż zasady przymusologii teoretycznej i stosowanej macie w małym palcu.

– No i widzicie, jak łatwo o pomyłkę – Blackwood nie krył rozbawienia – po co zmieniać to, co dobre, na co wam był ten piąty as?

– *Mon cher partenaire* – Lightner w stanie zdenerwowania przechodził na francuski – nie czytałeś mojego artykułu, który ci przestałem wczoraj? Piszę tam wyraźnie o *kontrze wistowej* na szlemiki.

To opublikuj go w *ŚB* i nazwij konwencję np. *kontrą Lightnera* – odparował Blackwood.

W pokoju zamkniętym też nie poszło łatwo:

W	N	E	S
–	pas	3♦	3♥
pas	6♥	pas	6BA
pas...			

Sam Stayman nie dopatrył się otwarcia z ręką **N** i – po bloku **E** – Fishbein stanął przed trudnym problemem. Nie miał dobrej odzywki, bo kontrą grało się w owych czasach karną. Fishbein opublikował jednak w ostatnim *ŚB* artykuł, w którym proponował, by rolę kontry pełnił następny, po kolorze bloku, kolor – w tym przypadku 3♥. Ufając, że Stayman go czytał, tak właśnie zaliczytuwał. Wuj Sam przetarł za zdumienia oczy i powiedział to, co wydawało mu się, że pójdzie – czyli 6♥. Mr. F. doszedł do wniosku, że partner jednak artykułu nie czytał, i skorygował na 6BA. Stayman zgodził się z partnerem. Nie śledził ostatnich nowinek. Ostatnio pochłonięty był czym innym, sam szykował bombę – konwencję która zadziwi świat. *Świat Brydża*, czyli *The Bridge World*, też.

Po meczu do Romana podszedł mały człowieczek. – Culbertson jestem – przedstawił się nieśmiało. – Panie Romanie – zagaił – znam się trochę na konwencjach i informuję pana, że nazwa *Roman Blackwood* już istnieje, jeśli chce ją pan opatentować – musi pan zmienić nazwę.

Wesoły Romek zafrasował się. Wszyscy wiedzą, że całe zamieszanie wywołał piąty as, czyli król kier (KC). Może zatem nazwać konwencję: *Roman KC Blackwood*, w skrócie *RKCB*?

Mały (lub też wielki) człowieczek skinął głową i zapisał coś w kajeciku. Wężykiem...

Prawa i reguły brydżowe

Zebrał i usystematyzował Mieczysław Gajak



Zebrał tu prawa i reguły nie stanowią prawa brydżowego. Są one zasadami-regułami arytmetycznymi oraz wskazówkami pomocnymi we wszystkich elementach brydża – w wiście, licytacji i rozgrywce. Niektóre z nich z sprawdzają się zawsze (np. *prawo 10, 11, 12 i 15*), inne określają z dużym prawdopodobieństwem najwłaściwszy sposób postępowania i wreszcie niektóre są żartobliwe lub wręcz kpiące, acz pouczające.

Reguła N minus jeden (N – 1) Ely'ego Culbertsona

Określa warunki możliwości zaistnienia przymusu.

Jeśli przeciwnik ma N kart czynnych i nie ma już żadnej karty biernej, to przymus przeciw temu przeciwnikowi zajdzie wtedy, kiedy RGW ma N – 1 kart biorących i które może zagrać bez oddania lewy.

Przykład: atu piki; rozgrywa S i gra ♠10...

♠ –	♠ –	♠ –
♥ K	♥ D	♥ W
♦ DW 8	♦ AK 10	♦ 6 3
♣ –	♣ –	♣ 7
		♣ 10 (karta przymusowa)
		♥ 7 4
		♦ 9
		♣ –

RGW ma trzy karty biorące (N – 1 = 3): ♠10, ♦A K. Aby zaistniał przymus, musi stać u LHO w końcówce czterokartowej cztery karty czynne (N = 4). W musi więc mieć: ♥K, ♦DW x; ♦8 jest również kartą czynną, bowiem spełnia ostępną ♦DW. Przygotowaniem do przymusu jest rozgrywka pozbawiająca LHO wszystkich kart biernych.

Reguła nie ma zastosowania w realizacji przymusów, w których RGW po zagranie karty przymusu musi oddać lewę (np. przymus wpustkowy, komunikacyjny).

Prawo jednego

Gdy przeciwnikom pozostał jeden atut i jest on starszy od Twoich, pozostaw go w spokoju!

Sytuacja, gdy w dziadku jest pełny kolor bez dodatkowego dojścia i nieoddanie tego atutu spowoduje, że obrońca, przebijając nim w odpowiednim momencie fortę, odetnie Cię od dziadka, stanowi wyjątek od tego prawa.

Prawo jednego Mela Colchamiro (Mel's rule of one)

Mel Colchamiro – amerykański teoretyk brydża, Grand Life Master, autor książki *How To Play Like an Expert (Without Really Being One)* i wielu artykułów brydżowych, ekonomista. www.melbridge.com

Określa, czy ODP na wywoławczą kontrolę partnera na wysokości jednego ma odpowiedzieć z daną ręką z przeskokiem, czy bez. Prawo jest uzupełnieniem dotyczącego tego samego problemu *prawa czternastu Mela Colchamiro*. Jeśli ręka w myśl *prawa czternastu* nie kwalifikuje się do odpowiedzi z przeskokiem, należy jeszcze sprawdzić, czy kwalifikuje ją do tego *prawo jednego*.

Jeżeli różnica pomiędzy sumą kart w Twoich dwóch najdłuższych kolorach i liczbą lew ujemnych jest ≥ 1 , to licytuj z przeskokiem, jeśli zaś jest ≤ 0 , to odpowiedź bez przeskoku.

W uzupełnieniu definicja lewy ujemnej (LU) (bez uwzględnienia korekt) wg *Encyklopedii Brydża – EB*, PWN, 1996:

„Za LU uważa się – w poszczególnych kolorach układu danej ręki – brak asa w kolorze jednokartowym, brak asa lub króla w kolorze dwukartowym, brak asa, króla lub damy w kolorze trzykartowym, tak aby liczba LU w każdym kolorze nie była większa niż liczba kart tego koloru”.

Przykłady:

W	N	E	S
1♦	ltr.	pas	?

1. ♠5 ♥D9765 ♦KW865 ♣84

LU: 1(♠) + 2(♥) + 2(♦) + 2(♣) = 7;
Liczba kart w ♥ i ♦: 5 + 5 = 10;

Prawo jest spełnione, bo $10 - 7 = 3 > 1$.

Licytuj 2♥.

2. ♠D98765 ♥75 ♦65 ♣A74

LU: 2(♠) + 2(♥) + 2(♦) + 2(♣) = 8;

Ilość kart w ♠ i ♣: 6 + 3 = 9;

Prawo jest spełnione, bo $9 - 8 = 1$. Licytuj 2♠.

3. Zamieśmy w przykładzie 2 ♠D na ♠W. Liczba LU wzrośnie do 9. Prawo nie jest spełnione, bo $9 - 9 = 0$. Licytuj 1♠.

Prawo Harry'ego Goldwatera

Jest żartobliwą propozycją zmiany *Przepisów brydża porównawczego (PBP 56)* dotyczącą pierwszego wyjścia.

„Pierwsze wyjście z niewłaściwej ręki powinno zostać akceptowane bez żadnych sankcji karnych, gdyż gracz, który nie wie, kto ma dać pierwsze wyjście, z pewnością nie wie również, jakie wyjście jest dobre”.

Reguła singletona Edwarda Manfielda

Jeżeli RHO zgłosił końcówkę, a dotychczasowa licytacja wskazała na posiadanie przez was co najmniej 20 PC, to powinieneś pasować, wskazując krótkość w kolorze przeciwników, jeśli:

– w dotychczasowej licytacji sprzedałeś rękę dwukolorową; lub

– partner sprzedał rękę zrównoważoną.

Natomiast jeśli we wcześniejszej fazie licytacji sprzedałeś rękę zrównoważoną, to:

– pasuj z błotkami;

– kontruj z wartościami honorowymi w kolorze przeciwników.

Pierwsza zasada

Pierwsza zasada – patrz w karty sąsiada! Znana jest zasada, będąca panaceum na tę pierwszą:

Trzymaj karty przy orderach!

Ale ta ostatnia nie precyzuje, jak trzymać karty, gdy posiada się ordera za odwroty, umieszczane zazwyczaj na plecach.

Prawo rabiego

Ciągnij asa z góry, gdy singlowy król leży z nim!



POGRANICZE W OGNIU

Bogusław Gierulski

Podniesienie, czyli (a jakże!) parę rzeczy naprawdę wartych uzgodnienia

Ważnym zagadnieniem, które warto omówić z partnerem przed grą, jest blokujące podniesienie, np. 1♥–3♥. W mojej ocenie jest mało par, które temu zagadnieniu poświęcają więcej uwagi – najczęściej kończą się na stwierdzeniu: *blok* albo *3–7 z fitem*. Ale co się za tym stwierdzeniem kryje? No i co tu jest do uzgadniania? Autentyczne rozdanie i przebieg licytacji na moim stole ze Sławy 2012 – Budimex GPPP:

Obie strony przed partią, rozdawał E

♠ 5 ♥ W64 ♦ AKD72 ♣ AD102	♠ KW1097 ♥ KD10 ♦ 6 ♣ 8543	♠ 863 ♥ A72 ♦ 98543 ♣ K9	♠ AD42 ♥ 9853 ♦ W10 ♣ W76
------------------------------------	-------------------------------------	-----------------------------------	------------------------------------

N	E
W	S

W	N	E	S
—	—	pas	pas
1♦	1♠	3♦(?)	3♠
4♦	pas...		

3♦ to oczywiście blokujące podniesienie. To jest przykład całkowiec błędnego zrozumienia tego zagadnienia. Jak widać, nie wystarczy uzgodnić – *gramy blokującym podniesieniem* – by licytować na tych samych falach. As, król i pięciokartowy fit to zupełnie nie jest karta na blok, a raczej na inwit. Ale, jak widać, problematyka ta szwankuje u wielu par, ponieważ za swój kontrakt (i zapis plus 170) rywale otrzymali aż 28%, a za dogranie końcówki 5♦, za plus 420, płacono 75%.

Rozdanie to było dla mnie przyczynkiem do pochylenia się nad tym tematem i podzielenia się drobną refleksją, absolutnie niewyczerpującą zagadnienia. Główne cele, które chcemy osiągnąć poprzez blokowanie, to :

1. Zabranie jak największej przestrzeni licytacyjnej przeciwnikom (najczęściej silniejszym honorowo) w celu utrudnienia im znalezienia koloru do gry (czasem też BA) oraz zbilansowania rąk;

2. Określenie optymalnego kontraktu dla naszej pary (czasem nam też wychodzi duży kontrakt) – w celach ofensywnych lub defensywnych (optycalna obrona kontraktu przeciwnika).

Pierwszy z tych celów można osiągnąć bez trudu, mając ustalenia, jak wyżej opisałem (blok lub 3–7 z fitem). Osiągnięcie drugiego celu nie jest możliwe bez precyzyjniejszych uzgodnień w parze. Podam dwa przykłady rąk, aby uzmysłowić, o czym mowa (partner otwiera 1♠):

a. ♠xxxx ♥x ♦Kxxxx ♣xxx

b. ♠DWxx ♥Dx ♦Wxxx ♣xxx

Ręka **b** zawiera 6 PC i jak najbardziej spełnia wszystkie kryteria blokującego podniesienia. Natomiast ręka **a**, pomimo tylko 3 PC, jest zdecydowanie zbyt konstruktywne na blok – już taka np. karta partnera...

♠AW10xx ♥xxx ♦Ax ♣KDx

... daje nam całkiem poprawną końcówkę w piki, której po blokującym podniesieniu nie można dostrzec w licytacji. Najlepszym sposobem znalezienia złotego środka jest określenie, wspólnie z partnerem, granicznych rąk, czyli postawienie słupów granicznych czy też wień obserwacyjnych, z których możemy ogarnąć pole bitwy. Rozróżniamy tu kilka grup sytuacji:

- 1.** Blokujące podniesienie po naszym otwarciu, bez interwencji przeciwników;
- 2.** Blok po naszym otwarciu i interwencji przeciwnika kontrą lub kolorem;
- 3.** Blok po wejściu partnera bez interwencji przeciwnika;
- 4.** Blok po wejściu partnera i interwencji przeciwnika kontrą lub kolorem.

Moim zdaniem w pierwszych dwóch przypadkach nasze uzgodnienia mogą (niekoniecznie powinny) być identyczne. Mogą być tu różne taktyczne zalecenia, ale każda para powinna określić to samodzielnie w zależności od stylu gry, temperamentu graczy i własnych poglądów na strategię gry oraz

własne doświadczenia. I tak minimalną ręką może być 0 HCP i układ 4333 w założeniach *myprzed, oni po* (oczywiście 4 atuty). W miarę pogarszania się założeń powinien poprawiać się też minimalny układ (siła honorowa niekoniecznie). Natomiast maksymalna karta dla wszystkich założeń to: H x x x (w atutach) + singiel z boku. Cztery atuty + singiel + boczny król (szczególnie w długim kolorze) – to już zbyt wiele na bezpośredni blok. Taki sposób uzgodnienia pozwala nam znacznie zwiększyć precyzję naszych bloków i potem ewentualnych optycalnych obron, aby nie stały się upiornymi obronami niewychodzących kontraktów (lub też obronami nieoptycalnymi), wrzucanych na oślep na zasadzie – albo wyjdzie, albo pójdą w obronę – szczególnie w sytuacji, gdy blokujący są w korzystnych założeniach. Takie ustalenia rąk granicznych pozwala też zwiększyć precyzję dotyczącą naszej licytacji konstruktywnej, szczególnie jeśli licytujemy *Strefą*, *SAYC* lub jakimś innym systemem naturalnym. Przy czym zaznaczam, że każda para może mieć swoje, niekoniecznie zaproponowane przeze mnie, uzgodnienia.

Interesujący i ważny jest temat blokującego podniesienia po wejściu partnera kolorem. Sytuacja taktyczna po wejściu bez interwencji partnera otwierającego powinna skłaniać do podobnych uzgodnień w licytacji jak po otwarciu. Szczególnie ważny jest temperament i zwyczaje wchodzących partnerów. Im solidniejsze wejścia, tym bardziej nasze ustalenia mogą być takie jak po otwarciu. Im wejścia bardziej swobodne, tym nasza ręka powinna być odrobinę lepsza i bardziej konstruktywna, a także nie tak minimalna honorowo jak po naszym otwarciu. Jeżeli strategia naszych wejść do licytacji jest zależna od założeń i pozycji, wraz z nimi mogą się również zmieniać nasze ustalenia dotyczące blokującego podniesienia.

Kiedy po otwarciu przeciwnika – i wejściu naszego partnera do licytacji kolorem

Wyspa Rab, czyli tak wygląda raj



Są takie miejsca na ziemi, gdzie życie płynie jakoś inaczej, jakby lżej, przyjemniej. A jak można tam jeszcze w brydżka połupać, to chyba raj to jest. Przynajmniej dla brydżystów. Ja mam kilka takich miejsc i w Polsce, i w innych krajach. Rozpocznę opowieść od niewielkiej wysepki gdzieś na Adriatyku, co ma tylko 21 km długości i 5 km szerokości, a niedysiejszy Eden tutaj właśnie został stworzony, a nie w żadnej Mezopotamii. I tej wersji będę się trzymał...

Wyspa Rab, Chorwacja

Wyruszamy z Warszawy rano, aby wczesnym wieczorkiem koło stoweńskiego Mariboru po blisko 1000 km podróży zasiąść do śródziemnomorskiej kolacyjki na świeżym powietrzu (w drugiej połowie czerwca nawet po północy jest tutaj powyżej 25°C), a następnego dnia po południu już jesteśmy na promie do tego rajku na ziemi. Słońce, woda w Adriatyku o temperaturze zupy (morsom wstęp wzbroniony), muszelki (te w morzu i te na talerzu) i turnieje o 21.00. Czyż nie jest to raj? Ale ponieważ mój artykuł nie ukaże się w *National Geographic*, więc pora skupić się na przymusach, które lato obrodziły na tej małej wysepce.

Bohaterem przymusu komunikacyjnego połączonych z błędem obrońcy był Artur Rutkowski, który swoją wyobraźnią udowodnił, że nie zamierza składać broni, mimo że wstąpił właśnie w poważny wiek seniorski.

Obie strony po partii, rozdawał W

♠ D984	♠ AK65
♥ 973	♥ DW8
♦ 1043	♦ 6
♣ KDW	♣ 108763

♠ 103	♠ W72
♥ A106542	♥ K
♦ —	♦ AKDW98752
♣ A9542	♣ —

W	N Tadeusz Laszczak	E	S Artur Rutkowski
pas	2♥ ¹	pas	2BA ²
pas	3♣ ³	pas	5♦ ⁴
pas...			

¹kiery i inny; ²a może masz piki?; ³cudów nie ma – trefle; ⁴licytuj to, co sądzisz, że wygrasz!

Po wiście ♣K jedenaście lew wypada z ręki, ale wszakoż na maksy gramy. Artur zabił asem, wyrzucając pika, przebił trefla i parokroć pociągnął atutki, doprowadzając do końcówki:

♠ D984	♠ 10	♠ AK6
♥ —	♥ A106	♥ DW
♦ —	♦ —	♦ —
♣ D	♣ 9	♣ —

♠ W7	♠ K
♥ K	♥ 52
♦ 52	♦ —
♣ —	♣ —

Do przedostatniego kara prawy obrońca wyrzucił blotkę pik i to już wystarczyło, aby ostatnie karo ustawiło go w przymusie po naszym zwanym z *kamyczkiem*. Pozbyt się figury pik, a odegranie ♥K i zagranie małego pika spowodowało, że Artur dostał się do stołu do ♥A po plecach prawego skrzydłowego.

Bohaterem następnego przymusu był mój partner – Zdzisław Laszczak...

Obie strony po partii, rozdawał W

♠ 109872	♠ K65
♥ 653	♥ W8
♦ 6	♦ W1053
♣ W982	♣ K1075

♠ AD3	♠ W4
♥ AD9742	♥ K10
♦ 92	♦ AKD874
♣ D4	♣ A63

Do maksymalnego wielkiego szlema doszliśmy jak burza:

W	N Sławek Latała	E	S Zdzisław Laszczak
pas	1♥	pas	2♦
pas	2♥	pas	2BA
pas	3♥	pas	4BA
pas	5♠ ¹	pas	7BA
pas...			

¹dwie wartości z pięciu i dama atu

Po naturalnym wiście ♠10 Zdzisław zabił asem i przed spompowaniem kierów odegrał ♣A, przygotowując wiedeński przymus na trzy kolory. Oczywiście jeśli kara leżała spokojnie, żaden przymus nie byłby potrzebny, ale tymczasem... Po odegraniu kierów powstała końcówka:

♠ 98	♠ D3	♠ K
♥ —	♥ 2	♥ —
♦ 6	♦ 92	♦ W1053
♣ W98	♣ D	♣ K

♠ —	♠ —
♥ —	♥ —
♦ AKD874	♦ —
♣ —	♣ —

Ostatni kier ustawił w beznadziejnej sytuacji prawego obrońcę.

Obaj przymusowicze stworzyli parę na mistrzostwa Polski par seniorów w Sopocie. Trzymałem za nich kciuki.

A Rab... Niestety musi poczekać – koniec czerwca to fatalny termin, jakiego mistrzostwa Europy, czasem świata, więc Niestety najpierw obowiązek...

Olgierd Rodziewicz-Bielewicz

Swing tu, swing tam, czyli dołki i karty

Mistrzostwa Polski Golfowo-Brydzowe 2012



Co może napisać o takiej imprezie zawodnik, który w dwóch turniejach golfowych zajął ostatecznie miejsca? Teoretycznie – że to strata czasu, że bzdura. Zresztą tak się właśnie zastanawiałem przed zapisaniem się na te zawody, czy będzie mi się podobać? Jako że turniej odbywał się parami, to jeszcze mógłbym spróbować brydzowego tłumaczenia *To partner (Maciek Bielawski) jest winien*, no ale Maciek radził sobie może nie jak Dorota Mida (jedna z najlepszych polskich golfistek i nasz opiekun na turnieju), ale zdecydowanie lepiej ode mnie.

Tymczasem z czystym sumieniem mogę napisać: to była fascynująca i udana impreza. Od piątkowego popołudnia do niedzieli czas upływał nam na nauce gry w golfa i rozegraniu dwu turniejów, na grze w brydża, na świetnym bankiecie do białego rana, na rozmowach i życiu towarzyskim.

Obowiązywała etykieta brydzowa i zasady gentlemanów, zresztą część z nas, idąc na turniej, pytała, gdzie jest sędzia? Nie ma! Jak to? A jak ktoś wpisze nieprawdziwe wyniki? Nie wpisze! Tu się nie oszukuje!

Ma być za to swing! Czyli, jak ja to rozumiem, płynne uderzenie czy markowanie uderzenia piłeczki. Swing golfowy najlepszych fachowców ładnie wygląda, wszyscy podpatrują Tigera Woodsa, ale co tak naprawdę kryje się za tym stwierdzeniem? Otóż idealny swing to płynny ruch, łagodne tempo oraz pełna kontrola nad poszczególnymi etapami uderzenia kończącego się wzorcową pozycją zamykającą swing.

No, w brydżu swing to zupełnie coś innego...

Ale przecież ja nie będę pisał o golfie, chociaż posiadam moc odróżniania kilku kijów golfowych. Jak też i wiem, jakbym mógł zarobić trochę kasy w golfa. Prosta sprawa, na moim poziomie musiałbym zbierać w krzakach i jeziorach piłeczki golfowe i je potem odsprzedawać – przez weekend spokojnie wpadłoby kilkadziesiąt złotych.

Niemniej o kilka stów o turnieju i jego genezie poprosiłem Dorotę Midę i Konrada Araszkiewicza, *spiritus movens* imprezy.

Konrad: – Na starcie stanęło blisko 70 uczestników – biorąc pod uwagę fakt, że w tym samym czasie odbywał się bardzo popularny turniej brydzowy w Sopocie oraz Po-



Najpierw golf...

lonia Cup, jeden z najstarszych turniejów golfowych w Polsce, można z śmiało powiedzieć, że frekwencja dopisała. Gorzej było z pogodą, sobotnie rozgrywki na 18-dółkowym polu zostały przerwane ze względu na burzę.

O godz. 15 pod okiem Macieja Czajkowskiego rozpoczął się turniej brydzowy na zapis maksymalny grany systemem barometru, idealnym, gdy uczestnicy są dosyć zróżnicowani swoim poziomem.

Wieczór, a dla niektórych noc, zakończył się bankietem połączonym z ceremonią wręczenia nagród. Była muzyka na żywo, a stół bankietowy, zastawiony tym i owym, sprzyjał integracji brydzowo-golfowej.

Dorota: – Uczestnicy, w zależności od posiadanych umiejętności golfowych i brydzowych, zostali podzieleni na trzy grupy. W turnieju głównym rywalizowano parami, na mistrzowskim polu golfowym w formacie *Texas Scramble*. Początkujący golfiści rozegrali *Strokeplay Netto*. Ta forma polega tym, że z miejsca startowego na poszczególnych dołkach zawodnicy dobrani w pary (te same na oba turnieje) grają każdy swoją piłkę i wybierają lepszą. Z tej lepszej znowu grają dwie i znowu wybierają lepszą, aż do dołka.

Tytuł mistrzów Polski zdobyli szczerbinianie Ryszard Tosiek i Sławomir Piński (dyrektor pola), uzyskując łączny wynik 37 pkt. Drugie miejsce zajęła para z Binowa Elżbieta Zwierz i Paweł Zwierz, uzyskując wynik o dwa punkty gorszy. Na trzecim miejscu uplasowała się drużyna z Poznania Leszek Zembrowski i Eugeniusz Dota. z wynikiem 34 pkt.



... a potem brydż

W drugiej grupie (golfiści niegrający w brydżu) rywalizacja polegała na rozegraniu 18 dołków oraz udział w turnieju akademii i turnieju brydża (akademię brydża poprowadził i nad przebiegiem turnieju czuwał Robert Cylwik – za co mu bardzo dziękujemy). W tej rywalizacji zwyciężyły Elżbieta Hahs i Dorota Jankowska, z wynikiem 23 pkt. Z takim samym wynikiem (gorsze miejsce w turnieju golfowym) na drugim miejscu uplasowali się Krystyna Wojdyr i Leonard Gugąta. Trzecie miejsce zajęły Dorota Kamińska i Lubomira Kudasz.

Kolejną kategorię rywalizacji stanowiły turniej brydzowy oraz turniej akademii golfa. Wygrali Jacek Batóg i Marek Migacz, zdobywając 25 pkt. Drugie miejsce zajęli Patryk Araszkiewicz i Antoni Adamiec – 25 pkt (taki sam wynik, ale o zwycięstwie decydował lepszy wynik z pola golfowego). O dwa punkty mniej i trzecie miejsce zdobyli Michał Szelański i Lech Mokrzycki.

Następnego dnia – dla tych, co wstali – zorganizowano turniej integracyjny na 9 dołkach mistrzowskiego pola. Golfiści i brydżyści wyszli w pole w 4-osobowych drużynach i zegrali turniej w tym samym formacie co dnia poprzedniego, z tą różnicą, że wybór lepszej piłki dokonywany był z czterech, a nie dwóch uderzeń.

Serdeczne podziękowania składamy sponsorom mistrzostw, którymi byli: Centrum Rehabilitacji Terapii, Ortofach, Dr Irena Eris.

LUDZIE BRYDZA Aleksander Marek Żakowicz

Gram w brydża od...

39 lat. Pierwsze nauki pobierałem od mojej starszej siostry w wieku 13 lat, a to dlatego, że często brakowało im czwartego do gry. Co najciekawsze, nigdy brydża nie uczył mnie ojciec, ale jak zobaczył, że coś pojmuję, to zaczął mnie zabierać na mecze Zielonych Stargard. Moją pierwszą partnerką była Janina Wielkoszewska, z którą grałem kilka lat. Następnym partnerem był Marian Skwirczyński i – co najciekawsze i godne uwagi – grałem z nim przez kolejnych 21 lat.

Gram w brydża, bo...

Kocham ten sport. Pozwala on na spotkanie z kolegami, z którymi – gdyby nie brydż – widziałbym się może raz w roku.

Najchętniej gram z...

Aleksandrem Żakowiczem seniorem, gdyż jak nie ma wyniku przy stole, to jest chociaż wesoło. Dla przykładu: grałem z nim kiedyś w ogólnopolskim turnieju przeciwko dwóm paniom mieszkającym w Szwecji. Przyszło takie rozdanie: pani z prawej 1♠, ja 2♥, druga pani 4♠ i obiegiły pasy. Zakozenia były równe: obie po partii. Pani szybko przegrała bez trzech. Tato miał w pikach K W 10 9 8. Wywiązał się dialog:

Ja: Dlaczego nie skontrowałeś?

On: Bo uciekną...

Ja: Gdzie?

On: Do Szwecji!

Największa brydżowa satysfakcja...

Sportowo – osiągnięcie tytułu arcymistrza, wygranie trzech turniejów Grand Prix Polski. Spotecznie – organizacja 4. Mistrzostw Świata Juniorów, które odbyły się w 2001 r. w Stargardzie, gdzie byłem pełnomocnikiem PZBS i współorganizatorem. Od samego początku byłem organizatorem Memoriału Janiny Wielkoszewskiej, w tym roku będzie to 22. edycja. Udało mi się zorganizować internetowe mistrzostwa Polski powiatów w województwie zachodnio-pomorskim, w których wystartowały wszystkie powiaty tego województwa – jako jedynego w Polsce. W poprzedniej kadencji byłem członkiem zarządu Zachodniopomorskiego Związku Brydża Sportowego.

O sobie...

Aleksander Marek Żakowicz – ur. 5 listopada 1961 r. w Stargardzie Szczecińskim. Absolwent Akademii Rolniczej w Szczecinie, gdzie przez 5 lat sprawo-



wał funkcję starosty roku. Wiceprezes Stargardzkiego Stowarzyszenia Miłośników Brydża Sportowego „Brydż-Star”.
Hobby: sport, turystyka, dobra kuchnia.
Rodzina: żona Karina – specjalista ds. transportu w firmie inroligatorskiej; syn Aleksander – pracuje w największej firmie telekomunikacyjnej w Polsce; córka Wiktorja – studiowała bezpieczeństwo wewnętrzne w Wyższej Szkole Collegium Balticum w Szczecinie.

Księgarnia Świata Brydża ☎ 605 590 469, e-mail: szkolabrydza@szkolabrydza.pl

Tytuł	Cena (zł)		Cena (zł)
1. <i>Krok po kroku, G. Matuła</i> , W. Izdebski N!	33,00	38. <i>Jak walczyłem z prawem... lew tęcznych</i> , M. Lawrence i A. Wirgren	26,00
2. <i>Zabójcza obrona</i> , H. Kelsey N!	26,00	39. <i>Dynamiczna obrona – cz. I</i> , M. Lawrence	13,00
3. <i>Punkty szmunkty</i> , M. Bergen	26,00	40. <i>Dynamiczna obrona – cz. II</i> , M. Lawrence	13,00
4. <i>Komunikacja</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	41. <i>Kontra - nowe znaczenia starej odzywki</i> , M. Lawrence	26,00
5. <i>Lewy atutowe</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	42. <i>Kontra wywoławcza</i> , M. Lawrence	31,00
6. <i>Bezpieczna rozgrywka</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	43. <i>Pierwszy wist</i> , M. Lawrence	33,00
7. <i>Eliminacje i wpustki</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	44. <i>Plastyczna ocena karty</i> , M. Lawrence	24,00
8. <i>Zagrana psychologiczne</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	45. <i>Sztuka rozgrywki</i> , M. Lawrence	24,00
9. <i>Planowanie rozgrywki kontraktów kolorowych</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	46. <i>Ucz się na błędach</i> , M. Lawrence	25,00
10. <i>Planowanie rozgrywki kontraktów bezatutowych</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	47. <i>Zagraj ze mną w turnieju par – cz. I</i> , M. Lawrence	12,00
11. <i>Sygnalizacja</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	48. <i>Zagraj ze mną w turnieju par – cz. II</i> , M. Lawrence	12,00
12. <i>Podstawy przymusów</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	49. <i>Zwodnicze zagrania</i> , M. Lawrence	26,00
13. <i>Czytanie rąk</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	50. <i>Szkola wistu</i> , K. Martens	13,00
14. <i>Planowanie w obronie</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	51. <i>Licytacja jak muzyka (Transferowe wydłużanie kolorów)</i> , K. Martens	20,00
15. <i>Impasy</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	52. <i>Licytacja jak muzyka (Ocena karty. Decyzje licytacyjne)</i> , K. Martens	24,00
16. <i>Brydż analityczny</i> , W. Boczar	14,00	53. <i>Licytacja jak muzyka (System Martensa)</i> , K. Martens	30,00
17. <i>Licz i rozgrywaj</i> , T. Bourke, M. Smith	25,00	54. <i>Rozgrywka (Wirtualne ME cz.I)</i> , K. Martens	33,00
18. <i>SAYC, Ned Downey</i> , Ellen Pomer	27,00	55. <i>Dedukcja w brydżu</i> , M. Miles	27,00
19. <i>Sygnaty wistowe</i> , M. Horton	16,00	56. <i>Licytacja dwustronna XXI wieku</i> , M. Miles	29,00
20. <i>Brydżowe fortele</i> , W. Izdebski	26,00	57. <i>System Słabych Otwarć Max</i> , L. Ohrysko	10,00
21. <i>Nowoczesny brydż – Konwencje</i> , W. Izdebski	31,00	58. <i>Brydżowe problemy na nowe milenium</i> , Julian Pottage	23,00
22. <i>Szkola brydża – od podstawówki do liceum</i> , W. Izdebski	36,00	59. <i>Nowoczesna licytacja naturalna</i> , W. Izdebski	33,00
23. <i> Szukaj szansy – krok po kroku</i> , W. Izdebski, W. Siwiec, K. Sokotowski	16,00	60. <i>Licytacja obrońców</i> , M. Lawrence	36,00
24. <i>Sowa, lis i pająk</i> , K. Martens	29,00	61. <i>Słownik terminów brydżowych</i> , B. Seifert	20,00
25. <i>Wszystko o wiście</i> , W. Izdebski, R. Krzemień	36,00	62. <i>Srebrne igryzka</i> , W. Siwiec	16,00
26. <i>Czy licytujesz wyżej, ekspercie?</i> , K. Jassem, W. Izdebski	21,00	63. <i>Jak zostać brydżowym mistrzem</i> , F. Stewart	33,00
27. <i>Brydż dla samouków – t.1</i> , K. Jassem	24,90	64. <i>Zagrajmy to razem</i> , F. Stewart	27,00
28. <i>Brydż dla samouków – t.2</i> , K. Jassem	24,90	65. <i>Expressem przez brydża</i> , K. Sokotowski	6,00
29. <i>Brydżowe opowieści</i> , E. Kantar	13,00	66. <i>Sprawdź swój wist</i> , nr specjalny SB	6,00
30. <i>Sprawdź swoją rozgrywkę</i> , E. Kantar	26,00	67. <i>Zagraj ze mną w meczu</i> , M. Lawrence	23,00
31. <i>Sprawdź swój wist</i> , E. Kantar	26,00	68. <i>Wspólny Język-ćwiczenia z licytacji</i> , W. Izdebski	24,00
32. <i>Po tropach do celu</i> , R. Kietczewski	19,00	69. <i>Praktyczne aspekty rozgrywki</i> , K. Martens	29,00
33. <i>Wist – rozmowa w tym samym języku</i> , R. Kietczewski	16,00	70. <i>Wznawianie licytacji</i> , M. Lawrence	36,00
34. <i>Zagrana wyprzedzająca – rozgrywka</i> , R. Kietczewski	6,00	71. <i>Precision Club</i> , W. Izdebski	26,00
35. <i>Techniki wistowania</i> , R. Kietczewski	19,00	72. <i>Nowoczesna licytacja relayowa</i> , D. Kowalski N!	24,00
36. <i>Brydżowe weekendy</i> , J. Klukowski	11,00	73. <i>Pies przewodnik</i> , cz. I, K. Martens N!	22,00
37. <i>Brydż na piątkę z plusem</i> , R. Krzemień	11,00	74. <i>Wspólny Język 2010</i> , K. Jassem	25,00
		75. <i>Karta po karcie</i> , R. Klingner N!	28,00
		76. <i>Prenumerata Świata Brydża – od nru X do nru Y</i>	po 9,50
		77. <i>Biddingboksy</i>	92,00/kpl

Zamówienia przekazem (koszty przesyłki pokrywa księgarnia) pod adres: Władysław Izdebski, Chmielów 26a, 05-300 Mińsk Maz. lub na konto: 50 10205558 1111122134200068.

Świat **brydża**
Pismo PZBS ISSN-0867-7743

Wydawca (na zlecenie PZBS)
TEAM – Serwis Poligraficzny Sp. z o.o.,
al. Jana Pawła II 20, 00-133 Warszawa

Adres redakcji:
00-019 Warszawa, ul. Złota 9/4,
☎ (22) 827 24 29, swiatbrydza@pzbs.pl

Redaguje zespół
Paweł Jarząbek (redaktor naczelny)
jarzabek@pzbs.pl,
Wojciech Siwiec (sekretarz redakcji)

Stale współpracują: Larry Cohen, Dominik Filipowicz,
Mieczysław Gajak, Bogustaw Gierulski, Władysław Izdebski,
Radosław Kietbasiński, Ryszard Kietczewski,
Roman Krzemień, Michał Kwicień, Stawomir Latata,
Krzysztof Martens, Michał Nowosadzki, Olgierd Rodziewicz,
Włodzimierz Starkowski, Frank Stewart. **Zdjęcia w numerze:**
Nikolas Bausback, Marcin Gołtowski, Witold Grela, Jakub
Kasprzak, Stawek Latata, Jacek Pawlicki, Zbigniew Warzyński

Prenumerata
50 10205558 1111122134200068

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowywania tekstów przyjętych do druku. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



Partner z mocną kartą

infrastruktura • budownictwo ogólne • energetyka i ekologia

budimex
sens tworzenia